



*Parafia św. Anny
w Krakowie
w okresie międzywojennym*

KS. TADEUSZ PANUŚ

*Parafia św. Anny
w Krakowie
w okresie międzywojennym*

KS. TADEUSZ PANUŚ

*Parafia św. Anny
w Krakowie
w okresie międzywojennym*

wydawnictwo UNUM
Kraków 2020

Recenzja wydawnicza
prof. dr hab. Krzysztof Stopka (Uniwersytet Jagielloński)

Redakcja językowa
Lucyna Sadko

Korekta
Patrycja Klempas

Projekt okładki
Marta Jaszczuk

Na okładce
Nawa główna kolegiaty św. Anny
(fot. Paweł Krzan)

Fotografie
ks. Tadeusz Panuś

Publikacja dofinansowana z subwencji przyznanej dla Uniwersytetu Papieskiego
Jana Pawła II w Krakowie przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w roku 2020

Copyright © 2020 by Tadeusz Panuś



This work is licensed under a Creative Commons
Attribution-NonCommercial-NoDerivatives 4.0 International License

ISBN 978-83-7643-185-7 (print)
ISBN 978-83-7643-186-4 (online)

DOI: <https://doi.org/10.21906/9788376431864>

wydawnictwo UNUM

31-002 Kraków • ul. Kanonicza 3
+48 (12) 422 56 90
unum@ptt.net.pl
<http://unum.ptt.net.pl>

*Wszystkim, którzy w kolegiacie św. Anny
mają swój „dom Boży i bramę do nieba” (Rdz 28, 17)*

Wprowadzenie

Mimo upływu lat dzieje II Rzeczypospolitej cieszą się wciąż dużym zainteresowaniem. Na rynku księgarskim pojawiają się stale prace badawcze zgłębiające różne aspekty dwudziestolecia międzywojennego. Ten stosunkowo krótki okres budzi dumę i zadziwia niezwykłą kreatywnością we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Pokazuje to dobrze książka Andrzeja Fedorowicza pt. *Druga Rzeczpospolita w 100 przedmiotach*. Autor podkreśla, że pozbawiony państwa naród po 123 latach musiał wymyślić je na nowo. „I zrobił to, poczynawszy od państwowej symboliki, publicznych gmachów, szkolnych podręczników i masowych organizacji poprzez mundury i broń dla wojska aż po najdrobniejsze przedmioty codziennego użytku”¹. Przez pryzmat 100 przedmiotów charakterystycznych dla Polski tych czasów, identyfikujących ją jako odrodzone, niepodległe i pełne młodzieńczej energii państwo, A. Fedorowicz opowiada dzieje społeczne, polityczne, wojskowe, techniczne i kulturalne II Rzeczypospolitej.

Radość z odzyskania niepodległości Polski podzielał także Kraków. Jakkolwiek krakowianom ciągle dawał się we znaki niszczycielski wpływ zaborów i skutki wojny światowej², a także katastrofalny spadek poziomu życia, brak żywności, rosnąca inflacja³, niemniej jednak

¹ A. Fedorowicz, *Druga Rzeczpospolita w 100 przedmiotach*, Warszawa 2019, s. 5.

² Zob. na ten temat wnikliwe studium: B. Ogórek, *Niezatarte piętno? Wpływ I wojny światowej na ludność Krakowa*, Kraków 2018.

³ M. Baczkowski, *Rozkład władzy zaborczej w Krakowie i w Galicji w 1918 roku*, „Rocznik Krakowski” 84 (2018), s. 6.

odrodzenie Polski przywitano z ogromną nadzieją na lepsze jutro. W ostatnich miesiącach Wielkiej Wojny narastający chaos i demoralizacja armii w zasadniczy sposób ułatwiły likwidację austriackiej administracji w Galicji i rozpoczęcie budowy zrębów państwowości polskiej⁴. Tak o tym pisał znawca historii Krakowa – Klemens Bąkowski (1860–1938):

Oburzenie objęło wszystkie warstwy, nikt nie śmiałby już przyznać się do Austrii – wybuchły żywiołowe demonstracje. [...] Dnia 12 lutego demonstracje wzmogły się. Na ratuszu odbyło się protestujące zgromadzenie, w którym wzięli udział najpoważniejsi obywatele zaboru austriackiego. Wielu wysokich urzędników złożyło urzędy, ordery i tytuły austriackie, księża wypuścili z modłów słowa *Salvum fac imperatorem*, a zbiegowiska po ulicach oczyściły miasto z orłów austriackich nad trafikami i niektórymi urzędami, zamalowywano orły na skrzynkach pocztowych, wieczorem wypędzono publiczność z teatru, zapowiedziano powszechną manifestację z ogólnym strajkiem na 18 lutego jako protest przeciw pokojowi brzeskiemu⁵.

Ważną rolę odegrało Orędzie Episkopatu Galicji, w którym biskupi podkreślili wyjątkowość chwili dziejowej:

Najmilsi w Panu! Jakże wielkie i cudne rzeczy dzieją się przed oczyma naszymi. Do czego wdychali nasi ojcowie i matki nasze, co się śniło w snach jako niedościgłe marzenie, staje się rzeczywistością, na co patrzą oczy nasze. Ojczyzna nasza Polska – cała, zjednoczona z trzech zaborów powstaje. Z morza krwi i łez, jakie straszna wojna wytoczyła, wyprowadza Bóg nasz naród ze stuletniej niewoli ku swobodzie i wolności⁶.

⁴ Ibidem, s. 5; A. Garlicki, *Drugiej Rzeczypospolitej początki*, Wrocław 1997, s. 30–33.

⁵ K. Bąkowski, *Kronika Krakowa z lat 1918–1923 z ilustracjami*, Kraków 1925, s. 3.

⁶ *Orędzie Episkopatu z 1 listopada 1918 r.*, „Notificationes e Curia Principis Episcopi Cracoviensis” 1918, s. 65–66.

Orędzie to, noszące datę 1 listopada 1918 roku, zostało odczytane we wszystkich kościołach i kaplicach Krakowa oraz całej Galicji w pierwszą niedzielę listopada. Towarzyszyło mu dziękczynne *Te Deum* i śpiew hymnu *Boże, coś Polskę*⁷. Odtąd wydarzenia następowały jedno po drugim w tempie lawinowym. Bąkowski wspomina:

Dnia 3 listopada odbyła się manifestacja narodowa na cześć rządu polskiego. Nabożeństwo w katedrze odprawił ks. biskup Sapięha, a kazanie wygłosił arcybiskup Teodorowicz, po czym utworzył się pochód z orkiestrą na czele do Rynku, przy czym wygłoszono patriotyczne przemówienia pod Magistratem i pod pomnikiem Mickiewicza. Zmiana warty odbyła się z muzyką⁸.

Wraz z odzyskaną przez Polskę wolnością w nowy okres rozwoju wszedł Kościół rzymskokatolicki. Posiadał on obok krajów takich, jak Włochy, Hiszpania, Austria i Litwa największy odsetek wyznawców, gdyż identyfikowało się z nim ponad trzy czwarte ogółu ludności Polski. Kościół katolicki na ziemiach II Rzeczypospolitej reprezentowany był przez trzy obrządki: łaciński, grecki (unicki) i ormiański. Z polskością łączono na ogół ten pierwszy. Wyjątkowa pozycja rzymskiego katolicyzmu była uznawana dość powszechnie. Podkreślała ją konstytucja marcowa z 17 marca 1921 roku, przyznająca mu, jako wyznawanemu przez większość społeczeństwa, „naczelną stanowisko wśród równouprawnionych wyznań” i zapewniająca rządzenie się własnymi prawami. Stanowisko prawne Kościoła zostało uregulowane w podpisanym 10 lutego 1925 roku ze Stolicą Apostolską konkordacie, który został ratyfikowany pół roku później (3 sierpnia 1925). Konkordat dostosowywał, zgodnie z interesem państwa, kościelną organizację terytorialną do aktualnych granic politycznych, tak by żadna część państwa polskiego nie mogła zależeć od rezydującego poza nimi biskupa⁹.

⁷ J. Urban, *Duchowieństwo krakowskie w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Krakowianie w Drugiej Rzeczypospolitej. Materiały z sesji naukowej 21 kwietnia 2018 roku*, red. Z. Noga, Kraków 2019, s. 62.

⁸ K. Bąkowski, *Kronika Krakowa...*, op. cit., s. 22.

⁹ C. Brzoza, A. L. Sowa, *Historia Polski 1918–1945*, Kraków 2006, s. 139–143.

Jednym z postanowień bulli Piusa XI *Vixdum Poloniae unitas* z 28 października 1925 roku, reorganizującej diecezję w Polsce, było powołanie do istnienia także metropolii krakowskiej. Tworzyły ją: archidiecezja krakowska, diecezje kielecka i tarnowska oraz dwie nowe: częstochowska i katowicka. Przez cały okres międzywojenny biskupem krakowskim, a od 14 grudnia 1925 roku pierwszym arcybiskupem metropolitą, był ksiądz Adam Stefan Sapieha (1867–1951). Paliusz arcybiskupi przyjął on w czasie uroczystego ingresu do katedry wawelskiej 17 stycznia 1926 roku. W ceremonii tej brali udział wszyscy biskupi metropolii krakowskiej, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz wszystkich organizacji społecznych, a także tysiące wiernych¹⁰.

Uwaga badawcza w niniejszym studium skupia się na międzywojennych dziejach jednej, wyjątkowej krakowskiej parafii, której patronuje św. Anna. Jej życie skoncentrowane było wokół uniwersyteckiej kolegiaty, o której pięknie wypowiadało się wiele znakomitych osób. Wspaniałość zewnętrzna i wewnętrzna tej świątyni sprawia bowiem, że „śmiało mogłaby ona być ozdobą każdej europejskiej stolicy”¹¹. Johann Friedrich Zöllner, rygorystyczny pastor protestancki, typowy przedstawiciel społeczeństwa pruskiego, człowiek gruntownie wykształcony, po swej wizycie w Krakowie w lipcu 1791 roku napisał: „Kościół akademicki, zbudowany w nowym szlachebnym stylu, stanowi wspaniałą ozdobę dzielnicy, w której znajdują się pozostałe budynki należące do uniwersytetu”¹². Natomiast młody Aleksander Jełowicki po przybyciu do Krakowa na studia tak dzielił się pierwszymi wrażeniami z poznania miasta:

Równie dziełem hojności akademików a świadectwem ich smaku jest kościół akademicki Świętej Anny. Kościół ten o dwóch wieżach i pięknej kopule, bogaty w piękne marmury krajowe i piękne malowania, jest

¹⁰ J. Kracik, G. Ryś, *Dziesięć wieków diecezji krakowskiej*, Kraków 1998, s. 201; C. Brzoza, *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, Kraków 1996, s. 166.

¹¹ J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 2: *Kraków w wiekach XVI–XVIII*, Kraków 1984, s. 509.

¹² *Kraków za Stanisława Augusta w relacjach F. Lichockiego, A. Naruszewicza, J. F. Zöllnera*, wstęp i opracowanie I. Kleszczowa, Kraków 1979, s. 151.

jedną z celniejszych ozdób stolicy. Nie pamiętam nigdzie kościoła tak uweselającego w modlitwie; modląc się w tym kościele, zdaje się, że Pan Bóg pewnie wysłucha; cały kościół, pełny ozdobnych bogactw, napełniony jest szczególniejszą jasnością rozweselającą stroskaną duszę, oświecającą zwątpiałe sumienie¹³.

Nie dziwi więc, że kolegiata św. Anny doczekała się kilku opracowań ukazujących jej dzieje¹⁴, arcyzm¹⁵ i historyczne znaczenie¹⁶.

Tymczasem skupiona wokół kolegiaty parafia to żywy Kościół, wspólnota wiary, modlitwy i miłości, a nie tylko mury, choćby najbardziej kunsztownie wzniesione. Dlatego potrzebne jest spojrzenie całościowe, uwzględniające nie tylko kulturowe, lecz także religijne życie świątyni.

-
- ¹³ A. Jełowicki, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1970, s. 46. Aleksander Jełowicki (1804–1877), uczestnik powstania listopadowego, poseł na sejm 1831 roku, jeden z wybitniejszych przedstawicieli wielkiej emigracji, cięty i błyskotliwy publicysta, współzałożyciel polskich organizacji społecznych i kulturalnych, m.in. Księgarni i Drukarni Polskiej w Paryżu, wydawca dzieł Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i innych, później kapłan, członek zgromadzenia zmartwychwstańców, kaznodzieja, pisarz i tłumacz literatury religijnej.
- ¹⁴ Zob. m.in. J. Bukowski, *Kościół św. Anny. Monografia historyczna*, Kraków 1900 (Biblioteka Krakowska, 17); H. Barycz, *Z dziejów kościoła św. Anny w Krakowie*, Kraków 1935; J. Kracik, *Wspaniałe Bogu wystawione dzieło. Jak w Krakowie kościół Świętej Anny budowano*, Kraków 2003; *Studia z dziejów kościoła św. Anny w Krakowie*, pod red. Z. Klisia i T. Węclawowicza, Kraków 2009, <https://doi.org/10.21906/9788376431567>.
- ¹⁵ Zob. m.in. F. Klein, *Akademicki kościół św. Anny w Krakowie. Studium architektury*, „Rocznik Krakowski” 11 (1909), s. 52–63; J. Gomoliszewski, *Kościół św. Anny w Krakowie – dokumentacja geodezyjno-inwentaryzacyjna*, Warszawa 1957; S. Mossakowski, *Charakterystyka i geneza formy architektonicznej kościoła św. Anny w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 37 (1965), s. 37–62; Z. Maślińska-Nowakowa, *Literackie źródła dekoracji kościoła św. Anny w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 42 (1971), s. 33–62. S. Kobielus, *Idea niebieskiej Jerozolimy w dekoracji monumentalnej kościoła św. Anny w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 53 (1987), s. 63–97; J. Samek, *Uniwersytecka kolegiata św. Anny w Krakowie*, Kraków 2000; M. Kurzej, *Depingere fas est. Sebastian Piskorski jako konceptor i prowizor*, Kraków 2018.
- ¹⁶ Zob. m.in. *Kartka z kalendarza dziejów uniwersyteckiej kolegiaty św. Anny w Krakowie. 310 rocznica konsekracji kolegiaty 21.10.1703–21.10.2013*, pod red. T. Panusia, Kraków 2014; U. Perkowska, *Akademicka kolegiata. Trzechsetna rocznica poświęcenia kolegiaty św. Anny*, „Alma Mater” 2003 nr 55, s. 24–27; W. Gasidło, *Wokół konfesji św. Jana z Kęt w kolegiacie św. Anny w Krakowie*, Kraków 2003.

W parafii sprawowane są sakramenty święte, a przede wszystkim Eucharystia, dzięki której Kościół żyje i rozwija się. Jako wspólnota wiary parafia spełnia fundamentalną funkcję służenia słowu Bożemu, które dobrowolnie i świadomie przyjęte rodzi wiarę. Wiara jako dar Boży i akt woli człowieka jest najgłębszą treścią życia parafii. Jeśli parafia nie byłaby budowana na wierze, pozostałaby jedynie instytucją świecką. Parafia zatem powinna dawać świadectwo wiary, zarówno przez głoszenie słowa Bożego, jak i słuchanie go. Każda parafia urzeczywistnia się w zgromadzeniu liturgicznym. W sakramentach, a zwłaszcza w Eucharystii, jest bowiem obecny i działa sam Chrystus¹⁷.

Biorąc to pod uwagę, w niniejszej pracy zostaną całościowo ukazane dzieje parafii św. Anny w Krakowie w okresie międzywojennym. Kolejno przybliżone zostaną postacie duszpasterzy i podejmowane przez nich wysiłki na rzecz zdynamizowania życia religijnego parafii, ukazane będą dzieła miłosierdzia mające na celu zaradzić ogromnej biedzie materialnej tych czasów, omówiony zostanie kult świętych czczonych w kolegiacie, a także duszpasterstwo akademickie i wielkie wydarzenia, jakie przeżywano w tej świątyni. Podkreślić trzeba, że brak dotychczas takiego opracowania dziejów parafii św. Anny. Stosunkowo najbliższe tej problematyce są publikacje ks. Stanisława Piecha: rozdział zatytułowany *Życie religijne* zamieszczony w *Dziejach Krakowa: Kraków w latach 1918–1939*¹⁸, a zwłaszcza książka pt. *W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*, która ukazała się pod koniec ubiegłego stulecia. Jest w niej wiele wzmianek o parafii św. Anny, niemniej jednak jej autor, troszcząc się o przedstawienie życia religijnego w całym mieście, zaledwie dotknął bogatej problematyki związanej z tą wspólnotą kościelną. Jej obraz w odniesieniu do dwudziestolecia międzywojennego nie byłby kompletny, gdyby nie niniejsze studium¹⁹.

¹⁷ T. Panuś, *Zasada chrystocentryzmu i jej realizacja w polskiej katechizacji*, Kraków 2010, s. 368–372.

¹⁸ S. Piech, *Życie religijne*, [w:] *Dzieje Krakowa*, t. 4: *Kraków w latach 1918–1939*, red. J. Bieciarzówna, J. M. Małecki, Kraków 1997, s. 243–292.

¹⁹ S. Piech, *W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*, Kraków 1999.

Na źródła tej pracy składają się cztery grupy materiałów. Są to najpierw archiwalia. Z chwilą kiedy od lipca 2012 roku zostały mi powierzone obowiązki proboszcza parafii uniwersyteckiej św. Anny, przeprowadziłem gruntowną kwerendę dokumentów przechowywanych w tutejszym archiwum. Wielką pomocą w nakreśleniu działań podejmowanych przez duszpasterzy w okresie międzywojennym były różnego rodzaju dokumenty zachowane w ich teczkach personalnych oraz dwie książki ogłoszeń. Pierwsza, licząca 146 nienumerowanych stron, rozpoczyna się wpisem z datą 26 grudnia 1909, a kończy 20 listopada 1938 roku. Druga obejmuje ogłoszenia duszpasterskie parafii św. Anny od 27 listopada 1938 do 24 stycznia 1943 roku. Ze względu na bliskie związki parafii św. Anny z Uniwersytetem Jagiellońskim konieczna była kwerenda w archiwum tej najstarszej polskiej uczelni. Wiele cennych materiałów do tej pracy wniosła także kwerenda przeprowadzona w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

W przybliżeniu problemów, którymi żyła parafia św. Anny w Krakowie, ważną rolę odegrała prasa krakowska i ogólnopolska. Wiele poruszonych w książce spraw omawiały: „Ilustrowany Kurier Codzienny”, pierwszy ogólnopolski dziennik wychodzący w Krakowie, a także „Czas”, do 1934 roku wydawany również w Krakowie. Ważną rolę w latach międzywojennych odgrywał „Głos Narodu”, dziennik katolicko-narodowy wydawany w latach 1893–1939 w Krakowie. Przybierał on różne orientacje. Po roku 1918 związany był z Chrześcijańską Demokracją i jako taki cieszył się poparciem biskupa Adama Sapiehy. Od 1921 roku redagował go Jan Matyasik. W 1923 roku głównymi udziałowcami zostali przemysłowiec Stanisław Burtan i Wojciech Korfanty, przywódca walk o przyłączenie Górnego Śląska do Polski. Zapewnili oni pismu kierunek zgodny z zasadami Kościoła oraz programem chadecji. „Głos Narodu” przestrzegał czytelników przed zamachem stanu marszałka Józefa Piłsudskiego, a po jego dokonaniu w maju 1926 roku był w opozycji do rządów sanacyjnych. Od roku 1929 „Głos Narodu” jako pismo duchowieństwa krakowskiego przestał wyrażać linię polityczną chadecji, utrzymując charakter chrześcijańsko-społeczny. Od 1936 roku, gdy redaktorem naczelnym został ks. Jan Piwowarczyk, starano się uczynić

to pismo ogólnopolskim dziennikiem katolickim. „Głos Narodu” deklaro-
rował się wtedy jako katolickie pismo bezpartyjne dla inteligencji i był
uważany za nieoficjalny organ Akcji Katolickiej²⁰.

Na szczególną uwagę zasługują jeszcze dwa czasopisma kościelne wy-
dawane w okresie międzywojennym w Krakowie: „Krakowska Kronika
Kościelna” oraz „Dzwon Niedzielny”. Pierwsze z nich było tygodnikiem
adresowanym do rodzin katolickich. Wydawali go księża proboszczowie
i przełożeni zakonów krakowskich w latach 1921–1922, pod redakcją
ks. Józefa Mazurka. Drukowano w nim słowo Boże na niedziele i ko-
mentarz do niego, pouczano o obrzędach kościelnych i odpowiadano
na zarzuty przeciw wierze świętej oraz Kościołowi katolickiemu, poda-
wano praktyczne wskazówki dotyczące życia chrześcijańskiego, a także
najnowsze wiadomości ze wszystkich parafii i kościołów krakowskich,
o nabożeństwach, życiu i działalności bractw i organizacji katolickich,
zawartych małżeństwach itp. Redakcja pragnęła włączyć słowo druko-
wane w służbę słowa Bożego²¹. Pismo upadło jednak z powodu trudno-
ści finansowych. Wydano zaledwie 33 numery²².

Jego założenia ideowe podjął „Dzwon Niedzielny”. Był to ilustrowa-
ny tygodnik katolicki, poświęcony budzeniu i kształtowaniu świadom-
ności religijnej. W numerze pierwszym zamieszczono *Słowo od Arcy-
pasterza*, w którym w uroczystość Niepokalanego Poczęcia 1924 roku
Adam Sapieha pisał do redakcji i czytelników „Dzwonu Niedzielnego”
między innymi:

Serdecznie cieszymy się, że pierwszy numer „Dzwonu Niedzielnego”
już na Święta Bożego Narodzenia ma być wydany. Z programu bo-
wiem, przedstawionego Nam, widzimy jasno, że tygodnik ten będzie
prawdziwie pismem katolickim. Pragnie on służyć sprawie katolickiej
bez żadnego zastrzeżenia. Będzie też służył Ojczyźnie, nie mieszając
się jednak do polityki lub spraw partyjnych, podnosząc dusze do Boga,

²⁰ K. Turowski, „Głos Narodu”, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989, s. 1136–1137.

²¹ Zob. „Krakowska Kronika Kościelna” 1921 nr 5, s. 4.

²² S. Piech, *Życie religijne*, op. cit., s. 282.

wprowadzając we wszystkie stosunki życia prawo i myśl Bożą. Obcą mu będzie wszelka zawzięta napaść, choć często będzie musiał bronić sprawy katolickiej i praw Kościoła. Zadaniem jego będzie wychowywać społeczeństwo w duchu prawdziwego, uświadomionego, konsekwentnego katolicyzmu. [...] Takiemu programowi „Dzwonu Niedzielnego” błogosławimy z całego serca²³.

„Dzwon Niedzielnny”, jako pierwsze polskie czasopismo kościelne, publikował pouczenia liturgiczne z perykopami mszy niedzielnych, homilie i tygodniowy kalendarzyk liturgiczny oraz poświęcał wiele uwagi polskim zwyczajom religijnym. Wydawany był w latach 1924–1939²⁴ w Krakowie przez Katolicki Związek Wydawniczy. Od roku 1930 był organem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. Tygodnik ten redagowali księża: Franciszek Mirek (1924–1925), Ferdynand Machay (1925–1929) i Władysław Długosz (1929–1939). „Dzwon Niedzielnny” wychodził w nakładzie 6–8 tys. egzemplarzy i kolportowany był w archidiecezji krakowskiej, a także w środowiskach polonijnych Ameryki, Francji i Danii²⁵. Tygodnik ten w porównaniu z innymi pismami diecezjalnymi wydawanymi wówczas w Polsce był jednym z najlepiej redagowanych²⁶.

W niniejszej publikacji korzysta się nie tylko z tych periodyków. Dla problematyki akademickiej ważny był na przykład wydawany w Warszawie miesięcznik „Młodość Katolicka”, z podtytułem „Pismo akademickie”. Rocznie wychodziło 9 zeszytów tego czasopisma, gdyż nie wydawano go w wakacje. W pracy korzystano także z innych wydawanych w tym czasie w Polsce periodyków, zwłaszcza jeśli pojawiały się tam wzmianki o parafii św. Anny. Stąd też przytacza się np. dwutygodnik „Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie”.

²³ „Dzwon Niedzielnny” 1925 nr 1, s. 3.

²⁴ Numer 1 „Dzwonu Niedzielnego” został opublikowany z datą 4 stycznia 1925, ale ukazał się już przed świętami Bożego Narodzenia 1924, o czym pisał w odezwie bp Sapiaha.

²⁵ B. Chrystowska, „Dzwon Niedzielnny”, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1983, s. 621. W haśle błędnie podano inicjał imienia jednego z redaktorów. Był nim nie Teofil, lecz Władysław Długosz.

²⁶ S. Piech, *Życie religijne*, op. cit., s. 282.

Cenne uwagi na temat życia religijnego międzywojennego Krakowa wnoszą także pamiętniki i kroniki z tych czasów. Relacje w nich zawarte świetnie uzupełniają komunikaty prasowe²⁷. Na szczególną uwagę zasługuje tu *Księga Sapieżyńska*²⁸, zwłaszcza jej drugi tom, w którym zawarto wiele wspomnień o Księciu Biskupie i kierowanym przez niego Kościele krakowskim²⁹.

Ostatnią grupę źródeł stanowią opracowania historyczne. Szczególnie cenne dla tej książki są cracoviana. Do takich należą między innymi: wspomniane już *Dzieje Krakowa: Kraków w latach 1918–1939*, a także *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, opracowane przez zasłużonego badacza dziejów II Rzeczypospolitej i Krakowa profesora Czesława Brzozę³⁰, monografia Juliana Dybca poświęcona dziejom Uniwersytetu Jagiellońskiego w tym czasie³¹, a także materiały z niedawnej sesji naukowej pt. *Krakowianie w Drugiej Rzeczypospolitej*³², wydane staraniem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. W tej grupie źródeł należy również umieścić ciekawe albumy przybliżające życie międzywojennego Krakowa³³ i popularyzujące Drugą

²⁷ Zob. K. Bąkowski, *Kronika Krakowa z lat 1918–1923 z ilustracjami*, op. cit.; F. Bielak, *Z odległości lat. Wspomnienia i sylwetki*, Kraków 1979; T. Kudliński, *Młodości mej stolica. Wspomnienia krakowianina z okresu między wojnami*, wyd. 2, Kraków 1984; *Pamiętniki Polaków 1918–1978. Antologia pamiętnikarstwa polskiego*, wybór i opracowanie B. Gołębiowski, M. Grad, F. Jakubczak, t. 1: *Druga Rzeczpospolita 1918–1939*, Warszawa 1982; O. Bujwid, *Osamotnienie. Pamiętniki z lat 1932–1942; wstęp, przypisy i przygotowanie do druku D. i T. Jarosińscy*, Kraków 1990.

²⁸ *Księga Sapieżyńska*, pod red. J. Wolnego przy współpracy R. Zawadzkiego, t. 1, Kraków 1982; tom 2, Kraków 1986.

²⁹ Zob. T. Kurowski, *Ze wspomnień księdza kapelana*, [w:] *Księga Sapieżyńska*, op. cit., t. 2, s. 639–642; J. Mitkowski, «Był dobry jak chleb...», [w:] *Księga Sapieżyńska*, op. cit., t. 2, s. 667–670.

³⁰ Zob. C. Brzoza, *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, op. cit.; idem, *Polska w czasach niepodległości i II wojny światowej (1918–1945)*, Kraków 2001; C. Brzoza, A. L. Sowa, *Historia Polski 1918–1945*, op. cit.

³¹ J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918–1939*, Kraków 2000.

³² *Krakowianie w Drugiej Rzeczypospolitej. Materiały z sesji naukowej 21 kwietnia 2018 roku*, red. Z. Noga, Kraków 2019.

³³ Zob. M. Jankowska, M. Kocańda, *Kraków między wojnami. Opowieść o życiu miasta 1918–1939*, Łódź 2011.

Rzeczpospolitą, jej kulturę, tradycję oraz życie codzienne³⁴. Dokonując przeglądu opracowań poświęconych krakowskiej parafii św. Anny, nie sposób nie wspomnieć wreszcie o drobnych opracowaniach, które mimo iż mają charakter przyczynkarski, pomagają lepiej zrozumieć poruszaną problematykę. Takie są publikacje Urszuli Perkowskiej³⁵, ks. Jana Kracika³⁶ i innych.

W książce zamieszczono wiele cytatów. Zaczerpnięto je z różnych źródeł: najczęściej z prasy, wykładów, przemówień i kazań. Przyczyniają się do ukazania atmosfery opisywanych czasów i w wielu przypadkach w najwłaściwszy sposób oddają ich specyfikę. Wiązało się to niekiedy z koniecznością uwspółcześnienia pisowni i interpunkcji. Nie zmieniło to w niczym ani charakteru przytoczeń, ani też ich znaczenia.

Przy wydarzeniach cyklicznych, powtarzających się wielokrotnie i wspomnianych w ogłoszeniach, takich jak np. zebrania Bractwa św. Anny, inauguracje roku akademickiego, zwraca się szczególną uwagę jedynie wtedy, gdy miały one specyficzny czy bardziej uroczysty charakter.

Warto jeszcze zaznaczyć, że w celu lepszego zrozumienia sprawowanych w kościele św. Anny nabożeństw i panującej wówczas atmosfery osadzano je w szerszym kontekście historycznym. Dlatego przypomniano wydarzenia wojny polsko-bolszewickiej z 1920 roku i zamachu majowego z 1926 roku, otwarcie Banku Polskiego z 1924 roku i żarliwą modlitwę o oddalenie grożącego krajowi niebezpieczeństwa epidemii

³⁴ Zob. *Druga Rzeczpospolita: nasza duma, ludzie, kultura, tradycja, rozrywka*, red. M. Siwiec, Bielsko-Biała 2015; A. Fedorowicz, *Druga Rzeczpospolita w 100 przedmiotach*, Warszawa 2019.

³⁵ Zob. U. Perkowska, *Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1894–1939. W stulecie immatrykulacji pierwszych studentek*, Kraków 1994; idem, *Rozwój organizacji studenckich (samopomocowych, naukowych, religijnych) Uniwersytetu Jagiellońskiego i ich likwidacja w latach 1945–1953*, „Rocznik Krakowski” 69 (2003), s. 195–206; idem, *Akademicka kolegiata. Trzechsetna rocznica poświęcenia kolegiaty św. Anny*, „Alma Mater” 2003 nr 55, s. 24–27.

³⁶ Zob. J. Kracik, *Początki duszpasterstwa akademickiego w Krakowie*, [w:] *Księga Sapieżyńska*, op. cit., t. 1, s. 243–250; idem, *Qui venerunt ex magna tribulatione. Kapłani archidiecezji krakowskiej prześladowani podczas II wojny światowej*, „Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi” 1989 nr 7–8, s. 191–205; idem, *Wspaniałe Bogu wystawione dzieło. Jak w Krakowie kościół Świętej Anny budowano*, Kraków 2003.

paraliżu dziecięcego. Wspominając nabożeństwa poświęcone wielkim bohaterom: francuskiemu marszałkowi Josephowi Joffre'owi i słynnemu polskiemu „Błękitnemu generałowi” – Józefowi Hallerowi ukazano ich także w szerszym kontekście historycznym. Podobnie uczyniono, wspominając nabożeństwa odprawiane w kolegiacie w 1939 roku, poprzez które wspierano żołnierzy czeskich i słowackich, udających się do Francji, by wstąpić tam do formowanego wojska i walczyć z nawałą hitlerowską.

Zachęcając do lektury tej książki, Autor ma nadzieję, że pozwoli ona jeszcze lepiej poznać i pokochać to wyjątkowe miejsce, jakim na mapie religijnej Polski i Krakowa jest kolegiata uniwersytecka św. Anny i związana z nią parafia.

1

Parafia św. Anny w Krakowie i jej duszpasterze

W ponadsześciowiekowych dziejach parafii św. Anny w Krakowie¹ dwudziestoletni okres między I a II wojną światową stanowi jedynie niewielki ułamek czasu, obejmujący nieco ponad 3 proc. Dziejów parafii nie mierzy się jednak jedynie liczbą lat, gdyż są one nieporównywalne. O ile czas w fizyce i zegarze przepływa równomiernie, a każda jego godzina i minuta jest tak samo długa i tak samo ważna, o tyle w życiu człowieka chwile i czasy nie są jednakowe. Zdarzają się lata jak gdyby puste i inne – wypełnione po brzegi. Są dni i miesiące, w których nic specjalnego się nie dzieje, i inne – naznaczone lawiną zdarzeń. Dokonują się fakty, które już pozostają, które nie dadzą się odwołać i będą określały późniejsze życie człowieka lub wspólnoty. Okres międzywojenny, jakkolwiek liczący niewiele ponad dwadzieścia lat, miał doniosłe znaczenie dla wspólnoty rzymskokatolickiej w Krakowie, której patronowała św. Anna, matka Najświętszej Maryi Panny.

¹ Najstarsze wzmianki o kościele św. Anny w Krakowie pochodzą z II połowy XIV wieku. Zob. H. Barycz, *Z dziejów kościoła św. Anny w Krakowie*, op. cit., s. 6.

1.1. Parafia św. Anny w Krakowie

Parafia św. Anny położona jest w historycznym sercu Krakowa. Na jej terenie znajdują się klasztory i kościoły przyklasztorne: Braci Mniejszych Kapucynów, Zgromadzenia Sióstr Świętego Feliksa z Kantalicjo (felicjanek), Zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego (sercanek), zabytkowy kościół Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku oraz budynki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Parafianie są tu bardzo zróżnicowani – zauważa Ludmiła Grygiel. „Znajdują się wśród nich zarówno profesorowie uniwersytetu, jak i bardzo ubodzy, prości ludzie; niektórzy jeszcze stosunkowo niedawno mieszkali w suterrenach”². Dla wielu osób, szczególnie dla inteligencji, parafia św. Anny jest parafią z wyboru. Przybywają tu na liturgię z całego Krakowa, a nierzadko także z dalszych miejscowości.

1.1.1. Określenie granic parafii św. Anny

Przez wieki krakowska parafia św. Anny obejmowała niewielkie terytorium. Granice jej biegły następującymi ulicami: Gołębią, Wiślną, św. Anny, Poprzeczną, później nazwaną Jagiellońską, Szewską (stroną przylegającą do kościoła św. Anny) oraz domami położonymi między bramą szewską a furtką św. Anny. Dużą część tego terenu zajmowały budynki uniwersyteckie. W tej formie parafia przetrwała aż do roku 1923, kiedy to przesunięto jej granice poza Planty, wychodząc tym samym poza dawne mury miejskie³.

Dokonane w okresie międzywojennym określenie granic parafii św. Anny obowiązuje do dziś. Szybki i ciągły rozwój miasta, zwłaszcza od czasu utworzenia Wielkiego Krakowa, sprawił, że palącym problemem stała się potrzeba dokonania rewizji dawnych granic parafii krakowskich ich uregulowania, a także dostosowania do aktualnej sytuacji i potrzeb wiernych. W roku 1913 biskup krakowski Adam Stefan

² L. Grygiel, *Prorok ze św. Anny. Biskup Jan Pietraszko*, Kraków 2017, s. 85.

³ K. Gumol, *Duszpasterstwo akademickie na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1400–1795*, „Zeszyty Naukowe KUL” 7 (1964) nr 2, s. 54.

Sapieha uzyskał w Rzymie potrzebne do tego uprawnienia. Podjęte wówczas wstępne kroki i uzgodnienia z proboszczami oraz władzami świeckimi przerwała na kilka lat I wojna światowa. Dlatego też nowe określenie granic parafii w mieście Krakowie weszło w życie z dniem 1 stycznia 1923 roku⁴. Przyjęto w nim zasadę, że granice parafii powinny biec, ile możności, środkiem ulic (tylko w dwóch wypadkach musiał być zrobiony wyjątek).

Zmianie uległ obszar każdej, z wyjątkiem katedralnej, parafii lewo-brzeżnej Krakowa. Z parafii św. Szczepana wydzielono Nową Wieś, oddając ją Księżom Misjonarzom, a teren zniesionej parafii na Skałce przyłączono do parafii Bożego Ciała. Miasto liczyło odtąd 13 parafii. Były to: katedralna, Najświętszej Maryi Panny, św. Krzyża, św. Anny, Wszystkich Świętych, Bożego Ciała, św. Mikołaja, św. Floriana, św. Szczepana, Nowa Wieś, Salwator, Podgórze i Dębniki⁵.

Granice parafii św. Anny zostały w dokumencie biskupa Sapiehy określone następująco:

Od rogu ulicy Wiślnej przy zetknięciu z ulicą św. Anny, środkiem ulicy Wiślnej, a następnie środkiem ulicy Zwierzynieckiej, aż do wylotu alei Krasieńskiego, środkiem alei Krasieńskiego i Mickiewicza do wylotu ulicy Krupniczej, środkiem ulicy Krupniczej do wylotu ulicy Dunajewskiego, środkiem ulicy Dunajewskiego do wylotu ulicy Szczepańskiej, środkiem ulicy Szczepańskiej do wylotu ulicy Jagiellońskiej, środkiem ulicy Jagiellońskiej aż do ulicy Szewskiej, z której od strony rynku przydzielamy do parafii św. Anny 1, 4, 6 i 8, następnie od ulicy Szewskiej

⁴ *Nowe określenie granic parafii w mieście Krakowie*, „Notificationes e Curia Principis Episcopi Cracoviensis” 1923 nr 1–3, s. 6.

⁵ J. Kracik, *Rozwój sieci parafialnej i dekanalnej diecezji krakowskiej w latach 1912–1951*, [w:] *Księga Sapieżyńska*, op. cit., t. 1, s. 413–414. W latach dwudziestych peryferie Krakowa zyskały trzy nowe parafie rzymskokatolickie: Prądnik Czerwony, Borek Fałęcki i Grzegórzki. W mieście była także parafia greckokatolicka św. Norberta, parafia ewangelicka wyznania augsburskiego św. Marcina oraz gmina im. Zmartwychwstania Pańskiego Kościoła Starokatolickiego. Zob. J. Kracik, *Rozwój sieci...*, op. cit., s. 422–423; C. Brzoza, *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, op. cit., s. 203.

oba fronty ulicy Jagiellońskiej, jak również oba fronty ulicy św. Anny w stronę głównego rynku wraz z *Baranami*⁶.

Parafia św. Anny w nowych granicach liczyła ponad 9 tys. wiernych⁷.

1.1.2. Uroczystości czterechsetlecia ustanowienia kolegiaty św. Anny

Ważnym wydarzeniem w życiu parafii św. Anny były uroczystości upamiętniające czterechsetlecie podniesienia kościoła św. Anny do rangi kolegiaty. Odbywały się one przez dwa tygodnie – od 13 do 27 października 1935 roku. O ich programie informuje zachowany w Bibliotece Jagiellońskiej afisz o wymiarach 47,6×84 cm, drukowany czcionkami czerwonymi i czarnymi⁸. Warto dodać, że kolegiatą jest kościół, przy którym znajduje się kapituła kanoników, erygowana przez papieża na prośbę lub za wiedzą biskupa ordynariusza. Pod względem architektonicznym kościoły kolegiackie charakteryzuje wydłużone prezbiterium w celu pomieszczenia stall dla członków kolegium. Tworzyli je prepozyt, dziekan, pięciu kanoników i siedmiu wikariuszy. Wśród kolegiat barokowych na szczególne wyróżnienie zasługuje właśnie kościół św. Anny w Krakowie⁹.

Jubileuszowi czterechsetlecia utworzenia kolegiaty św. Anny nadał wysoką rangę. Patronat nad tymi obchodami sprawował metropolita krakowski arcybiskup Adam Stefan Sapieha oraz rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Stanisław Maziarski. Do Komitetu Honorowego obchodów jubileuszowych weszli również m.in. wojewoda krakowski

⁶ Nowe określenie granic parafii..., op. cit., s. 7. Zob. także S. Piech, *W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*, Kraków 1999, s. 31–36, 334; T. Panuś, K. Rybska-Bąk, *Ślady obecności bł. Matki Klary Szczęsnej w parafii św. Anny w Krakowie*, [w:] *Błogosławiona Klara Ludwika Szczęsna – apostołka Serca Jezusowego oddana dziełom miłosierdzia*, red. J. M. Kupczewska, Kraków 2016, s. 44.

⁷ Zob. List ks. Jana Masnego do Kurii Metropolitalnej z 6 września 1937, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. APA 123, Kraków – św. Anna.

⁸ Sygn. 224780 IV rara D.

⁹ S. Kobieliński, *Kolegiata*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002, s. 327; J. Samek, *Uniwersytecka kolegiata św. Anny w Krakowie*, op. cit., s. 22–23.

Władysław Raczkiewicz, prezydent Miasta Krakowa Mieczysław Kaplicki i rektorzy wyższych uczelni Krakowa. W składzie komitetu organizacyjnego znalazło wielu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego¹⁰.

Uroczystości jubileuszowe z udziałem księcia metropolity Adama Stefana Sapięhy rozpoczęła akademie w niedzielę 13 października 1935 roku o godz. 12 w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po przemówieniach prezesa komitetu organizacyjnego, prof. Adama Rożańskiego¹¹, oraz prof. Adama Krzyżanowskiego¹², prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, zebrani wysłuchali odczytu docenta Henryka Barycza¹³,

¹⁰ U. Perkowska, *Akademia kolegiata. Trzechsetna rocznica poświęcenia kolegiaty św. Anny*, op. cit., s. 26.

¹¹ Adam Marian Konrad Rożański (1874–1940), inżynier, specjalista w dziedzinie gospodarki wodnej. Pracował jako inżynier w Biurze Melioracyjnym Wydziału Krajowego Galicji. Od 1919 był szefem sekcji wodnej Ministerstwa Robót Publicznych oraz wykładowcą Politechniki Warszawskiej. Od 1924 profesor w Zakładzie Inżynierii Rolniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego, później kierownik Zakładu Maszynoznawstwa Rolniczego, dziekan Wydziału Rolnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. 6 listopada 1939 został aresztowany w czasie Sonderaktion Krakau. Był więziony w Krakowie i we Wrocławiu. Po przybyciu do obozu Sachsenhausen jego stan zdrowia szybko zaczął się pogarszać zmarł w obozie. Urna z prochami została pochowana na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Zob. Z. Kosiek, *Rożański Adam Marian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 32, Kraków 1989–1991, s. 436–438.

¹² Adam Alojzy Krzyżanowski (1873–1963) w 1912 uzyskał nominację na profesora nadzwyczajnego i objął kierownictwo Katedry Ekonomii Politycznej i Skarbowości Uniwersytetu Jagiellońskiego; profesorem zwyczajnym został w 1916. W roku akademickim 1930/1931 pełnił funkcję dziekana Wydziału Prawa; był też przez 5 lat prorektorem (1933–1938). Dwukrotnie był posłem na Sejm II RP oraz prezesem Polskiej Akademii Umiejętności. Po wybuchu wojny znalazł się w gronie 183 krakowskich uczonych aresztowanych 6 listopada 1939 w ramach hitlerowskiej Sonderaktion Krakau. Po uwolnieniu z obozu w Sachsenhausen 8 lutego 1940 wrócił do Krakowa i prowadził wykłady w ramach tajnego nauczania uniwersyteckiego. Po wojnie kierował Katedrą Ekonomii Politycznej.

¹³ Henryk Michał Barycz (1901–1994) – historyk, archiwista, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk. W 1926 uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii na podstawie rozprawy *Trzy studia do historii kultury XVI wieku*. Od 1935 był docentem na tej uczelni, habilitację uzyskując po przedstawieniu pracy *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*. W 1946 został profesorem nadzwyczajnym, w 1957 profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 1933–1963 pracował w Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierując tą placówką w latach 1934–1950 i 1955–1963. Wchodził w skład najważniejszych polskich towarzystw naukowych – Polskiej Akademii

znanego później historyka, wówczas kierownika Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przybliżając kontekst ustanowienia kościoła św. Anny kolegiatą, prelegent nakreślił szeroko rolę, jaką odgrywała ta świątynia w życiu krakowskiej Wszechnicy, będąc jej częścią składową. Stanowiła „instytucję poświęconą na równi służbie Bożej i pielęgnowaniu wiedzy, wszczerpianiu prawd Bożych, wiecznych, niezniszczalnych, oraz uczeniu mądrości świeckiej i cywilizowaniu licznych rzesz młodzieży, rokrocznie przybywającej z całej Polski do tej przez kilka wieków jedynej wyższej uczelni krajowej”¹⁴.

Tworzone przy kościele św. Anny od XV wieku liczne fundacje przeznaczone były dla początkujących uczonych, najniżej w hierarchii uniwersyteckiej stojących magistrów lub rozpoczynających swą pracę naukową profesorów Wydziału Filozoficznego, Prawniczego i Teologicznego. W przeciwieństwie do innych fundacji, np. Kapituły św. Floriana, gromadzącej w swym łonie poważnych i dobrze uposażonych profesorów, kościół św. Anny skupiał głównie młodych, o szczupłych środkach materialnych, ale za to wrażliwych i otwartych na nowe prądy naukowe. Oparcie znajdowali w nim także starsi niezamożni profesorowie, głównie Wydziału Filozoficznego, którzy po latach znoonej pracy znajdowali tu spokojny przytułek na starość. W ten sposób – podkreślał prelegent – „kościół św. Anny łączył w sobie harmonijnie dwie grupy profesorów: starych, wysłużonych, i młodych, pełnych ognia i zapału, stanowiąc niejako pomost między nowymi a starymi laty, między jedną a drugą generacją magistrów”¹⁵.

Kościół św. Anny urósł szybko do rangi głównego kościoła akademickiego. Odbывały się w nim nabożeństwa akademickie, dysputy religijne,

Umiejętności (członek korespondent 1951) i Polskiej Akademii Nauk (członek rzeczywisty 1973). W strukturze Polskiej Akademii Umiejętności był sekretarzem Komisji Historii Medycyny i Nauk Przyrodniczych (1939–1952) oraz sekretarzem Komisji dla Dziejów Oświaty i Szkolnictwa w Polsce (1947–1952). W 1989 został członkiem czynnym reaktywowanej Polskiej Akademii Umiejętności, pełnił w niej do końca życia funkcję wiceprezesa.

¹⁴ H. Barycz, *Z dziejów kościoła św. Anny w Krakowie*, op. cit., s. 5.

¹⁵ *Ibidem*, s. 8–9.

uroczyste promocje, na które niejednokrotnie przybywał król, wreszcie uroczystości związane z wydarzeniami państwowymi, jak choćby świętowanie zwycięstw nad nieprzyjacielem¹⁶.

„Ambicje uniwersytetu sięgały dalej” – podkreślał Henryk Barycz w swym wystąpieniu. Profesorowie Akademii Krakowskiej podjęli starania podniesienia kościoła św. Anny do godności kolegiaty. Oznaczało to, że obok katedry, kościoła Wszystkich Świętych i kościoła św. Floriana istnieć będzie w Krakowie jeszcze jedna kapituła. Dzięki zapisom testamentowym stało się to coraz bardziej realne. Zwieńczenie prac nad uregulowaniem materialnych i prawnych podstaw zamierzonej fundacji nastąpiło 27 października 1535 roku. Wówczas to biskup krakowski Piotr Tomicki, wybitny mecenas sztuki i dobrodziej uniwersytetu, podpisał statut, zawierający szczegółowe rozporządzenia dotyczące przemianowania kościoła św. Anny w kolegiatę. Prelegent nie omieszczał wspomnieć, iż biskup uczynił to „na dwa dni przed swym zgonem”¹⁷.

Zadaniem nowej kolegiaty stanie się na kilka wieków pielęgnowanie i rozprzestrzenianie czci słynącego cudami profesora Jana z Kęt, którego kult zaczął się niemal od chwili śmierci, czyli od 24 grudnia 1473 roku. Wysiłki uniwersytetu i kolegiaty św. Anny doprowadzą ostatecznie do jego beatyfikacji 27 września 1680 roku przez papieża Innocentego XI i kanonizacji dokonanej 16 lipca 1767 roku przez papieża Klemensa XIII. Kanonizacja świętego profesora stanowi bezsprzeczną i niepodlegającą dyskusji zasługę Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Prelegent podkreślił jeszcze jeden ważny wysiłek uczelni. Było to zburzenie starego kościoła i zbudowanie na tym miejscu nowego, o wiele wspanialszego. Świątynia ta miała być godna świętego, który w niej spoczywał, i mogła pomieścić rzesze przybywających pątników. W ten sposób w ciągu zaledwie czternastu lat (1689–1703) zbudowany został kościół „ogładany z niekłamanym podziwem i dumą przez współczesnych”¹⁸. Budowa nowej świątyni i kanonizacja św. Jana Kantego

¹⁶ Ibidem, s. 9.

¹⁷ Ibidem, s. 10.

¹⁸ Ibidem, s. 14.

stanowiły dwa najważniejsze zdarzenia w dziejach kościoła św. Anny w ciągu XVII i XVIII wieku.

Prelegent zwrócił jeszcze uwagę na przeprowadzoną w latach 1778–1780 przez Hugona Kołłątaja reformę uniwersytetu. Przyniosła ona daleko idące zmiany w dotychczasowym funkcjonowaniu kościoła akademickiego. Stał się on wyłącznie instytucją kościelną, poświęconą służbie Bożej. Jednakże – jak podkreślał H. Barycz – nie zostały zerwane dawne związki między nią a uniwersytetem.

Kościół św. Anny stanowi nadal świątynię akademicką, w której uroczystym nabożeństwem rozpoczyna się każdorazowy rok szkolny, i w której w ważniejszych procesjach uniwersytet bierze przez swych przedstawicieli udział. Głęboki sentyment, jak ongiś, tak i teraz spaja uczącą się młodzież z jej patronem, świętym Janem Kantym¹⁹.

Wobec zebranych w uniwersyteckiej auli dostojnych gości przybyłych na uroczystość upamiętniającą czterechsetlecie podniesienia kościoła św. Anny do rangi kolegiaty mówca podkreślał:

[...] dzięki swemu zespoleniu z uniwersytetem, kościół św. Anny opromieni się i zaznaczy trwałymi głoskami w dziejach kultury Krakowa, odgrywając przez kilka wieków dużą rolę, z jednej strony jako ważna placówka naukowa i główne miejsce wszystkich uroczystości i ważniejszych zdarzeń w uniwersytecie, z drugiej jako miejsce wiecznego spoczynku wielkiego świętego i patriarchy uczelni naszej – Jana Kantego²⁰.

W konkluzji swojego wystąpienia Barycz zauważył, że

[...] nawiązana przed pięciu prawie wiekami wzajemna nić między tymi dwoma instytucjami, jedną poświęconą służbie Bożej, drugą

¹⁹ Ibidem, s. 15.

²⁰ Ibidem, s. 6.

służbie dla nauki, po przetrwaniu tylu burz dziejowych, uległa nowemu wzmocnieniu, stanowiąc arkę przymierza między dawnymi a nowymi laty i znak niechybny ściślejszej współpracy i dalszego wiekowego współżycia²¹.

Kolejnym punktem uroczystej akademii z okazji czterechsetlecia podniesienia kościoła św. Anny do rangi kolegiaty było wysłuchanie, specjalnie skomponowanej na tę uroczystość, przepięknej kantaty. Opracował ją Kazimierz Garbusiński (1883–1945), znany krakowski kompozytor i organista, uczeń Zygmunta Noskowskiego, Władysława Żeleńskiego i Feliksa Nowowiejskiego, od 1918 roku profesor konserwatorium. Warto dodać, że podczas okupacji niemieckiej, w latach 1939–1945, był organistą w kościele św. Anny w Krakowie. Tworzył muzykę religijną (oratoria, m.in. *Siedem słów Chrystusa na Krzyżu*, msze, m.in. *Gloria Tibi Trinitas*, i hymny), kantaty, pieśni, opracowania kolęd, preludia na organy. Utwór skomponowany na uroczystość czterechsetlecia kolegiaty św. Anny wspianiale wykonał chór św. Anny, wraz z orkiestrą 20. Pułku Piechoty²².

Uczestnicy jubileuszowej akademii wysłali też do Watykanu specjalny telegram, na który ks. prałat Jan Masny, proboszcz parafii, otrzymał odpowiedź z Rzymu z wiadomością, że Ojciec Święty spodziewa się z uroczystości jubileuszowych kościoła św. Anny obfitych owoców duchowych i przesyła błogosławieństwo ks. prepozytowi oraz uczestnikom uroczystości²³.

Następnie goście przeszli do Biblioteki Jagiellońskiej na otwarcie okolicznościowej wystawy pamiątek i dokumentów historycznych z dziejów kolegiaty oraz eksponatów związanych z osobą św. Jana Kantego, pochodzących z archiwum kościelnego i uniwersyteckiego²⁴. Można

²¹ Ibidem, s. 15.

²² „Dzwon Niedzielny” 1935 nr 43, s. 700.

²³ „Dzwon Niedzielny” 1935 nr 44, s. 722.

²⁴ Uroczystości czterechsetlecia kolegiaty, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. S II 961; C. Brzoza, *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, op. cit., s. 310.



1. Tablica pamiątkowa odsłonięta z okazji czterechsetnej rocznicy ustanowienia kolegiaty św. Anny 27 października 1935 roku

było zobaczyć dokumentację kanonizacji, a także akta budowy kościoła św. Anny, ukończonego w 1703 roku, a należącego do najpiękniejszych w Polsce. Wystawiono także cenne szaty liturgiczne należące do tegoż kościoła, naczynia, relikwiarze, księgi i dwa buńczuki, które Jan Sobieski przysłał po zwycięstwie wiedeńskim jako wotum przed grób św. Jana Kantego. Najważniejszym skarbem wystawy był niezmiernie cenny relikwiarz głowy Świętego Profesora, dzieło złotnika krakowskiego Jana Ceyplera z 1695 roku²⁵. Połączana srebrna puszka z drogimi kamieniami i emalią ozdobiona jest ośmioma płaskorzeźbami, wyobrażającymi osiem błogosławieństw Chrystusa, zastosowanych do życia patrona uniwersytetu krakowskiego, i ośmioma odpowiadającymi im figurkami na obwodzie. Relikwiarz ten zaliczany jest do najwybitniejszych dzieł polskiego złotnictwa²⁶.

Uroczystości czterechsetnej rocznicy ustanowienia kościoła św. Anny kolegiatą zostały wpisane w odpust parafialny ku czci św. Jana Kantego. Jak wiadomo, uroczystość patrona archidiecezji krakowskiej i miasta Krakowa przypada 20 października. W roku jubileuszowym uroczystości te miały szczególnie podniosły charakter. Przygotowaniem duchowym do nich była nowenna prowadzona w kolegiacie św. Anny w dniach od 11 do 20 października. Mszę św. w niedzielę 20 października celebrował ks. infułat Józef Kulinowski (1876–1944), archiprezbiter kościoła Mariackiego, a kazanie wygłosił ks. Ferdynand Machay (1889–1967). Po południu nieszpory odprawił rektor seminarium duchownego ks. Szymon Hanuszek, a kazanie wygłosił ks. Rudolf van Roy²⁷.

Trzecia część uroczystości upamiętniającej czterechsetlecie podniesienia kościoła św. Anny do rangi kolegiaty odbyła się w dniach od 24 do 27 października. Przygotowaniem duchowym do niej było triduum, zakończone 26 października sumą celebrowaną przez ks. biskupa

²⁵ „Dzwon Niedzielny” 1935 nr 45, s. 732.

²⁶ M. Kurzej, *Depingere fas est. Sebastian Piskorski jako konceptor i prowizor*, op. cit., s. 169–177.

²⁷ *Bibliografia analityczna piśmiennictwa dotyczącego życia i kultu świętego Jana z Kęt*, oprac. R. M. Zawadzki, Kraków 2002, s. 182.

Stanisława Rosponda z kazaniem ks. Józefa Rychlickiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego²⁸.

Na zakończenie obchodów czterechsetlecia utworzenia kolegiaty św. Anny, w niedzielę 27 października 1935 roku, odbyły się w godzinach popołudniowych uroczyste nieszpory, w trakcie których kazanie wygłosił ks. Władysław Wicher, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po nabożeństwie pod przewodnictwem arcybiskupa Adama Stefana Sapiehy wyruszyła procesja z relikwiami św. Jana Kantego z kościoła św. Anny do Collegium Maius. Na dziedzińcu Collegium chóry wykonały pieśni ku czci św. Jana Kantego, po czym procesja z senatem akademickim, profesorami i studentami Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz z przedstawicielami innych wyższych uczelni Krakowa wróciła do kolegiaty, gdzie odśpiewano uroczyste *Te Deum*. Całość uroczystości zamknęło odsłonięcie przez metropolitę krakowskiego tablicy pamiątkowej w kolegiacie św. Anny²⁹.

1.2. Duszpasterze

W okresie międzywojennym krakowską parafią św. Anny kierowali dwaj proboszczowie: ks. Józef Caputa (1865–1926) oraz ks. Jan Nepomucen Aleksander Masny (1872–1942). Należy też wspomnieć o kolejnych dwóch kapłanach, którzy przez pewien czas pełnili obowiązki administratorów tej parafii. Są to księża: Stanisław Jasiński i Rudolf Jan de Formicini van Roy.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Uroczystości czterechsetlecia kolegiaty, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. S II 961; U. Perkowska, *Akademicka kolegiata. Trzechsetna rocznica poświęcenia kolegiaty św. Anny*, op. cit., s. 26.

1.2.1. Proboszczowie i administratorzy

1.2.1.1. KS. JÓZEF CAPUTA

Świetnym źródłem do biografii ks. Józefa Caputy jest jego życiorys, zatytułowany *Vita*, napisany własnoręcznie 26 lutego 1901 roku³⁰. Przyszły proboszcz parafii św. Anny w Krakowie urodził się 31 stycznia 1865 roku w Lipowej w Galicji. Naukę w gimnazjum w Wadowicach (klasy I–VIII) podjął w latach 1877–1885 i ukończył ją z odznaczeniem. Odnotowuje to zachowane *Świadectwo dojrzałości*. Z obyczajów, nauki religii, łaciny, greki, polskiego, niemieckiego, historii i geografii oraz propedeutyki filozofii otrzymał stopień chwalebny, a z matematyki, historii naturalnej i fizyki – celujący. Skala ocen z postępu w nauce była wówczas następująca: wcale niedostateczny, niedostateczny, dostateczny, zadowalniający, chwalebny, celujący i znakomity. W końcowej części *Świadectwo* zawiera konkluzję: „Egzaminowany uczynił tedy z odznaczeniem zadość wymaganiom prawnie przepisany i otrzymuje wskutek tego świadectwo dojrzałości, upoważniające go do uczęszczania na uniwersytet”³¹.

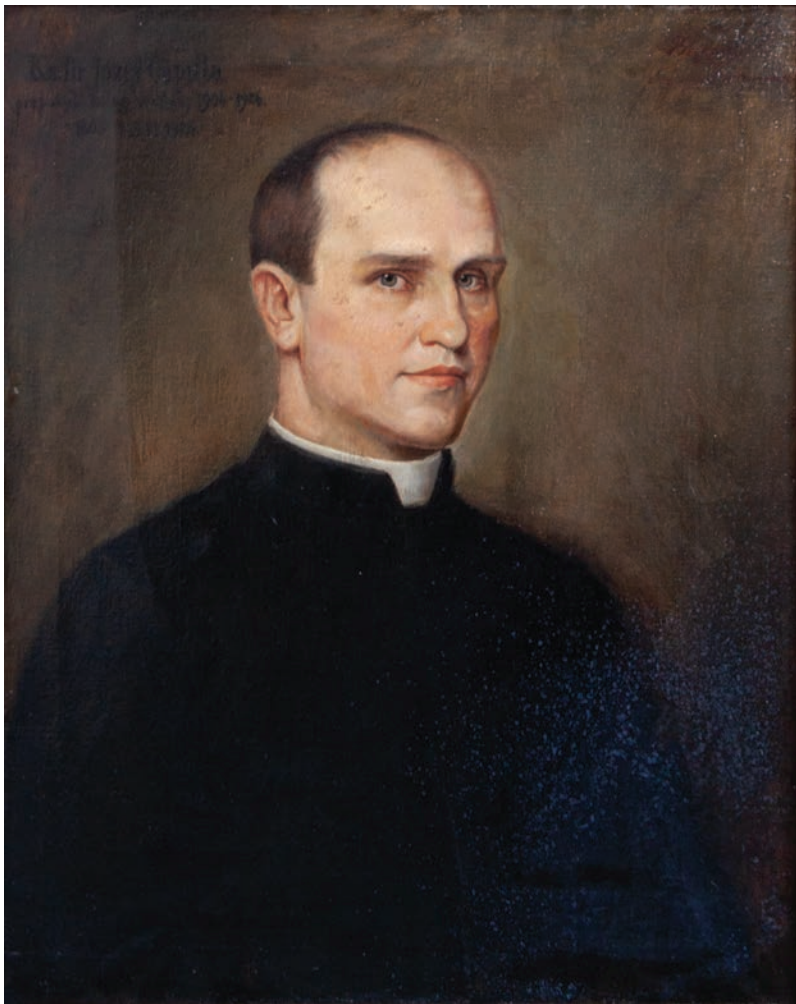
Studia teologiczne na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego Józef Caputa odbył w latach 1885–1889. Jak wynika z wykazu jego osiągnięć z tych czterech lat studiów, podpisanych przez rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego i dziekana Wydziału Teologicznego 11 grudnia 1889 roku, większość przedmiotów student Caputa zaliczył z oceną *summa cum laude*, tzn. z największą chwałą³². Święcenia kapłańskie przyjął 15 lipca 1889 roku z rąk biskupa (od 1890 roku kardynała) Albina Dunajewskiego.

Po ukończeniu studiów teologicznych ks. Caputa uczęszczał jeszcze przez dwa lata na wykłady na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. 27 lipca 1891 roku obronił rozprawę pt. *Substancja*

³⁰ Zob. Archiwum parafii św. Anny w Krakowie, Teczka personalna ks. Józefa Caputy.

³¹ Zob. *Świadectwo dojrzałości* Józefa Caputy z 18 czerwca 1885, Archiwum parafii św. Anny w Krakowie.

³² Zob. Archiwum parafii św. Anny w Krakowie.



2. Portret ks. Józefa Caputy

u *Locke'go* i *Kanta*, otrzymując stopień doktora filozofii. Dyplom podpisali Wincenty Zakrzewski, profesor historii i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Maurycy Straszewski, prof. filozofii i pedagogii, oraz Kazimierz Morawski, profesor filozofii i filologii, promotor pracy³³.

W roku 1892 przez jedno półrocze był słuchaczem wykładów z filozofii ścisłej na uniwersytecie w Monachium³⁴. Pobyt ten potwierdza dokument z 22 czerwca 1892 roku, podpisany przez dziekana, prof. Georga von Hertlinga, wybitnego filozofa i polityka bawarskiego.

Po powrocie i odbytych studiach teologicznych ks. Józef Caputa zyskał także na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego stopień doktora teologii na podstawie pracy pt. *Przewodnie idee w wychowaniu*³⁵. Dyplom doktorski z 24 lipca 1899 roku podpisali Józef Kleczyński, profesor prawa i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Stanisław Spis, biblista pełniący funkcję dziekana Wydziału Teologicznego, oraz Władysław Knapiński, profesor Starego Testamentu, specjalista od języków orientalnych i jednocześnie promotor przewodu doktorskiego ks. Caputy³⁶.

Już w pierwszym roku kapłaństwa ks. Caputa pracował przez 4 miesiące w 1889 roku jako wikariusz przy kościele św. Anny. Następnie do roku 1895 spełniał posługę spowiednika przy kościele archidiecezjalnym NMP. 19 sierpnia 1895 roku biskup Jan Puzyna odwołał go z tej funkcji i mianował wikariuszem tejże parafii. Równocześnie z tymi obowiązkami ks. Caputa pełnił przez dwa lata obowiązki katechety w różnych krakowskich czteroklasowych szkołach podstawowych, zwanych wtedy pospolitymi, a przez kolejne siedem lat w C.K. I Wyższej Szkole Realnej w Krakowie³⁷.

³³ Dyplom doktorski z filozofii, Archiwum parafii św. Anny w Krakowie.

³⁴ Zachował się dokument dziekana prof. Georga von Hertlinga potwierdzający ten pobyt w Monachium z datą 22 czerwca 1892.

³⁵ S. Piech, *Dzieje Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1880–1939*, Kraków 1995, s. 221.

³⁶ Zob. Dyplom doktorski, Archiwum parafii św. Anny w Krakowie, Teczka personalna ks. Józefa Caputy.

³⁷ M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci diecezji krakowskiej 1880–1939. Słownik biograficzny*, Kraków 2000, s. 109. Skrót C.K., czyli „cesarsko-królewski”, pochodzi od

W 1901 roku ks. Józef Caputa został mianowany wikariuszem w Makowie. W związku z nowymi obowiązkami na własne życzenie został zwolniony z obowiązków katechety C.K. I Wyższej Szkoły Realnej w Krakowie (pismo dyrekcji z 26 października 1901). W Makowie był też katechetą czteroklasowej szkoły podstawowej w latach 1901–1903. Z powodu choroby wziął urlop zdrowotny, a następnie w latach 1903–1904 był wikariuszem i katechetą w czteroklasowej szkole w Wadowicach. 4 sierpnia 1904 roku został mianowany prepozytem kolegiaty św. Anny w Krakowie. Funkcję tę sprawował aż do śmierci 19 listopada 1926 roku.

Warto wspomnieć jeszcze o jednym ważnym epizodzie z życia ks. Caputy. W 1899 roku, kiedy to Józef Sebastian Pelczar po nominacji biskupiej zrezygnował z katedry teologii pasterskiej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, władze uczelni zaproponowały Ministerstwu 18 lipca 1899 roku na wakujący etat ks. dr. Józefa Caputę, ówczesnego wikariusza parafii Mariackiej w Krakowie. Kandydatura została jednak odrzucona przez rząd na skutek sprzeciwu biskupa Jana Puzyny³⁸. Wydział Teologiczny wystąpił jeszcze raz z prośbą o obsadę katedry teologii pasterskiej przez ks. Józefa Caputę w 1908 roku, kiedy był on już proboszczem kolegiaty św. Anny. Kardynał Puzyna pozostał jednak nieugięty w swym uporze, zarzucając, że kandydat ten ma konfliktowe usposobienie³⁹. Mimo to wydział nie zrezygnował z dalszych starań, uzasadniając, że ks. Caputa w 1899 roku przez jeden semestr wykładał już teologię pasterską, był już od lat przygotowywany do pracy naukowej i zamierzał się habilitować z teologii pasterskiej w zakresie homiletyki. Jednakże wobec oporu biskupa wysiłki te spełzły na niczym⁴⁰.

Uniwersytet nie zrezygnował natomiast z wyboru prepozyta kolegiaty. Na mocy praw patronatu senat akademicki przedstawiał biskupowi krakowskiemu kandydata na proboszcza, którego on formalnie zatwierdzał. W pierwszej połowie XIX wieku obowiązki administratora

tytułu władcy Austro-Węgier, który był jednocześnie cesarzem Austrii i królem Węgier (niem. *kaiserlich und königlich*).

³⁸ S. Piech, *Dzieje Wydziału Teologicznego*, op. cit., s. 42.

³⁹ Ibidem, s. 47.

⁴⁰ Ibidem, s. 96.

kościół pełnił z reguły profesorowie Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jednakże analiza dokumentów fundacyjnych i statutów kościoła św. Anny dokonana przez prawników wykazała, że nie ma w nich zapisu o konieczności łączenia funkcji prepozyta z profesurą uniwersytecką⁴¹. Obowiązki te należało powierzać kandydatom posiadającym doktorat krakowskiej uczelni i praktykę w zawodzie nauczycielskim. Na tej zasadzie, po analizie podań kandydatów, uczelnia powierzyła w roku 1876 funkcję prepozyta kolegiaty ks. Julianowi Bukowskiemu (1837–1904)⁴², który nie był profesorem, a jedynie absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego, a doktorat uzyskał na Uniwersytecie Lwowskim. Jako prepozyt proboszcz parafii św. Anny przyczynił się do odnowienia tego okazałego kościoła⁴³ i bardzo zniszczonych budynków plebańskich; wspierał też powstawanie polichromii w kościele Mariackim i podejmował wiele inicjatyw społecznych⁴⁴. Poza tym Bukowski uprawiał także naukową działalność pisarską. Wydał m.in. cenną monografię historyczną poświęconą kościołowi św. Anny⁴⁵. Swoje obowiązki pełnił prawie 30 lat – do końca życia⁴⁶.

Po śmierci Bukowskiego (zm. 17 maja 1904) uczelnia stanęła przed kolejnym wyborem administratora uniwersyteckiej kolegiaty. Spośród zgłoszonych sześciu kandydatów najwięcej głosów uzyskał właśnie ks. Józef Caputa. Legitymował się on dwoma doktoratami uzyskanymi na Uniwersytecie Jagiellońskim z zakresu filozofii i teologii. Odtąd przez 22 lata pełnił obowiązki proboszcza kolegiaty akademickiej św. Anny

⁴¹ U. Perkowska, *Akademia kolegiata. Trzechsetna rocznica poświęcenia kolegiaty św. Anny*, op. cit., s. 24.

⁴² W. Wicher, *Bukowski Julian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 121; M. Banaszak, *Bukowski Julian*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 1, Warszawa 1981, s. 253–255.

⁴³ Sprawozdanie dekanatu Kraków I za rok 1883, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Raporty wizyt dziekańskich.

⁴⁴ T. Panuś, K. Rybska-Bąk, *Ślady obecności bł. Matki Klary Szczęsnej w parafii św. Anny w Krakowie*, op. cit., s. 46–48.

⁴⁵ J. Bukowski, *Kościół św. Anny. Monografia historyczna*, Kraków 1900 (Biblioteka Krakowska, 17).

⁴⁶ Zob. Archiwum parafii św. Anny w Krakowie; Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. S II 850.

w Krakowie⁴⁷. W latach 1904–1924 ks. Caputa przeprowadził całościową odnowę wnętrza świątyni i doprowadził do naprawy dachu nad kolegiatą (1906–1907). Prace renowacyjne fasady trwały jeszcze w 1914 roku. Z powodu wybuchu I wojny światowej zostały przerwane. Co więcej, zachowało się pismo C.K. Ministerstwa Obrony Krajowej z 17 stycznia 1917 roku o zajęciu miedzianych pokryć dachu kościoła św. Anny na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych⁴⁸. Prace renowacyjne dokończył ks. Caputa dopiero w latach 1919–1924⁴⁹. O podejmowanych wysiłkach ks. Caputy dobrze świadczy pismo bp. Adama Stefana Sapiehy do Kapituły Katedralnej na Wawelu z 1919 roku w sprawie zatwierdzenia skryptu dłużnego. Prepozyt zaciągnął bowiem pożyczkę hipoteczną w kwocie 26 tysięcy koron w celu częściowego pokrycia kosztów budowy Domu Kolegiaty przy ul. Szewskiej 22 w Krakowie. W myśl kanonu 1532 Kodeksu Prawa Kanonicznego konieczna była zgoda Kapituły. Została ona udzielona pismem z 10 kwietnia 1919 roku⁵⁰.

Ksiądz Józef Caputa wprowadził od 1912 roku zwyczaj głoszenia kazań dla inteligencji w każdą niedzielę⁵¹. Proboszcz ten podejmował także działalność pisarską. W swym życiorysie stwierdza, że napisał dwie rozprawy naukowe i otrzymał za nie nagrody: za pierwszą z Pomocy Koleżeńskej, za drugą z Wysokiego C.K. Ministerium Oświaty. Już jako kapłan wydał drukiem rozprawę o wychowaniu i drugą o ks. Chryzostomie Gołębiowskim (*Chryzostom Gołębiowski. Nadworny kaznodzieja króla*

⁴⁷ U. Perkowska, *Akademicka kolegiata. Trzechsetna rocznica poświęcenia kolegiaty św. Anny*, op. cit., s. 24–25. Autorka błędnie podaje, że ks. Caputa posiadał doktorat z prawa.

⁴⁸ Podobne rekwizycje dachu miedzianego na potrzeby wojny spotkały krakowskie kościoły ojców dominikanów, franciszkanów i sióstr norbertanek na Zwierzyńcu. Na cele wojenne należało oddać sprzęty z miedzi oraz ze stopów niklu i cyny znajdujące się w kościołach. Rekwizycje prowadzono przez cały 1917 rok. W ich wyniku bezpowrotnie zniszczono wiele zabytkowych przedmiotów. Zob. J. Marecki, *Archidiecezja krakowska w latach 1912–1962*, [w:] *Kościół krakowski w tysiącleciu*, Kraków 2000, s. 394–395.

⁴⁹ J. Samek, *Uniwersytecka kolegiata św. Anny w Krakowie*, op. cit., s. 10.

⁵⁰ J. Urban, *Dokumenty na temat kolegiaty św. Anny w zbiorach Archiwum i Biblioteki Kapituły Metropolitalnej na Wawelu*, [w:] *Studia z dziejów kościoła św. Anny w Krakowie*, op. cit., s. 68.

⁵¹ S. Piech, *Kraków księcia Adama Stefana Sapiehy*, [w:] *Kardynał Adam Stefan Sapieha 1867–1951. Książę Niezłomny*, red. J. Urban, Kraków 2014, s. 48.

Jana III. Studium historycznoliterackie, Kraków 1901). Ksiądz Caputa cieszył się opinią dobrego kaznodziei. Wygłosił, a następnie wydał drukiem kilka ważnych kazań patriotycznych, m.in. na nabożeństwie w 200 rocznicę urodzin Stanisława Konarskiego⁵² i w 103 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja⁵³. Ponadto pisywał artykuły o treści naukowej bądź społecznej w „Gazecie Kościelnej”, „Dwutygodniku Katechetycznym”, „Głosie Narodu” i „Przeglądzie Lwowskim”⁵⁴.

Ksiądz Józef Caputa był również działaczem społecznym i członkiem wielu towarzystw. Odrodzenie Polski widział w moralnym wychowaniu młodzieży oraz w odpowiedzialności inteligencji za utrzymanie wiary i wierności narodowi⁵⁵. W 1915 roku z jego inicjatywy powstał w Krakowie Komitet Obywatelski Odbudowy Miast i Wsi, w którego skład weszło kilku profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Komitet, dzielący się na dwa oddziały: techniczno-sanitarny i prawno-finansowy, zajmował się ustalaniem rozmiarów szkód wojennych i sposobami przyjscia z pomocą dotkniętej wojną ludności. Udział w pracach Komitetu brali m.in. Tadeusz Sikorski, Michał Rostworowski, Franciszek Ksawery Fierich, Fryderyk Zoll jun. Od 1917 roku jako organ Komitetu zaczął wychodzić miesięcznik „Odbudowa Kraju”, w którym wiele artykułów publikowali profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, szczególnie Adam Krzyżanowski i Antoni Górski⁵⁶. Te wysiłki spotkały się także z uznaniem władz austriackich. 10 sierpnia 1917 roku ks. Józef Caputa, proboszcz parafii św. Anny w Krakowie, został kawalerem (*Ritter*) Cesarskiego Austriackiego Orderu Franciszka Józefa (*Kaiserlich-Österreichischer Franz Joseph-Orden*)⁵⁷. Informuje o tym dyplom wydany dnia

⁵² Mowa wypowiedziana na nabożeństwie w 200 rocznicę urodzin Stanisława Konarskiego w kościele XX Pijarów w Krakowie..., Lwów 1900, s. 12.

⁵³ Mowa na CIII rocznicę Konstytucji 3 Maja wypowiedziana w kościele XX. Pijarów..., Kraków 1894, s. 15.

⁵⁴ L. Grzebień, *Caputa Józef*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 5, Warszawa 1983, s. 176.

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ U. Perkowska, *Uniwersytet Jagielloński w latach I wojny światowej*, Kraków 1990, s. 75.

⁵⁷ To wysokie odznaczenie austriackie nadawano od 1849 do 1918 za zasługi cywilne lub wojskowe dla państwa niezależnie od pochodzenia, religii i pozycji społecznej. Order ten

30 sierpnia 1917 roku⁵⁸. W odrodzonej Polsce prepozyt św. Anny był radnym miasta od 1918 roku⁵⁹.

W testamencie z 29 lipca 1921 roku ks. Józef Caputa stwierdza, że „kościółowi przysporzył aparatów i przyborów metalowych, ciężką pracą i za grosz, którego mi nie zbywało”. Wspomina też o fundacji Małachowskich i Grabowskich na książeczki i obrazy św. Jana Kantego. Wyczerpanemu licznymi pracami i chorobą w ostatnich latach życia pomagali w administrowaniu parafią księża Rudolf van Roy oraz Stanisław Jasiński.

1.2.1.2. KS. STANISŁAW ALBIN JASIŃSKI

Przeciągająca się choroba ks. doktora Józefa Caputy i brak możliwości zarządzania przez niego parafią św. Anny sprawiły, że Kuria Biskupia powierzyła 2 marca 1926 roku ks. Jasińskiemu obowiązki administratora parafii. Ksiądz Józef Caputa zmarł 19 listopada 1926 roku⁶⁰. Także po jego śmierci obowiązki administratora parafii do czasu powołania nowego proboszcza kuria powierzyła ks. Stanisławowi Jasińskiemu⁶¹.

miał wtedy 5 klas, na wzór Legii Honorowej, od Krzyża Wielkiego (*Großkreuz*), poprzez Komandora (*Komtur*) i Komandora z Gwiazdą (*Komtur mit Stern*), Oficera (*Officer*) do Kawalera (*Ritter*). Ks. Caputa był kawalerem tego orderu. Insignia orderu to oznaka i gwiazda dla I i II klasy. Oznaką był wąski krzyż typu kawalerskiego, emaliowany na czerwono ze złotym obramowaniem. Medalion awersu, emaliowany na białą, zawierał w środku złoty monogram założyciela „FJ”. Medalion rewersu ukazywał datę „1849”. Krzyż orderowy położony był na złotym dwugłowym, podwójnie ukoronowanym, częściowo emaliowanym na czarno, orle monarchii habsburskiej, noszącym w dziobach złoty łańcuch, na dolnej części którego widniała dewiza panowania Franciszka Józefa *Viribus unitis* (*Zjednoczonymi siłami*). Zawieszka była złota korona domowa Habsburgów, tzw. „korona rudolfińska”.

⁵⁸ Zob. Archiwum parafii św. Anny w Krakowie, Teczka personalna ks. Józefa Caputy.

⁵⁹ C. Brzoza, *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, op. cit., s. 413.

⁶⁰ A. Bystrzonowski, *Śp. ks. Józef Caputa*, „Głos Narodu” 1926 nr 272–273, s. 3. W testamencie ks. J. Caputa uczynił spadkobiercą swego brata Michała. W tezcze personalnej proboszcza zachowały się dyplomy dwóch odznaczeń jego brata Michała. Jako Oberleutant in der Reserve des Gebirgsartillerieregiments nr 11 był on odznaczony przez wiedeńskie Ministerstwo Wojny brązowym (13 marca 1916), a następnie srebrnym (25 kwietnia 1917) wojskowym medalem za służbę *am Bande des Militärverdienstkreuzes*. Zob. Archiwum parafii św. Anny w Krakowie, Teczka personalna ks. Józefa Caputy.

⁶¹ Pismo z 30 listopada 1926, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. APA 123, Kraków – św. Anna.

Kapłan ten urodził się 31 marca 1894 roku w Andrychowie, w powiecie wadowickim. Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego przyjął święcenia 16 czerwca 1918 roku, zostając kapłanem diecezji krakowskiej⁶². Był wikariuszem w Ruszcy (1 sierpnia 1918–31 lipca 1919), w Wieliczce (1 sierpnia 1919–14 sierpnia 1922), w Żywcu (15 sierpnia 1922–31 lipca 1923). W opiniach przesyłanych do Kurii Biskupiej proboszczowie parafii, w których pracował ks. Jasiński, podkreślali jego pobożność, gorliwość, zdolności kaznodziejskie i pedagogiczne oraz wrażliwość na ludzką niedolę⁶³.

Od 1 sierpnia 1923 do 1 marca 1926 roku ks. Jasiński pracował w kolegiacie św. Anny w Krakowie jako wikariusz i II spowiednik (kanonia Artwińska). Jak już wspomniano, 2 marca 1926 roku kuria powierzyła ks. Jasińskiemu obowiązki administratora parafii. Pełnił je w czasie choroby ks. Caputy i do chwili mianowania nowego proboszcza, co nastąpiło 26 lutego 1927 roku. Od tego dnia ks. Jasiński został mianowany wikariuszem i II spowiednikiem przy kościele Mariackim, a od 20 sierpnia 1927 roku także mansjonarzem – wikariuszem – przy tym kościele. W latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku ks. Jasiński był często powoływany przez abp. Sapiehę na wizytatora różnych dzieł charytatywnych prowadzonych w Krakowie przez zakony i instytucje dobroczynne. O niektórych z nich wydał krytyczną opinię⁶⁴. 8 maja 1938 roku ks. Jasiński został mianowany kanonikiem kapituły katedralnej na Wawelu⁶⁵. Pełnił w niej wiele ważnych funkcji. Nie dotyczyły one jednak parafii św. Anny, stąd też nie będzie o nich mowa. Warto nadmienić jedynie o jednym ważnym fakcie. Ksiądz Stanisław Jasiński cieszył się dużym zaufaniem abp. Sapiehy. Świadczy o tym fakt, że w 1943 roku reprezentował metropolitę krakowskiego w tzw. Komisji Technicznej Polskiego Czerwonego Krzyża, która przez dwa miesiące

⁶² Zob. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. Pers A 286.

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ Zob. B. Panek, *Krakowskie organizacje charytatywne w latach 1918–1939*, Kraków 1986, s. 54–55, 73, 78, 81, 84, 91, 97–98.

⁶⁵ Zob. J. Urban, *Katedra na Wawelu po 1918 r.*, Kraków 2008.

wydobywała z dołów śmierci w Lesie Katyńskim ciała pomordowanych przez NKWD oficerów polskich. Z tego powodu po II wojnie światowej był często nękanym przez Urząd Bezpieczeństwa, który pragnął udowodnić niemiecką odpowiedzialność za ten mord. Jako prałat kustosz ks. Jasiński pełnił obowiązki proboszcza parafii katedralnej. Zabiegał o fundusze na renowację katedry wawelskiej. Zmarł 8 maja 1954 roku.

1.2.1.3. KS. JAN NEPOMUCEN ALEKSANDER MASNY

O ile wybór ks. Caputy na stanowisko prepozyta kolegiaty św. Anny w Krakowie nie odbiegał od dotychczasowej praktyki, o tyle dużą zmianę wniosła nominacja kolejnego proboszcza. Warto prześledzić tę procedurę, dziś już niestosowaną. Po śmierci ks. Caputy w 1926 roku Kuria Metropolitalna ogłosiła konkurs na probostwo św. Anny. Kandydaci mieli złożyć pisemne podanie w tej sprawie do końca grudnia. Starania o uzyskanie tej prepozytury podjęło czterech kapłanów. Byli to: ks. Józef Rychlicki, katecheta Gimnazjum IV w Krakowie, doktor filozofii i teologii po studiach w Rzymie, ks. Andrzej Moliński, proboszcz w Radziechowach, doktor teologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, ks. Julian Gołąb, dr teologii po studiach w Monachium i w Rzymie, będący wówczas proboszczem w Łodygowicach, oraz ks. Jan Masny, proboszcz parafii św. Szczepana w Krakowie, absolwent Wydziału Teologicznego i Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, nieposiadający jednak stopni naukowych. Opierając się na tych zgłoszeniach, Kuria Metropolitalna stworzyła terno. Nie wszedł do niego ks. Julian Gołąb. W piśmie z 25 stycznia 1927 roku kuria zwróciła się do władz Uniwersytetu Jagiellońskiego o powierzenie prezenty parafii św. Anny jednemu z trzech wskazanych kandydatów. Na walnym zebraniu w dniu 3 lutego profesorowie zwyczajni nadali prezentę parafii św. Anny ks. Janowi Masnemu. Informuje o tym Książęco-Metropolitalną Kurię pismo senatu akademickiego z 4 lutego podpisane przez rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego Leona Pawła Marchlewskiego. Decydując się na powierzenie parafii św. Anny ks. Janowi Masnemu, odstąpiono nie tylko od

tradycji profesorskiej, ale również od obowiązku posiadania doktoratu. Zdecydowało dłuższe doświadczenie duszpasterskie⁶⁶.

Jan Nepomucen Aleksander (nosił 3 imiona) Masny urodził się 16 maja 1872 roku w Wadowicach. Jego rodzicami byli Franciszek, z dumą podkreślający, iż jest obywatelem miasta Wadowic (zm. 5 listopada 1905) i Maria z Warzeszkiewiczów Masna (zm. 13 marca 1905)⁶⁷. Uczył się w gimnazjum wadowickim w latach 1883–1891. Po studiach teologicznych, które odbył na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1891–1895, został wyświęcony na kapłana diecezji krakowskiej 15 lipca 1895 roku. Był wikariuszem w Łodygowicach (1895–1897), Żywcu (1897–1898) i w parafii Mariackiej w Krakowie (1898–1901). Następnie był kapelanem, dyrektorem i katechetą w Szkole św. Andrzeja w Krakowie (1901–1904) oraz katechetą w prywatnym Seminarium Nauczycielskim Świętej Rodziny (4 października 1905–czerwiec 1906) i w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim (11 lutego 1904–15 maja 1915) w Krakowie. Warto dodać, że w latach 1906–1910 studiował także filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ksiądz Jan Masny był również egzaminatorem religii w C.K. komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych pospolicitych⁶⁸.

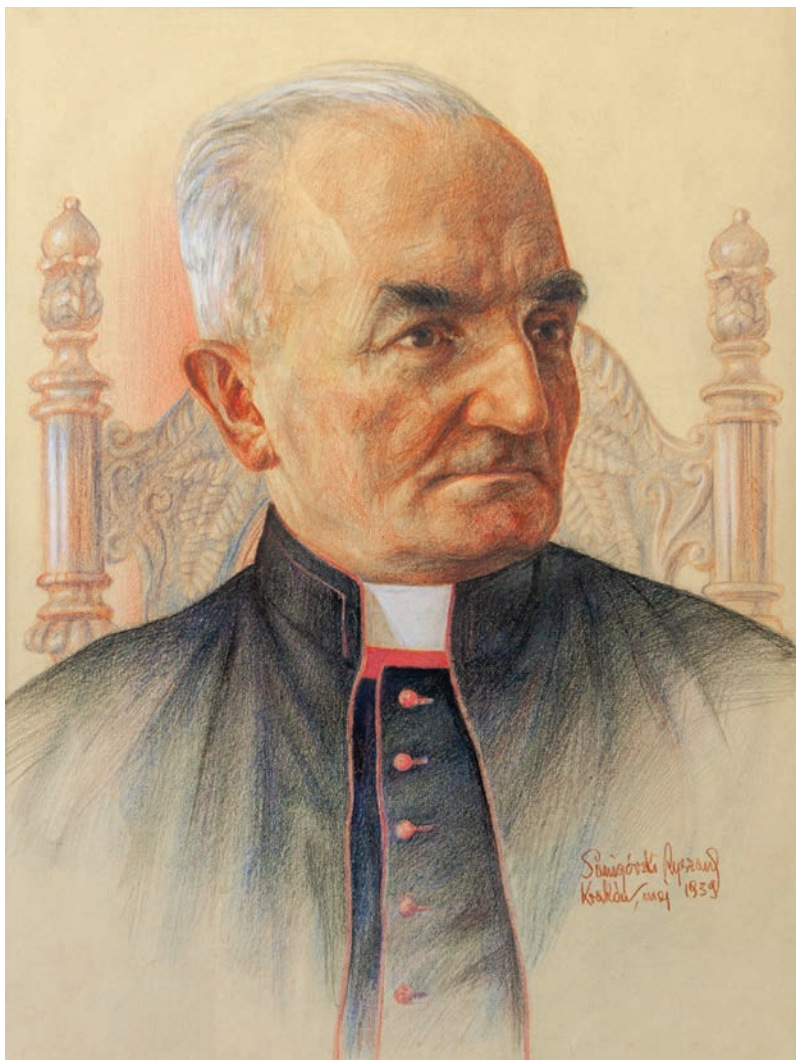
Od 15 października 1915 do 26 lutego 1927 roku ks. Jan Masny pełnił obowiązki proboszcza krakowskiej parafii św. Szczepana⁶⁹. Jak już wspomniano, po śmierci ks. Józefa Caputy został on z prezeny Uniwersytetu Jagiellońskiego mianowany prepozytem kolegiaty

⁶⁶ U. Perkowska, *Akademiczna kolegiata. Trzechsetna rocznica poświęcenia kolegiaty św. Anny*, op. cit., s. 25.

⁶⁷ O tym, jak bliskie dla ks. Masnego były Wadowice, świadczy też fakt, że w swoim testamentie z 18 grudnia 1938 majątek nieruchomy składający się z ojcowizny przy ul. Zatorskiej 70 oraz sąsiednich parcel zapisał parafii w Wadowicach z przeznaczeniem użycia tych realności na cele dobroczynne, by służyły jako bursa bądź ochronka dla dzieci rodzinnego miasta. Kopię tego testamentu złożył u dziekana ks. Leonarda Prochownika w Wadowicach. Zob. Archiwum parafii św. Anny w Krakowie, Teczka personalna ks. Jana Masnego.

⁶⁸ M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci diecezji krakowskiej 1880–1939. Słownik biograficzny*, op. cit., s. 217.

⁶⁹ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. Pers A 507.



3. Portret ks. Jana Nepomucena Aleksandra Masnego

św. Anny w Krakowie. Pełnił tę funkcję od 26 lutego 1927 do chwili śmierci 23 października 1942 roku. Był bardzo zaangażowany w działalność dobroczynną na rzecz ubogich dzieci organizowaną przez Katolicki Związek Polek⁷⁰ i koordynował działania Akcji Katolickiej⁷¹. Włączył się także w działalność na rzecz swojego miasta. W latach 1918–1931 był członkiem Rady Miasta Krakowa⁷². Wobec ogromnej biedy i niedoboru podstawowych produktów żywnościowych 1 października 1923 roku zrezygnował z członkostwa w komisji cennikowej. Nie chciał bowiem „brać na siebie odpowiedzialności za stan aprowizacyjny miasta wobec nie dość energicznych zarządzeń rządu w walce z paskarstwem”⁷³.

W 1938 roku jako prepozyt akademickiego kościoła św. Anny ks. Masny otrzymał węgierski Krzyż Zasługi⁷⁴.

Jakkolwiek od października 1939 roku Niemcy zaczęli wprowadzać nowe dowody tożsamości ze zdjęciem i odciskami palców, to jednak osławioną kartę rozpoznawczą (*Kenkarte*) wprowadzono od roku 1942⁷⁵. W archiwum parafii św. Anny w Krakowie zachował się egzemplarz tej karty, wydanej przez Generalne Gubernatorstwo ks. Masnemu 23 marca 1942 roku na okres 5 lat – do 23 marca 1947 roku. Notabene z błędnym adresem zamieszkania. Ulicę Świętej Anny Niemcy przemianowali bowiem na Annagasse St., tymczasem ks. Masny ma w dowodzie adres

⁷⁰ B. Panek, *Krakowskie organizacje charytatywne w latach 1918–1939*, op. cit., s. 121. Związek ten miał nowy dom przy ul. Krupniczej 9, poświęcony przez abp. Sapiechę w 1932 w obecności bp. S. Rosponda i ks. prał. Stefana Skoczyńskiego. Jak informuje „Dzwon Niedzielnny” 1932 nr 43, s. 665, oddział krakowski Związku liczył 350 członkiń i pracował w 10 sekcjach. Posiadał też bogatą bibliotekę. Z ogłoszeń w kościele św. Anny: Katolicki Związek Polek organizuje składkę w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP 8 grudnia 1932 na opiekę nad młodzieżą pozaszkolną. Podobnie w 1936 roku organizowana przez Sekcję Katolicką Stowarzyszenia Kobiet.

⁷¹ „Dzwon Niedzielnny” nr 40, s. 653, informuje 29 września 1935, że abp Sapieha mianował ks. prałata Jana Masnego asystentem kościelnym Akcji Katolickiej dekanatu krakowskiego.

⁷² C. Brzoza, *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, op. cit., s. 415.

⁷³ Ibidem, s. 116.

⁷⁴ „Dzwon Niedzielnny” 1938 nr 8, s. 122.

⁷⁵ S. Piech, *Kraków roku 1939*, „Rocznik Krakowski” 75 (2009), s. 7.

zamieszkania przy Murner-Gasse 11 (Murner to była Gołębia). Wspomnianego terminu końcowego nie doczekał ani proboszcz, który zmarł 23 października 1942 roku, ani Deutsches Reich.

W trudnych okolicznościach wojennych pismem 12 sierpnia 1941 roku ks. Masny udzielił kanonikowi van Royowi pełnej jurysdykcji do wydania delegacji z prawem subdelegowania do błogosławienia związków małżeńskich wedle przepisów prawa kanonicznego i do zastępowania go w obowiązkach proboszcza podczas jego nieobecności.

Na klepsydrze zawiadamiającej o śmierci i pogrzebie ks. Masnego odnotowano, że był on prałatem – szambelanem Jego Świątobliwości i prepozytem kolegiaty św. Anny. Przeżył lat 70, w tym 46 w kapłaństwie. Zmarł po krótkiej, ciężkiej chorobie 23 października 1942 roku. W ogłoszeniach w niedzielę 25 października stwierdzono:

Parafię naszą spotkał dotkliwy cios, śmierć ks. prepozyta Masnego. Jutro, w poniedziałek 26 października, o godz. 8.00 wprowadzenie zwłok do kościoła, o godz. 9.00 uroczysta suma żałobna, a o godz. 17.00 odprowadzenie zwłok do grobu z kaplicy na Cmentarzu Rakowickim.

1.2.1.4. KS. RUDOLF JAN DE FORMICINI VAN ROY

Po śmierci ks. Jana Masnego administrację osieroconej parafii św. Anny w Krakowie abp Adam Stefan Sapieha powierzył ks. Rudolfowi de Formicini van Royowi. Urzędowe pismo nr 4778/42 zostało wydane w dniu 29 października 1942 roku. Pośrodku straszliwej okupacji nikt nie zabiegał o wyrażenie zgody na to stanowisko przez uczelnię, która formalnie nie istniała i prowadziła co najwyżej tajne nauczanie. Ksiądz van Roy nie był więc prezentowany przez Uniwersytet Jagielloński na prepozyta kolegiaty. Także w zmienionej powojennej rzeczywistości, po usunięciu przez władze komunistyczne Wydziału Teologicznego z Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1954 roku, straciło swój sens prawo prezenty na stanowisko administratora parafii św. Anny w Krakowie.

Rudolf Jan van Roy urodził się 10 lipca 1887 roku w Dynowie i w tym dniu został ochrzczony. Był synem Alfreda Ottona, konduktora

kolejowego, i Anieli Magdaleny z Dzerowiczów⁷⁶. Zachowała się pamiątka Pierwszej Komunii Świętej, którą Rudolf Jan przyjął w kościele parafialnym w Wadowicach 6 czerwca 1897 roku. Ośmioklasowe C.K. Gimnazjum Wyższe w Wadowicach Roy ukończył w 1906 roku. Jego świadectwo dojrzałości nosi datę 15 czerwca 1906 roku. Wynika z niego, że otrzymał ocenę celującą z nauki religii, polskiego, matematyki i rysunków, bardzo dobrą z łaciny, greki, geografii oraz historii powszechnej i fizyki oraz dobrą z propedeutyki filozoficznej. W końcowej części dokument ten zawiera konkluzję: „Egzaminowany uczynił tedy zadość wymaganiom prawnie przepisany z odznaczeniem i otrzymuje niniejszym świadectwo dojrzałości, które go uprawnia do zapisania się w poczet słuchaczy zwyczajnych uniwersytetu”. Skala ocen z postępu w nauce była wtedy następująca: zły, niedostateczny, dostateczny, dobry, bardzo dobry i celujący⁷⁷.

17 września 1906 roku Roy został przyjęty do Seminarium Duchownego w Krakowie i w latach 1906–1910 podjął wyższe studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W chwili wpisu na studia Roy był już najprawdopodobniej sierotą, gdyż w księdze rodowodów studentów jako jego opiekun wymieniony jest Tadeusz Kołomłocki, nauczyciel szkoły realnej w Krakowie⁷⁸. Jak wynika z wykazu zdanych egzaminów, był uczniem bardzo zdolnym. Większość przedmiotów zaliczył, otrzymując ocenę: *summa cum laude, eminenter*, a nawet *maxima cum laude* (język chaldejski i syryjski u ks. prof. Władysława Knapińskiego)⁷⁹.

W czasach studenckich spotkało Roya wielkie nieszczęście⁸⁰. Wychoząc z kościoła, upadł tak nieszczęśliwie, że musiano mu amputować lewą nogę, którą później zastąpiono protezą. Zgodnie z ówczesnymi

⁷⁶ B. Przybyszewski, *Roy Rudolf Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 32, Kraków 1989–1991, s. 347.

⁷⁷ Archiwum parafii św. Anny w Krakowie, Teczka personalna ks. Rudolfa van Roya.

⁷⁸ B. Przybyszewski, *Roy Rudolf Jan*, op. cit., s. 347.

⁷⁹ Archiwum parafii św. Anny w Krakowie, Teczka personalna ks. Rudolfa van Roya.

⁸⁰ W kazaniu pogrzebowym ks. Józef Motyka stwierdził, że stało się to w ósmej klasie gimnazjalnej. Zob. Kazanie pogrzebowe ks. Józefa Motyki, s. 202, Archiwum Sióstr Sercanek w Krakowie.



4. Portret ks. Rudolfa van Roy

wymaganiami kandydat do kapłaństwa, chcąc zostać dopuszczonym do święceń, musiał uzyskać od Kongregacji Soboru dyspensę od przeszkody, tzw. *irregularitas propter defectum corporis*. Prośbę taką wystosował ówczesny biskup krakowski kard. Jan Puzyna i Roy ją otrzymał. Odtąd nic już nie stało na przeszkodzie, by mógł zostać wyświęcony na kapłana. Święcenia przyjął 3 lipca 1910 roku⁸¹.

Z dniem 25 sierpnia 1910 roku ks. Roy rozpoczął pracę wikariusza w parafii Wilamowice, w powiecie bialskim. Stosowny dokument podpisał bp Anatol Nowak. Już w pierwszej parafii ks. Roy zasłynął jako kaznodzieja, ściągając na swe kazania licznych słuchaczy⁸². Jako wikariusz w parafii wilamowickiej przyjął szkaplerz NMP z Góry Karmel, o czym zaświadcza dokument 6 września 1911 roku, oraz został zelatorem *Opus Sanctae Infantiae*, potwierdzony przez kurię biskupią 4 lutego 1913 roku.

Opinia gorliwego kapłana, jaką cieszył się ks. Roy, sprawiła, że 20 sierpnia 1913 roku został zwolniony z obowiązków wikariusza w Wilamowicach i przeniesiony do Krakowa. Objął tu posadę kapelana i katechety w domu zakonnym sióstr urszulanek (1913–1920) i równocześnie jako suplent, czyli zastępca etatowego nauczyciela, wspomagał katechetę w III Gimnazjum im. Jana Sobieskiego (1913–1915)⁸³. Książęco-Biskupi Konsystorz 30 września 1914 roku powierzył ks. Royowi opiekę duchowną nad chorymi w Szpitalu Sióstr Urszulanek i innych szpitalach garnizonowych. Katechezę u sióstr urszulanek prowadził w szkole tzw. pospolitej (*schola nationalis*) do końca I wojny światowej, a po wojnie uczył w prowadzonym przez nie gimnazjum. Jednocześnie od 1916 roku ks. Roy pełnił obowiązki notariusza Kurii Biskupiej (do roku 1921) i był wikariuszem parafii Świętego Krzyża w Krakowie (1918–1920)⁸⁴. Pismo Książęco-Biskupiego Konsystorza diecezji krakowskiej z 11 lutego 1920 roku poleca ks. Royowi, wówczas notariuszowi Kurii Biskupiej,

⁸¹ B. Przybyszewski, *Roy Rudolf Jan*, op. cit., s. 347.

⁸² Ibidem.

⁸³ M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci diecezji krakowskiej 1880–1939. Słownik biograficzny*, op. cit., s. 311.

⁸⁴ B. Przybyszewski, *Roy Rudolf Jan*, op. cit., s. 347.

dokonywanie egzaminu kanonicznego 3 nowicjuszek i 4 probantek w Zgromadzeniu Sióstr Urszulanek w Krakowie⁸⁵.

Nowy okres działalności ks. Roya nastąpił od czasu nominacji (15 marca 1920) na penitencjarza i administratora kanonii tzw. Artwińskiej, „przy Kościele Kollegialnym” (sic!) św. Anny w Krakowie⁸⁶. Zamieszkał w domu kanonii przy ul. Szewskiej 22. Odtąd jego życie będzie aż do śmierci nierozzerwalnie związane z kolegiatą. Początkowo z urzędem penitencjarza łączył obowiązki wikarego przy kolegiacie, a w czasie choroby prepozyta kościoła św. Anny ks. doktora Józefa Caputy pomagał w administrowaniu parafii (od 1921 roku aż do jego śmierci 19 listopada 1926)⁸⁷.

Ksiądz Roy stał się słynnym kaznodzieją. Tłumnie ściągano do kolegiaty, aby słuchać jego homilii. Proszono go, aby głosił kazania przy różnych okolicznościowych uroczystościach. Jednym z nielicznych jego kazań wydanych drukiem jest wystąpienie ks. Roya w kościele dominikanów krakowskich 9 października 1921 roku. Został zaproszony ze słowem Bożym w ramach uroczystości dziękczynnych po koronacji obrazu Matki Boskiej Różańcowej z klasztoru Ojców Dominikanów w Krakowie, która odbyła się na Rynku Krakowskim dnia 2 października 1921 roku. To przejmujące kazanie ks. Roy zatytułował *Różaniec a cierpienie*. Zawarł w nim także swój osobisty dramat. „Łzą wita człowiek ten świat – łzą go żegna odchodząc, a od kolebki do grobu życia pasmo, to pasmo krzyżów cierpień, łez” – stwierdza kaznodzieja już w pierwszych zdaniach tego wystąpienia⁸⁸.

Mimo dużej sławy i powszechnego szacunku, jakim w Krakowie darzono ks. Roya, Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego nie powierzył mu – jak już wspomniano – zarządu parafii św. Anny po śmierci ks. Józefa

⁸⁵ Archiwum parafii św. Anny w Krakowie, Teczka personalna ks. Rudolfa van Roya.

⁸⁶ Ibidem.

⁸⁷ B. Przybyszewski, *Roy Rudolf Jan*, op. cit., s. 347.

⁸⁸ Zob. R. van Roy, *Różaniec a cierpienie*, [w:] K. M. Żukiewicz, *W hołdzie Marji. Koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej Różańcowej w kościele krakowskich dominikanów i kazania podczas tej uroczystości wygłoszone*, Kraków 1922, Czcionkami drukarni „Głosu Narodu”, Nakładem OO. Dominikanów w Krakowie, s. 288–291.

Caputy. Do wybuchu II wojny światowej ks. van Roy pełnił obowiązki katechety w Gimnazjum Żeńskim im. Królowej Jadwigi⁸⁹. Uczył też etyki zawodowej w dwuletniej Szkole Kupieckiej (założonej w 1925 roku przez Towarzystwo Szkoły Kupieckiej). Był kierownikiem duchowym i moderatorem Kongregacji Pań Dzieci Maryi⁹⁰. W 1928 roku ks. van Roy objął opiekę nad zgromadzeniem Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, założonym w 1894 roku przez ks. Józefa Sebastiana Pelczara i matkę Ludwikę Klarę Szczęsną⁹¹. Do końca życia służył sercankom jako doradca i konferencjonista⁹².

17 stycznia 1934 roku ks. Roy otrzymał nominację abp. Adama Stefana Sapiehy na postulatora sprawy beatyfikacji i kanonizacji królowej Jadwigi. Prowadził biuro postulacji, wydając druki i obrazki propagujące kult kandydatki na ołtarze, głosił jej chwałę z ambony⁹³. Więcej informacji na ten temat zawiera rozdział trzeci, niemniej już teraz należy podkreślić, iż powołany na promotora postępowania beatyfikacyjnego w Polsce ks. kanonik Rudolf van Roy przyczynił się znacznie do rozwoju kultu Pani Wawelskiej⁹⁴. W 1949 roku wypadała 550 rocznica śmierci królowej Jadwigi (zmarła 17 lipca 1399). Okoliczność tę postanowił kard. Sapieha wykorzystać do dalszego posunięcia naprzód prac

⁸⁹ Archiwum parafii św. Anny w Krakowie, Teczka personalna ks. Rudolfa van Roya.

⁹⁰ Jak informuje „Dzwon Niedzielnny” 1925 nr 43, s. 13, lokal dla tej kongregacji poświęcił abp Sapieha 18 października 1925. Przy okazji odnotowano, że ks. kanonik van Roy jest lubianym kaznodzieją krakowskim.

⁹¹ Józef Sebastian Pelczar (1842–1924), profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego; w 1899 został mianowany biskupem pomocniczym przemyskim, a w następnym roku ordynariuszem tejże diecezji. Po 25 latach gorliwej posługi biskupiej zmarł w opinii świętości 28 marca 1924. Kanonizowany przez papieża Jana Pawła II 18 maja 2003 w Rzymie. Ludwika Szczęsna, w zgromadzeniu Klara (1863–1916), współzałożycielka sercanek, została beatyfikowana 27 września 2015 w Krakowie. Zob. K. Panuś, *Szczęsna Ludwika Klara*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 47, Kraków 2010–2011, s. 419–420.

⁹² O bliskich relacjach ks. van Roya z sercankami świadczy też fakt, że zapisał im w testamencie kielich prymicyjny, który mu podarowała matka.

⁹³ M. Jagosz, *Beatyfikacja i kanonizacja świętej Jadwigi królowej*, Kraków 2003, s. 81.

⁹⁴ Zob. A. S. Sapieha, *Odezwa w sprawie beatyfikacji królowej Jadwigi*, „Notificationes e Curia Principis Episcopi Cracoviensis” 10 (1933), s. 97–99; *Słowo wstępne*, „Polonia Sacra” 2 (1949) z. 3, s. 201–204; *Karol Wojtyła jako biskup krakowski*, red. T. Pieronek, R. M. Zawadzki, Kraków 1988, s. 469.

zmierzających do beatyfikacji Królowej. Najpierw 22 kwietnia 1949 roku na uroczystej sesji w kaplicy pałacu arcybiskupiego został powołany trybunał prowadzący diecezjalny proces informacyjny o sławie świętości życia, cnót i cudów. Do wiernych archidiecezji i całej Polski abp Sapieha skierował list pasterski (30 maja 1949), zapowiadając uroczysty obchód rocznicy śmierci Królowej i przeniesienie jej kości do sarkofagu.

Jak wynika z ogłoszeń parafialnych, w środę 3 lipca 1935 roku ks. van Roy obchodził jubileusz 25-lecia kapłaństwa. W kolegiacie św. Anny odprawione zostały o godz. 8 i 9 uroczyste msze święte jubileuszowe i odbył się zjazd kolegów – kapłanów z jego rocznika święceń⁹⁵. W 1938 roku ks. Roy przyjął nazwisko spokrewnionej rodziny (po wymarciu wszystkich jej członków) de Formicini jako człón poprzedzający jego dotychczasowe nazwisko. Odtąd jego pełne nazwisko brzmiało: Rudolf Jan de Formicini van Roy⁹⁶.

Wielki autorytet, jakim cieszył się w Krakowie ks. Rudolf van Roy, wzrósł jeszcze w czasie wojny. Odznaczał się on niezwykłą odwagą w czasie okupacji, pomagając w różny sposób podziemnym organizacjom oporu przeciwko okupantowi. Służył też duchowym wsparciem mieszkańcom Krakowa, szczególnie inteligencji. W każdy czwartek oraz 8 listopada każdego roku odprawiał przy konfesji Świętego Jana Kantego mszę świętą w intencji aresztowanych profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w ramach tzw. *Sonderaktion Krakau*⁹⁷.

Po II wojnie światowej ks. van Roy przyjął nowe obowiązki. Został generalnym moderatorem Dzieła osobistego poświęcenia się Najświętszemu Sercu Jezusowemu (1946–1949), przeprowadzał egzaminy księży starających się o władzę spowiadania. 12 kwietnia 1949 roku Kuria Metropolitalna zamianowała ks. Rudolfa Jana de Formicini van Roya generalnym dyrektorem Arcybractwa Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa przy kościele św. Franciszka Salezego Sióstr Nawiedzenia NMP (wizytek) w Krakowie. Jak wynika z dokumentu, ks. van

⁹⁵ Księga ogłoszeń parafii św. Anny od 26 grudnia 1909 do 20 listopada 1938.

⁹⁶ B. Przybyszewski, *Roy Rudolf Jan*, op. cit., s. 347.

⁹⁷ L. Grygiel, *Prorok ze św. Anny. Biskup Jan Pietraszko*, op. cit., s. 84.

Roy był wtenczas nie tylko prepozytem kolegiaty św. Anny, ale nosił także tytuł Podkomorzego Tajnego Jego Świątobliwości (*Cubiculario Intimo Supranumerario Suae Sanctitatis*)⁹⁸.

Dokumenty powojenne wydawane przez Kurię krakowską nazywają ks. van Roya administratorem parafii św. Anny w Krakowie (*Administratori Parochiae ad Ecclesiam Collegiata S. Annae – Cracoviae*). Jak już wspomniano, prowadzenie tej parafii objął z polecenia abp. Sapiehy po śmierci ks. Jana Masnego i sprawował tę funkcję do końca swego życia. Wydaje się, że niesłuszne jest stwierdzenie Ludmiły Grygiel, iż „nigdy nowe władze, konkretnie: Urząd do spraw Wyznań, nie zgodziły się na zatwierdzenie jego nominacji na proboszcza”⁹⁹. O tym, że chciano zatwierdzić ks. van Roya na stanowisku proboszcza, świadczy zachowane w archiwum parafialnym pismo Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie 10 kwietnia 1953 roku adresowane do proboszcza (sic!) van Roya de Formicini, aby złożył ślubowanie¹⁰⁰. Wynikałoby stąd, że wyrażono zgodę na mianowanie go proboszczem. Tekst tego ślubowania, które van Roy złożył 24 kwietnia 1953 roku w prezydium WRN w Krakowie i poświadczył swym podpisem, brzmiał:

Ślubuję uroczyście wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Jej Rządowi. Przrzekam, że uczynię wszystko dla rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz dla umocnienia Jej siły i bezpieczeństwa.

Zgodnie ze swym obowiązkiem obywatelskim w swej działalności duszpasterskiej będę nawoływał wiernych do poszanowania prawa i władzy państwowej, do wzmożonej pracy nad odbudową gospodarki narodowej i podniesieniem dobrobytu Narodu.

⁹⁸ B. Przybyszewski, *Roy Rudolf Jan*, op. cit., s. 347–348.

⁹⁹ L. Grygiel, *Prorok ze św. Anny. Biskup Jan Pietraszko*, op. cit., s. 84.

¹⁰⁰ Tekst tego pisma brzmi: „Zgodnie z Dekretem z dnia 9 II 1953 o obsadzeniu duchownych stanowisk kościelnych Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie prosi o przybycie dnia 24 kwietnia 1953 r. o godz. 11.00 do Prezydium WRN ul. Basztowa 22 w celu złożenia ślubowania, zgodnie z art. 5 w/w Dekretu. Podpisał: Ryszard Dobifszak, przewodniczący prezydium WRN”. Zob. Archiwum parafii św. Anny w Krakowie, Tezka personalna ks. Rudolfa van Roya.

Przrzekam, że nie podejmę niczego, co mogłoby być sprzeczne z interesami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej lub godzić w bezpieczeństwo i całość Jej granic. Dbając o dobro i interes Państwa będę się starał o odwrócenie od niego wszelkich niebezpieczeństw, o których wiedziałbym, że mu grożą¹⁰¹.

Ksiądz Rudolf Jan de Formicini van Roy był w Krakowie postacią bardzo szanowaną i lubianą. Miał charakterystyczną „sylwetkę wykwintnego prałata rzymskiego, mimo kalectwa zwinnie poruszającego się z laseczką”¹⁰². Zmarł 25 czerwca 1954 roku. Na klepsydrze zawiadamiającej o jego śmierci i pogrzebie odnotowano, iż był prepozytem kolegiaty św. Anny i prałatem szambelanem Jego Świątobliwości¹⁰³. Wprowadzenie zwłok (importa) do kościoła św. Anny nastąpiło w niedzielę, 27 czerwca. Kazanie pogrzebowe wygłosił ks. dziekan Józef Motyka¹⁰⁴. Mówca podkreślił, iż zmarły „był przewodnikiem dusz szukających

¹⁰¹ Archiwum parafii św. Anny w Krakowie, Teczka personalna ks. Rudolfa van Roya.

¹⁰² B. Przybyszewski, *Roy Rudolf Jan*, op. cit., s. 347–348.

¹⁰³ Mały nekrolog zamieścił także „Tygodnik Powszechny” 1954 nr 27.

¹⁰⁴ Ksiądz Józef Motyka urodził się 15 marca 1885 w Krzyszkowicach. 12 października 1924 został proboszczem kościoła w Mucharzu, a w 1930 wybrany również dziekanem dekanatu suskiego. Ksiądz prałat Józef Motyka cieszył się ogólnym szacunkiem jako wzór kapłana świątobliwego, o własne dobra materialne niedbającego. W okresie II Rzeczypospolitej prowadził w parafii ożywioną działalność duszpasterską z młodzieżą, organizował bractwa, liczne pielgrzymki, dbał o uposażenie kościoła. W 1938 zorganizował pielgrzymkę parafii do Rzymu na kanonizację św. Andrzeja Boboli. Był szczególnym czcicielem Matki Boskiej Kalwaryjskiej i przeprowadził wielu uroczystościom ku Jej czci. Sprowadził do parafii siostry pasjonistki, aby pomagały w kościele i opiekowały się chorymi w parafii. Po II wojnie światowej zajęł się odnową kościoła, który ucierpiał w wyniku działań wojennych. W 1947 roku sprowadził i poświęcił dzwony, a w latach 1952–1953 przeprowadził elektryfikację kościoła. W 1959 roku przeprowadził w Mucharzu swoją pierwszą wizytację nowy biskup pomocniczy krakowski Karol Wojtyła. Tak o tym pisał: „Pierwszy dekanat, który wypadło mi wizytować, to był właśnie dekanat suski, a pierwszą parafią, to był właśnie Mucharz. I ksiądz prałat uczył mnie, jak to trzeba robić, bo nic o tym nie wiedziałem”. 19 marca 1968 w 58 roku kapłaństwa ks. Józef Motyka zmarł w Mucharzu po ciężkiej chorobie. „Był prawdziwym duszpasterzem, o dobra materialne nie dbał, naciągano jego dobroć i bezinteresowność” (ks. Wicher). Uroczystemu pogrzebowi proboszcza w Mucharzu przewodniczył Karol Wojtyła, już jako kardynał, metropolita krakowski.

Boga, pokoju i szczęścia... To był wielki dar Boży. Znaliśmy go my kapłani, znały go tysiące krakowian, znały tłumy młodzieży akademickiej. To jedna z pereł wśród kapłanów, to skarb duchowy Krakowa¹⁰⁵. Nabożeństwo żałobne za ks. van Roya i odprowadzenie jego zwłok od bramy cmentarza Rakowickiego do grobu rodzinnego odbyło się 28 czerwca.

W testamencie z dnia 6 czerwca 1945 roku ks. van Roy „uniwersalnym spadkobiercą” uczynił kolegiatę św. Anny, a wykonawcą testamentu osobę wskazaną przez księdza arcybiskupa¹⁰⁶. Prosił o najskromniejszy pogrzeb, bez żałobnych egzort. Po śmierci ks. van Roya administrator diecezji krakowskiej – bp Franciszek Jop – zwrócił się z prośbą do ks. Ferdynanda Machaya, archiprezbitera – infułata kościoła Mariackiego, prałata domowego Jego Świątobliwości, by podjął się tego zadania i dopełnił wszystkich czynności prawnych¹⁰⁷. Jak wynika z protokołu z Państwowego Biura Notarialnego w Krakowie, spisane 15 października 1954 roku, parafię św. Anny reprezentował już nowy administrator – ks. kanonik Władysław Sadowski. Urodzony w Balinie na Podolu 12 grudnia 1907 roku, zmarł w Krakowie 29 marca 1956 roku. Jego pogrzeb odbył się dwa dni później. Był więc administratorem parafii św. Anny w Krakowie niespełna dwa lata. Nową jakością w duszpasterstwo parafii św. Anny wniósł dopiero jego następcą – ks. Jan Pietraszko, który w roku 1948 podjął obowiązki duszpasterza akademickiego przy kolegiacie św. Anny w Krakowie, a w latach 1957–1984 był tu proboszczem, łącząc tę funkcję z obowiązkami biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej, którym został 23 listopada 1962 roku. Jego działalność wykracza jednak daleko poza przyjęte w tej książce ramy czasowe, stąd też nie będzie ona przedmiotem podjętych tu poszukiwań badawczych.

¹⁰⁵ Kazanie pogrzebowe ks. Józefa Motyki, s. 200, Archiwum Sióstr Sercanek w Krakowie.

¹⁰⁶ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. Pers A 939.

¹⁰⁷ Pismo nr 4336/54, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. Pers A 939.

1.2.2. Wikariusze

W okresie międzywojennym w parafii św. Anny posługiwał najpierw jeden wikariusz. W 1927 roku, w związku z otwarciem pierwszego w Polsce duszpasterstwa akademickiego przy parafii św. Anny, Kuria Metropolitalna uznała konieczność zamianowania drugiego wikariusza. Jednakże miał się on zająć wyłącznie opieką duchową nad liczącą wtedy dwadzieścia tysięcy rzeszą studentów szkół wyższych Krakowa. Utrzymanie tego duszpasterza spoczywało na parafii uniwersyteckiej¹⁰⁸.

Poczet wikariuszy pracujących w okresie międzywojennym w parafii św. Anny w Krakowie otwiera ks. Kazimierz Prażnowski. Urodził się on 11 listopada 1890 roku w Kalwarii Zebrzydowskiej. Studia teologiczne odbył na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1909–1913. Święcenia kapłańskie otrzymał 13 listopada 1913 roku. Jako wikariusz pracował w parafii św. Anny w latach 1916–1919, będąc jednocześnie suplentem w IV Gimnazjum w Krakowie. Bardzo kochał pracę katechetyczną i poświęcał się jej ze szczególnym oddaniem. Ksiądz Caputa, proboszcz parafii św. Anny, napisał o nim, że będąc wikarym, „czuł się przede wszystkim katechetą” i uczył więcej godzin niż katecheci etatowi (11 listopada 1919). 5 kwietnia 1921 roku ks. Prażnowski obronił pracę doktorską napisaną pod kierunkiem ks. Macieja Sieniatyckiego, profesora teologii dogmatycznej, i uzyskał stopień doktora teologii na Uniwersytecie Jagiellońskim¹⁰⁹. W kolejnych latach pracował jako katecheta w II Szkole Realnej (1919–1922) i III Gimnazjum (1922–1925) w Krakowie, gimnazjum w Wadowicach (1925–1926), VIII Gimnazjum (1926–1934) i prywatnym Gimnazjum im. Stanisława Jaworskiego (1927–1933) w Krakowie. Był moderatorem Sodalicji Mariańskiej, opiekunem biblioteki Pomocy Koleżeńskiej oraz kapelanem ZHP w VIII Gimnazjum w Krakowie (1931–1934). W 1934 roku przeszedł na emeryturę. Zmarł 13 marca 1944 roku¹¹⁰.

¹⁰⁸ Zob. Pismo Kurii Metropolitalnej do urzędu parafialnego przy kolegiacie św. Anny, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. APA 123, Kraków – św. Anna.

¹⁰⁹ S. Piech, *Dzieje Wydziału Teologicznego*, op. cit., s. 223.

¹¹⁰ Zob. M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księga katecheci diecezji krakowskiej 1880–1939. Słownik biograficzny*, op. cit., s. 253–254; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Akta

Kolejnym wikariuszem w parafii św. Anny w Krakowie był ks. Stanisław Mirek. Urodził się w 1892 roku w Sidzinie. W latach 1912–1916 odbył studia teologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, po których przyjął święcenia kapłańskie. Był wikarym w Morawicy (1916–1917), Niegowici (1917–1918), Wadowicach (1918–1919), w parafii św. Anny w Krakowie (1919–1920) i w parafii św. Józefa w Podgórzu (1920–1921). Następnie był katechetą w IV Gimnazjum w Podgórzu. W okresie pobytu w parafii św. Anny, a więc w latach 1919–1920, studiował też prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim¹¹¹.

W kolejnych latach brak dokładnych danych na temat wikariuszy w parafii św. Anny w Krakowie. Prawdopodobnie funkcję tę pełnił jako penitencjarz kanonii zwanej Artwińską ks. Rudolf van Roy od 12 września 1921 roku do śmierci ks. Caputy, prepozyta kolegiaty. Wszystko też wskazuje na to, że obowiązki wikariusza spełniał w latach 1925–1926 ks. Stanisław Jasiński, zanim Kuria Metropolitalna 2 marca 1926 roku powierzyła mu obowiązki administratora tej parafii, o czym była wyżej mowa. Brak informacji na temat wikariusza parafii św. Anny w Krakowie w latach 1927–1928.

Dopiero w roku 1928 widnieje jako wikariusz tej parafii ks. Władysław Długosz. Kapłan ten, urodzony 22 października 1899 roku w Niegowici, zasłużył się w kilku obszarach życia diecezji, a następnie archidiecezji. Po studiach teologicznych na Uniwersytecie Jagiellońskim (1918–1923) i przyjęciu święceń kapłańskich w 1922 roku pracował jako wikary w Czarnym Dunajcu (1923–1925), a następnie w parafiach św. Józefa (1925–1927) i Mariackiej (1927) w Krakowie. W latach 1927–1928 pracował jako duszpasterz Polaków we Francji. Właśnie po powrocie stamtąd został wikarym parafii św. Anny

szkolne 1916–1920, 1921–1927, 1931–1933, 1934–1935; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Egzamin na katechetę; Akta kancelaryjne 1917, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. Pers A 665; Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. S II 515.

¹¹¹ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. Pers A 546; Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. S II 516; M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księga katecheci diecezji krakowskiej 1880–1939. Słownik biograficzny*, op. cit., s. 227.

(1928–1930). W latach późniejszych był penitencjarzem w parafii Mariackiej (1930–1944), tymczasowym katechetą w III Gimnazjum (1 października 1928–31 sierpnia 1930), wicerektorem seminarium duchownego (1940–1944) oraz długoletnim administratorem i proboszczem w parafii Najświętszego Salwatora w latach 1944–1970. O jego możliwościach intelektualnych świadczy fakt, że przez 10 lat pełnił obowiązki redaktora „Dzwonu Niedzielnego” (1929–1939). Był także sekretarzem generalnym Akcji Katolickiej archidiecezji krakowskiej oraz asystentem kościelnym Chrześcijańskich Związków Zawodowych. Zmarł 18 października 1970 roku¹¹².

Następcą ks. Władysława Długosza na wikariacie parafii św. Anny został ks. Eugeniusz Król. Urodzony 5 kwietnia 1902 roku w Jaśle, po studiach teologicznych na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1920–1925 święcenia kapłańskie przyjął 20 września 1924 roku. Jako wikariusz w Paszówce-Pobiedrze doktoryzował się na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1926 roku, a jego promotorem był wybitny bibliista ks. Józef Archutowski (1879–1944)¹¹³. Następnie skierowany został na studia specjalistyczne do Instytutu Biblijnego w Rzymie, gdzie przebywał w latach 1926–1929, wieńcząc ten pobyt ustnym egzaminem doktorskim z Pisma Świętego (1929). Po powrocie do Krakowa ks. Eugeniusz Król pełnił funkcję wikarego w parafii św. Anny w latach 1929–1930. Następnie był katechetą szkół średnich w Krakowie: III Gimnazjum im. Króla Jana III Sobieskiego (1 września 1930–18 sierpnia 1932), prywatnej Szkoły Ekonomiczno-Handlowej w klasach żeńskich (1 lutego 1930–31 sierpnia 1933) oraz męskich i żeńskich (1 września 1933–31 sierpnia 1934) oraz Żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego (1 września 1935–1939). Swoją karierę naukową zwińczył habilitacją w dziedzinie studium biblijnego Nowego Testamentu. Kolokwium habilitacyjne odbyło się

¹¹² Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. Pers A 1174; Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. S II 516; M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci diecezji krakowskiej 1880–1939. Słownik biograficzny*, op. cit., s. 123.

¹¹³ S. Piech, *Józef Archutowski (1879–1944)*, [w:] *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Kraków 2000, s. 427–432; J. Sondel, *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki*, Kraków 2006, s. 268.

12 lipca 1938 roku na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Od 12 października tegoż roku podjął wykłady we Wszechnicy Jagiellońskiej¹¹⁴, które prowadził do 1947 roku. W czasie wojny był katechetą w Fachschule für Bauwesen (1941–1943) i Höhere Handelsfaschschule (1943–1944). Zmarł 30 sierpnia 1972 roku w San Rafael w Argentynie¹¹⁵.

Ostatnim wikarym pracującym w okresie międzywojennym w parafii św. Anny był ks. Rudolf Antoni Rosner. Urodził się 19 kwietnia 1902 roku w Bielsku. Po studiach teologicznych na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1923–1928 przyjął święcenia kapłańskie 16 października 1927 roku w Krakowie. Pracował najpierw jako wikary w Liszkach (1928–1932), a następnie przez blisko dziesięć lat w parafii św. Anny w Krakowie (1932–1941). Równocześnie był też katechetą szkół krakowskich: Gimnazjum Koedukacyjnego im. H. Kołłątaja (1934–1937), Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego, a następnie Gimnazjum im. Sebaldy Münnichowej (1934–1936) i Szkoły Powszechnej im. Sebaldy Münnichowej (1936–1939). Z tego czasu pochodzi list ks. Jana Masnego do kurii, w którym zaprotestował przeciw poszerzeniu liczby godzin nauki religii dla ks. Rosnera. Prepozyt obawiał się, że trudno będzie mu pogodzić codzienne obowiązki duszpasterskie, jeśli wikary będzie musiał stale przebywać w godzinach przedpołudniowych w szkole¹¹⁶. Podczas II wojny światowej ks. Rudolf Rosner dołączył do rzeszy tych kapłanów, którzy złożyli wielką daninę krwi i cierpienia oraz życie dla Boga i Ojczyzny, których „oderwano od ołtarzy, by rzucić do więzienia, za druty, w piec”¹¹⁷. 27 czerwca 1941 roku

¹¹⁴ Ibidem, s. 41.

¹¹⁵ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Akta szkolne 1928–1930, 1931–1933, 1934–1935, 1940–1953; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. Pers A 1205; Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. S II 516; M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci diecezji krakowskiej 1880–1939. Słownik biograficzny*, op. cit., s. 187–188.

¹¹⁶ Zob. List ks. Jana Masnego do Kurii Metropolitalnej z 6 września 1937, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. APA 123, Kraków – św. Anna.

¹¹⁷ J. Kracik, *Qui venerunt ex magna tribulatione. Kapłani archidiecezji krakowskiej przesładowani podczas II wojny światowej*, „Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi”

został aresztowany przez Niemców. Przebywał najpierw w więzieniu przy ul. Montelupich w Krakowie, a następnie w obozie w Oświęcimiu, gdzie zginął 16 marca 1942 roku¹¹⁸.

Podsumowując prezentację wikariuszy pracujących w parafii św. Anny w Krakowie w okresie międzywojennym, należy podkreślić, iż to nieliczne grono reprezentowało nieprzeciętne kwalifikacje intelektualne. Swoją gorliwą pracą kapłańską rozbudzali nie tylko życie religijne wiernych modlących się w kolegiacie, lecz także podejmowali różne inicjatywy na rzecz środowiska akademickiego. Będzie o tym mowa w rozdziale czwartym.

1.2.3. Penitencjarze kanonii Artwińskiej

Penitencjarze (księża spowiednicy) kanonii zwanej Artwińską, która pochodzi od nazwiska fundatora, ks. Artwińskiego, sprawowali posługę sakramentu pokuty w kolegiacie św. Anny. Powinno ich być dwóch. Jednakże w początkowych latach XX wieku kanonia ta nie zawsze była w pełni obsadzona; często wikarzy parafii św. Anny byli także penitencjarzami. Wiadomo, że w latach 1907–1911 obowiązki te sprawował ks. Konstanty Gumiński¹¹⁹, w latach 1912–1915 ks. Jan Kanty Tobiasiewicz¹²⁰, a w latach 1916–1917 ks. Andrzej Paryś (1882–1949)¹²¹.

7–8 (1989), s. 191.

¹¹⁸ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Akta szkolne 1931–1933; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. Pers A 705; Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. S II 517; J. Kracik, *Qui venerunt...*, op. cit., s. 196; M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci diecezji krakowskiej 1880–1939. Słownik biograficzny*, op. cit., s. 259. W Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie zachowany jest wzruszający list matki kapłana proszący okupacyjne władze niemieckie o jego uwolnienie. Po śmierci ks. Rosnera wikariuszem w parafii św. Anny został mianowany ks. Edward Fic (1905–1983). Pracował tu w latach 1942–1945. W teście ks. Jana Masnego jest rozliczenie jego za *iura stolae* z września 1942.

¹¹⁹ Wiadomo o nim jedynie, że urodził się w 1843 w Krakowie, a na kapłana został wyświęcony w 1866.

¹²⁰ Ks. J. K. Tobiasiewicz urodził się w 1877 w Kętach. Święcenia kapłańskie przyjął w 1902.

¹²¹ Ks. A. Paryś urodził się 8 sierpnia 1882 w Sobniowie koło Jasła. Święcenia kapłańskie przyjął 8 lipca 1906. Jako duszpasterz Polaków w obozie ewakuowanych w Choceniu w 1915 przyczynił się do uwolnienia 300 robotnic przetrzymywanych tam bezprawnie. W latach 1918–1949 był proboszczem w Liszkach, gdzie zmarł 5 sierpnia 1949. Zob.

Na początku interesującego nas tutaj okresu międzywojennego funkcję penitencjarza pełnili przez krótki czas dwaj znani później kapłani: ks. Franciszek Barda oraz ks. Jan Antoni Humpola, których sylwetki warto przybliżyć.

Franciszek Barda urodził się w Mszanie Dolnej w diecezji krakowskiej, 21 sierpnia 1880 roku. Uczył się w I i III Gimnazjum w Krakowie (1892–1900). Po odbyciu studiów teologicznych na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego (1900–1903) przyjął święcenia kapłańskie w 1904 roku w Krakowie. Następnie kontynuował studia teologiczne na Gregorianum w Rzymie (1903–1907), gdzie w 1907 roku uzyskał stopień doktora. Po powrocie do kraju był wikarym w parafii św. Anny w Krakowie (1907–1908), katechetą w I Gimnazjum w Krakowie (1 września 1908–31 sierpnia 1918), wicerektorem Seminarium Duchownego w Krakowie (1910–1914). W latach 1918–1919 był penitencjarzem kanonii zwanej Artwińską przy parafii św. Anny. Z tego czasu zachowało się pismo skierowane do Rzymu z prośbą o redukcję obowiązków w fundacjach mszalnych (24 maja 1919). Ksiądz Barda wykładał także teologię moralną w Seminarium Duchownym w Poznaniu (1919–1922). Był katechetą Państwowego Gimnazjum Żeńskiego w Krakowie (1 września 1922–31 sierpnia 1925), rektorem Instytutu Polskiego w Rzymie (1925–1930) i rektorem Seminarium Duchownego w Krakowie (1930–1931). 10 sierpnia 1931 roku został konsekrowany na biskupa pomocniczego w Przemyślu. Wkrótce potem, po śmierci biskupa Anatola Nowaka, został ordynariuszem przemyskim, prekonizowany 25 listopada 1933 roku. Zmarł 13 listopada 1964 roku w Przemyślu¹²².

M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci diecezji krakowskiej 1880–1939. Słownik biograficzny*, op. cit., s. 243.

¹²² J. Ataman, *Barda Franciszek*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1976, s. 27–28; T. Śliwa, *Barda Franciszek*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 5, Warszawa 1983, s. 80–84; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 25; M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci diecezji krakowskiej 1880–1939. Słownik biograficzny*, op. cit., s. 92; J. Sondel, *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki*, op. cit., s. 162.

Drugi ze wspomnianych już kapłanów, Jan Antoni Humpola, urodził się 19 grudnia 1889 roku w Suchej, w diecezji krakowskiej. Po uzyskaniu matury w Gimnazjum św. Anny w Krakowie podjął studia teologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim (1910–1912) i w Innsbrucku (1912–1914). Święcenia kapłańskie przyjął 12 sierpnia 1914 roku w Krakowie. Był najpierw wikarym w Krzeszowie (1914–1915), a następnie kapelanem wojskowym armii austro-węgierskiej (31 marca 1915–31 maja 1916). Od 1 sierpnia 1916 do 1 września 1918 roku był prefektem w Seminarium Duchownym w Krakowie oraz notariuszem Kurii Biskupiej w Krakowie. Od 1 września 1918 roku pełnił obowiązki penitencjarza przy kościele św. Anny w Krakowie i mieszkał przy ul. Szewskiej 22. Z tego okresu w Archiwum Kurii Biskupiej zachowało się świadectwo lekarskie z dnia 21 lutego 1920 roku, wskazujące na pilną potrzebę leczenia przez niego płuc w Zakopanem lub innej wysoko położonej miejscowości¹²³. Dla poratowania zdrowia ks. Humpoli władze kościelne mianowały go kapelanem wojskowego sanatorium Polskiego Czerwonego Krzyża w Zakopanem. Funkcję tę pełnił od 1 października 1920 do 28 lutego 1923 roku¹²⁴. Następnie przez ponad rok był kapelanem garnizonu w Lublinie (13 czerwca 1923–30 września 1924). Po zwolnieniu ze służby wojskowej przebywał w Zakopanem w latach 1924–1927, gdzie był katechetą gimnazjalnym i kapelanem sanatorium, a następnie dyrektorem gimnazjum i katechetą w latach 1927–1932. Przez kolejne dwa lata pełnił obowiązki proboszcza w Kościelisku. 29 sierpnia 1934 roku został mianowany kapelanem przybocznym prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i spełniał tę funkcję do września 1939 roku. 13 grudnia 1934 roku otrzymał godność prałata. Od listopada 1939 do 1946 roku był delegatem nuncjusza i proboszczem dla uchodźców polskich w Rumunii. Po II wojnie światowej wrócił do Polski. Był najpierw proboszczem

¹²³ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. Pers A 265.

¹²⁴ Warto zaznaczyć, że dane w aktach personalnych ks. Humpoli zachowanych w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie cechuje duża rozbieżność, zwłaszcza jeśli chodzi o jego pobyt w Zakopanem.

w Szaflarach (17 lipca 1946–wrzesień 1949), a następnie w Liszkach, gdzie zmarł 19 października 1958 roku¹²⁵.

W kolejnych latach penitencjarzami tzw. kanonii Artwińskiej przy kolegiacie św. Anny byli ks. van Roy i ks. Stanisław Jasiński. Zachowało się pismo z Kurii Metropolitalnej z 1928 roku, rozstrzygające o równym podziale dochodów między ks. van Royem i ks. Jasińskim jako penitencjarzami za czas od 1 sierpnia 1923 do 20 sierpnia 1927 roku¹²⁶. W latach 1932–1939 administratorem penitencjarii przy kościele św. Anny był ks. Stanisław Sapiński (1889–1941), niezwykle zasłużony pierwszy oficjalny duszpasterz akademicki w Polsce¹²⁷. Jego postać, a także działalność będzie jednak szczegółowo omówiona w rozdziale czwartym.

Ksiądz proboszcz Masny starał się jasno określić obowiązki i uposażenie penitencjarzy. Jak wynika z przygotowanej przez niego instrukcji, w tym czasie przy kościele św. Anny było dwóch spowiedników, którzy mieli obejmować kanonicznie swój urząd. Zobowiązani byli codziennie odprawiać w kościele św. Anny msze święte w wyznaczonym przez ks. prepozyta porządku nabożeństw. Do obowiązków penitencjarzy – jak zresztą wskazuje sama ich nazwa – należało też codzienne dwugodzinne słuchanie spowiedzi wiernych w czasie oznaczonym przez ks. prepozyta. Nadto w soboty i w wigilie świąt mieli oni również w razie potrzeby pełnić dyżur w konfesjonale w godzinach popołudniowych, które powinny być stale oznaczone i podane do wiadomości wiernym. W niedziele i święta penitencjarze mieli spowiadać tak długo, jak są chętni do spowiedzi. Mieli także asystować przy procesjach i brać udział w uroczystościach.

W związku z polepszeniem się sytuacji materialnej spowiednicy mieli ponadto w niedziele i święta odprawiać sumę *per turnum* z ks. prepozytem i wikariuszem parafii. Jak wynika z instrukcji, mieli też w ciągu roku opracować i wygłosić 12 kazań w kościele św. Anny na zaproszenie ks. prepozyta. W razie wakansu jednego, drugi z penitencjarzy

¹²⁵ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. Pers A 265; Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. S II 515; M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci diecezji krakowskiej 1880–1939. Słownik biograficzny*, op. cit., s. 154.

¹²⁶ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. APA 123, Kraków – św. Anna.

¹²⁷ J. Kracik, R. Skręt, *Sapiński Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 35, s. 175.

zobowiązany był do wygłoszenia 6 kazań w roku. Spowiednicy mieli do swej dyspozycji połowę kamienicy przy ul. Szewskiej 22¹²⁸.

„Jedynym przedmiotem godnym historycznych badań są ludzie” – stwierdzał Jean Leclercq OSB (1911–1993)¹²⁹. Podsumowując podjęte wyżej rozważania, można za tym znakomitym uczonym stwierdzić, że w dzieje parafii św. Anny w okresie międzywojennym wpisało się wielu wspinających ludzi stanowiących elitę II Rzeczypospolitej; biskupów i kapłanów, uczonych i twórców kultury, działaczy społecznych i osób wrażliwych na ludzką nędzę. O tych ostatnich będzie mowa w kolejnym rozdziale.

¹²⁸ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. APA 123, Kraków – św. Anna.

¹²⁹ J. Leclercq, *La figura della donna nel medioevo*, Milano 1994, s. 3.

2

Duszpasterstwo i działalność charytatywna

Realizując Boży plan zbawienia człowieka, Kościół prowadzi duszpasterstwo. Jest to zorganizowana działalność polegająca na głoszeniu słowa Bożego, sprawowaniu Eucharystii i innych sakramentów, podejmowaniu interpersonalnych kontaktów religijnych, a także dawaniu chrześcijańskiego świadectwa życia¹. Dzięki temu człowiek rozwija się duchowo i może osiągnąć zbawienie. Z wysiłkami duszpasterskimi idzie w parze działalność charytatywna. Miłość do Boga, którego się nie widzi, wyraża się bowiem i sprawdza w trosce o człowieka w jego życiowych uwarunkowaniach (por. 1 J 4, 20). Warto więc przyjrzeć się tym dwóm rodzajom pracy Kościoła w parafii św. Anny w Krakowie w okresie międzywojennym: duszpasterskiej i charytatywnej.

2.1. Duszpasterstwo

Parafia św. Anny w latach trzydziestych XX wieku liczyła ponad 9 tysięcy wiernych. Kapłani pracujący w kolegiacie starali się zapewnić posługę sakramentalną wszystkim osobom. Jak wynika z pisma ks. Jana Masnego

¹ R. Niparko, *Duszpasterstwo*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1983, s. 390–397.

skierowanego do Kurii Metropolitalnej dnia 6 września 1937 roku, podejmowali oni obowiązek błogosławienia związków małżeńskich, spowiadania i komunikowania wiernych oraz spieszenia do umierających z Komunią Świętą i sakramentem namaszczenia. Kapłana wzywano do chorych o różnych porach dnia i nocy, niezależnie od okoliczności. Jedno z takich wezwań, świadczących o dużej religijności krakowian, nastąpiło w trakcie strajku generalnego proklamowanego przez PPS 16 marca 1932 roku. W godzinach popołudniowych organizatorzy zwołali wiec z udziałem około 2,5 tysiąca osób, po którym, mimo wydanego zakazu, zorganizowano pochód zmierzający do Rynku Głównego. Na pl. Szczepańskim tłum zaatakowała policja.

W czasie gdy policja w hełmach rozpraszała manifestantów, od strony ul. Reformackiej ukazał się ksiądz, idący do chorego z olejami świętymi. Na odgłos dzwonka obie strony rozstały się, przy czym wielu spośród manifestantów uklękło, a natomiast policjanci w postawie na baczność salutowali. Z chwilą, kiedy ksiądz przeszedł na ukos przez plac Szczepański i skierował się na ul. Jagiellońską, policja przystąpiła natychmiast do dalszej akcji².

Podczas rozpraszania pochodu kilkanaście osób zostało kontuzjowanych.

2.1.1. Godziny sprawowania nabożeństw

Sobór Trydencki, porządkując praktyki związane z życiem chrześcijańskim, przyjął zasadę, że Eucharystię sprawuje się od rana do południa. Papież Pius V w 1565 roku zakazał odprawiania mszy świętej w godzinach popołudniowych³. Z kolei *Mszał trydencki* z 1570 roku domagał się, by Eucharystia była celebrowana przed południem, w miastach o godz. 9, a na wsiach między 10 a 12⁴. Po Soborze Trydenckim ustali-

² „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1932 nr 77, s. 14.

³ *Leksykon liturgii*, oprac. B. Nadolski, Poznań 2006, s. 1617.

⁴ J. A. Superson, *Świętowanie niedzieli przez udział w Eucharystii (panorama historyczna)*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 62 (2009) nr 3, s. 169, <https://doi.org/10.21906/rbl.205>.

ła się praktyka rozpoczynania mszy świętej nie wcześniej niż na godzinę przed wschodem słońca i nie później niż o trzynastej⁵.

Revolucja przemysłowa sprawiła, że wyznaczając godzinę mszy świętej i przeprowadzając rekolekcje czy misje, należało wziąć pod uwagę już nie tylko czas pracy rolników, ale nade wszystko robotników i służby. W XX wieku zaczęto stopniowo pozwalać na wieczorne msze święte. Dotychczas jedynym wyjątkiem, kiedy można było sprawować Eucharystię o innej niż przedpołudniowej porze, była noc Bożego Narodzenia. Indulty, w których Kościół dawał możliwość sprawowania mszy świętej o wieczornej porze, otrzymywały jedynie kraje, w których występowały prześladowania Kościoła. Takie pozwolenie otrzymał Meksyk w 1927 i Rosja w 1929 roku. W pozostałych krajach nadal kierowano się rozporządzeniem, że msza święta powinna być sprawowana tylko w godzinach przedpołudniowych⁶. Reguły tej przestrzegano w okresie międzywojennym w Polsce.

W kościele św. Anny w Krakowie w niedzielę i święta pierwsza msza święta⁷, tzw. prymaria, odprawiana była już o godz. 6³⁰. O godz. 9 odprawiano wotywę (łac. *missa votiva*, od *votum* – ślub, prośba, okoliczność). Była to msza śpiewana przed sumą, sprawowana na czyjaś intencję albo w określonych okolicznościach, np. dla uczczenia relikwii, wypełnienia złożonego ślubu, w sytuacji choroby, podróży, w intencji spraw publicznych, z powodu kataklizmów albo z racji związania z poszczególnymi dniami tygodnia⁸. Zwieńczeniem służby Bożej w niedzielę i święta była suma (łac. *missa summa*). Tak nazywano do czasu Soboru Watykańskiego II główną mszę świętą. Sprawowano ją uroczyście, z zastosowaniem obrzędu pokropienia wiernych wodą (*aspersja*), przypominającego chrzest, z modlitwami za zmarłych i procesją przed rozpoczęciem⁹. W kolegiacie suma z kazaniem była odprawiana o godz. 10.

⁵ *Leksykon liturgii*, op. cit., s. 985.

⁶ M. Radej, *Istotne problemy kaznodziejskie*, Kraków 2013, s. 118–120.

⁷ „Dzwon Niedzielny” 1929 nr 23, s. 359.

⁸ *Leksykon liturgii*, op. cit., s. 988–989.

⁹ *Ibidem*, s. 1481.

Po południu o godz. 17 śpiewano nieszpory (łac. *vesperae*)¹⁰. Było to oficjum wieczorne, sprawowane przed zachodem słońca. Od XVII wieku śpiewano je w języku polskim. Wykorzystywano 5 psalmów w tłumaczeniu Jana Kochanowskiego lub Jakuba Wujka. Z czasem przyjęło się tłumaczenie Franciszka Karpińskiego. Te psalmy w XIX i XX wieku zdobyły ogromną popularność. Nieszpory wieńczyła pieśń Matki Najświętszej – *Magnificat*. Często później odbywało się wystawienie Najświętszego Sakramentu i procesja. W Polsce nieszpory cieszyły się dużą frekwencją wiernych. Dopiero msze wieczorne spowodowały rezygnowanie z nieszporów. Jak widać, porządek liturgii różnił się od tego wprowadzonego po Soborze Watykańskim II. W uroczystość Bożego Narodzenia 1939 roku, oprócz pasterki sprawowanej o północy, odprawiano tzw. ciche msze święte co pół godziny od 6³⁰ do 9³⁰. O godz. 10 była wotywa, a o 11 – suma z kazaniem. W ogłoszeniach proszono wiernych, by wszyscy obecni śpiewali kolędy na pasterce i na sumie¹¹. W pierwsze niedziele miesiąca zamiast nieszporów odbywały się adoracje Najświętszego Sakramentu. Ożywienie kultu Eucharystii było jednym z priorytetów duszpasterstwa międzywojennego. Spotykało się to także z oczekiwaniem wiernych, dlatego też w czasie odpustów ku czci św. Anny – o czym będzie mowa w rozdziale trzecim – wprowadzono całodzienne wystawienie Najświętszego Sakramentu. Od święta Matki Bożej Gromnicznej, 2 lutego 1939 roku, wprowadzono krótką homilię także na pierwszej mszy świętej, odprawianej w niedziele i święta o godz. 6³⁰, a po niej błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem¹².

Oprócz Eucharystii sprawowanych programowo w godzinach przedpołudniowych, w niedziele, święta i dni powszednie wypadały dodatkowe celebry. Najczęściej były to pogrzeby. Sprawowano je zazwyczaj o godz. 10, a często i później. Od godziny 11 do 13 otwarta była kancelaria

¹⁰ Nazwa nawiązuje do gwiazdy nazywanej *vesper*, która pojawiała się na niebie przed zapadnięciem nocy. Zob. *Leksykon liturgii*, op. cit., s. 1048.

¹¹ Zob. Księga ogłoszeń parafii św. Anny od 26 grudnia 1909 do 20 listopada 1938.

¹² Zob. Księga ogłoszeń parafii św. Anny od I niedzieli adwentu 27 listopada 1938 do 24 stycznia 1943.

parafialna¹³. W godzinach popołudniowych odprawiano nieszpory oraz nabożeństwa majowe, różańcowe i inne. Dochodziła do tego jeszcze opieka nad różnymi zespołami i organizacjami działającymi przy parafii oraz praca na rzecz miasta. Dla zespołu duszpasterskiego tworzonego przez księdza proboszcza i jednego wikariusza zakres obowiązków był więc bardzo obszerny. Mianowany w 1927 roku drugi wikariusz dla parafii św. Anny miał się zajmować wyłącznie duszpasterstwem akademickim. Dlatego w pełni zrozumiały jest wspomniany wyżej list proboszcza ks. Jana Masnego do Kurii Metropolitalnej z 6 września 1937 roku, w którym nie zgadza się na przyznanie 18 godzin nauki religii wikariuszowi ks. Rudolfowi Rosnerowi. Jego obecność w szkole w godzinach przedpołudniowych uniemożliwiłaby wypełnienie przez parafię wszystkich zadań, zwłaszcza gdyby wypadł pogrzeb lub wezwanie do chorego. Zdaniem ks. proboszcza prawidłowe funkcjonowanie parafii wymaga obecności przy kościele obydwu kapłanów.

W okresie międzywojennym w dni powszednie kościół uniwersytecki św. Anny nie był często nawiedzany przez wiernych. „Na modlitwę ludność miasta Krakowa wstępowała do innych świątyń” – stwierdzał autor artykułu zamieszczonego w „Dzwonie Niedzielnym”¹⁴. Sytuacja zmieniła się nieco z chwilą wyjątkowego rozkwitu w tym kościele kultu św. Teresy z Lisieux, o czym szerzej będzie mowa w następnym rozdziale.

2.1.2. Przeżywanie roku liturgicznego

Dynamikę i urok duszpasterstwu w parafii św. Anny w Krakowie nadało przeżywanie roku liturgicznego z jego ważnymi świętami, bogatymi tradycjami i zwyczajami. Wiele z nich nie różniło się sposobem przeżywania od innych kościołów w Polsce i Krakowie. Parafia św. Anny miała jednak swoją specyfikę. Dlatego warto o tym wspomnieć.

¹³ Zob. List ks. Jana Masnego do Kurii Metropolitalnej z 6 września 1937, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. APA 123, Kraków – św. Anna.

¹⁴ *Zdobycie serc ludzkich przez św. Teresę*, „Dzwon Niedzielnym” 1925 nr 41, s. 2.

Rok liturgiczny rozpoczyna się adwentem, czasem przygotowania do świąt Bożego Narodzenia. Od XIII wieku w Polsce z okresem tym ściśle związane są roraty, czyli msza święta wotywna ku czci Najświętszej Maryi Panny. Nazwa ta pochodzi od głównego śpiewu adwentu: *Rorate coeli desuper*. Responsorium to, inspirowane prorocztwami, zwłaszcza proroka Izajasza (Iz 45, 8), wyraża oczekiwanie Kościoła na przyjście Mesjasza¹⁵. Odpowiednikiem tego śpiewu jest znana polska pieśń: *Niebiosa, rosę spuszczaćcie z góry*. Podczas rorat zapala się dodatkową świecę, tzw. roratkę, symbolizującą Najświętszą Maryję Pannę przynoszącą ludziom Chrystusa – prawdziwą światłość świata, oraz śpiewa pieśni błagalne zawierające prośbę o to, by już przyszedł tak długo oczekiwany Zbawiciel¹⁶. W parafii św. Anny roraty odprawiano przez cały adwent o godz. 6³⁰. Cieszyły się one dużym odzewem; szczególną radością napawała duża frekwencja uczestniczących w nich studentów¹⁷.

Niezwykłe uroczyscie obchodzono również wigilię i święta Bożego Narodzenia. O północy, w czasie mszy świętej zwanej pasterką, licznie gromadzili się wierni, by wspólnie przeżywać tajemnicę Bożego Narodzenia. Jedynie w roku 1923 biskup Sapieha nie zgodził się na odprawianie pasterki w kościołach krakowskich o godz. 24. Było to wynikiem „karczemnych awantur sprzed roku”, jakie zdarzyły się w kościele Mariackim. Wtedy to grupa pijanych osób zakłóciła pasterkę, śpiewając hałaśliwie kolędy przy akompaniamencie harmonii. Podobne zajścia nastąpiły także w innych kościołach krakowskich¹⁸. Przeciwdziałając podobnym incydentom, pasterkę w Boże Narodzenie 1923 roku można było odprawiać dopiero o godz. 6 rano¹⁹.

Na zakończenie roku kalendarzowego, dziękując Bogu za przeżyty czas, odprawiano w kolegiacie uroczyste nieszpory z procesją eucharystyczną.

¹⁵ *Leksykon liturgii*, op. cit., s. 1315; *Encyklopedia staropolska*, oprac. A. Brückner, ilustr. K. Estreicher, t. 1, Warszawa 1990, s. 7.

¹⁶ B. Nadolski, *Liturgika*, t. 2, Poznań 1991, s. 112.

¹⁷ S. Piech, *W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*, op. cit., s. 84.

¹⁸ C. Brzoza, *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, op. cit., s. 98.

¹⁹ *Ibidem*, s. 125. Jedynym wyjątkiem był kościół jezuitów, gdzie pasterka odbyła się o północy, ale wstęp mieli tylko posiadacze odpowiednich biletów.

Okres Bożego Narodzenia, radosny czas kolęd i jasełek, kończył się 2 lutego w święto Ofiarowania Pańskiego, obchodzone w Polsce także jako święto Matki Bożej Gromniczej. Wierni śpieszyli do kolegiaty na uroczystą sumę, przed którą poświęcano woskowe świece zwane gromnicami.

W okresie wielkiego postu w kościele św. Anny przeprowadzano kilka serii rekolekcji. Wynikało to ze specyfiki kolegiaty uniwersyteckiej, która starała się rozciągnąć szczególną troskę duszpasterską nad inteligencją krakowską. O ile więc w innych parafiach odbywały się jedynie rekolekcje ogólne dla wszystkich, o tyle w parafii św. Anny były one zróżnicowane. I tak, już w latach dwudziestych prowadzono osobne rekolekcje dla mężczyzn i pań pracujących umysłowo. Konferencje na różne tematy religijne głoszone wieczorem, o godz. 19³⁰, przez cały tydzień, od poniedziałku do soboty. W roku 1929 rekolekcje dla panów były od poniedziałku 11 marca do niedzieli 17 marca, a dla pań od środy 20 do 25 marca, kiedy to przypadała uroczystość Zwiastowania Pańskiego²⁰.

W związku z rozwojem duszpasterstwa akademickiego w latach trzydziestych odbywały się w kolegiacie św. Anny specjalne rekolekcje dla młodzieży studiującej. Dla studentek odbywały się one u sióstr urszulanek, przy ul. Starowiślej²¹. Starano się, by głoszący rekolekcje byli utalentowanymi kaznodziejami, zdolnymi zaciekawić słuchaczy i zauroczyć ich pięknem Ewangelii. Więcej na ten temat będzie się można dowiedzieć w rozdziale czwartym.

Ważną rolę w ascezie chrześcijańskiej odgrywały posty. Tygodnik diecezjalny „Dzwon Niedzielny” przypominał w Niedzielę Zapustną, poprzedzającą Środę Popielcową, przepisy postne zatwierdzone przez Księcia Metropolite dla diecezji krakowskiej na dany rok²². Były one

²⁰ Księga ogłoszeń parafii św. Anny od 26 grudnia 1909 do 20 listopada 1938.

²¹ Jak podkreśla U. Perkowska, *Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1894–1939. W stulecie immatrykulacji pierwszych studentek*, Kraków 1994, s. 13–15, 35–38, panie studiujące na Uniwersytecie Jagiellońskim w okresie międzywojennym stanowiły zdecydowaną mniejszość wśród ogółu studentów. Dość powiedzieć, że trzy pierwsze studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego zostały przyjęte dopiero w 1894 roku.

²² „Dzwon Niedzielny” 1931 nr 7, s. 101; 1933 nr 10, s. 147; 1934 nr 7, s. 99; 1935 nr 10, s. 152; 1936 nr 8, s. 127; 1937 nr 6, s. 83; 1938 nr 9, s. 131–132; 1939 nr 8, s. 12.

też często ogłaszane z amfony w kolegiacie św. Anny. Warto więc je poznać, tym bardziej że znacznie różnią się od współczesnej praktyki. Wolne od postu były niedziele całego roku i uroczyste święta. W poniedziałki, wtorki, środy i czwartki wielkiego postu obowiązywał post co do ilości, pozwalający w te dni spożywać pokarmy mięsne tylko raz dziennie. W piątki całego roku spożywanie potraw mięsnych było zakazane. Wolno było jednak używać do potraw wszelkich tłuszczów zwierzęcych. W piątki i soboty wielkiego postu obowiązywał post ścisły, zarówno co do jakości, jak i co do ilości. Wyjątkiem była jedynie Wielka Sobota, kiedy to od południa nie było już postu i można było spożywać pokarmy mięsne.

Post ścisły polegający na trzykrotnym posiłku w ciągu dnia, w tym tylko raz do syta, obowiązywał w Popielec, suche dni, wigilie uroczystości: Bożego Narodzenia, Zielonych Świąt, Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i Wszystkich Świętych. W duchu pokuty wierni przeżywali dni kwartalne, czyli trzy dni (środa, piątek, sobota) na początku czterech pór roku, nazywane suchymi dniami, ze względu na obowiązek zachowania wtedy postu. Suche dni wiosenne przypadały po I niedzieli wielkiego postu, letnie – po uroczystości Zesłania Ducha Świętego, jesienne – po święcie Podwyższenia Krzyża (14 września) i zimowe – po III niedzieli adwentu. Wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych obowiązywała wiernych, którzy ukończyli siódmy rok życia. Post ścisły zaś powinni byli zachowywać ci, którzy ukończyli 21., a nie rozpoczęli 60. roku życia. Warto podkreślić, iż arcybiskup Adam Sapieha ze względu na szerzące się choroby i niezmiernie trudne warunki wyżywienia, jakie panowały w okresie międzywojennym w Polsce, a także dla uspokojenia sumienia wiernych udzielał corocznie dyspensy, w której zezwalał na dwukrotne spożywanie potraw mięsnych we wszystkie poniedziałki, wtorki, środy (z wyjątkiem Popielca i środy suchych dni) oraz czwartki wielkiego postu²³. Katolików świeckich spożywających posiłki w restauracjach biskup zwalniał od obowiązku powstrzymania się od jedzenia potraw

²³ Zob. *Dyspensa postna na rok 1922, aż do Środy Popielcowej 1923 r.*, „Krakowska Kronika Kościelna” 1922 nr 10, s. 3.

mięsnych we wszystkie dni całego roku, z wyjątkiem Środy Popielcowej i Wielkiego Piątku. Tej samej dyspensy udzielał także wiernym świeckim podróżującym koleją żelazną. Proboszczowie mieli władzę udzielania dyspensy od postu zarówno poszczególnym osobom, jak i całym rodzinom zamieszkałym lub czasowo przebywającym na terenie zarządzanych przez nich parafii. Władzę dyspensowania mieli też w ściśle określonych okolicznościach księża katecheci i spowiednicy. Korzystający z dyspensy powinni złożyć ofiarę na cele kościelne. Jeśli nie byli w stanie jej złożyć, winni w dni, w które będą korzystać z dyspensy, odmówić: kapłani i klerycy psalm pokutny 51 *Miserere*, a inni: 5 *Ojcze nasz*, 5 *Zdrowaś Mario* i 5 razy westchnienie: *Któryś cierpiał za nas rany, Chryste zmiłuj się nad nami*. Przypomniano też, że czas spowiedzi i Komunii Świętej wielkanocnej w diecezji krakowskiej trwał od Niedzieli Zapustnej do niedzieli Trójcy Przenajświętszej i podkreślano, iż kto w tym czasie nie przystąpi z własnej winy do tych sakramentów, ciężko grzeszy²⁴.

Także porządek liturgii Wielkiego Tygodnia w kościele św. Anny znacznie różnił się od dzisiejszego. Jak już wspomniano, papież Pius V zakazał sprawowania mszy świętej w porze popołudniowej, stąd też także najważniejszą w roku liturgicznym liturgię Wielkiego Tygodnia przeniesiono na wczesne godziny rano. Misterium paschalne doznało w ten sposób marginalizacji, a nauczanie o zmartwychwstaniu Chrystusa posiadało charakter apologetyczny. Reformy Triduum Paschalnego, w którym zostało ono uznane za rdzeń całego roku liturgicznego, dokonano dopiero w 1951 i 1955/1956 roku, a następnie po Soborze Watykańskim II²⁵. W związku z tym porządek nabożeństw w Wielkim Tygodniu w kolegiacie św. Anny znacznie różnił się od dzisiejszego. Jak wynika z ogłoszeń duszpasterskich, w latach międzywojennych w Wielki Czwartek rano odprawiano uroczystą mszę św. na pamiątkę ustanowienia sakramentów Eucharystii i kapłaństwa. Po zakończeniu radosnego śpiewu *Gloria milkły organy, dzwonki i dzwony*. Odtąd aż do liturgii wielkosobotniej

²⁴ Zob. „Dzwon Niedzielny” 1938 nr 9, s. 131–132; S. Piech, *W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*, op. cit., s. 88–90.

²⁵ *Leksykon liturgii*, op. cit., s. 1617–1618.

można było jedynie słyszeć drewniane kołatki (*crepitacula tabulae*), znak żałoby przeżywanej przez Kościół w czasie męki i śmierci Pana Jezusa²⁶. Po mszy świętej w procesji przenoszono Najświętszy Sakrament do bocznego ołtarza zwanego ciemnicą, symbolizującego uwięzienie Chrystusa, po czym obnażano ołtarze na znak, że sprawowanie Ofiary Eucharystycznej zostało zawieszono aż do uroczystej mszy świętej wielkosobotniej.

W Wielki Piątek, dzień upamiętniający mękę, śmierć i pogrzeb Zbawiciela, liturgia odbywała się w kolegiacie o godz. 9 rano. Celebrans w czarnym ornacie, leżąc krzyżem przed obnażonym i pozbawionym światła ołtarzem, przez chwilę trwał w cichym rozważaniu męki Zbawiciela. Następnie czytano dwa fragmenty z ksiąg Starego Testamentu zapowiadające ofiarę Chrystusa oraz opis męki Pańskiej z Ewangelii według św. Jana i adorowano krzyż. Obrzędy kończyły się procesjonalnym odprowadzeniem Najświętszego Sakramentu w monstrancji do symbolicznego grobu Pańskiego, przy którym po południu śpiewano *Gorzkie żale*. Wierni licznie przychodzili na adorację Pana Jezusa w grobie Pańskim, przy którym wartę honorową pełnili skauci²⁷.

Liturgia Wielkiej Soboty, połączona ze święceniem ognia i paschału, rozpoczynała się w kolegiacie rano o godz. 8. Najpierw święcono ogień i paschał, symbolizujący Chrystusa Zmartwychwstałego, oraz wodę chrzcielną. Potem odprowadzano uroczystą mszę świętą wielkosobotnią z radosnym *Gloria*, w czasie którego wznawiano grę na organach i uderzano w dzwony. Podniosły śpiew *Alleluja* zwiastował bliską już Wielkanoc. Święcenia pokarmów na stół wielkanocny dokonywano w godzinach popołudniowych między 14 a 17. Rezurekcja odbywała się wieczorem o godz. 19²⁸. Tak też było w 1922 roku, o czym lakonicznie informowa-

²⁶ Zwyczaj ten stosowany do dzisiaj sięga czasów karolińskich. Jak zauważa B. Nadolski, Amalary z Metz dostrzegł w nim znak naśladowania pokory w uniżeniu się Jezusa. Tkwi w nim także nawiązanie do czasów, kiedy w liturgii nie używano dzwonów czy instrumentów muzycznych. Niemiecki liturgista Adolf Adam widział w tym zwyczaju „post uszu”, a w zasłanianiu krzyży w ostatnich dwóch tygodniach wielkiego postu – „post oczu”. Zob. *Leksykon liturgii*, op. cit., s. 1621.

²⁷ *Wędrówka do Bożych grobów*, „Głos Narodu” 26 marca 1932 nr 85, s. 12.

²⁸ Zob. Księga ogłoszeń parafii św. Anny od 26 grudnia 1909 do 20 listopada 1938, rok 1928.

ła „Krakowska Kronika Kościelna” z 16 kwietnia tego roku: „Rezurekcja w Wielką Sobotę o godz. 7.00 wieczorem. W Niedzielę Wielkanocną, kazanie na sumie wygłosi ks. prepozyt dr Józef Caputa, a w Poniedziałek Wielkanocny ks. Rudolf van Roy”²⁹.

Począwszy od ostatniego dnia kwietnia, przez cały miesiąc maj w kolegiacie św. Anny odprawiano wieczorem nabożeństwa maryjne z kazaniem i procesją eucharystyczną. Cieszyły się one dużą frekwencją. Niekiedy odprawiali je zaproszeni goście. Tak było 11 maja 1930 roku, kiedy to nabożeństwo majowe o 18³⁰ odprawił i wygłosił kazanie ks. generał prałat Piotr Niezgodą (1875–1955). Był on proboszczem i dziekanem generalnym Okręgu Korpusu nr V Kraków w latach 1919–1930 w randze generała brygady³⁰. O popularności nabożeństw majowych świadczy też fakt, że od roku 1937 zaczęto je w kolegiacie odprawiać codziennie dwa razy: o godz. 18³⁰ dla wszystkich parafian i o godz. 20 dla studentów. Z podziwem pisał o tym tygodnik „Dzwon Niedzielny”:

W kościele św. Anny przez cały miesiąc o 8 wieczorem odbywało się dla akademików nabożeństwo majowe, na którym nie tylko ogromna świątynia była wypełniona, ale nieraz drugie tyle akademików stało na ulicy, co najlepiej świadczy o postępkach religijności wśród naszej młodzieży akademickiej³¹.

Szczególnie przejmujący charakter przybrały nabożeństwa majowe w 1939 roku. Odprawiano je tak jak w poprzednich dwóch latach – dwa razy: o godz. 18³⁰ dla wszystkich wiernych, a o godz. 20 dla młodzieży akademickiej. Na polecenie biskupów na każdym z nich śpiewano suplikacje *Święty Boże*, a po skończonym nabożeństwie hymn *Boże, coś Polskę* i pieśń maryjną. Intencją specjalną wyznaczoną na te nabożeństwa przez papieża Piusa XII w tym roku było uproszenia pokoju dla ludzkości³².

²⁹ „Krakowska Kronika Kościelna” 1922 nr 16, s. 6.

³⁰ Zob. Księga ogłoszeń parafii św. Anny od 26 grudnia 1909 do 20 listopada 1938, rok 1930.

³¹ „Dzwon Niedzielny” 1937 nr 23, s. 379.

³² Zob. Księga ogłoszeń parafii św. Anny od I niedzieli adwentu 27 listopada 1938 do 24 stycznia 1943, rok 1939.

W uroczystość Zesłania Ducha Świętego, zwaną popularnie Zielonymi Świętami, ozdabiano zielonymi gałązkami domy, a nawet tramwaje. Krakowianie tłumnie udawali się na odpust do kamedułów na Biełanach. Tamtejszy kościół był bowiem w tym dniu otwarty także dla kobiet. W Krakowie w okresie międzywojennym przyjęła się natomiast zwyczaj przyjmowania w tym czasie sakramentu bierzmowania. Jak wynika z ogłoszeń parafialnych, po odpowiednim przygotowaniu w parafii, potwierdzonym otrzymaniem karty uprawniającej do przystąpienia do tego sakramentu, dorośli udawali się do kościoła ojców franciszkanów, gdzie w drugi dzień Zielonych Świąt biskupi rano o godz. 8 i po południu o godz. 16 oraz w następną niedzielę Trójcy Przenajświętszej udzielali sakramentu bierzmowania. Natomiast młodzież szkół krakowskich otrzymywała ten sakrament również w kościele franciszkanów, ale w ciągu tygodnia po Zielonych Świątach³³.

Szczególnie uroczystość przeżywano święto Bożego Ciała, przypadające w czwartek po niedzieli Trójcy Przenajświętszej. Ponieważ po mszy świętej, odprawianej o godz. 8 w katedrze wawelskiej, wyruszała tradycyjna krakowska procesja eucharystyczna na Rynek Główny, procesje parafialne odbywały się w innym terminie. W parafii św. Anny codziennie odprawiano rano uroczystą sumę, a po południu nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w monstrancji i procesją eucharystyczną. W każdym dniu oktawy Bożego Ciała, o ile tylko pozwalała na to pogoda, na ulice miasta wychodziły procesje z poszczególnych kościołów parafialnych i klasztornych według ustalonego harmonogramu. Z kolegiaty św. Anny wyruszała parafialna procesja Bożego Ciała we wtorek, po nieszporach. Jej trasa wiodła ulicami: św. Anny, Studencką, Garcarską, Jabłonowskich, Loretańską, Kapucyńską, Podwalem i ponownie św. Anny. W ogłoszeniach zapowiadających tę procesję proszono o ozdobienie mieszkań na tej trasie, oświetlenie okien oraz usunięcie wszystkiego, co kłóciłoby się z powagą tej uroczystości. W czwartek, na

³³ S. Piech, *W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*, op. cit., s. 102; Księga ogłoszeń parafii św. Anny od 26 grudnia 1909 do 20 listopada 1938: lata 1930–1936.

zakończenie oktawy, z procesją eucharystyczną na Rynek Główny wychodziła parafia mariacka, do której dołączały się także inne parafie³⁴.

Dużym wydarzeniem dla religijnego Krakowa w okresie międzywojennym były odpusty ku czci św. Anny i św. Jana Kantego oraz kult św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Będzie o nich mowa w następnym rozdziale. Natomiast tutaj warto jeszcze wspomnieć o czci Królowej Różańca Świętego i odprawianych w październiku nabożeństwach różańcowych oraz o modlitewnej pamięci o zmarłych. Ta ostatnia skupiała się w uroczystość Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny. 1 listopada wierni z wielu parafii Krakowa wraz ze swymi duszpasterzami gromadzili się w kościele Mariackim, skąd o godz. 15, po nieszpórach żałobnych, wyruszała pod przewodnictwem abp. Sapiehy wspólna procesja żałobna na cmentarz Rakowicki³⁵. W ogłoszeniach w parafii św. Anny ks. proboszcz Jan Masny apelował o korzystanie z odpustu zupełnego *toties quoties* od południa w Dzień Zaduszny i przez cały dzień 3 listopada. Każdy kto w wyżej podanym czasie przystąpił do spowiedzi i Komunii Świętej, a potem pomodlił się w intencji Ojca Świętego, mógł dostąpić odpustu zupełnego, który można było ofiarować tylko za dusze zmarłych³⁶. Odpust ten można było uzyskać tyle razy (*toties*), ile razy (*quoties*) odwiedziło się kościół, kaplicę publiczną lub własną półpubliczną i pomodliło we wspomnianych intencjach³⁷. Po Soborze Watykańskim II zmieniły się zasady uzyskiwania tego odpustu.

Bolączką kościołów krakowskich był słaby śpiew ludu w czasie liturgii. Niektórzy widzieli w tym skutek częstego koncertowania w nich chórów i solistów. „Krakowska Kronika Kościelna” ubolewała nad tym nikłym zaangażowaniem wiernych w liturgię. „Porównując śpiew ludu podczas

³⁴ Zob. Księga ogłoszeń parafii św. Anny od 26 grudnia 1909 do 20 listopada 1938: rok 1927, 1932; Księga ogłoszeń parafii św. Anny od I niedzieli adwentu 27 listopada 1938 do 24 stycznia 1943: rok 1939.

³⁵ S. Piech, *W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*, op. cit., s. 113.

³⁶ Zob. Księga ogłoszeń parafii św. Anny od 26 grudnia 1909 do 20 listopada 1938: rok 1932 i następne.

³⁷ W. Szmyd, *Odpusty*, Kraków 1930, s. 283–284.

nabożeństwa w rozmaitych parafiach diecezji krakowskiej, trzeba z ubolewaniem zauważyć, że w kościołach miasta Krakowa przedstawia się on najgorzej³⁸. W kolegiacie św. Anny pojawiały się też głosy zachęcające do ożywienia śpiewu, w tym także kolęd³⁹. Rezultatem wysiłków nad rozśpiewaniem tego kościoła było powstanie scholi dziewczęcej. Z uznaniem pisał o niej „Dzwon Niedzielny” z 9 czerwca 1929 roku:

Dziewczęta, które do tego kółka należą, wszystkie okruchy wolnego czasu w niedziele i święta śpiewowi w kościele poświęcają. Kto bywa w niedziele i święta w tym kościele na mszy świętej o godz. 6.30, ten zauważył, że latem i zimą w największe nawet mrozy, choć na świecie jeszcze mroczno i choć niewiele osób w kościele, zawsze słyhać śpiew – skromny, lecz na chwałę Bożą. Przykre robi wrażenie na słuchającym śpiew nieszpórów w wielu naszych kościołach. Nie ma kto tym pokierować, każdy na swoją nutę, jak się to mówi, chwali Pana Boga i przewleka bez końca. W kościele św. Anny choć nie uczenie, ale jednak w porządku, w pewnym tempie nieszpory bywają śpiewane. – To znowu zasługa tego ofiarnego, bez żadnego tytułu kółka śpiewackiego⁴⁰.

2.1.3. Pielgrzymki na Jasną Górę

W okresie międzywojennym rozwinęły się także pielgrzymki na Jasną Górę. W wielu z nich uczestniczyli parafianie św. Anny. Jak podaje Zachariasz Jabłoński, z krakowskich jedenastu parafii, czyli jeszcze przed nowym określeniem granic parafii w mieście Krakowie, w 1923 roku pielgrzymowało 20 907 osób w 54 grupach, co stanowi 25,4 proc. pielgrzymów z Krakowa. Dużą aktywność w organizowaniu pielgrzymek

³⁸ *Śpiew w kościołach krakowskich*, „Krakowska Kronika Kościelna” 1922 nr 26, s. 1–2.

³⁹ Zob. Księga ogłoszeń parafii św. Anny od 26 grudnia 1909 do 20 listopada 1938: ogłoszenia na uroczystość Bożego Narodzenia.

⁴⁰ *Parafianie swojemu Proboszczowi*, „Dzwon Niedzielny” 1929 nr 23, s. 359.

wykazywały bractwa działające przy parafiach. Pielgrzymowano specjalnymi pociągami. Największa pielgrzymka przybyła z kościoła Mariackiego w 1936 roku. Liczyła ona 1450 osób⁴¹. W parafii św. Anny organizacją pielgrzymek zajmowało się Bractwo św. Anny.

Na wysoki odsetek pielgrzymów z Krakowa miało znaczny wpływ zaangażowanie zakonów. Z 9 kościołów rektoralnych obsługiwanych przez zakonników przybyło na Jasną Górę aż 19 025 osób w 60 grupach. Ta aktywność przedstawicieli zakonów wiązała się z działalnością prowadzonych przez nich stowarzyszeń religijnych. 30 września 1934 roku przybyła do Częstochowy specjalnym pociągiem pielgrzymka Apostolstwa Modlitwy pod przewodnictwem profesora filozofii i publicysty Franciszka Kwiatkowskiego SJ (1888–1949) oraz działacza młodzieżowego i społecznego, budowniczego słynnej bursy przy ul. Skarbowej 4 w Krakowie – Mieczysława Kuznowicza SJ (1874–1945)⁴². Wzięło w niej udział tysiąc osób. Od 1931 roku wielki wkład w organizowanie pielgrzymek kolejowych z Krakowa wniósł pijar, ks. Bonawentura Kadeja. W latach 1933–1939 wygłaszał on kazania w sanktuarium jasnogórskim nie tylko przy okazji pielgrzymek, ale również w uroczystości odpustowe, co było dużym wyróżnieniem. W 1939 roku ks. Kadeja przewodniczył pielgrzymce krakowskiej z udziałem 2 tys. osób. Pielgrzymi przybywający koleją spędzali najczęściej w sanktuarium jasnogórskim około dwóch dni⁴³.

Z Krakowa wyruszały także każdego roku w lipcu dwie pielgrzymki piesze: z kościoła Ojców Franciszkanów-Reformatów (20 lipca) i z kościoła Ojców Karmelitów na Piasku (22 lipca)⁴⁴. Tradycja tych pielgrzym-

⁴¹ Z. S. Jabłoński, *Dynamika ruchu pielgrzymkowego na Jasną Górę w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] A. Jackowski, A. Witkowska, Z. Jabłoński, I. Sołjan, E. Bilska, *Przestrzeń i sacrum. Geografia kultury religijnej w Polsce i jej przemiany w okresie od XVII do XX w. na przykładzie ośrodków kultu i migracji pielgrzymkowych*, Kraków 1995, s. 166.

⁴² *Pielgrzymka Apostolstwa Modlitwy*, „Dzwon Niedzielny” 1934 nr 42, s. 687.

⁴³ Z. S. Jabłoński, *Dynamika ruchu pielgrzymkowego na Jasną Górę w okresie II Rzeczypospolitej*, op. cit., s. 168–169.

⁴⁴ „Dzwon Niedzielny” 1933 nr 23, s. 371: „Pieszko z Krakowa na Jasną Górę wyruszy 22 lipca br. po wotywie o godz. 7 rano krakowska pielgrzymka z Piasku od OO. Karmelitów. Pielgrzymka dąży do Częstochowy przez Skałę pieskową, Wolbrom, Pilicę,

mek mieszczańskich związana była z dziękczynieniem za zwycięstwo króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem w 1683 roku. Te kilkusetosobowe pielgrzymki prowadzone były przez świeckich przewodników. Cieszyły się one aprobatą arcybiskupa Adama Sapiehy, który niekiedy osobiście błogosławił udających się w drogę⁴⁵. Obie pielgrzymki przyczyniały się do utrwalenia kultu Matki Bożej Jasnogórskiej w Krakowie, m.in. fundując kopie jej wizerunków⁴⁶.

W latach trzydziestych pojawiła się nowa inicjatywa – pielgrzymowania na Jasną Górę przez młodzież akademicką. Śladem tego są ogłoszenia, iż w sobotę 23 maja 1936 roku odbędzie się spowiedź w kolegiacie św. Anny dla udających się z pielgrzymką do Częstochowy. O tej pielgrzymce i jasnogórskich ślubach akademickich będzie mowa w rozdziale czwartym⁴⁷.

Lelów, Przyrów (odpuść św. Anny) i Gidle. Pielgrzymce towarzyszy orkiestra. Powrót pielgrzymki z Częstochowy nastąpi częściowo kolejną 29 lipca za zniżką, reszta uczestników powróci pieszo w dniu 1 sierpnia. Informacji w sprawie pielgrzymki udzielał będzie w zakrystii OO. Karmelitów w niedzielę od 8–9 rano komitetowy. Przewodniczącym komitetu jest p. Teodor Kopczyński”.

⁴⁵ *Jubileuszowa piesza pielgrzymka do Częstochowy*, „Czas” 85 (1933) nr 158, s. 2.

⁴⁶ Jak zauważa Z. S. Jabłoński, *Dynamika ruchu pielgrzymkowego na Jasną Górę w okresie II Rzeczypospolitej*, op. cit., s. 170: „pielgrzymka z kościoła Ojców Franciszkanów-Reformatów nabyła w 1899 roku dużych rozmiarów kopię obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej do tegoż kościoła pod wezwaniem św. Kazimierza Królewicza, gdzie została umieszczona w ołtarzu głównym. Tutaj też o. Zygmunt Janicki przez ponad dwadzieścia lat rozwijał działalność patriotyczną jako znany kaznodzieja nie tylko w Krakowie. Pielgrzymka z kościoła Ojców Karmelitów na Piasku ufundowała w 1937 roku obraz Matki Bożej Częstochowskiej, poświęcony na Jasnej Górze, dla kaplicy Zmartwychwstania Pańskiego na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Pielgrzymki piesze odbywane corocznie w dwudziestolecie międzywojennym spełniły ważną rolę w podtrzymaniu tradycji pieszego pielgrzymowania z Krakowa na Jasną Górę. Kontynuowano to pielgrzymowanie z udziałem nielicznej grupy do połowy lat siedemdziesiątych, kiedy to powstały piesze pielgrzymki z Krakowa-Nowej Huty, prowadzona przez ojców cystersów (1972), i ze Skałki w Krakowie, organizowana przez ojców paulinów (1976), wreszcie w 1981 r. wyruszyła I Piesza Archidiecezjalna Pielgrzymka z Krakowa na Jasną Górę”.

⁴⁷ Księga ogłoszeń parafii św. Anny od 26 grudnia 1909 do 20 listopada 1938: rok 1936.

2.1.4. Wielkie jubileusze i rocznice

Duszpasterstwo w parafii św. Anny w okresie międzywojennym ożywiały jeszcze wielkie jubileusze obchodzone w całym Kościele. Jednym z nich był Rok Świąty. Za początek tych obchodów uważa się rok 1300. Wówczas to papież Bonifacy VIII pomnożył odpusty i wyznaczył jako miejsce pielgrzymek i zyskiwania odpustów nie tylko bazylikę św. Piotra, ale też św. Pawła – jako dwóch głównych fundatorów Kościoła. Papież Paweł II w bulli *Ineffabile providentia* z 1470 ustalił obchody Roku Świątego na co 25 lat⁴⁸. W okresie międzywojennym „Świąty Rok Jubileuszowy”, zwany także „Miłościwym latem”, przypadał tylko raz – w 1925 roku. Rozpoczął go uroczystym otwarciem bram świątych w bazylice watykańskiej papież Pius XI w czasie pierwszych niesporów z uroczystości Bożego Narodzenia, a więc 24 grudnia 1924 roku⁴⁹. Rok Świąty trwał w Rzymie do Wigilii Bożego Narodzenia następnego roku, po czym przez kolejny rok obchodzony był w całym świecie katolickim.

W 1929 roku papież Pius XI obchodził swoje złote gody kapłaństwa. W całym katolickim świecie urządzone były z tego powodu różne uroczystości. Przybrały one szczególnie serdeczny charakter w Polsce, gdyż papieża tu pamiętano z czasów, gdy w latach 1919–1921 był nuncjuszem. „Nie będzie ani jednego stowarzyszenia katolickiego, które by złotych godów Ojca Świątego nie uczciły” – stwierdzał „Dzwon Niedzielny”⁵⁰. Z okazji swoich złotych godów kapłaństwa Pius XI udzielił wszystkim wiernym nadzwyczajnego odpustu jubileuszowego. Warunkami jego uzyskania zarówno dla siebie, jak i dla dusz w czyśćcu cierpiących były: spowiedź i Komunia Świąta, dwukrotne nawiedzenie w jednym i tym samym lub w różnych dniach trzech kościołów wyznaczonych przez biskupa diecezjalnego i modlitwa w nich w intencjach Ojca Świątego. Ponadto trzeba było jeszcze zachować post przepisany i złożyć jałmużnę⁵¹. Dla

⁴⁸ *Leksykon liturgii*, op. cit., s. 1312–1313.

⁴⁹ „Dzwon Niedzielny” 1925 nr 1, s. 9.

⁵⁰ „Dzwon Niedzielny” 1929 nr 5, s. 75.

⁵¹ *Tegoroczny odpust jubileuszowy*, „Dzwon Niedzielny” 1929 nr 28, s. 435–436.

dostąpienia odpustu jubileuszowego w Krakowie abp Sapieha wyznaczył jako warunek obowiązujący dwukrotne nawiedzenie bądź to w jednym i tym samym dniu, bądź to w różnych dniach trzech kościołów: katedry na Wawelu, kościoła Mariackiego i własnego kościoła parafialnego. Dla parafian kościoła katedralnego i Mariackiego Księżę Metropolita wyznaczył jako trzeci do nawiedzenia kościoł ojców dominikanów⁵².

Parafia św. Anny uczestniczyła bezpośrednio w jeszcze jednym wielkim i podniosłym wydarzeniu religijnym. Z okazji 1900-lecia ustanowienia Najświętszego Sakramentu i Męki Chrystusowej władze kościelne zorganizowały w Krakowie, w dniach 24–25 czerwca 1933 roku *Dzień Eucharystyczny*. Do udziału w nim zostali zaproszeni wierni z terenu całej archidiecezji⁵³. Uroczystości rozpoczęły się w sobotę w katedrze na Wawelu o godz. 18 nabożeństwem prowadzonym przez Księcia Metropolitę z kazaniem ks. Jana Rostworowskiego SJ⁵⁴. Następnie tłumy ludu szły przez miasto, śpiewając pobożne pieśni. Wieczorem gromadzili się w kościołach, aby uczestniczyć w całonocnej adoracji Najświętszego Sakramentu. Adoracja odbywała się w piętnastu świątyniach krakowskich, m.in. w kolegiacie św. Anny. Kościoły te z trudem mieściły krakowian i przybyłych spoza miasta uczestników zjazdu. Porządek adoracji obejmował kazania i pieśni. O północy we wszystkich piętnastu kościołach zostały odprawione msze święte i odbyła się wspólna Komunia Święta. W niedzielę w parafiach całej diecezji w łączności z uroczystościami centralnymi odprawiały się sumy i trwała po nich adoracja eucharystyczna⁵⁵.

W głównym dniu kongresu 25 czerwca o godz. 9³⁰ wyruszyła z katedry wawelskiej wielka procesja eucharystyczna na Rynek Główny. Procesję otwierał krzyż i kompania honorowa wojska. W rozmodleniu kroczyły parafie za parafiami w alfabetycznym porządku dekanatów, za nimi szli przedstawiciele organizacji i bractw, a wreszcie długie szeregi duchowieństwa. Wielką procesję z Najświętszym Sakramentem

⁵² *Odpust jubileuszowy dla krakowian*, „Dzwon Niedzielnny” 1929 nr 32, s. 508.

⁵³ *Do Krakowa na Dzień Eucharystyczny!*, „Dzwon Niedzielnny” 1933 nr 24, s. 377–378.

⁵⁴ *Kraków w hołdzie Bogu Eucharystycznemu*, „Dzwon Niedzielnny” 1933 nr 27, s. 434.

⁵⁵ *Przed dniem eucharystycznym w Krakowie*, „Dzwon Niedzielnny” 1933 nr 26, s. 413.

prowadził ksiądz metropolita Adam Sapieha, poprzedzany przez księży biskupów Włodzimierza Jasińskiego z Sandomierza, Franciszka Lisowskiego z Tarnowa i Stanisława Rosponda, sufragana krakowskiego. Za celebrazem kroczyli przedstawiciele władz. Procesję zamykały szeregi sodalicii, inteligencji żeńskiej i męskiej. Na drzwiach głównych kościoła Mariackiego na wysokim rusztowaniu ustawiono ołtarz. Mszę świętą pontyfikalną celebrował biskup tarnowski Franciszek Lisowski, zaś kazanie o kulcie Eucharystii i jej roli w wychowaniu młodzieży wygłosił biskup sandomierski Włodzimierz Jasiński⁵⁶. Po kazaniu nastąpiła chwila uroczystego błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem stu tysięcy rzeszy. Całość podniosłej uroczystości zakończył śpiew hymnu *Boże coś Polskę*, powierzający kraj i państwo pod opiekę Boga, oraz dziękczynne *Te Deum laudamus*⁵⁷.

Papież Pius XI rozszerzył na cały świat katolicki, obchodzony w Rzymie w 1933 roku, powszechny nadzwyczajny jubileusz ku uczczeniu 1900-lecia Odkupienia. Trwał on od oktawy Wielkanocy w 1934 roku do takiej samej oktawy w 1935. Arcybiskup Adam Stefan Sapieha z upoważnienia Stolicy Apostolskiej określił warunki uzyskania w Krakowie odpustu jubileuszowego. Trzeba było poza obowiązującym zawsze warunkiem odbycia spowiedzi i przyjęcia Komunii Świętej trzykrotnie nawiedzić każdy z czterech kościołów i odmówić tam ściśle określone modlitwy przed Najświętszym Sakramentem, przed ołtarzem Chrystusa Ukrzyżowanego lub krzyżem oraz przed ołtarzem lub obrazem Matki Bożej. Tym razem w grupie kościołów jubileuszowych obok katedry wawelskiej, kościoła Mariackiego oraz Świętych Piotra i Pawła znalazła się także kolegiata św. Anny⁵⁸.

Podjęmowane wysiłki duszpasterskie utrwałała praktyka kaznodziejstwa. W okresie międzywojennym w kaznodziejstwie polskim dominowała tematyka moralna. Podkreślano potrzebę przestrzegania Dekalogu, miłość do prawdy Bożej i wierność Kościołowi, broniono małżeństwa

⁵⁶ *Kraków w hołdzie Bogu Eucharystycznemu*, „Dzwon Niedzielny” 1933 nr 27, s. 434.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 435.

⁵⁸ *Miłościwe Lato w całym świecie*, „Dzwon Niedzielny” 1934 nr 20, s. 321–322.

i rodziny, podejmowano walkę o trzeźwość narodu i wykładano naukę społeczną Kościoła. W realizacji tego widziano także prawdziwe dobro narodu polskiego. Nie pierwszy raz bowiem aspekt religijny łączył się ściśle z patriotycznym⁵⁹.

2.2. Działalność charytatywna

Parafia św. Anny dzieliła dole i niedole miasta, regionu i kraju. Po odzyskaniu niepodległości mieszkańcy Krakowa szczególnie boleśnie doświadczali katastrofalnego spadku poziomu życia, galopującej inflacji, bezrobocia, głodu oraz związanych z nimi niepokojów i rozruchów społecznych⁶⁰. Nędzę pogłębiały dodatkowo kryzysy gospodarcze z lat 1924–1925 i 1928–1933⁶¹. Powszechna była drożyzna i brak zaopatrzenia w podstawowe artykuły niezbędne do życia⁶². W świetle badań przeprowadzonych przez Bartosza Ogórka w najgorszym położeniu znaleźli się krakowianie liczący pod koniec I wojny światowej około 10 lat⁶³.

Mieszkańców miasta dotykał proces archaizacji, pauperyzacji i egalitaryzacji. Pierwszy z nich polegał na uwstecznieniu diety (wprowadzenie

⁵⁹ W. Pazera, *Dominacja problematyki moralnej w polskim kaznodziejstwie międzywojennym*, Częstochowa 1988, s. 168.

⁶⁰ M. Baczkowski, *Rozkład władzy zaborczej w Krakowie i w Galicji w 1918 roku*, „Rocznik Krakowski” 84 (2018), s. 6.

⁶¹ S. Piech, *Katolickie dzieła miłosierdzia w Krakowie w latach 1919–1939*, „Analecta Cracoviensia” 28 (1996), s. 529.

⁶² Skalę problemu dobrze oddaje odezwa biskupa Adama Sapięhy do diecezjan z 19 marca 1922 z prośbą o pomoc materialną w utrzymaniu seminarium duchownego, zamieszczona w „Krakowskiej Kronice Kościelnej” 1922 nr 15, s. 1. Sapięha pisze między innymi: „Aby mieć kapłanów, trzeba ich wychować, wykształcić, trzeba utrzymać Seminarium duchowne. W czasach przedwojennych wystarczała dotacja, jaką rząd wypłacał. Dziś wobec tak bezgranicznej drożyzny i wyczerpania zasobów państwowych, seminarium nie może być nawet brane w rachubę. [...] Niepomierne jednak dziś drożyzna sprawa, że utrzymanie Seminarium na jeden miesiąc wynosi milion marek. Znowu więc musimy wołać o pomoc do Was, by nie być w konieczności zamknięcia Seminarium”.

⁶³ B. Ogórek, *Niezatarte piętno? Wpływ I wojny światowej na ludność Krakowa*, Kraków 2018, s. 536.

surogatów, wyeliminowanie pełnowartościowych przetworów), sposobów pozyskiwania żywności (uprawianie ziemi w mieście, zbieractwo grzybów i roślin, hodowla zwierząt w mieszkaniach), sposobów handlu (powstanie czarnego rynku, handel wymienny), poziomu higieny i komfortu ludności (brak ogrzewania, brak środków higienicznych i leków). Drugi proces wiązał się z przyspieszającą co roku drożyzną, przy znacznie mniejszym wzroście płac. W wyniku pauperyzacji następowała względna egalitaryzacja społeczeństwa⁶⁴. Do tego dochodził znaczny wzrost chorób zakaźnych, które trapiły krakowian, takich jak: czerwotka, hiszpanka, tyfus oraz gruźlica⁶⁵.

Kościół krakowski nie patrzył obojętnie na te zjawiska. Już w czasie I wojny światowej bp Adam Stefan Sapieha zasłynął powołaniem do życia na początku 1915 roku Książęco-Biskupiego Komitetu Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny (KBK), organizacji charytatywnej, która pozwoliła przeżyć tysiącom znękanych ludzi. Wielokrotnie potrzeby sprawiały, że liczba organizacji charytatywnych działających w Krakowie pod auspicjami Kościoła stale rosła. Dość powiedzieć, że w listopadzie 1928 roku w czasie zjazdu przedstawicieli organizacji dobroczynnych reprezentowanych było 147 zrzeszeń katolickich⁶⁶. Do najważniejszych organizacji dobroczynnych, za aprobatą biskupa działających w parafii św. Anny w okresie międzywojennym, należały: Związek Komitetów Parafialnych Opieki nad Ubogimi, Kongregacja Pań Dzieci Maryi, Konferencja św. Wincentego a Paulo im. św. Jana Kantego, Bractwo św. Anny, Liga Katolicka i wyrosła z niej Akcja Katolicka.

2.2.1. Związek Komitetów Parafialnych Opieki nad Ubogimi

Pierwszą z tych organizacji był Związek Komitetów Parafialnych Opieki nad Ubogimi (ZKP). Kontynuował on pomoc udzielaną potrzebującym przez parafie w czasie wojny⁶⁷. Praca komitetów okazała się również

⁶⁴ Ibidem, s. 532.

⁶⁵ Ibidem, s. 534.

⁶⁶ B. Panek, *Krakowskie organizacje charytatywne w latach 1918–1939*, op. cit., s. 121.

⁶⁷ W jak trudnej sytuacji znaleźli się krakowianie w czasie wojny, pokazują porównania standardu życia populacji Krakowa, Berlina, Wiednia, Paryża i Londynu oraz

niezbędna po odzyskaniu niepodległości, dlatego też postanowiono je utrzymać. Związek Komitetów Parafialnych obejmował swoim zasięgiem całe miasto. W każdej parafii były jego oddziały. Pracowały w nich przeważnie kobiety, a kuratorami byli miejscowi proboszczowie.

O jednym z zebrań tego Komitetu działającego przy parafii św. Anny, przeprowadzonym w dniu 8 marca 1922 roku, tak pisze „Krakowska Kronika Kościelna”:

Prepozyt kolegiaty [ks. Józef Caputa] podziękował wszystkim zebrałym, a w pierwszym rzędzie pani H. Bednarskiej, przewodniczącej, za niestrudzoną pracę i prawdziwie chrześcijańską gotowość do niej, gdzie zachodzi potrzeba. [...] Zastępczynią przewodniczącej została wybrana pani M. Gawlasowa, a reszta Komitetu pozostała niezmieniona. Członków czynnych liczy Komitet sześciu, a wspierających kilkudziesięciu. Zebrania Komitetu odbyło się w roku 1921 dziesięć: Komitet wspierał 30 rodzin, które otaczał nie tylko materialną pomocą, ale i moralną. Dzięki staraniom Komitetu jedna uczennica ukończyła szkołę wydziałową, a drugiej ułatwia Komitet naukę, łożąc na ubranie i książki. Komitet rozdał ubogim z otrzymanych darów: 100 kg pszenicy, 21 kg słoniny i wędlin, 200 bułek i otrzymane z Zarządu głównego 100 kawałków mydła, 280 sztuk odzieży. Przy rozdawnictwie uwzględniono również dzieci po legionistach, umieszczone w przytułku im. Kościuszki.

zestawienia dotyczące umiERALNOŚCI wśród ludności tych miast przeprowadzone przez B. Ogórka, *Niezatarte piętno? Wpływ I wojny światowej na ludność Krakowa*, op. cit., s. 536–537. Podkreśla on, że o ile nie może dziwić gorsza sytuacja badanej populacji zarówno pod względem zamożności mieszkańców, jak i ich zdrowotności w latach przedwojennych, to uderza o wiele głębszy wymiar wojennego kryzysu gospodarczego i demograficznego w populacji Krakowa w okresie I wojny światowej. Koszty życia wzrastały w Krakowie znacznie bardziej i szybciej niż w stolicach Anglii, Francji czy Niemiec, podczas gdy płace notowały znacznie słabsze wzrosty. Tym, co odróżniało Kraków od dużych stolic głównych państw walczących, był fakt, że dawna stolica Polski była znacznie mniejsza i leżała na obrzeżach monarchii austriackiej, w prowincji będącej krajem autonomicznym. Tymczasem wyżywienie stolic będących centrami polityczno-administracyjnymi i wojskowymi było priorytetem dla władz państw walczących.

Rozsprzedano po najtańszych cenach 6 sztuk odzieży i 186 kawałków mydła. Z funduszy na rok 1922 pozostała w ręku Komitetu kwota 24 818 marek⁶⁸.

Jak widać w świetle tego sprawozdania, praca komitetu polegała głównie na rozdawaniu zapomóg w gotówce i w naturze po dokładnym sprawdzeniu na miejscu stanu biedy. Komitet Opieki przy parafii św. Anny starał się jeszcze o coś więcej niż tylko zarządzenie bieżącym potrzebom. Świadczy o tym długotrwała pomoc udzielana uczennicom w uzyskaniu wykształcenia i zawodu. Troszczono się też o chorych w szpitalach, wyszukiwano pracę, dbano o wychowanie moralne dzieci, oddając je ochronkom pod opiekę, także o zaprowadzenie czystości w odwiedzanych domach i zwalczanie pijaństwa⁶⁹.

O tym, jak wyglądała organizacja pracy poszczególnych komitetów, można się dowiedzieć z dorocznych sprawozdań Związku.

Panie, podzieliwszy parafię na rejon, odwiedzają ubogich; każdy podany wypadek nędzy sprawdzają na miejscu w mieszkaniu zgłoszonej rodziny, następnie rozdają zapomogi uchwalone na posiedzeniach bądź stałe (miesięczne lub tygodniowe), bądź doraźne, starają się w razie potrzeby o umieszczenie dzieci lub starców w zakładach, koloniach letnich itp., chorych w szpitalach. Starają się o porady lekarskie, o dostarczanie lekarstw, książek szkolnych, o wynajdywanie pracy

– informuje *Sprawozdanie z działalności Związku Komitetów Parafialnych Opieki nad Ubogimi za rok 1924*⁷⁰.

Szczególnie mocno ubogiej ludności Krakowa dała się we znaki mroźna zima roku 1923/1924. Wiele niekorzystnych czynników, takich jak dewaluacja marki, wzrost drożyzny, zastój w przemyśle i handlu, wreszcie

⁶⁸ „Krakowska Kronika Kościelna” 1922 nr 13, s. 6.

⁶⁹ Piękne sprawozdanie. *Sprawozdanie z działalności Związku Komitetów Parafialnych Opieki nad Ubogimi w Krakowie za rok 1926*, „Dzwon Niedzielny” 1927 nr 3, s. 421.

⁷⁰ *Sprawozdanie z działalności Związku Komitetów Parafialnych Opieki nad Ubogimi za rok 1924*, s. 2.

ciężkie przesilenie gospodarcze – wszystko to doprowadziło do nędzy wiele rodzin robotniczych i liczne osoby spośród inteligencji. Dotknęło także organizacje dobroczynne, które znalazły się prawie bez środków, a niektórym instytucjom groziła wprost ruina. Potrzeba jest matką wynalazków, stąd też w tych trudnych dniach przypomniano sobie niedawną działalność Książęco-Biskupiego Komitetu Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny (1915–1919) i proszono biskupa Sapiehę o utworzenie podobnej organizacji. W dniu 17 stycznia 1924 roku pod jego przewodnictwem został zawiązany Ratunkowy Komitet Biskupi (RKB) na okres trzech miesięcy z centralą przy ul. Wielopole 4. Na czele RKB, obejmującego swą działalnością Kraków i całą diecezję, stanął sam biskup, a wiceprezesem został gen. Roman Żaba⁷¹. W akcje prowadzonych przez RKB żywo angażowało się duchowieństwo, wiele żeńskich wspólnot zakonnych i stowarzyszenia religijne. Działalność RKB znajdowała szeroki odzew społeczny, jego fundusze poważnie zasilały ofiary pieniężne zbierane w kościołach całej diecezji, banki krakowskie, Wydział Opieki Społecznej Magistratu oraz kupcy i cechy. Biskupi, a następnie od 1925 roku Arcybiskupi, Komitet Ratunkowy regularnie publikował sprawozdania ze swej działalności, podawał swe przychody i rozchody, zachęcał do współpracy i wspierania go datkami pieniężnymi⁷².

Warto podkreślić, że Zarząd Związku Komitetów Parafialnych mieścił się na terenie parafii św. Anny, początkowo przy ul. Wolskiej 6 (w 1933 roku przemianowanej na ul. Józefa Piłsudskiego), a w 1930 roku przeniósł swoją siedzibę na ul. Straszewskiego 18. Zarząd spełniał rolę łącznika pomiędzy poszczególnymi komitetami, które zachowały swoją autonomię. W 1924 roku komitety liczące zaledwie 811 członków wspierających udzieliły pomocy 2096 rodzinom. Były to przeważnie wdowy obciążone liczną rodziną. Przeszło 150 rodzin należało do inteligencji,

⁷¹ S. Piech, *Katolickie dzieła miłosierdzia w Krakowie w latach 1919–1939*, „*Analecta Cracoviensia*” 28 (1996), s. 544–545.

⁷² Zob. m.in. *Sprawozdanie z czynności Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego od 1 X 1932 do 10 V 1933 r. włącznie*, „*Dzwon Niedzielny*” 1933 nr 24, s. 379–380; *Sprawozdanie z działalności Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego za czas od 12 kwietnia 1934 do 30 kwietnia 1935*, „*Dzwon Niedzielny*” 1935 nr 45, s. 734.

znajdującej się nieraz w skrajnej nędzy wskutek wypadków wojennych. „Tylu mamy dziś ludzi, co jedzą raz na dzień, a czasem tylko raz na dwa dni! Pomyśl, jak niszczą organizm swój dzieci, które się w ten sposób odżywiają!”⁷³ – pisał tygodnik „Dzwon Niedzielny” na początku stycznia 1927 roku i apelował o składanie „żywych wotów” miłych Panu Bogu w postaci materialnego wspierania komitetów, które dzięki temu będą mogły bardziej skutecznie opiekować się biednymi. W roku 1928 w każdej krakowskiej parafii powstała sekcja opieki nad chorymi na gruźlicę i ich rodzinami⁷⁴.

Starając się zaradzić ludzkiej biedzie przez pomoc materialną, komitety parafialne nie zapomniały o niesieniu pomocy duchowej. Duże zasługi miał w tym Komitet działający przy parafii św. Anny. Od 1932 roku organizował on rekolekcje wielkopostne dla biednych, wygłaszane przez ks. Jana Nepomucena Masnego, prepozyta kolegiaty. Co miesiąc rozdawano ubogim czasopisma: „Dzwon Niedzielny” i „Posłaniec Najświętszego Serca Jezusowego”. Na przełomie lat 1936/1937 zorganizowano pogotowie umierającym, którego zadaniem było przygotować ciężko chorych do przyjęcia sakramentu namaszczenia, posprzątać ich mieszkania, zadbać o czystą pościel i bieliznę. Prawie wszystkie komitety wysyłały też dzieci na kolonie do Brzeznej koło Nowego Sącza, Kochanowa koło Rudawy, Lachowic koło Suchej Beskidzkiej i Zarytego koło Rabki⁷⁵.

Warto też dodać, że w parafii św. Anny święcono pokarmy na stół wielkanocny dla ubogiej ludności, przygotowane przez Komitet parafialny. „Dzwon Niedzielny” z 19 maja 1935 roku zamieszcza zdjęcie i informację o takim święceniu dokonanym przez ks. Masnego⁷⁶.

Na czele całej organizacji ZKP stał bp Adam Stefan Sapieha⁷⁷. Jednakże sercem tej organizacji charytatywnej była Janina Maria Kostanecka, córka polskiego bankiera i przedsiębiorcy Jana Gotliba Blocha (1836–1902), twórcy i budowniczego kilku linii kolejowych w Rosji,

⁷³ „Dzwon Niedzielny” 1927 nr 2, s. 2.

⁷⁴ S. Piech, *W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*, op. cit., s. 228–229.

⁷⁵ Ibidem.

⁷⁶ Zob. „Dzwon Niedzielny” 1935 nr 21, s. 349.

⁷⁷ S. Piech, *Katolickie dzieła miłosierdzia*, op. cit., s. 542.

w tym ważnej dla rozwoju Łodzi *Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej*. Była żoną Kazimierza Kostaneckiego, wybitnego polskiego lekarza, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego i prezesa Polskiej Akademii Umiejętności⁷⁸. W 1923 roku Kostanecka podjęła pracę w Księżęco-Biskupim Komitecie. Od roku 1924 poświęciła wszystkie swe siły Związkowi Komitetów Parafialnych⁷⁹. Była wiceprzewodniczącą ZKP. Opracowała jego statut. Przez dwanaście lat (1924–1936) Kostanecka rozwijała różnorodne formy opieki charytatywnej – od zaspokojenia elementarnych potrzeb materialnych po troskę o odpowiednie życie religijno-moralne biedoty. Cieszyła się ogromnym zaufaniem Księcia Metropolity. Jak informuje „Dzwon Niedzielny”, podczas dorocznego sprawozdania przedstawiającego działalność Komitetu 10 maja 1935 roku na wniosek abp. Sapięhy „zebrani przez żywe oklaski wyrazili gorące podziękowanie prezesce Komitetu pani rektorowej Kostaneckiej, sekretarce pani Dembowskiej oraz skarbnikowi panu radcy Gajewskiemu”⁸⁰.

W uznaniu zasług w pracy charytatywnej w Krakowie Janina Kostanecka została odznaczona papieskim orderem *Pro Ecclesia et Pontifice* w 1933 roku⁸¹. W 1936 roku Związek Komitetów Parafialnych Opieki

⁷⁸ Kazimierz Telesfor Kostanecki (1863–1940) był profesorem anatomii porównawczej i opisowej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Na stanowisku tym pracował do 1935. W tym czasie pełnił funkcję dziekana Wydziału Lekarskiego, a w latach 1913–1916 był rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. W trudnych latach wojny 1914–1918 pełnił funkcję wiceprezydenta Krakowa. W okresie od 1929 do 1934 był także prezesem Polskiej Akademii Umiejętności. W 1924 otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego. W roku 1935 przeszedł w stan spoczynku; rok później mianowany został profesorem honorowym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Powrócił do pracy w 1939, obejmując stanowisko kierownika Katedry Anatomii. Aresztowany 6 listopada 1939 w ramach Sonderaktion Krakau, zmarł w obozie Sachsenhausen 11 stycznia 1940. O jego ostatnich dniach życia zob. I. Paczyńska, *Ostatnia droga zmarłych w obozie Sachsenhausen uczonych aresztowanych 6 listopada 1939*, „Alma Mater” listopad 2018 nr 203, s. 50–51.

⁷⁹ Zob. piękne wspomnienie: *Śp. Janina Kostanecka*, „Dzwon Niedzielny” 1937 nr 49, s. 825.

⁸⁰ Zob. „Dzwon Niedzielny” 1935 nr 21, s. 341.

⁸¹ Zob. „Kurier Warszawski” 11 lipca 1933 nr 189 (wydanie wieczorne), s. 5.

nad Ubogimi udzielił pomocy 1512 rodzinom⁸². Tego też roku Kostanecka na skutek postępującej choroby serca musiała zrezygnować z pracy w ZKP. Jej nazwisko pojawiło się na ustach wszystkich, gdy 11 listopada 1937 roku zginęła w katastrofie lotniczej pod Piasecznem, wraz z synem, doktorem Janem Kostaneckim, docentem ekonomii na Uniwersytecie Jagiellońskim⁸³. Kiedy wieść o tej tragedii obiegła Kraków, wybitny filozof i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. Konstanty Józef Michalski CM (1879–1947)⁸⁴ napisał na łamach „Czasu”:

[...] zapłakały sutereny i poddasza. Zapłakała polska, krakowska bieda, bo zginęła [...] ta, którą tu znał niemal każdy głodny, każdy wydziedziczony. [...] Chleb dawany biedakom, dwoił się i troił w rękach Pani Rektorowej, a równocześnie pogłębiał jej myśl religijną. Tragedia ludzka wzruszała ją głębiej od wszelkiej tragedii, wymarzonej przez

⁸² *Sprawozdania z działalności Związku Komitetów Parafialnych Opieki nad Ubogimi w Krakowie z lat 1924–1938; Działalność Komitetów Parafialnych w Krakowie, „Głos Narodu” 1937 nr 130, s. 7.*

⁸³ Zob. „Dzwon Niedzielny” 1937 nr 47, s. 797.

⁸⁴ Ks. Konstanty Michalski urodził się 12 kwietnia 1879 w Dąbrówce Małej koło Katowic. W 1898 złożył śluby zakonne w Zgromadzeniu Księży Misjonarzy, w których Instytucie Teologicznym ukończył studia. W latach 1901–1906 studiował slawistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1909 rozpoczął studia w Instytucie Filozoficznym w Louvain, kończąc je ze stopniem doktora w 1911. W 1918 habilitował się na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, a rok później otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego i został kierownikiem Katedry Filozofii Chrześcijańskiej. Od 1921 był profesorem zwyczajnym. Czterokrotnie pełnił funkcję dziekana Wydziału Teologicznego, natomiast w 1931/1932 został rektorem i w tym charakterze doprowadził do rozpoczęcia budowy nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej oraz kliniki ginekologicznej. 6 listopada 1939 został aresztowany przez hitlerowców w ramach tzw. Sonderaktion Krakau i wraz z innymi profesorami krakowskimi osadzony w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen, z którego zwolniono go w lutym 1940. Po okupacji niemieckiej wrócił do zajęć na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zmarł 6 sierpnia 1947 i został pochowany na cmentarzu Rakowickim. Był jednym z największych autorytetów w dziedzinie filozofii średniowiecznej; pracując nad wyjaśnieniem głównych prądów w filozofii późnego średniowiecza w Anglii i we Francji w XIV w., wniósł w tej dziedzinie trwałe i istotny dorobek w naukę europejską. Zob. S. Piech, *Konstanty Józef Michalski (1879–1947)*, [w:] *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Kraków 2000, s. 433–451; J. Sondel, *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki*, op. cit., s. 266–267.

najlepszego poetę; myśl religijna podbijała ją silniej niż jakakolwiek inna idea⁸⁵.

O nieprzerwanej działalności parafialnego Komitetu Opieki nad Ubogimi w parafii św. Anny w okresie międzywojennym świadczą także ogłoszenia duszpasterskie. W Tygodniu Miłosierdzia obchodzonym w październiku każdego roku odbywała się składka w kolegiacie na potrzeby Komitetu Opieki nad ubogą ludnością parafii św. Anny⁸⁶.

2.2.2. Kongregacja Pań Dzieci Maryi

Drugą wybitną działaczką społeczną związaną także ściśle z kolegiatą św. Anny była Róża Łubieńska (1881–1954)⁸⁷. Z jej inicjatywy w 1922 roku zawiązała się przy kościele Świętych Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty w Krakowie Kongregacja Pań Dzieci Maryi pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej i św. Józefa. W chwili założenia liczyła ona 82 członkinie, z czego 67 należało poprzednio do Sodalicji Królowej Korony Polskiej i 15 do Sodalicji Pań Nauczycielek prowadzonych przez jezuitów przy kościele św. Barbary. Statut Kongregacji zatwierdził biskup krakowski Adam Stefan Sapieha, który był często doradcą, protektorem oraz inicjatorem wielu działań Różmy Łubieńskiej. Kongregacja, którą prowadziła, była dla niej „rodziną z wyboru. Jej oddawała swój czas, energię, przekazywała niespożyty zapał i bogactwo wrażliwej psychiki”⁸⁸. Łubieńska zdawała sobie sprawę, że dla owocnej działalności społecznej, której celem miała być nie tylko walka z biedą materialną, ale jeszcze bardziej z nędzą moralną, powinna posiadać zastęp odpowiednio

⁸⁵ K. Michalski, *Zapłakali ludzie. Sp. rektorkowa J. Kostanecka*, „Czas” 89 (1937) nr 312, s. 5.

⁸⁶ Zob. Księga ogłoszeń parafii św. Anny od 26 grudnia 1909 do 20 listopada 1938: 17 października 1937.

⁸⁷ M. Gigilewicz, *Łubieńska Róża*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 11, Lublin 2006, s. 572; M. Świętecka, *Łubieńska Róża*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 18, Kraków 1973, s. 470–471.

⁸⁸ M. Świętecka, *Róża Łubieńska i jej działalność społeczna*, „Nasza Przeszłość” 51 (1979), s. 149.

dobranych i przygotowanych współpracowniczek. Miały one łączyć w sobie odpowiednio wysoki poziom życia wewnętrznego z zamiłowaniem do pracy społecznej. Członkinie kongregacji, zwane kongreganistkami, przygotowywały się do pracy wśród najbardziej potrzebujących na kursach społecznych organizowanych przez Akcję Katolicką, Magistrat miasta Krakowa lub Ministerstwo Opieki Społecznej. Jak już wspomniano, kierownikiem duchowym tej kongregacji był mocno związany z kościołem św. Anny ks. Rudolf van Roy, który co miesiąc wygłaszał dla członkiń konferencje o tematyce religijno-moralnej. On też przewodniczył corocznym obowiązkowym rekolekcjom zamkniętym dla kobiet pracujących społecznie, które odbywały się w klasztorze sióstr urszulanek. Księdzu Royowi organizacja zawdzięczała solidną formację duchową, a niejednokrotnie też wsparcie materialne. Na potrzeby formacji duchowej kongreganistek Róża Łubieńska przetłumaczyła z języka francuskiego istotną dla tej problematyki książkę Jeana Baptiste'a Chautarda pt. *Życie wewnętrzne a duch apostołstwa*⁸⁹. Siedziba kongregacji od 1925 roku znajdowała się na terenie parafii św. Anny przy pl. Jabłonowskich 3⁹⁰.

Kongregacja prowadziła szeroko zakrojoną działalność. Zatrzaszczyła się o zaniedbanych chrześcijańskich mieszkańców żydowskiej dzielnicy Krakowa – Kazimierza, zajmowała się opuszczonymi niemowlętami i dziećmi upośledzonymi, więźniami oraz kobietami opuszczającymi więzienie, resocjalizacją prostytutek, a także nieletnimi przestępcami⁹¹. O dynamicznym rozwoju kongregacji świadczy fakt, że po 10 latach od swego założenia, a więc w 1932 roku, posiadała już 12 sekcji: eucharystyczną, czytelnianą, opieki pozaszkolnej, społeczną, miłosierdzia, więzienną, dochodową, samopomocy, młodych, pań nauczycielek, aspirantek, które przygotowywały kandydatki na przyszłe członkinie kongregacji i sekcję gospodarczą⁹². O dalszym rozwoju tego dzieła świadczy fakt, że w roku sprawozdawczym 1938/1939 kongregacja liczyła już 15 sekcji.

⁸⁹ Książka miała dwa wydania w Krakowie w 1928 i 1930.

⁹⁰ S. Piech, *W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*, op. cit., s. 244–245.

⁹¹ M. Gigilewicz, *Łubieńska Róża*, op. cit., s. 572.

⁹² M. Świątecka, *Róża Łubieńska i jej działalność społeczna*, op. cit., s. 154–155.

Wszystkie członkinie organizacji, a w 1939 roku było ich 200, miały się troszczyć o rozwój życia duchowego. Zadaniem organizowania różnych form pobożności spoczywało na sekcji eucharystycznej. To właśnie ta sekcja była najbardziej związana z kościołem św. Anny. Troszczyła się ona o rozwój życia wewnętrznego członkiń przez różaniec, adoracje Najświętszego Sakramentu w każdy pierwszy piątek miesiąca oraz corocznie w czasie czterdziestogodzinnego nabożeństwa w kościele św. Anny w październiku i w kościele św. Jana w listopadzie. W trosce o rozwój życia wewnętrznego członkiń praktykowano również stałe kwadransowe adoracje oraz Komunię Świętą wynagradzającą miesięczną lub tygodniową, a także w intencji misji i ojczyzny. Sekcja eucharystyczna opiekowała się kolegiatą św. Anny, a zwłaszcza szatami liturgicznymi w tym kościele. Kongregantki zorganizowały pracownię, w której szyły szaty liturgiczne i różne paramenty kościelne na zamówienie, a także dzieliły się nimi z ubogimi parafiami⁹³.

Jak wynika z ogłoszeń, 8 grudnia 1928 roku w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP w kościele św. Anny zbierana była składka na ubogie dzieci, które w godzinach pozaszkolnych, po południu, odrabiają zadania i otrzymują posiłek. Opiekę nad nimi roztaczała w kilku szkołach Sekcja Katolickiego Związku Polek i Kongregacja Pań. Zbierano także odzież dla tych dzieci. Podobna składka była przeprowadzona 3 grudnia 1929 roku⁹⁴.

2.2.3. Konferencja św. Wincentego a Paulo im. św. Jana Kantego

Kolejną organizacją charytatywną działającą przy parafii św. Anny w Krakowie była Konferencja św. Wincentego a Paulo im. św. Jana Kantego. Była ona częścią wielkiego ruchu wincentyńskiego. Założyciel księży misjonarzy-lazarystów oraz siostr miłosierdzia (szarytek) św. Wincenty a Paulo (1581–1660) uważał bowiem, że czynne, dobrze zorganizowane

⁹³ Ibidem, s. 154.

⁹⁴ Księga ogłoszeń parafii św. Anny od 26 grudnia 1909 do 20 listopada 1938: rok 1928, 1929.

miłosierdzie chrześcijańskie jest szkołą prawdziwej świętości. Z jego inicjatywy i z jego ducha wyrosły prężne ośrodki działalności charytatywnej, prowadzone przez księży misjonarzy, siostry miłosierdzia oraz przez towarzystwa świeckie pań i panów – tzw. Konferencje św. Wincentego a Paulo. Cała ta działalność charytatywna osób duchownych i świeckich została doskonale zorganizowana na podstawie przemyślanych i praktycznych regulaminów. Zapewniało to powodzenie podejmowanym akcjom dobroczynnym⁹⁵.

Skupiona wokół kolegiaty św. Anny grupa charytatywna połączyła charyzmat wincentyński z czczonym w tym kościele św. Janem Kantym, który zasłynął także jako apostoł miłosierdzia. Na tę postać zwrócił już uwagę ks. Walerian Kalinka⁹⁶. Świętego Profesora uczynił patronem założonej przez siebie po powrocie z Paryża w 1873 roku Konferencji dla studentów szkół wyższych. Bliskość Uniwersytetu Jagiellońskiego niejako naturalnie nakazywała objąć opieką tę grupę ludzi.

Działalność Konferencji św. Wincentego a Paulo im. św. Jana Kantego w okresie międzywojennym w parafii św. Anny potwierdza testament ks. Jana Masnego uczyniony dnia 18 grudnia 1938 roku. Wynika z niego, że przy parafii św. Anny w okresie międzywojennym oprócz Komitetu Opieki nad Ubogimi działała także Konferencja św. Wincentego a Paulo im. św. Jana Kantego. We wspomnianym testamencie prepozyt przeznacza po równej części obu tym organizacjom swoją garderobę i bieliznę oraz połowę pozostałej po pogrzebie gotówki⁹⁷. W dokumentach spadkowych ks. Masnego odnotowano pod datą 29 kwietnia 1944 roku, że ustanowiony przez sąd grodzki w Krakowie zarządca masy spadkowej ks. Jan Rudolf de Formicini van Roy przekazał na rzecz Konferencji

⁹⁵ J. Gaworzewski, *Święty Wincenty a Paulo patronem dzieł miłosierdzia w Kościele katolickim*, „Ruch Charytatywny” 10 (1931) nr 1, s. 2–7; B. Panek, *Krakowskie organizacje charytatywne w latach 1918–1939*, op. cit., s. 25.

⁹⁶ Ks. Walerian Kalinka (1826–1886), zmartwychwstaniec, przed swym wstąpieniem do zakonu (1868) czynny polityk, naukowiec i pisarz. Cieszył się wielkim zaufaniem bp. Albina Dunajewskiego, z którym też ściśle współpracował. Zob. J. Mrówczyński, *Ks. Walerian Kalinka. Życie i działalność*, Poznań 1973.

⁹⁷ Testament ks. Jana Masnego, Archiwum parafii św. Anny w Krakowie, Teczka personalna ks. Jana Masnego.

im. św. Jana Kantego 1 tys. zł. Z kolei pod datą 31 maja 1944 roku Tadeusz Wałkowiecki potwierdza otrzymanie na tę organizację charytatywną kolejnych 300 zł z masy spadkowej po śp. ks. Janie Masnym.

Przedstawione wyżej formy działań charytatywnych obejmują jedynie te, które były bezpośrednio prowadzone przez parafię św. Anny. Wielką samarytańską pomoc niosły bowiem także inne instytucje i zgromadzenia zakonne działające na terenie parafii, ale niezwiązane z nią bezpośrednio. Na szczególną uwagę zasługuje choćby Kuchnia Siostry Samueli, przy ul. Smoleńsk 4, bezpłatna jadłodajnia dla biednych studentów i uczniów Gimnazjum św. Anny, założona w 1872 roku przez felicjanek Samuellę Annę Piksa (1849–1938). Przez sześćdziesiąt lat (do 1932 roku) ta niezwykła siostra żywiła bezpłatnie setki studiującej młodzieży. Dla wielu młodych ludzi był to często jedyny posiłek⁹⁸. Gdy z braku funduszy kuchni groziło zamknięcie, siostra Samuela nie wstydziła się kwestować na jej prowadzenie. Dzieło przeżyło założycielkę i było kontynuowane przez siostry felicjanki. W 1935 roku Kuchnia Siostry Samueli żywiła dziennie 267 osób. Działalność ta spotkała się z uznaniem Akademii Umiejętności i władz miejskich⁹⁹.

Pośród dzieł dobroczynnych ważną rolę odgrywała także słynna bursa ks. Mieczysława Kuznowicza, przy ul. Skarbowej 4 w Krakowie, powstała w latach 1922–1930. Nie była ona położona na terenie parafii św. Anny, ale parafia korzystała z niej w ramach swej działalności duszpasterskiej, o czym była mowa wyżej. Gmach ten posiadał cztery piętra z częścią mieszkalną dla 480 chłopców i ich wychowawców. Wyposażono go w sale: teatralną, muzyczną, gimnastyczną oraz przeznaczoną na zebrania. W budynku ulokowano ponadto czytelnię, bibliotekę, kaplicę oraz redakcję pisma „Związkowiec”. Do roku 1939 znalazło tu pomoc i schronienie około 15 tysięcy młodych ludzi¹⁰⁰.

⁹⁸ B. Panek, *Krakowskie organizacje charytatywne w latach 1918–1939*, op. cit., s. 26, 114.

⁹⁹ M. Szukiewicz, *Codzienny cud*, „Głos Narodu” 1923 nr 102, s. 7–8; „Dzwon Niedzielny” 1935 nr 16, s. 252; S. Piech, *Katolickie dzieła miłosierdzia...*, op. cit., s. 536.

¹⁰⁰ <http://bursakrakow.pl/index.php?page=doc&cat=2&doc=18> (05.09.2019).

2.2.4. Bractwo Świętej Anny

Jedną z najbardziej charakterystycznych form życia religijnego w średniowiecznym i nowożytnym Kościele katolickim były bractwa religijne. Biskupi erygowali je w Polsce już od XIII wieku na Śląsku. W okresie potrydenckim objęły one swym zasięgiem cały ogromny obszar I Rzeczypospolitej¹⁰¹. Jakkolwiek podporządkowane były władzy religijnej, niemniej jednak posiadały własną osobowość prawną, administrację, statuty i określoną strukturę organizacyjną. Stanowiły odpowiedź na naturalną dla człowieka potrzebę należenia do korporacji. Celem nadrzędnym każdego bractwa było rozwijanie kultu publicznego swojego patrona w Kościele, pogłębienie i zaktywizowanie chrześcijańskiego życia członków oraz prowadzenie konkretnej działalności religijnej lub społecznej¹⁰². Jedną z takich patronek, wokół której tworzyły się bractwa, była św. Anna, matka Najświętszej Maryi Panny. Czczono ją jako patronkę małżeństw, matek, wdów i żeglarzy. Bractwa jej imienia powstawały już w XIV wieku we Włoszech, a następnie w krajach niemieckich.

Początki tych bractw w Polsce sięgają panowania Stefana Batorego i Anny Jagiellonki. Bractwo św. Anny Samotrzeciej przy kolegiacie akademickiej w Krakowie zostało powołane do życia dzięki staraniom prepozyta ks. Józefa z Urzędowa. Powstało ono 19 października 1590 roku, a w roku następnym zostało zatwierdzone przez papieża¹⁰³. Patronat nad nim objął kard. Jerzy Radziwiłł, biskup krakowski w latach 1591–1600. Bractwo broniło doktryny katolickiej przed arianami i protestantami. W tym celu, po gruntownym studium nauki Kościoła, prowadziło dysputy z innowiercami. Członkowie bractw św. Anny poznawali historię

¹⁰¹ S. Litak, *Bractwa religijne w Polsce przedrozbiorowej XIII–XVIII wiek. Rozwój i problematyka*, „Przegląd Historyczny” 88 (1997) z. 3–4, s. 501; B. Kumor, *Kościelne stowarzyszenia świeckich na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym*, [w:] *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, red. M. Rechowicz, Lublin 1969, s. 504–508.

¹⁰² K. Kuźmak, *Bractwo kościelne*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1976, s. 1013–1014; J. Rajman, *Pod monarszym patronatem*, [w:] *Dzieje Kościoła w Polsce*, red. A. Wienciek, Kraków 2008, s. 185.

¹⁰³ S. Piech, *Życie religijne*, op. cit., s. 254 podaje rok 1593 jako datę zatwierdzenia bractwa.

zbawienia i rolę swej patronki w tych dziejach. Anna miała przygotować swoją córkę do wypełnienia zbawczego planu Boga. W swoich modlitewnikach członkowie bractwa czytali, że Anna, „wiedząc z objawienia anielskiego i prorocтва, jaka to panna być miała [...] bez wątpienia takie jej wychowanie dawała, jakie do tak wielkiej tajemnicy przejranej pannie być rozumiała”¹⁰⁴. Członkowie bractwa mieli także obowiązek uczestniczyć codziennie we mszy świętej i szerzyć kult św. Anny oraz zabiegać o kanonizację Jana Kantego¹⁰⁵. Celem bractwa było nadto zwalczanie wad o charakterze społecznym, zwłaszcza pijaństwa.

Członkowie bractwa pochodzili głównie z wykształconych warstw społecznych (duchowni, profesorowie Akademii, szlachta, mieszczenie) i musieli spełniać wysokie wymogi pod względem moralnymi oraz intelektualnym. Do bractwa należały również kobiety. Okresem najprężniejszej działalności bractwa był przełom XVI i XVII wieku. Wówczas to do bractwa należeli nawet król Zygmunt III Waza, hetman Jan Zamojski i biskup Marcin Szyszkowski. Krakowskie bractwo inspirowało także powstawanie podobnych zrzeszeń wiernych w innych miejscowościach¹⁰⁶. Upadek I Rzeczypospolitej i trudne warunki materialne sprawiły, że w 1810 roku działalność bractwa praktycznie zamarła. Reaktywowano je w 1846 roku¹⁰⁷.

W okresie międzywojennym, za proboszczowania ks. Jana Masnego, Bractwo św. Anny przy kolegiacie uniwersyteckiej w Krakowie działało dynamicznie. Jak wynika z ogłoszeń parafialnych, regularnie odbywały się jego zebrania. Członkowie spotykali się przynajmniej raz w miesiącu, a nierzadko częściej, po nieszporach niedzielnych lub wprowadzonej zamiast nich w pierwszą niedzielę miesiąca adoracji Najświętszego

¹⁰⁴ *Bractwo św. Anny Samotrzeciej, to jest Ustawy, artykuły, porządki, nauki, nabożeństwa*, Kraków 1617, s. 65.

¹⁰⁵ J. Samek, *Uniwersytecka kolegiata św. Anny w Krakowie*, op. cit., s. 23.

¹⁰⁶ O bractwie św. Anny w parafii Zielonki koło Krakowa, która była zależna od kolegiaty uniwersyteckiej św. Anny w Krakowie, a prawo patronatu nad tą świątynią sprawowała Akademia Krakowska, zob. J. Bulak, *Wpływ bractwa religijnego na życie parafii na przykładzie Bractwa św. Anny w Zielonkach k. Krakowa w świetle dokumentu fundacyjnego z 1479 roku*, [w:] *Wybrane zagadnienia z dziejów Zielonek i Bibic*, red. J. Bula, M. Zieliński, A. Makarczyk, Zielonki 2018, s. 1–15.

¹⁰⁷ K. Kuźmak, *Anna św. III. Bractwa*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1973, s. 625–626.

Sakramentu. Regularnie odbywały się też msze święte za zmarłych członków. Doroczne, walne zgromadzenie Bractwa św. Anny odbywało się zazwyczaj 26 lipca, w dniu święta patronalnego¹⁰⁸. Członkowie gromadzili się w sali parafialnej o godz. 15³⁰ lub 16, przed nieszporamai, które były odprowadzane wówczas o godz. 17, aby wysłuchać sprawozdania rocznego i dokonać wyboru zarządu na kolejny rok. Zapisy nowych członków do Bractwa św. Anny odbywały się bądź w kancelarii parafialnej w godzinach urzędowania, bądź w zakrystii kościoła, w niedzielę po nabożeństwach¹⁰⁹.

Bractwo św. Anny wychodziło z wieloma inicjatywami, mającymi na celu ożywienie życia religijnego. 27 sierpnia 1933 roku zorganizowało pielgrzymkę do Opactwa Cystersów w Mogile. Wyruszyła ona po nabożeństwie w kościele św. Anny o godz. 7³⁰. Bractwo św. Anny posiadało swój sztandar. Został on poświęcony w niedzielę, 29 października 1933 roku.

Natomiast w poniedziałek, 20 maja 1929 roku, jak wynika z relacji tygodnika „Dzwon Niedzielny”, Bractwo św. Anny wraz z kółkiem śpiewaczym urządziło swojemu kochanemu proboszczowi Janowi Masnemu „szczerym uczuciem podyktowaną” uroczystość imiennową w pięknej sali Dzieci Marii, przy pl. Jabłonowskich 3. Złożyły się na nią: imiennowe życzenia, dwie odegrane sztuki teatralne, śpiew i piękne deklamacje. Salę zapełnili szczerze członkowie Bractwa św. Anny z rodzinami i zaproszeni goście. Sumę uzyskaną z dobrowolnych datków gości postanowiono ofiarować na katolicką opiekę pozaszkolną¹¹⁰.

Działalność Bractwa św. Anny w parafii św. Anny w Krakowie przeżyła II wojna światowa. Z tamtego czasu pochodzą ostatnie wzmianki o istnieniu tego stowarzyszenia wiernych¹¹¹.

¹⁰⁸ Zob. Księga ogłoszeń parafii św. Anny od 26 grudnia 1909 do 20 listopada 1938. Tak było w 1931 i 1936. W 1937 walne zgromadzenie Bractwa św. Anny odbyło się 22 sierpnia.

¹⁰⁹ „Dzwon Niedzielny” 1931 nr 30, s. 481.

¹¹⁰ *Parafianie swojemu Proboszczowi*, „Dzwon Niedzielny” 1929 nr 23, s. 359.

¹¹¹ Zdaniem J. Samka, *Uniwersytecka kolegiata św. Anny w Krakowie*, op. cit., s. 23, Bractwo św. Anny przetrwało do 1942 roku.

2.2.5. Liga parafialna przy kościele św. Anny

Działalność różnych organizacji dobroczynnych funkcjonujących w Krakowie pod auspicjami Kościoła koordynowała Liga Katolicka¹¹². Było to apolityczne i ponadpartyjne stowarzyszenie działające w ramach akcji katolicko-społecznej, inspirowanej przez papieży. Jego naczelnym celem było odrodzenie narodu w duchu katolickim, nawiązujące do zawołania św. Piusa X „Instaurare omnia in Christo”. Do rozwoju Ligi Katolickiej przyczynił się bardzo Pius XI. Papież ten w pierwszej swej encyklice *Ubi arcano Dei*, z 23 grudnia 1922 roku, rzucił wezwanie, by w świecie pełnym wrogości i nienawiści między narodami, walki klas oraz osłabienia życia rodzinnego wrócić do Chrystusa, przywrócić Jego pokój jako źródło porządku prawa i władzy oraz słuchać nakazów Kościoła, który jest nauczycielem i stróżem tychże praw. Do tego dzieła odnowy wzywał papież duchowieństwo i wiernych, którym polecał, aby podjęli wspólny wysiłek budowania Królestwa Bożego na ziemi.

W Polsce Liga Katolicka powstała najpierw w Poznaniu z inicjatywy abp. gnieźnieńsko-poznańskiego Edmunda Dalbora. Była to organizacja zrzeszająca wszystkie warstwy narodu. Program zakładał szerzenie zasad katolickich w życiu rodzinnym i społecznym, troskę o szkolnictwo, prasę i wydawnictwa katolickie. Liga Katolicka rozwijała się także w innych miastach polskich, korzystając z doświadczeń włoskiej Akcji Katolickiej¹¹³. Postawiła ona sobie za cel pogłębienie znajomości prawd wiary katolickiej wśród członków oraz wdrażanie ich do apostolatu. Stowarzyszenie to stanowiło organizacyjną i doktrynalną podstawę późniejszej Akcji Katolickiej. Uchwałę o powołaniu Ligi Katolickiej w Polsce podjęto w 1919 roku na konferencjach episkopatu w Częstochowie i Gnieźnie¹¹⁴.

Także w diecezji krakowskiej sprawa powstania Ligi Katolickiej leżała głęboko na sercu wrażliwemu na sprawy społeczne Księciu Metro-

¹¹² B. Panek, *Krakowskie organizacje charytatywne w latach 1918–1939*, op. cit., s. 121.

¹¹³ J. Dyduch, *Powstanie, struktura i działalność Akcji Katolickiej w dokumentach Kościoła*, [w:] *Wczoraj – dziś – jutro Akcji Katolickiej*, red. T. Borutka, Kraków 2004, s. 25.

¹¹⁴ M. Leszczyński, *Liga Katolicka*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 10, Lublin 2004, s. 1035.

policie¹¹⁵. Adam Sapieha widział niej szansę aktywizacji katolików świeckich w kształtowaniu społeczeństwa opartego na zasadach religii katolickiej. Z różnorodnych stowarzyszeń zarządzających biedzie biskup krakowski chciał stworzyć jedną, nadrzędną i koordynującą organizację katolicką, o szerokim zasięgu działania charytatywnego, społecznego, a nawet politycznego. Ogólnopolski Zjazd Katolików w Poznaniu (26–28 października 1920) poparł jego stanowisko w tej sprawie, wychodząc ze słusznego założenia, że jednostkowe i rozproszone poczynania poszczególnych grup charytatywnych nie tylko są mniej skuteczne, lecz także wprowadzają zamęt w tej dziedzinie życia¹¹⁶. Pierwsze praktyczne przejawy działalności Ligi Katolickiej w Krakowie wiążą się z parafią św. Szczepana, a następnie św. Anny¹¹⁷. Organizowano tam odczyty, w których akcentowano potrzebę postawy katolickiej w działalności społecznej wiernych. Do tego głównego założenia włączono później jako jedno z zadań roztoczenie opieki nad dziećmi¹¹⁸.

Pragnąc uzyskać społeczne poparcie dla Ligi Katolickiej, metropolita krakowski ogłosił w 1927 roku list pasterski pt. *Na „Alleluja” od*

¹¹⁵ Jak zauważa B. Panek, *Krakowskie organizacje charytatywne w latach 1918–1939*, op. cit., s. 129, działalność dobroczynna biskupa Adama Sapiehy nie zawsze spotykała się z uznaniem. Spotykała się z atakiem i szyderstwem niechętnych Kościołowi. Wyśmiewano szczególnie wydawane z jego inicjatywy bezpłatne obiady dla bezrobotnych, określając ten posiłek jako „arcybiskupią wasser-zupę”. W imię tej rzekomej obrony godności bezrobotnych pisano m.in. w lutym 1926 na łamach socjalistycznego „Naprzodu” (nr 45): „Nie wolno ofiar kryzysu gospodarczego, uczciwych, chcących pracować pracowników fizycznych i umysłowych traktować jak żebraków, oddawać w ręce miłośnych, opiekujących się ubogich pań z Komitetów Parafialnych; przeciw temu imieniem bezrobotnych podnosimy stanowczy protest”. Temu bezimiennemu „obrońcy” proletariatu odpowiedziała redakcja diecezjalnego tygodnika „Dzwon Niedzielny” 1926 nr 10, pisząc między innymi: „Kryzys gospodarczy nie jest winą tych pań i że te panie codziennie obsługują 3200 bezrobotnych (tyle się wydaje obiadów za darmo codziennie) bez jakiegokolwiek wynagrodzenia, a tylko w imię Chrystusa”, albowiem „miłosierdzie względem bezrobotnych jest też dowodem miłości Ojczyzny, bo przychodzi z pomocą zbyt obciążonemu skarbowi, pozwalając mu działać w innym kierunku”. Co się zaś tyczy abpa Sapiehy, to żadne napaści i oszczerstwa nie zdołały nigdy powstrzymać go od dzieła miłosierdzia.

¹¹⁶ B. Panek, *Krakowskie organizacje charytatywne w latach 1918–1939*, op. cit., s. 69.

¹¹⁷ Ibidem.

¹¹⁸ Zob. „Czas” 1926 nr 131; 1928 nr 263.

Arcypasterza. Książę Metropolita Sapieha o Lidze Katolickiej i Imce. Ukazał się on jednak tylko w prasie diecezji krakowskiej¹¹⁹, mimo że arcybiskup pragnął jego publikacji w całej prasie polskiej. W roku następnym odbyło się w Krakowie spotkanie przedstawicieli 147 miejscowych zrzeszeń katolickich, w czasie którego „książę metropolita Sapieha oświadczył, że życie tylu stowarzyszeń, mających ponad 30 000 członków, musi wydać wydatniejsze owoce [...] By nadać żywszego tętna pracy katolickiej, powstała w Krakowie Okręgowa Liga Katolicka, która ma za zadanie kierować akcją katolicką w sprawach ogólnych”. Jednakże Liga Katolicka prowadziła swą działalność tylko na terenie Krakowa, stając się jeszcze jednym więcej stowarzyszeniem charytatywnym, ukierunkowanym głównie na pozalekcyjną opiekę nad dziećmi¹²⁰.

Po wielu staraniach Liga Katolicka w Krakowie uzyskała 4 maja 1925 roku zatwierdzenie statutu przez urząd wojewódzki. Jej siedzibą był dom przy ul. Zwierzynieckiej 18. Zarząd składał się z przewodniczącego, sekretarza i skarbnika. Liga miała członków czynnych i wspierających¹²¹. Skupiała osoby fizyczne i prawne. Była jednocześnie wydziałem stowarzyszeń kościelnych. Za główny cel stawiała sobie zrzeszenie katolików i organizacji katolickich „dla stosowania zasad katolickich we wszystkich przejawach życia prywatnego i publicznego”. Zadaniem Ligi Katolickiej było organizowanie życia katolickiego w środowisku. Parafialna Liga Katolicka miała jednoczyć bractwa, tercjarstwo, sodalicje, stowarzyszenia matek i ojców w celu wspólnej realizacji zadań w parafii i diecezji. Zarząd zajmował się m.in. obroną szkoły katolickiej, nauczaniem i wychowaniem religijnym, problemami małżeństwa i rodziny, propagowaniem prasy, rozwijaniem dzieł miłosierdzia chrześcijańskiego oraz wspieraniem dzieł misyjnych. Konkretnie zadania miały również realizować współpracujące z Ligą Katolicką stowarzyszenia¹²². Centralny zarząd Ligi znajdował się przy biskupie diecezjalnym, który był

¹¹⁹ Zob. „Dzwon Niedzielny” 1927 nr 16, s. 241–245.

¹²⁰ B. Panek, *Krakowskie organizacje charytatywne w latach 1918–1939*, op. cit., s. 69.

¹²¹ Ibidem; K. Jeżyna, *Akcja Katolicka w II Rzeczypospolitej*, Lublin 1996, s. 34.

¹²² M. Leszczyński, *Liga Katolicka*, op. cit., s. 1036.

jej zwierzchnikiem i kierownikiem. Jednakże podstawową i zasadniczą komórką organizacyjną Ligi były jej koła parafialne¹²³.

Za niezwykle ważne wydarzenie uznano utworzenie 31 marca 1927 roku Ligi parafialnej przy kościele św. Anny w Krakowie. W entuzjastyczny sposób, i to już na pierwszej stronie, informował o tym organ prasowy Ligi Katolickiej – „Dzwon Niedzielny”, z 10 kwietnia 1927 roku. Zdaniem redakcji, dzień ten zapisze się złotymi zgłoskami w dziejach Kościoła katolickiego w Polsce. Wyjątkowość tej struktury w działającej już od kilku lat w diecezji krakowskiej Lidze Katolickiej polegała na tym, że rdzeniem i osią Ligi parafialnej przy kościele św. Anny w Krakowie byli „ludzie najwyżej wykształceni i zaszczytnie znani z nieskazitelnego życia obywatelskiego”¹²⁴. Bołączką polskiego katolicyzmu – pisano w tygodniku – jest bowiem nie tylko to, że lud polski nie jest głęboko uświadomiony w rzeczach wiary, ale jeszcze bardziej bolesny jest „brak współpracy ludzi uczonych z biskupami i duchowieństwem nad umoralnieniem społeczeństwa”. Dlatego też ze Stolicy Piotrowej wyszło hasło: Kościołowi potrzeba świeckich apostołów. W myśl tego hasła tworzą się po całym świecie ligi katolickie, w których sztandar Chrystusa wysoko niosą nie księża, lecz katolicy świeccy. Dlatego też z taką radością należy przywitać Ligę parafialną przy uniwersyteckiej parafii św. Anny w Krakowie¹²⁵. Prezesem zarządu został dr Michał Rostworowski, prorektor i prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, a zastępcami: inż. dr Jan Krauze, rektor Akademii Górniczej, oraz hr. Róża Łubieńska. Obowiązki sekretarza powierzono dr. Franciszkowi Bielakowi, profesorowi gimnazjum. Ponadto w skład zarządu weszli jeszcze: dr Stefan Surzycki, prof. UJ, dr Tadeusz Estreicher, prof. UJ, dr Stanisław Kutrzeba, prof. UJ, dr Ludwik Piotrowicz, prof. UJ, Michał Rawski, radca wojewódzki, i dr Karol Kramarczyk, dyrektor gimnazjum. Jako delegat Księcia Metropolity do zarządu należał jeszcze ks. dr Antoni Bystrzonowski, prof. UJ¹²⁶.

¹²³ Na „Alleluja” od Arcypasterza (*Księża Metropolita Sapieha o Lidze Katolickiej i Imce*), „Dzwon Niedzielny” 1927 nr 16, s. 243.

¹²⁴ *Radosną dzielimy się nowiną*, „Dzwon Niedzielny” 1927 nr 15, s. 225–226.

¹²⁵ *Ibidem*, s. 225.

¹²⁶ *Ibidem*, s. 226.

Tygodnik „Dzwon Niedzielny” przytoczył też słowa ks. prof. Konstantego Michalskiego skierowane do członków nowej Ligi parafialnej. Stwierdził on, że Polacy, którzy się tak chętnie i zawsze oglądają na pierwszych w narodzie, na to, co oni robią, a czego nie robią, mają prześliczny przykład do naśladowania. Jeśli dotąd ktoś nie chciał wstępować w szeregi Ligi Katolickiej i być apostołami Chrystusa w świecie, gdy czyniły to jedynie „niższe sfery”, teraz mając przykład „z góry”, nie ma już nic na usprawiedliwienie swej obojętności, chyba tylko niechęć i brak śmiałości przekonań. Dobry katolik raduje się z prawdy – podkreślał ks. Michalski. Ale do tej radości dochodzi się przez pracę. „Nowa Liga takie właśnie wytknęła sobie zadanie: przywrócić radość na oblicze Polski przez mozolną pracę naukową w duchu Chrystusa. Wołajmy zatem tej Lidze pełne nadziei i otuchy: Szczęść Boże, szczęść Boże, szczęść Boże!”¹²⁷.

Powstała w ten sposób Liga parafialna przy parafii św. Anny w Krakowie nie miała zastąpić istniejących już stowarzyszeń katolickich, lecz koordynować ich działania w celu osiągnięcia większej skuteczności i owocności. Miała się zajmować sprawami miłosierdzia chrześcijańskiego, oświaty katolickiej i moralnego podniesienia społeczeństwa. Omówieniu zadań służyć miały walne zebrania Ligi Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej. Pierwsze z nich odbyło się 23 października 1927 roku. W programie była najpierw msza święta o godz. 9 w kościele św. Anny, a następnie obrady w Sali Sodalicji Pań Dzieci Maryi przy ul. Jabłonowskich 3. W ich trakcie wysłuchano sprawozdania sekretarza generalnego Ligi Katolickiej, a następnie odbyła się dyskusja nad nim. Natomiast po południu o godz. 16 spotkano się ponownie, by wysłuchać dwóch referatów: ks. Romualda Moskały SJ na temat *Stosunek Ligi Katolickiej do innych organizacji katolickich* oraz dr. Franciszka Bielaka na temat *Główne zadania lig parafialnych*¹²⁸.

W początkowym okresie swej jeszcze nie całkiem sprecyzowanej działalności członkowie Ligi Katolickiej nieśli pomoc wszelkiej biedzie w ramach swoich możliwości. Tak na przykład podczas bardzo ciężkiej zimy w 1929 roku organizowali tanie herbaciarnie, gdzie w ciepłym

¹²⁷ Ibidem.

¹²⁸ „Dzwon Niedzielny” 1927 nr 42, s. 672.

pomieszczeniu można się było ogrzać i za parę groszy dostać szklankę gorącej herbaty z kawałkiem chleba¹²⁹.

Liga parafialna przy parafii św. Anny w Krakowie prowadziła także akcję oświatową. Zapraszano wybitnych pisarzy katolickich i działaczy społecznych, którzy uwrażliwiali krakowian na ważne sprawy dotyczące Kościoła, życia religijnego i kulturalnego. Śladem tego są ogłoszenia parafialne, np. w niedzielę 19 października 1930 roku informowano, że zebranie Ligi parafii św. Anny odbędzie się w środę 22 października, w sali Kongregacji Pań przy ul. Jabłonowskich 3, I piętro. W jego trakcie wygłosi odczyt ks. redaktor Józef Krzyszkowski SJ (1889–1962)¹³⁰. Podobne zebranie odbyło się 21 marca 1932 roku¹³¹.

Nie bez znaczenia była także troska o utrzymanie materialne kościoła i budynków parafialnych. Biskup krakowski pragnął, by Liga Katolicka była świadoma tej sprawy i poczuwała się do odpowiedzialności za byt materialny parafii. W okresie międzywojennym parafia św. Anny utrzymywała się ze składek wiernych. Ponadto dysponowała 4 funduszami religijnymi. Były to fundacje: śp. Karoliny Michalskiej,

¹²⁹ B. Panek, *Krakowskie organizacje charytatywne w latach 1918–1939*, op. cit., s. 69.

¹³⁰ Ks. Józef Krzyszkowski SJ (1889–1962) był od 1919 roku redaktorem „Misji Katolickich” i „Roczników Rozkrzewienia Wiary”. Autor prac o dziejach misji katolickich oraz artykułów w *Polskim Słowniku Biograficznym*. Dyrektor Dzieła Rozkrzewiania Wiary oraz współzałożyciel i kierownik krakowskiego Koła Misjologicznego Akademików. Po rezygnacji ze stanowiska redaktora w 1937 roku przystąpił do opracowania biografii Michała Piotra Boyma i Marcina Laterny. Aresztowany przez gestapo 10 listopada 1939 przebywał w więzieniu na Montelupich w Krakowie, potem w Wiśniczu, Oświęcimiu i Dachau. Po uwolnieniu z obozu 29 kwietnia 1945 wyjechał do Rzymu i współpracował z jezuickim Instytutem Historycznym. Od 1946 przebywał w Chicago i współpracował z „Posłańcem Serca Jezusa”. W latach 1947–1952 wykladał literaturę polską na Uniwersytecie Loyola w Chicago. Autor rozpraw z historii Kościoła i misjologii. Zob. B. Natoński, *Krzyszkowski Józef*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 15, Kraków 1970, s. 561–562; L. Grzebień, *Krzyszkowski Józef*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 6, Warszawa 1983, s. 241–247; *Śp. ks. Józef Krzyszkowski*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 14 (1963) nr 81; *Krzyszkowski Józef*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień przy współpracy zespołu jezuitów, wyd. 2, Kraków 2004, s. 338.

¹³¹ Zob. Księga ogłoszeń parafii św. Anny od 26 grudnia 1909 do 20 listopada 1938: rok 1930, 1932.

śp. Reginy Kościał, śp. Wilhelma i Wandy Hoschek oraz fundacja ofiarodawcy na ołtarz św. Jana Kantego. Jak wynika z protokołu spisane go 4 lutego 1944 roku przez komisarza sądowego Stanisława Anderlego zastępcę notariusza w sprawie spadku po śp. ks. Janie Masnym, zmarły prepozyt podjął przed wojną za zezwoleniem Kurii Metropolitalnej w Krakowie z tych funduszków religijnych pozostających pod jego pieczęcią łączną kwotę 3170,15 zł. Zezwolenie Kurii zostało udzielone z nałożeniem obowiązku zwrotu podjętych sum. Ponieważ zwrot ten do tąd nie nastąpił, kwota ta została zwrócona przez sprzedanie obrazów pozostałych po ks. Masnym¹³².

2.2.6. Akcja Katolicka

Już podczas konferencji biskupów w Gnieźnie w 1928 roku ustalono, że Ligę Katolicką określać się będzie odtąd mianem Akcji Katolickiej¹³³. Biorąc pod uwagę wskazania papieża Piusa XI, Episkopat Polski zdecydował na konferencji w dniach 29–30 kwietnia 1929 roku o powołaniu w całej Polsce Akcji Katolickiej, z wykorzystaniem programu i dotychczasowych struktur Ligi Katolickiej¹³⁴. Przedmiotem obrad Plenarnej Konferencji Episkopatu w Poznaniu 25 czerwca 1930 roku była sprawa Statutu Konstytucyjnego Akcji Katolickiej w Polsce. Przygotowany projekt został powierzony specjalnie powołanej Komisji, która otrzymała mandat do ostatecznego uchwalenia Statutu. W skład Komisji weszli: arcybiskup lwowski obrządku greckiego Andrzej Szeptycki, arcybiskup krakowski Adam Stefan Sapieha, arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego Józef Teodorowicz oraz biskup łódzki Wincenty Tymieniecki. W krótkim czasie, bo pod koniec lipca 1930 roku, Komisja zakończyła pracę, uchwalając statut. W ten sposób Akcja Katolicka otrzymała

¹³² Zob. Protokół spisany 4 lutego 1944 przez komisarza sądowego Stanisława Anderlego, „zastępcę notariusza w Krakau” (sic!), s. 4, 6. Archiwum parafii św. Anny w Krakowie, Teczka personalna ks. Jana Masnego.

¹³³ Zob. M. Leszczyński, *Liga Katolicka*, op. cit., s. 1037.

¹³⁴ J. Dyduch, *Powstanie, struktura i działalność Akcji Katolickiej w dokumentach Kościoła*, op. cit., s. 25.

statut jednolity dla całej Polski. Papież Pius XI zatwierdził go 27 listopada 1930 roku¹³⁵.

Przywołane dokumenty kształtowały zadania i strukturę Akcji Katolickiej w Polsce. Statut postanawia: „Zadaniem Akcji Katolickiej w Polsce jest zespalanie, organizowanie i wyrabianie zrzeszeń katolickich dla celów apostołstwa świeckich, czyli dla pogłębiania i szerzenia, wprowadzania w czyn i obrony zasad katolickich w życiu jednostki, rodziny i społeczeństwa zgodnie z nauką Kościoła katolickiego i wskazaniami Stolicy Świętej”. Tak więc celem Akcji Katolickiej jest głoszenie i obrona zasad katolickich oraz ich realizacja w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym. Jest to akcja zorganizowana przy pomocy różnych zrzeszeń, które działają w zjednoczeniu, kierując się nauczaniem Kościoła i wytycznymi papieża. Działalność Akcji Katolickiej jest prowadzona pod zwierzchnictwem Episkopatu, który kieruje nią bezpośrednio poprzez Komisję Episkopatu ds. Akcji Katolickiej. Episkopat powołuje naczelny Instytut Akcji Katolickiej, posiadający kościelną osobowość prawną na podstawie kan. 1489 KPK, którą uznaje państwo na podstawie art. XVI konkordatu z 1925 roku. Naczelny Instytut kieruje się regulaminem zatwierdzonym przez Komisję Episkopatu ds. Akcji Katolickiej. Naczelną Radę Akcji Katolickiej zwołuje prezes, oprócz niego w jej skład wchodzi: naczelny asystent kościelny, po jednym delegacie z poszczególnych Diecezjalnych Instytutów Akcji Katolickiej, przedstawiciel zatwierdzonych przez Episkopat poszczególnych krajowych zjednoczeń katolickich oraz inne wybitne osoby powołane przez Naczelny Instytut. Zadaniem Naczelnej Rady jest badanie stanu i potrzeb sprawy katolickiej w kraju. Naczelny asystent kościelny, który ma czuwać nad tym, aby działalność Naczelnego Instytutu była zgodna z duchem Kościoła i ze wskazaniami Episkopatu, posiada prawo skutecznego sprzeciwu. Patronem Akcji Katolickiej w Polsce jest św. Wojciech, zaś uroczystością główną – święto Chrystusa Króla. Naczelny Instytut Akcji Katolickiej przekazuje swoje

¹³⁵ Ibidem, s. 26; K. Jeżyna, *Akcja Katolicka w II Rzeczypospolitej*, op. cit., s. 35–36.

wnioski, inicjatywy, spostrzeżenia i publikacje Diecezjalnym Instytutem Akcji Katolickiej¹³⁶.

Akcja Katolicka miała koordynować ogromną liczbę organizacji działających w Krakowie. Powodowało to brak skuteczności działania, dublowanie tych samych przedsięwzięć, zbytek rozproszenia katolików, którym nie starczało sił na przeprowadzenie społecznie niezbędnych reform lub zmian¹³⁷. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej był powołany przez ordynariusza. Miał charakter kościelnej osoby prawnej, pozostawał w zależności od ordynariusza i prowadził działalność zgodnie z zatwierdzonym przez niego regulaminem, dostosowanym do dyrektyw Komisji Episkopatu ds. Akcji Katolickiej. Ordynariusz mianował na 3 lata prezesa Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, jego sekretarza i asystenta kościelnego. Asystent miał czuwać, aby działalność Instytutu była zgodna z nauczaniem Kościoła. Posiadał on prawo sprzeciwu wobec uchwał Instytutu. Diecezjalny Instytut troszczył się o rozwój Akcji w diecezji i kierował jej działalnością; w szczególności tworzył w dekanatach i parafiach oddziały Akcji Katolickiej. Prezes Diecezjalnego Instytutu przewodniczył Diecezjalnej Radzie Akcji Katolickiej, do której należał wraz z sekretarzem Instytutu i jego asystentem kościelnym. Członkami tej Rady byli jeszcze delegaci poszczególnych diecezjalnych związków i stowarzyszeń katolickich zatwierdzonych przez ordynariusza oraz inne osoby przez niego powołane. Jej zadaniem było badanie potrzeb związanych ze sprawami katolickimi i omawianie zadań Akcji¹³⁸.

Na prezesa Akcji Katolickiej w dekanacie powinien być wybrany wybitny katolik zaproponowany przez dziekana i zatwierdzony na trzy lata przez Diecezjalny Instytut, zaś asystentem kościelnym – dziekan. Prezesem Akcji Katolickiej w parafii winien być wzorowy katolik zaproponowany przez proboszcza i zatwierdzony na trzy lata przez Diecezjalny Instytut, asystentem kościelnym – proboszcz. Dekanalne i parafialne organizacje Akcji Katolickiej miały prowadzić działalność według

¹³⁶ J. Dyduch, *Powstanie, struktura i działalność Akcji Katolickiej w dokumentach Kościoła*, op. cit., s. 27.

¹³⁷ A. Zwoliński, *Polskie doświadczenia przedwojennej Akcji Katolickiej*, [w:] *Wczoraj – dziś – jutro Akcji Katolickiej*, red. T. Borutka, Kraków 2004, s. 84–85.

¹³⁸ J. Dyduch, *Powstanie, struktura i działalność Akcji Katolickiej w dokumentach Kościoła*, op. cit., s. 27–28.

regulaminu zatwierdzonego przez Diecezjalny Instytut. Statut bardzo mocno akcentował apolityczny charakter struktur kierujących pracą Akcji Katolickiej. Członkami zwyczajnymi Akcji Katolickiej mogli być: w stowarzyszeniach mężów albo kobiet osoby, które zawarły małżeństwo, oprócz tego osoby stanu wolnego po ukończonym 30. roku życia; w stowarzyszeniach młodzieży męskiej lub żeńskiej – osoby stanu wolnego, które nie ukończyły 30. roku życia; w stowarzyszeniach studentów albo studentek – osoby studiujące na wyższych uczelniach¹³⁹.

Do 1934 roku Ligę Katolicką i inne stowarzyszenia katolickie ostatecznie związane organizacyjnie z Akcją Katolicką¹⁴⁰. Na podstawie dokumentów kościelnych, a także wzorując się na modelu włoskim Akcji Katolickiej, powstały w Polsce cztery organizacje zwane „kolumnami”, powiązane z czterema stanami. Były to: 1) Katolickie Stowarzyszenie Mężów; 2) Katolickie Stowarzyszenie Kobiet; 3) Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej; 4) Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej¹⁴¹. Podejmowano ciągłe próby dalszej modyfikacji Akcji Katolickiej, aby ona mogła jak najlepiej służyć katolikom świeckim. O dynamicznym rozwoju tej organizacji świadczy fakt, że w 1936 roku liczyła już około 660 tysięcy członków, a przed wybuchem II wojny światowej, która przerwała jej działalność, liczba ta wzrosła do 750 tysięcy.

Jak już wspomniano, świętem patronalnym Akcji Katolickiej była uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata. Święto to ustanowił papież Pius XI w 1925 roku. Obchodzono je wtedy w ostatnią niedzielę października. Z tej okazji poszczególne stowarzyszenia katolickie organizowały uroczyste akademie. Szczególnie podniosłe były te obchody na początku lat trzydziestych. Dużą rolę odgrywała w nich kolegiata św. Anny. W 1931 roku w wigilię święta, w sobotę 24 października, wieczorem w akademickim kościele św. Anny rozpoczęto duchowe przygotowanie do tej uroczystości adoracją Najświętszego Sakramentu przez członków katolickich organizacji. Adoracji przewodniczył biskup sufragan krakowski Stanisław Rospond (1877–1958)¹⁴², a naukę adoracyjną wygłosił superior domu

¹³⁹ Ibidem, s. 28.

¹⁴⁰ M. Leszczyński, *Liga Katolicka*, op. cit., 1037.

¹⁴¹ J. Dyduch, *Powstanie, struktura i działalność Akcji Katolickiej w dokumentach Kościoła*, op. cit., s. 28–29.

¹⁴² J. Sondel, *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki*, op. cit., s. 162.

Księża Misjonarzy na Stradomiu, Wilhelm Szymbor CM (1879–1949)¹⁴³. W sam dzień uroczystości, w niedzielę 25 października, Księżę Metropolita odprawił mszę świętą w kościele Mariackim o godz. 8. Natomiast w południe w Domu Katolickim odbyła się uroczysta akademія z udziałem arcybiskupa Sapiehy, biskupa sufragana, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. prof. Konstantego Michalskiego, profesorów uniwersytetu, przedstawicieli władz rządowych, wojskowych i samorządowych, Kapituły Metropolitalnej, przedstawicieli duchowieństwa świeckiego i zakonnego oraz prawie czterotysięcznej rzeszy uczestników¹⁴⁴. Podobny charakter miały te uroczystości w 1932 roku. W wigilię święta patronalnego Akcji Katolickiej odbywała się adoracja w kościele św. Anny¹⁴⁵. Natomiast w niedzielę członkowie krakowskich organizacji katolickich gromadzili się w kościele Mariackim na mszy świętej pontyfikalnej celebrowanej przez metropolitę i słuchali jego kazania o aktualnych problemach życia religijnego¹⁴⁶. W 1932 roku abp Sapieha – zdaniem „Dzwonu Niedzielnego” – poruszył „wszystkie najpilniejsze sprawy dzisiejszego życia katolickiego, więc walkę z nędzą, rozszerzanie dobrej prasy i pobudzenie do odważnego życia z wiary mnogich rzesz katolików, z których jedni trzymają się z dala z powodu obojętności dla spraw Bożych, a drudzy ze strachu i lęku przed następstwami otwartego wyznawania wiary”¹⁴⁷.

Szczególnie uroczyście obchodzono święto patronalne Akcji Katolickiej w 1934 roku. Jak już wspomniano wcześniej, przeżywano wtenczas powszechny nadzwyczajny jubileusz ku uczczeniu 1900-lecia Odkupienia. Z tego względu uroczystość Chrystusa Króla w tym roku była obchodzona jeszcze bardziej manifestacyjnie niż w poprzednich latach. W wigilię święta adoracja Najświętszego Sakramentu odbyła się tym razem w kościele Mariackim. Nabożeństwu dla kobiet o godz. 17 przewodniczył biskup Stanisław Rospond. Kazanie o miłości Ukrzyżowanego wygłosił ks. Rudolf van Roy. Po odmówieniu modlitw jubileuszowych

¹⁴³ S. Janaczek, *Szymbor Wilhelm*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 7, Warszawa 1983, s. 272–276.

¹⁴⁴ *Święto Chrystusa Króla w Krakowie*, „Dzwon Niedzielnego” 1931 nr 45, s. 711.

¹⁴⁵ S. Piech, *W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*, op. cit., s. 123.

¹⁴⁶ *Święto Chrystusa Króla w Krakowie*, „Dzwon Niedzielnego” 1932 nr 46, s. 717.

¹⁴⁷ *Ibidem*.

uformował się wielotysięczny pochód religijny z krzyżem na przodzie i pod przewodnictwem biskupa, odmawiając różaniec i śpiewając pieśni, przeszedł Rynkiem, Grodzką i Podzamczem do katedry na Wawelu, witany dźwiękami królewskiego Zygmunta – relacjonował „Dzwon Niedzielnny”¹⁴⁸. W katedrze odbyła się druga część nabożeństwa z kazaniem ks. Wilhelma Szymbora CM o krzyżu jako drogowskazi i znowu z modlitwami jubileuszowymi. Jeszcze kobiety nie zdążyły opuścić katedry, a już dzwon Zygmunt obwieścił Krakowowi, że po nabożeństwie w kościele Mariackim o godz. 18 nadciąga kolejny, zwarty, parotysięczny pochód religijny rozmodlonych mężczyzn. Prowadził go Książe Metropolita wraz z Kapitułą Metropolitalną i duchowieństwem. Szli na swoje nabożeństwo do katedry, która znów rozbrzmiewała głosem kaznodziei i modlitwami jubileuszowymi¹⁴⁹. W niedzielę rano Książe Metropolita odprawił mszę świętą w kościele Świętych Piotra i Pawła. Po niej ks. kanonik Stanisław Jasiński wygłosił naukę o Chrystusowym królowaniu i odmówił z wiernymi modlitwy przepisane dla dostąpienia odpustu Roku Świętego. Natomiast w południe odbyła się uroczysta akademia w Domu Katolickim, zakończona pieśnią *Boże, coś Polskę*¹⁵⁰.

Akcja Katolicka stawiała sobie za cel podniesienie świadomości religijnej, społecznej i politycznej wierzących. Służyły temu wszystkie wypracowane przez tradycję sposoby przekazu prawd wiary. Tak więc podejmowano zarówno kazania o tematyce społecznej, jak i katechezy, pouczenia w ramach spotkań w mniejszych grupach parafialnych itp. Ponadto polecano dobrą prasę katolicką, organizowanie szkół społecznych, tygodni społecznych oraz wykorzystywanie wszelkich zebrań i zjazdów katolickich do wygłoszenia pouczeń na temat bieżących spraw społeczno-politycznych¹⁵¹.

Liczny udział przedstawicieli Akcji Katolickiej w przeżywaniu uroczystości patronalnej Chrystusa Króla sprawił, że wieczorne nabożeństwa przygotowawcze w przeddzień święta musiano w 1936 roku rozdzielić. Dla pań odprawił je biskup Stanisław Rospond w kościele Mariackim, z nauką ks. rektora

¹⁴⁸ *Uroczystości ku czci Chrystusa Króla w Krakowie*, „Dzwon Niedzielnny” 1934 nr 45, s. 751.

¹⁴⁹ S. Piech, *W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*, op. cit., s. 155–158.

¹⁵⁰ *Uroczystości ku czci Chrystusa Króla w Krakowie*, op. cit.

¹⁵¹ A. Zwoliński, *Polskie doświadczenia przedwojennej Akcji Katolickiej*, op. cit., s. 76.

Wilhelma Szymbora, dla panów natomiast w kościele św. Anny celebrował je Książe Metropolita, a naukę wygłosił ks. dr Ferdynand Machay¹⁵².

Działalnością Akcji Katolickiej zajął się I Polski Synod Plenarny, który odbył się na Jasnej Górze w dniach 26–27 sierpnia 1936 roku. Synod Plenarny w swym *Orędziu* wezwał świeckich do działalności w Akcji Katolickiej, zmierzającej do odnowy życia chrześcijańskiego: „Ruszamy w imię Chrystusowej Prawdy – Synod Plenarny wzywa świeckich do udziału czynnego w tej powszechnej wyprawie; idźcie i wy do winnicy Chrystusowej (por. Mt 20, 7)”¹⁵³.

W 1937 roku parafia św. Anny zorganizowała dla mężczyzn trzydniowe przygotowanie duchowe przed uroczystością Chrystusa Króla – od czwartku 21 do soboty 23 października¹⁵⁴. Stopniowo święto patronalne Akcji Katolickiej stawało się uroczystością całego Kościoła krakowskiego do którego Książe Metropolita kierował w tym dniu ważne przesłanie i wytyczał kierunki pracy na kolejny rok¹⁵⁵. W *orędziu*, jakie skierował Adam Sapięha w 1938 roku, znalazło się wezwanie, by wprowadzać w życie uchwały Synodu Plenarnego Polski.

Rozważając je, znajdziecie w nich linie kierownicze, jakimi katolicy winni postępować tak w życiu osobistym, jak społecznym, by nie tylko być z imienia, ale w prawdzie wyznawcami Chrystusa Pana. Każdy katolik powinien je przestrzegać boć to są wskazówki Kościoła zaczerpnięte z Ewangelii¹⁵⁶.

Parafia św. Anny na różne sposoby wspierała rozwój i działalność Akcji Katolickiej. Jak wynika z ogłoszeń duszpasterskich, 18 lutego 1934 roku odbyło się zebranie Akcji Katolickiej parafii św. Anny w sali Kongregacji Pań, przy pl. Jabłonowskich 3, na którym dr Elżbieta Estreicherowa

¹⁵² *Święto Chrystusa Króla*, „Dzwon Niedzielnny” 1936 nr 44, s. 733. Warto nadmienić, że na uroczystość Chrystusa Króla w 1936 abp Sapięha wystosował specjalny list pasterski. Zob. „Dzwon Niedzielnny” 1936 nr 43, s. 697–698.

¹⁵³ J. Dyduch, *Powstanie, struktura i działalność Akcji Katolickiej w dokumentach Kościoła*, op. cit., s. 29.

¹⁵⁴ Zob. Księga ogłoszeń parafii św. Anny od 26 grudnia 1909 do 20 listopada 1938: rok 1937.

¹⁵⁵ Zob. *Święto Chrystusa Króla*, „Dzwon Niedzielnny” 1937 nr 45, s. 766.

¹⁵⁶ *Orędzie JE. Księcia-Metropolity Adama Sapięhy na „święto druhów”*, „Dzwon Niedzielnny” 1938 nr 46, s. 795–796.

wyłosiła odczyt o wychowaniu chrześcijańskim w rodzinie, a dr Jelonek na temat *Chrystus Pan w rodzinie*. Natomiast „Dzwon Niedzielny” z dnia 10 marca 1935 roku informował, że w 13 rocznicę pontyfikatu Ojca Świętego Piusa XI (został on wybrany na papieża 6 lutego 1922) odbyła się akademie staraniem Akcji Katolickiej parafii św. Anny w sali kongregacji Dzieci Maryi w Krakowie. Na program złożyły się utwory chóru kolegiaty oraz odczyty. W akademii wzięli udział: ks. prepozyt Masny, prezes Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Rudolf Jędrzejowski¹⁵⁷, prezes dr Gawroński, prof. Adam Rożański, pani Iza Konarska, prof. Witold Rubczyński¹⁵⁸, Arnold Bolland¹⁵⁹ i inni¹⁶⁰.

¹⁵⁷ O szacunku, jakim darzono Rudolfa Jędrzejowskiego, świadczy fakt, że w trakcie wielkich uroczystości 25-lecia sakry biskupiej abp. A. S. Sapięhy 13 czerwca 1937 jako pierwszy przemawiał podczas akademii po uroczystej sumie pontyfikalnej sprawowanej przez Dostojnego Jubilata przed bazyliką Mariacką w Krakowie. Zob. „Dzwon Niedzielny” 1937 nr 24, s. 395.

¹⁵⁸ Witold Rubczyński (1864–1938), filozof i historyk filozofii. Od 1909 zatrudniony był jako prof. nadzwyczajny, od 1910 jako profesor zwyczajny Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie kierował Katedrą Etyki (do 1933). Wykładał historię polityczną Polski oraz historię powszechną. Przez wiele lat pełnił funkcję przewodniczącego Komisji do Badania Dziejów Filozofii w Polsce i był jednym z pierwszych uczonych, którzy podjęli systematyczne studia nad historią polskiej myśli filozoficznej wieków średnich. W latach 1911–1918 był członkiem komitetu redakcyjnego „Ruchu Filozoficznego”, a od 1910 Towarzystwa Filozoficznego w Krakowie. W roku 1917 przyczynił się do powstania Towarzystwa Naukowego im. Benedykta XV, a w 1922 – Towarzystwa Etycznego w Krakowie. W 1923 został kuratorem koła krakowskiego Akademickiego Związku Polskiej Młodzieży Chrześcijańskiej i działał w nim aż do końca działalności tej organizacji w 1931. Był kuratorem korporacji Jagiellonia (1929–1933) i członkiem korespondentem Akademii Umiejętności. Zmarł nagle na zawał serca 18 maja 1938 podczas przejazdu przez Inowrocław. Został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Zob. *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, Lublin 2007; *Słownik psychologów polskich*, red. E. Kosnarewicz, T. Rzepa, R. Stachowski, Poznań 1992, s. 173–174.

¹⁵⁹ Arnold Bolland (1881–1940), chemik. Studiował chemię na Politechnice Lwowskiej i Wiedeńskiej. W 1910 uzyskał stopień doktora nauk technicznych. W 1918 habilitował się w zakresie mikrochemii na Politechnice Lwowskiej, następnie został mianowany docentem tej uczelni. W latach 1924–1935 był kierownikiem Instytutu Towaroznawczego Szkoły Ekonomiczno-Handlowej w Krakowie. W latach 1924–1938 dyrektorem Wyższego Studium Handlowego w Krakowie, a w latach 1938–1939 rektorem Akademii Handlowej w Krakowie, dzisiejszego Uniwersytetu Ekonomicznego. W latach 1922–1939 wykładał także na Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Aresztowany w ramach Sonderaktion Krakau wrócił do Krakowa całkowicie podupadły na zdrowiu w dniu 6 lutego 1940. Zmarł kilka miesięcy później. Spoczywa w grobowcu rodziny Bollandów na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

¹⁶⁰ „Dzwon Niedzielny” 1935 nr 11, s. 176.

Podobną działalność odczytową prowadzono w następnych miesiącach. 19 maja 1935 roku odbyło się zebranie Akcji Katolickiej tutejszej parafii w sali Akademickiego Domu Katolickiego przy pl. Jabłonowskich 1, z odczytem o znaczeniu papieskich encyklik społecznych: *Rerum novarum* i *Quadragesimo anno*, w celu przygotowania się do uroczystego obchodu wydania tych dokumentów, który miał się odbyć w Domu Katolickim 26 maja¹⁶¹. 24 stycznia 1937 roku w Katolickim Domu Akademickim przy pl. Jabłonowskich 1 Akcja Katolicka zorganizowała ogólne zebranie w sprawie ochrony młodzieży przed grożącą jej demoralizacją. Odczyt na temat *Ratujmy naszą młodzież* wygłosił o. inspektor Jan Lubowiecki. Podobne zebranie odbyło się 30 maja tegoż roku w Katolickim Domu Akademickim przy pl. Jabłonowskich 1, z odczytem o znaczeniu encyklik społecznych papieża Leona XIII i Piusa XI. Akcja Katolicka zorganizowała też 18 września tego roku pielgrzymkę do Częstochowy¹⁶². Prace Akcji Katolickiej w parafii św. Anny wspierano także specjalnymi składkami zbieranymi na sumie na potrzeby Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej (23 listopada 1930), Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej (28 maja 1933; 26 maja 1935) bądź na całą organizację (30 października 1938)¹⁶³. Staraniem Akcji Katolickiej działającej przy parafii św. Anny zorganizowano również akademię w uroczystość Chrystusa Króla w niedzielę, 29 października 1938 roku. Zebranych w Akademickim Domu Katolickim przy pl. Jabłonowskich 1 przywitał prof. Adam Rożański z Uniwersytetu Jagiellońskiego, a wykład pt. *O zadaniach katolików według uchwał Synodu Plenarnego* wygłosił prof. Ludwik Skoczylas, ceniony pedagog i krytyk literacki¹⁶⁴.

Wielkim przeżyciem dla całej parafii była kanoniczna wizytacja parafii św. Anny przeprowadzona przez Księcia Metropolitę 21 kwietnia 1936 roku. W przywitaniu abp. Sapięhy uczestniczyły wszystkie organizacje katolickie wchodzące w skład Akcji Katolickiej. Jak wynika z pisma do nich skierowanego, miały się one stawić w osobach swych prezesów i jednego lub dwóch członków zarządu. Należało przygotować

¹⁶¹ Zob. Księga ogłoszeń parafii św. Anny od 26 grudnia 1909 do 20 listopada 1938: rok 1935.

¹⁶² Zob. Księga ogłoszeń parafii św. Anny od 26 grudnia 1909 do 20 listopada 1938: rok 1937.

¹⁶³ Zob. Księga ogłoszeń parafii św. Anny od 26 grudnia 1909 do 20 listopada 1938.

¹⁶⁴ *Akademia ku czci Chrystusa Króla*, „Głos Narodu” 1938 nr 300, s. 9.

krótki szkic informacyjny swego stowarzyszenia według załączonego kwestionariusza, aby móc rzeczowo odpowiadać na pytania Księcia Metropolity. Katolickie Stowarzyszenia Mężów, Kobiet, Młodzieży Żeńskiej i Męskiej miały się również stawić w osobach swych prezesów lub zastępców. Pismo podpisali: ks. prepozyt Jan Masny, asystent Akcji Katolickiej, jej prezes – dr inż. Adam Marian Rożański, prof. UJ, oraz sekretarka Akcji Katolickiej – Iza Konarska¹⁶⁵.

Warto pamiętać, że posługa miłosierdzia wszystkich wyżej wymienionych organizacji charytatywnych działających w krakowskiej parafii św. Anny w omawianym okresie podejmowana była w czasach wyjątkowo trudnych. Badacze tego okresu podkreślają, że trzeba było wielu wyrzeczeń z powodu trudnej sytuacji materialnej będącej konsekwencją lat niewoli i wojny oraz kryzysu gospodarczego przełomu lat dwudziestych i trzydziestych¹⁶⁶.

Niezwykłe szybki i dynamiczny rozwój Akcji Katolickiej w latach 1929–1939 został zahamowany podczas okupacji hitlerowskiej. Okupant zabronił jej działania. Mimo to członkowie Akcji Katolickiej kontynuowali pracę apostołską. Wielu z nich uczestniczyło w walce o wolność Ojczyzny, często oddając w jej obronie życie. Po zakończeniu wojny próbowano wznowić działalność Akcji Katolickiej. Udało się reaktywować jedynie Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej – i to zaledwie na kilka lat¹⁶⁷. Prześladowana przez władze komunistyczne PRL Akcja Katolicka dotrwała do roku 1953. Nastąpił długie dziesięciolecie zakazu działania wszystkich stowarzyszeń katolików świeckich¹⁶⁸.

¹⁶⁵ Zob. Archiwum parafii św. Anny w Krakowie.

¹⁶⁶ Zob. C. Brzoza, A. L. Sowa, *Historia Polski 1918–1945*, op. cit., s. 169–231; A. Szmerek, *Działalność duszpasterska bernardynów konwentu krakowskiego w okresie międzywojennym XX wieku*, [w:] *Pięćset pięćdziesiąt lat obecności OO. Bernardynów w Polsce (1453–2003)*, red. W. F. Murawiec, D. A. Muskus, Kalwaria Zebrzydowska 2006, s. 426; B. Panek, *Krakowskie organizacje charytatywne w latach 1918–1939*, op. cit., passim.

¹⁶⁷ U. Perkowska, *Rozwój organizacji studenckich (samopomocowych, naukowych, religijnych) Uniwersytetu Jagiellońskiego i ich likwidacja w latach 1945–1953*, „Rocznik Krakowski” 69 (2003), s. 195–206.

¹⁶⁸ J. Dyduch, *Powstanie, struktura i działalność Akcji Katolickiej w dokumentach Kościoła*, op. cit., s. 29.

3

Kult świętych w kolegiacie św. Anny

Święci są żywą realizacją prawdy i piękna Ewangelii, świadectwem i apologią wiary, namacalnym dowodem, jak wiele może sprawić łaska w duszy człowieka, jeśli ten z nią współpracuje. Wzywani w modlitwie, orędują za nami przed Bogiem, a ich piękne życie zachęca do wstępowania w ich ślady.

Na religijnej mapie Polski Kraków jest miastem najbardziej bogatym w skarby świętości beatyfikowanej i kanonizowanej. W jego historii istnieją dwa okresy swoistej „kumulacji świętości”. Pierwszy to czas zwany *felix saeculum*¹, odniesiony do Krakowa i utożsamiany z sylwetkami sześciu świątobliwych mężów ówczesnie w nim żyjących w latach

¹ Określenie *felix saeculum Cracoviae* używa się na oznaczenie sześciu świątobliwych mężów żyjących w Krakowie w latach 1390–1490. Byli to: Jan Kanty, Izajasz Boner – augustianin, Szymon z Lipnicy – bernardyn, Michał Giedroyc – zakonnik z klasztoru św. Marka, Stanisław Kazimierczyk – z zakonu kanoników regularnych oraz Świętosław Milczący – mansonarz z kościoła Mariackiego. Byli oni związani ze sobą silnymi więzami przyjaźni, służyli sobie radą i pomocą, odwiedzali się wzajemnie i prowadzili długie rozmowy. Przyjmuje się, że określenie to wprowadził profesor Akademii Krakowskiej Jan Arundinensis z Trzciany (ok. 1510–1567) w połowie XVI wieku i funkcjonowało ono w kolejnych wiekach. Każda z tych sześciu postaci zadziwia swoją indywidualnością. Warto dodać, iż Jan Kanty zawsze wymieniany był w tym gronie na pierwszym miejscu. Zob. *Felix saeculum Cracoviae – krakowscy święci XV wieku. Materiały sesji naukowej, Kraków, 24 kwietnia 1997 roku*, pod red. K. Panusia, K. R. Prokopa, Kraków 1998, s. 15–18; R. M. Zawadzki, *Szczęśliwy wiek Krakowa*, [w:] idem, *Staropolski konterfekt Świętego Jana z Kęt*, Kraków 2002, s. 9–48; J. Sondel, *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki*, op. cit., s. 433.

1390–1490. Byli to: Jan Kanty, Szymon z Lipnicy, Stanisław z Kazimierza, Izajasz Boner, Michał Giedroyc i Świętosław Milczący. Drugi okres to przełom XIX i XX wieku. W Krakowie działali wtedy między innymi – dziś wyniesieni na ołtarze – Brat Albert i matka Bernardyna Jabłońska, matka Angela Truszkowska i matka Klara Ludwika Szczęśna, Aniela Salawa i siostra Faustyna Kowalska.

Kolegiata uniwersytecka ściśle związana z najstarszą uczelnią polską czci najpierw św. Annę, matkę Najświętszej Maryi Panny. Ta, która uczyła prawd Bożych Maryję Pannę, stale inspiruje świat akademicki do przekazywania wiedzy i mądrości młodemu pokoleniu. Spośród świętych polskich szczególnej czci doznaje w tym kościele wychowanek, a następnie profesor Akademii Krakowskiej – św. Jan Kanty, reprezentujący wspomniany wyżej *felix saeculum Cracoviae*. Poświęcony jest mu oryginalnie skomponowany monumentalny ołtarz – konfesja w nawie poprzecznej – powstały w latach 1695–1703, dzieło Baltazara Fontany. „Sarkofag Mistrza Jana został umieszczony na barkach postaci uosabiających cztery tradycyjne wydziały uniwersytetu: Medycynę, Prawo, Filozofię i Teologię”².

Oprócz tych dwóch wielkich świętych czczonych od wieków w kolegiacie, niezwyklej czci w okresie międzywojennym doznawała w tym miejscu św. Teresa od Dzieciątka Jezus (1873–1897). Po beatyfikacji w dniu 29 kwietnia 1923 roku, a zwłaszcza po kanonizacji 17 maja 1925 roku francuską karmelitanekę otaczał niezwykle rozkwit spontanicznego kultu, ogarniający niemal cały świat katolicki. W kościele św. Anny upraszano za jej wstawiennictwem wiele łask u Boga i corocznie obchodzono uroczysty odpust.

W okresie międzywojennym parafia św. Anny przyczyniła się również do rozwoju kultu i wyniesienia do chwały ołtarzy dwóch wielkich kobiet: królowej Jadwigi i siostry Faustyny Kowalskiej, a zwłaszcza do propagowanego przez nią nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego. Obie zostały kanonizowane w ostatnich latach XX wieku przez Ojca Świętego Jana Pawła II.

² Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone z okazji sześćsetlecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, [w:] idem, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, Kraków 2005, s. 986.

Zadaniem niniejszego rozdziału jest ukazanie kultu oddawanego tym świętym w kolegiacie w okresie międzywojennym. O ile nabożeństwo do św. Anny i św. Jana Kantego jest czymś oczywistym, o tyle mało kto wie, że w świątyni tej ogromnie czczono św. Teresę od Dzieciątka Jezus, a parafia przyczyniła się znacząco do wyniesienia do chwały ołtarzy królowej Jadwigi i siostry Faustyny.

3.1. Kult św. Anny, patronki kościoła i parafii

Świętem parafii jest zawsze uroczystość odpustowa ku czci jej patrona bądź patronki. W kolegiacie i w kościołach wcześniej na tym miejscu wystawionych była nią św. Anna, matka Najświętszej Maryi Panny. Ewangelie nic o niej nie mówią. Nowy Testament nie podaje nawet jej imienia. To milczenie stara się natomiast wypełnić obfita literatura apokryficzna, zwłaszcza *Protoewangelia Jakuba* (ok. 150 roku), *Ewangelia Pseudo-Mateusza* (VI wiek) i inne. Utwory te podają dużo szczegółów o Joachimie i Annie, rodzicach Maryi, o ich cnotach i modlitwie, o ich tęsknocie za dzieckiem, które ślubują poświęcić na służbę świątyni, o zapowiedzi anielskiej i o narodzeniu córki. Kościół zaakceptował tę wywodzącą się z Jerozolimy tradycję, według której Anna jest matką Maryi i zaakceptował powstałe w starożytności ku jej czci hymny greckie oraz homilie ojców Kościoła, a następnie jej kult publiczny. Lud Boży był bowiem pewien, że o wysokiej świętości rodziców Maryi świadczy już samo powołanie, które im wyznaczyła Opatrzność, i przekonanie całego Kościoła chrześcijańskiego. Na chwałę Joachima i Anny wszystkie pokolenia chrześcijańskie powtarzały słowa: „Poznacie ich po ich owocach” (Mt 7, 16. 20). To przekonanie kształtowało coraz żywszy kult dla matki Najświętszej Maryi Panny. Widziano w niej, jak już wspomniano, patronkę małżeństw, matek, wdów i żeglarzy³. Święta Anna, która kształtowała tak bliskie

³ W. Danielski, S. Wójtowicz, *Anna św.*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1973, s. 624–625; H. Fros, F. Sowa, *Księga imion i świętych*, t. 1: A–C, Kraków 1997, s. 196.

Bogu osoby, stała się także szczególną patronką świata akademickiego i szkół chrześcijańskich. Stąd też nie dziwi fakt, iż Matka Stolicy Mądrości – Maryi patronuje kościołowi tak ściśle związanemu z najstarszym polskim uniwersytetem. Także kościoły akademickie Warszawy i Wilna noszą imię św. Anny.

Patronkę krakowskiej kolegiaty przedstawia duży obraz umieszczony w głównym ołtarzu. Wykonał go w latach 1699–1703 wybitny artysta, nadworny malarz króla Jana III Sobieskiego – Jerzy Eleuter Szymonowicz-Siemiginowski. Wizerunek przedstawia trzy osoby. W centrum znajduje się św. Anna i jej córka Maryja, trzymająca na kolanach małego Jezusa, którego babcia ze złości całuje w rękę⁴. Ta kompozycja to tzw. Anna Samotrzczeń (Samotrzczenia), ikonograficzne przedstawienie św. Anny z Maryją i Dzieciątkiem, obecne w sztuce europejskiej już od drugiej połowy XIII wieku. Istnieje kilka redakcji tego tematu. Najstarsza przedstawia siedzącą Annę, trzymającą na kolanach małą postać Maryi z Dzieciątkiem. Od późnego średniowiecza najpopularniejszą kompozycją była siedząca Anna, obok niej Maryja i Dzieciątko na kolanach Maryi lub św. Anny⁵. Obraz w krakowskiej kolegiacie nawiązuje do tej drugiej redakcji tematu.

Siemiginowski ujął w nim ważny teologiczny temat. Przedstawił św. Annę trzymającą na kolanach otwartą księgę i objaśniającą córce Boży plan zbawienia ludzkości. Babcia, przejęta świadomością, że Jezus, jej wnuk, będzie oczekiwanym Zbawicielem, ze złości całuje jego rączkę. Temat ten po raz pierwszy pojawił się w pismach św. Ambrożego (zm. 397). Wielki biskup Mediolanu i ojciec mariologii łacińskiej podkreślał, że Anna miała przekazać Maryi, iż proroctwo Izajasza o tym, że „Panna pocznie i porodzi Syna i nazwie go imieniem Emanuel” (Iz 7, 14), odnosi się do niej⁶. W ten sposób ta, która wieńczy Stary Testament i otwiera

⁴ J. Samek, *Uniwersytecka kolegiata św. Anny w Krakowie*, op. cit., s. 38–39.

⁵ Taką jest rzeźba warsztatu mistrza z Rabenden powstała około 1510 roku, znajdująca się dzisiaj w Muzeum Unterlinden, w Colmarze. Zob. *Wielka encyklopedia PWN*, t. 2, red. J. Wojnowski, Warszawa 2001, s. 83–84.

⁶ Zob. św. Ambroży, *Wykład Ewangelii według św. Łukasza*, II, 15, tłum. W. Szołdrski, Warszawa 1977, s. 56 (Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, 16); E. Florkowski, *Matka*

Nowy, miała przygotować córkę do wypełnienia zbawczego planu Boga i przekazać jej mądrość zawartą w pismach proroków⁷. To przedstawienie nauczającej św. Anny, przekazującej prawdę o Bogu, sprawiło, że widziano w niej patronkę teologów, a więc także szczególną opiekunkę uniwersytetu i funkcjonującego tu Wydziału Teologicznego⁸.

Świętą Annę przedstawia także w kolegiacie wysokiej klasy artystycznej stiukowy posąg, wykonany przez Baltazara Fontanę pod koniec XVII wieku, umieszczony na pilastrze w arkadzie od strony prawej nawy świątyni. Tworzy on wraz z figurą św. Joachima – umieszczoną naprzeciw w tej samej arkadzie – i z figurą Matki Bożej Niepokalanej w kaplicy ku jej czci, grupę przypominającą typ ikonograficzny *Arbor Virginis*⁹. Patronka kościoła wskazuje gestem na ołtarz kaplicy poświęcony jej córce. W dłoni św. Anna trzyma różę, będącą jednym z symboli Maryi. Związek matki z córką podkreśla także światło. W dniach poprzedzających święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, które przypada 8 września, w godzinach popołudniowych pada ono z okna fasady na figurę św. Anny¹⁰.

Boża w nauce ojców Kościoła, [w:] *Gratia plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. Przybylski, Poznań 1965, s. 71–72.

⁷ T. Dziubecki, *Dzieciństwo NMP*, [w:] M. Biernacka, T. Dziubecki, H. Graczyk, J. S. Pasierb, *Maryja Matka Chrystusa*, Warszawa 1987, s. 100–101.

⁸ M. Kurzej, *Depingere fas est. Sebastian Piskorski jako konceptor i prowizor*, op. cit., s. 117–118.

⁹ Ibidem, s. 130. Jak zauważa M. Biernacka, *Niepokalane Poczęcie*, [w:] M. Biernacka, T. Dziubecki, H. Graczyk, J. S. Pasierb, *Maryja Matka Chrystusa*, dz. cyt., s. 40, w sztuce polskiej maryjne drzewo Jessego, ukazujące rodowód Jezusa, upraszcza się i przybiera ono formę najbardziej podkreślającą ideowy związek tego tematu z Niepokalanym Poczęciem. Jest to tzw. forma *Arbor Virginis*. Z ogromnej, liczącej niekiedy 56 osób, liczby przodków Matki Bożej (zob. Mt 1, 1–16; Łk 3, 23–38) pozostają jedynie postaci jej rodziców, a drzewo to ma już tylko dwie gałęzie lub łodygi wyrastające z piersi św. Anny i Joachima i łączące się ze sobą, tworząc kwiat, na którym stoi Niepokalana.

¹⁰ Podobnie jest z umieszczoną w arkadzie od strony lewej kościoła figurą ojca św. Anny Joachima. Na jego postać pada światło z okna kaplicy rankiem w połowie sierpnia, blisko święta Wniebowzięcia NMP. M. Kurzej, *Depingere fas est. Sebastian Piskorski jako konceptor i prowizor*, op. cit., s. 131.

Jak wyglądał przebieg uroczystości odpustowych ku czci św. Anny w okresie międzywojennym i czym się on różnił od dzisiejszych? Na te pytania pozwalają odpowiedzieć zarówno anonsy prasowe, jak też ogłoszenia parafialne.

Przygotowanie duchowe do odpustu rozpoczęła nowenna do św. Anny. Od 17 lipca przez dziewięć kolejnych dni rano odprawiano specjalną mszę świętą o godz. 6³⁰, a po niej odmawiano litanie, natomiast wieczorem o godz. 18³⁰ odprawiano nabożeństwo z błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem¹¹.

Przed uroczystością odpustową św. Anny w 1922 roku „Krakowska Kronika Kościelna” z dnia 23 lipca, tygodnik dla rodzin katolickich, wydawany przez księży proboszczów i przełożonych zakonów w Krakowie, zapraszał krakowian do uczczenia patronki kolegiaty. Jak wynika z zamieszczonego programu, uroczystość odpustowa rozpoczęła się wtedy już w wigilię, 25 lipca. O godz. 17 odprawiono pierwsze uroczyste nieszpory, a w sam dzień uroczystości, 26 lipca, mszę poranną zwaną *prymarią* sprawowano o godz. 6³⁰. Następnie o godz. 9 odprawiano wotywę. Zwieńczeniem liturgii odpustowej była suma (łac. *missa summa*). Tę główną mszę świętą sprawowano uroczysto o godz. 11¹². W czasie sumy kazanie wygłosił ks. Rudolf van Roy. Po południu o godz. 17 odprawiono uroczyste nieszpory, na których kazanie wypowiedział ks. dr Józef Caputa. Całość obchodów ku czci patronki kolegiaty zakończono procesją¹³. Odpust zupełny można było zyskać pod zwykłymi warunkami od pierwszych nieszporów w sobotę aż do konkluzji uroczystości w sam dzień św. Anny.

W okresie międzywojennym w wielu kościołach krakowskich odpust parafialny łączono z całodzienną adoracją Najświętszego Sakramentu wystawionego w monstrancji. Za każdym razem potrzebna była na to zgoda Kurii Książecko-Metropolitalnej. Jak wynika z ogłoszeń, w kolegiacie św. Anny taka całodzienna adoracja odbyła się w dzień odpustu już

¹¹ Zob. Księga ogłoszeń parafii św. Anny od 26 grudnia 1909 do 20 listopada 1938: rok 1927 i 1935.

¹² *Leksykon liturgii*, op. cit., s. 1481.

¹³ „Krakowska Kronika Kościelna” 1922 nr 30, s. 8.

w 1927 roku¹⁴. Ta praktyka miała duże znaczenie dla rozwoju pobożności eucharystycznej w międzywojennym Krakowie i spotkała się z dużym odzewem wiernych. Stąd też przed odpustem w 1929 roku ks. Jan Masny 12 lipca zwrócił się do Kurii Książęco-Metropolitalnej z prośbą, by w święto patronki kościoła, 26 lipca, można było w kolegiacie uniwersyteckiej urządzić całodziennie wystawienie Najświętszego Sakramentu, od godziny 6 rano do 6 wieczorem. Jednocześnie sugerował, że pozwolenie to „ze względu na wielki udział wiernych w nabożeństwach”¹⁵, mogłoby obowiązywać aż do odwołania albo *in perpetuum*. Już 15 lipca proboszcz otrzymał stosowne pozwolenie¹⁶. Praktyka ta przyjęła się i – jak wynika z relacji „Dzwonu Niedzielnego” – była kontynuowana w następnych latach¹⁷.

Przedstawiony powyżej model przeżywania uroczystości odpustowej w kolegiacie św. Anny był w swej zasadniczej strukturze powtarzany co roku. Niekiedy tylko pojawiały się pewne jego modyfikacje. Święto patronki kościoła i parafii obchodzono zawsze *ipsa die*, czyli w sam dzień 26 lipca. Odpustu nie przenoszono na najbliższą niedzielę, stąd też jeśli uroczystość ta wypadła w dzień powszedni, nieznacznie modyfikowano program. Przykładowo, w 1935 roku odpust rozpoczęto w czwartek, w wigilię święta sprawując uroczyste pierwsze nieszpory o godz. 18³⁰. W samą uroczystość, w piątek 26 lipca, msze święte odprawiano co pół godziny od 6 do 10. Uroczysta suma z kazaniem była o godz. 10, a zamykające odpust drugie nieszpory z kazaniem i procesją odprawiono o godz. 17. Całodziennie wystawienie Najświętszego Sakramentu było w godzinach od 6 do 18¹⁸.

¹⁴ Nie ma racji S. Piech, *W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*, op. cit., pisząc na s. 111, że całodzienną adorację w kolegiacie św. Anny w dzień odpustu wprowadzono w 1929. Myli się także, pisząc, że adoracja ta była w godzinach od 8 do 18, w rzeczywistości była od 6 do 18.

¹⁵ List ks. Jana Masnego do Najprzewielebniejszej Książęco-Metropolitalnej Kurii z 12 lipca 1929, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. APA 123.

¹⁶ List Kurii Książęco-Metropolitalnej do ks. Jana Masnego z 15 lipca 1929, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. APA 123; S. Piech, *W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*, op. cit., s. 111.

¹⁷ „Dzwon Niedzielnego” 1931 nr 30, s. 481; 1935 nr 31, s. 502.

¹⁸ „Dzwon Niedzielnego” 1935 nr 31, s. 502.

Jeśli natomiast dzień odpustu ku czci św. Anny wypadł w niedzielę, wówczas zmieniał się nieco porządek mszy świętych. Tak było w roku 1931. W sobotę o godz. 18 odprawiono otwierające uroczystość odpustową pierwsze nieszpory. W niedzielę, w sam dzień poświęcony czci patronki kolegiaty i parafii, o godz. 6 odprawiana była prymaria, o godz. 7, 8, 9 i 10 – wotywa, a o godz. 11 – suma z kazaniem. O godz. 15³⁰ przeprowadzono walne zebranie Bractwa św. Anny, połączone ze sprawozdaniem z rocznej działalności i wyborem nowego zarządu, a o godz. 17 odbyły się uroczyste nieszpory z kazaniem i procesją, zamykające uroczystość odpustową. Całodzienne wystawienie Najświętszego Sakramentu było od godz. 6 aż do konkluzji uroczystości¹⁹.

Święto patronki kolegiaty i parafii było także świętem Bractwa św. Anny. Nie dziwi więc, że w dzień odpustu odprawiano msze święte w intencji jego członków. 26 lipca 1929 roku wotywę w intencji Bractwa św. Anny sprawowano o godz. 9. W tym też dniu popołudniowe nieszpory z kazaniem i procesją celebrował biskup sufragan Stanisław Rospond²⁰.

W 1934 roku odpust ku czci św. Anny wypadł w czwartek. Tak jak w latach poprzednich, rozpoczęto go w wigilię uroczystości nieszporami z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją. W sam dzień odpustu odbyło się całodzienne wystawienie Pana Jezusa w monstrancji. Msze święte odprawiano co pół godziny, począwszy od 6. O godz. 10 była suma z kazaniem. Uroczyste nieszpory z kazaniem celebrowano o 17. Jedyne nowe akcenty stanowiła zbierana podczas sumy składka na powodzian. Była to odpowiedź na straszliwą klęskę powodzi, która 19 lipca nawiedziła Polskę południową. Zerwane zostały połączenia kolejowe Krakowa z ośrodkami położonymi na południe i południowy wschód. Do Lwowa można było jechać tylko przez Warszawę. Na moście Dębnickim w Krakowie woda sięgała pod samą jezdnię, w związku z czym zawieszono komunikację. Na pl. Groble saperzy wzniesli wał z worków wypełnionych piaskiem²¹.

¹⁹ „Dzwon Niedzielny” 1931 nr 30, s. 481.

²⁰ Zob. Ogłoszenia duszpasterskie, Archiwum parafii św. Anny w Krakowie.

²¹ C. Brzoza, *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, op. cit., s. 290.

Podsumowując międzywojenne uroczystości odpustowe ku czci św. Anny, patronki kolegiaty i parafii, należy stwierdzić, że miały one podniosły charakter. Przygotowane przez nowennę trwały od pierwszych niesporów w wigilię święta do drugich niesporów w sam dzień 26 lipca. W tym czasie nie tylko parafianie, lecz także wszyscy mieszkańcy Krakowa i przybysze mogli uzyskać odpust zupełny oraz uczcić matkę Najświętszej Maryi Panny. Poprzez całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu uroczystość ta miała również duże znaczenie dla ugruntowania w wiernych pobożności eucharystycznej.

3.2. Kult św. Jana Kantego, patrona profesorów i studentów

W okresie międzywojennym wielkim kultem w kolegiacie cieszył się także św. Jan Kanty. Ten wybitny przedstawiciel *felix saeculum Cracoviae*, zawsze umieszczany na pierwszym miejscu w wykazie świętych mężów szczęśliwego wieku Krakowa²², jest ściśle związany z uniwersytetem i kolegiatą św. Anny. Urodził się w 1390 roku w Kętach. Późno, bo w 23 roku życia, udał się do Krakowa na studia. W 1418 roku osiągnął stopień magistra sztuk wyzwolonych. W roku 1421 przyjął zaproszenie miechowskich bożogrobców i przez osiem lat prowadził u nich szkołę klasztorną. Już wtedy wiele godzin poświęcił na żmudną, uciążliwą, ale jakże potrzebną pracę kopiowania tysięcy kart rękopisów. Trudnił się tym przez całe niemal życie. Kopiowane teksty świadczą o jego niebywałej pracowitości i wytrwałości; zawierają też ślady jego intensywnej pobożności. Spełniał także obowiązki duszpasterskie, a przynajmniej głosił kazania. Kilkakrotnie pielgrzymował do Rzymu. W 1429 roku objął w Krakowie wykłady na wydziale filozoficznym i zaczął studiować teologię. Magisterium z tej dziedziny uzyskał w 1443 roku. W tym czasie został kanonikiem i kustoszem u św. Floriana oraz proboszczem w Olkuszu. Z tego ostatniego urzędu po kilku miesiącach zrezygnował,

²² Zob. *Felix saeculum Cracoviae – krakowscy święci XV wieku...*, op. cit. s. 16.

uważając, że nie godzi się pobierać dochodów z parafii, w której się nie pracuje. Poza funkcjami w Akademii, związanymi z jego profesurą, innych urzędów nie piastował. Jan zmarł 24 grudnia 1473 roku. Niemal od pierwszej chwili po śmierci cieszył się kultem. Aureolę świętości przypisywano mu za miłosierdzie dla ubogich. Te rysy najwidoczniej utrwaliły się w pamięci ludu, ale widziano w nim także wzór kapłana, kaznodziei i profesora²³. Beatyfikacja Jana odbyła się dopiero w 1680 roku, a kanonizacja w 1767. Jest głównym patronem archidiecezji krakowskiej, miasta Krakowa, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II.

Rozwijający się żywo kult św. Jana Kantego i zbliżająca się jego kanonizacja skłoniły profesorów Akademii Krakowskiej do podjęcia budowy nowego kościoła uniwersyteckiego na miejscu dotychczasowej świątyni, systematycznie wyburzanej od 1689 roku²⁴. Było to gigantyczne przedsięwzięcie. Dzięki jednak hojnemu poparciu króla Jana III Sobieskiego oraz możliwych dobroczyńców duchownych i świeckich, a przede wszystkim dzięki zaangażowaniu profesora i rektora Akademii Krakowskiej – Sebastiana Piskorskiego (1636–1707), któremu zlecono nadzór nad budową, w latach 1689–1703 wzniesiono imponującą świątynię barokową według projektu Tylmana z Gameren²⁵. Wspaniałość wyglądu zewnętrznego i wnętrza tej świątyni sprawiała, że – jak zauważyła prof. Janina Bieniarzówna – „śmiało mogłaby ona być ozdobą każdej europejskiej stolicy”²⁶.

Jest oczywiste, że w nowo powstałym kościele wzniesionym ku czci patrona Akademii Krakowskiej szczególną uwagę poświęcono temu świętemu. Aby upamiętnić Jana Kantego, w nawie poprzecznej wzniesiono monumentalny ołtarz – konfesję. Powstał on w latach 1695–1703.

²³ H. Fros, F. Sowa, *Księga imion i świętych*, t. 3: H–Ł, Kraków 1998, s. 234–235.

²⁴ J. Kracik, *Wspaniałe Bogu wystawione dzieło. Jak w Krakowie kościół Świętej Anny budowano*, Kraków 2003, s. 21–22.

²⁵ J. Sondel, *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki*, op. cit., s. 432.

²⁶ J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 2: *Kraków w wiekach XVI–XVIII*, Kraków 1984, s. 509.

Koncepcja konfesji jest zapewne dziełem dyrektora budowy, czyli ks. Pi-skorskiego, ale w czyn wprowadził ją wybitny rzeźbiarz Baltazar Fontana. Zachowane do dzisiaj mauzoleum połączone z ołtarzem ma formę konfe-sji z czterema męskimi postaciami, symbolizującymi najstarsze wydziały Akademii: Teologiczny, Prawny, Medycyny i Filozoficzny, dźwigającymi sarkofag, na którym znajduje się inkrustowana postać św. Jana Kantego, wykonana przez malarza Wilhelma. W narożnikach ołtarza znajdują się wolno stojące cztery kolumny, zwieńczone posągami świętych Janów: Chrzyciciela, Ewangelisty, Chryzostoma i Damasceńskiego²⁷. Dekoracja na ścianach i sklepieniu ukazuje życie i cuda św. Jana z Kęt: darowa-nie płaszczka żebrakowi, zwrócenie mu tego płaszczka przez Matkę Bożą, cud z rozbitym dzbanem oraz św. Jan z Kęt z komentarzem Ewangelii wg św. Mateusza²⁸.

Oprócz kolegiaty św. Anny patron uniwersytetu był czczony w Col-legium Maius, w mieszkaniu, które niegdyś zajmował, przemianowa-nym na kaplicę. Znajduje się ona na parterze budynku od strony ulicy św. Anny²⁹.

Kult św. Jana z Kęt w kolegiacie w okresie międzywojennym koncen-trował się wokół dwóch dat: 20 października, kiedy w Kościele w Pol-sce przypada jego uroczystość, oraz 24 grudnia, w dzień jego narodzin dla nieba (*dies natalis*). Ta druga data wyrastała z bardzo starej tradyc-ji chrześcijańskiej, sięgającej jeszcze pierwszych wieków. O ile bowiem pogańscy Rzymianie niechętnie umieszczali datę śmierci na epitafiach, traktując ją jako smutną, o tyle chrześcijanie widzieli w niej przejście do prawdziwego życia i czcili zmarłego w dniu jego narodzin dla nieba³⁰.

²⁷ J. Sondel, *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki*, op. cit., s. 432–433.

²⁸ J. Samek, *Uniwersytecka kolegiata św. Anny w Krakowie*, op. cit., s. 48.

²⁹ Jak przypomina J. Sondel, *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskoka-tolicki*, op. cit., s. 432, na ścianie celi św. Jana Kantego umieszczony był napis, o którym wspominał ks. Piotr Skarga w *Żywotach świętych polskich*: „Infamare cave, nam revoca-re grave!” („Strzeż się zniesławiać, gdyż trudno odwołać!”). Nie dotrwał on jednak do naszych czasów. Z przekazem tym wiąże się legenda, że pracujący długo w noc profes-or nigdy nie odmówił stukającemu do jego okna biedakowi pomocy lub noclegu.

³⁰ *Leksykon liturgii*, op. cit., s. 322.

W okresie międzywojennym październikowe uroczystości ku czci św. Jana z Kęt trwały długi czas. Dzień odpustu obchodzono zawsze w niedzielę w okolicy liturgicznego wspomnienia patrona uniwersytetu, czyli 20 października. Uroczystość tę poprzedzała nowenna. Natomiast od niedzieli odpustowej obchodzono oktawę, trwającą przez cały tydzień. Pozwolenie na nią otrzymano z Rzymu jeszcze przed kanonizacją świętego. Starania biskupów, aby papież Klemens XII ogłosił św. Jana Kantego patronem Rzeczypospolitej Obojga Narodów, poparte przez króla Augusta III, przyniosły pozytywną odpowiedź. Działając w imieniu papieża, Kongregacja Obrzędów dekretem z 16 lutego 1737 roku, ogłoszonym 20 tegoż miesiąca przez kard. Antona Felice Zondadari, proprefekta tejże kongregacji, zatwierdziła bł. Jana Kantego jako głównego współpatrona Królestwa Polskiego (*patronus principalis*) i podniosła jego święto z rytu podwójnego mniejszego do rytu podwójnego I klasy z oktawą³¹.

Całość dorocznej uroczystości ku czci Świętego Profesora kończono w czwartą niedzielę października uroczystymi nieszporami i procesją, w której brał udział cały świat uniwersytecki³². Była to tzw. konkluzja uroczystości. Władze Uniwersytetu Jagiellońskiego, wrażliwe na zachowanie tradycji akademickich, ustaliły ze stroną kościelną, że będzie się ona odbywała zawsze w czwartą niedzielę października³³. W dniu

³¹ *Acta Sanctorum Octobris, Parisiis et Romae, Apud Victorem Palmé, 1866, t. 8, p. 1054, n. 36; Liturgia uroczystości św. Jana Kantego, „Dzwon Niedzielnny” 1929 nr 42, s. 659; Bibliografia analityczna piśmiennictwa dotyczącego życia i kultu świętego Jana z Kęt, oprac. R. M. Zawadzki, Kraków 2002, s. 542.*

³² W. Gasidło, *Ku czci Świętego Jana z Kęt w sześćsetlecie jego urodzin 1390–1990*, Kraków 1991, s. 88.

³³ A. Chmiel, *Szkice krakowskie*, Kraków 1939–1947, s. 105. Jak podkreśla Julian Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918–1939*, op. cit., s. 163, uczelnia ta w okresie międzywojennym troszczyła się bardzo o utrzymanie prestiżu stanu profesorskiego. Służył temu m.in. ceremoniał i teatralizacja życia uniwersyteckiego oraz obrona godności i tradycji uniwersyteckiej. W 1938 roku uczelnia zapowiedziała, że nie weźmie udziału w głównej procesji Bożego Ciała w Krakowie, ponieważ wojewoda wyznaczył jej dopiero piąte miejsce za baldachimem, w którym metropolita krakowski niósł Najświętszy Sakrament, po dyrekcyjach kolei, poczt i posłach. Rektor Władysław Szafer tak o tym pisał do Adama Sapiehy w liście z 15 czerwca 1938: „Mam zaszczyt zawiadomić Najwielebniejszego Księcia Metropolity, że z powodu wyznaczenia rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego przez Pana Wojewodę Krakowskiego miejsca nie odpowiadającego

św. Jana Kantego i przez całą oktawę można było zyskać odpust zupełny w kolegiacie pod zwykłymi warunkami.

Jak już wspomniano, do uroczystości św. Jana z Kęt przygotowywano się przez uroczystą nowennę. Przez dziewięć kolejnych dni, jak wynika z ogłoszeń parafialnych w roku 1921, odprawiano rano o godz. 7 wotywę przed grobem Świętego, a po południu o godz. 18 nabożeństwo, na które składały się: wystawienie Najświętszego Sakramentu, litania, nauka i błogosławieństwo³⁴. W niedzielę odpustową i następną, zamykającą uroczystości, msze święte były odprawiane o godz. 6, 7, 8, 9, 10 i suma o 11. Uroczystość odpustową przedłużała oktawa trwająca kolejny tydzień³⁵. Każdego dnia o godz. 6³⁰ odprawiano prymarię, o godz. 8 wotywę, o 9 sumę, a wieczorem o godz. 18 nieszpory z kazaniem. Całość odpustu zamykała tzw. konkluzja w czwartą niedzielę października, kiedy to odprawiano uroczyste nieszpory z kazaniem i tradycyjną procesją z relikwiami do mieszkania św. Jana w Collegium Maius. Brali w niej udział rektor, Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego i profesorowie różnych uczelni.

W parafiach krakowskich w okresie międzywojennym przyjął się zwyczaj organizowania trzydniowych rekolekcji przygotowujących wierznych do dobrego przeżycia odpustu oraz czterdziestogodzinnego wystawienia Najświętszego Sakramentu w dniach poprzedzających go i w sam dzień świąteczny. W parafii św. Floriana nabożeństwo to nazywano Triduum Eucharystycznym. Parafia pod wezwaniem Wszystkich

godności tej Wysokiej Szkoły Jagiellońskiej w procesji uroczystego święta kościelnego Bożego Ciała, co stało się wbrew tradycją ustalonemu zwyczajowi i bez porozumienia się z Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, – Senat Akademicki uchwalił nie wziąć w roku bieżącym udziału w tej uroczystości. Jesteśmy niestety zmuszeni z wielkim żalem udział nasz w Świącie Bożego Ciała ograniczyć w bieżącym roku jedynie do uczestnictwa w nabożeństwie w katedrze, gdzie mamy miejsca w stallach tradycją ustalone.” (Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. S II 965).

³⁴ Zob. Ogłoszenia duszpasterskie, Archiwum parafii św. Anny w Krakowie.

³⁵ Oktawę uroczystości ku czci św. Jana Kantego zniósł Święta Kongregacja Obrzędów dekretem z dnia 23 marca 1955. Zob. S. Zdanowicz, *Konsekwencje dekretu Świętej Kongregacji Obrzędów o sprowadzeniu rubryk do prostszej formy*, „Polonia Sacra” 7 (1955) nr 2–3, s. 185.

Świętych każdego roku organizowała nabożeństwo czterdziestogodzinne w dniach 27–29 czerwca przed uroczystością odpustową ku czci świętych apostołów Piotra i Pawła. W kościele Mariackim nabożeństwo takie odbywało się w ostatnie trzy dni oktawy odpustu parafialnego na uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny. Zwyczaj ten przyjął się także w kolegiacie św. Anny. Triduum Eucharystyczne odprawiano tu na zakończenie oktawy, w piątek, sobotę i niedzielę po uroczystości św. Jana Kantego³⁶.

Szczególną formą uczczenia Świętego Profesora było odprawianie mszy świętych w dni powszednie przez całą nowennę i oktawę w Collegium Maius, w dawnym jego mieszkaniu zamienionym na kaplicę. Eucharystię, w której mógł uczestniczyć każdy wierny, sprawowano najpierw o godz. 8, a od 1932 roku o godz. 7. W Collegium Maius mieściła się wówczas Biblioteka Jagiellońska³⁷. Opiekę nad tym mieszkaniem-kaplicą sprawował każdorazowy proboszcz parafii św. Anny. „Dzwon Niedzielny” z 21 lipca 1935 roku informował, że postanowiono odnowić mieszkanie św. Jana Kantego i jego kapliczkę w bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego w Collegium Maius. Zaczęcie robót zależeć będzie od funduszów, jakie na ten cel zbierze ks. prałat Jan Masny, prepozyt kolegiaty, do którego obowiązków należy opieka nad tym zabytkiem³⁸. Prace renowacyjne przebiegły wyjątkowo sprawnie, dlatego też już 11 października tegoż roku abp Adam Stefan Sapieha mógł o godz. 7 poświęcić odnowione mieszkanie oraz kaplicę świętego Jana Kantego w Collegium Maius i odprawić tam mszę świętą na rozpoczęcie uroczystej nowenny ku jego czci³⁹.

³⁶ S. Piech, *W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*, op. cit., s. 110.

³⁷ Budynek Collegium Maius był główną siedzibą Biblioteki Jagiellońskiej aż do 1940 roku. W latach 1931–1939 postawiono nowy gmach przy al. Mickiewicza, do którego przeniesiono zbiory biblioteczne już w czasie II wojny światowej.

³⁸ „Dzwon Niedzielny” 1935 nr 30, s. 492.

³⁹ *Bibliografia analityczna piśmiennictwa dotyczącego życia i kultu świętego Jana z Kęt*, oprac. R. M. Zawadzki, Kraków 2002, s. 181–182. Zachował się specjalnie wydrukowany z tej okazji afisz (Biblioteka Jagiellońska, sygn. 224780 IV rara D) o wymiarach 42×63 cm.

Zachował się też list wspomnianego ks. Jana Masnego do Księżęco-Arcybiskupiej Kurii z 27 kwietnia 1936 roku, w którym prepozyt prosi o prolongowanie pozwolenia na odprawianie mszy świętych w tym wyjątkowym miejscu, gdyż dotychczasowe wygasło już przed dwoma laty, a on tego nie zauważył. Oto pełna jego treść:

W mieszkaniu św. Jana Kantego w Collegium Maius przy ul. św. Anny 8 w Krakowie od niepamiętnych czasów odprawia się w kapliczce msza święta w czasie nowenny i oktawy uroczystości tego Świętego. Władza archidiecezjalna udziela zezwolenia w tym celu na przeciąg pewnego okresu lat, jak ostatnio dekretem z dnia 21 października 1924 na lat dziesięć. Ponieważ pozwolenie to ekspirowało, czego się nie zauważyło, uprasza podpisany duszpasterz o łaskawe przedłużenie tego pozwolenia na lat dziesięć albo jeśli możliwe, aż do odwołania⁴⁰.

Niekiedy odpust ku czci św. Jana z Kęt nabierał szczególnie uroczystego charakteru. Tak było 30 października 1927 roku, kiedy to sumę na zakończenie oktawy odprawił Książe Metropolita. W roku 1932 w ramach tzw. konkluzji odpustu mszę świętą o godz. 10, zwaną akademicką, odprawił bp prof. Michał Godlewski (zm. 1956). Szczególnie podniosły charakter miał także odpust ku czci św. Jana z Kęt w 1935 roku. Został on bowiem wpisany w obchody czterechsetlecia założenia kolegiaty, o czym szczegółowo była już mowa w rozdziale pierwszym. Wtedy to konkluzja odpustu ku czci św. Jana, która przypadła w niedzielę 27 października, zwieńczyła całość tych obchodów. Uroczyste nieszpory odprawiono o godz. 17, a po nich o 17⁴⁵ wyruszyła pod przewodnictwem abp. Adama Stefana Sapiehy procesja z relikwiami św. Jana Kantego z kościoła św. Anny do Collegium Maius. Na dziedzińcu Collegium chóry wykonały pieśni ku czci św. Jana Kantego, po czym

Oprócz informacji w lewym górnym rogu zamieszczono na nim ilustrację *Cud z dzbanem* Tadeusza Kuntzego.

⁴⁰ List ks. Jana Masnego do Księżęco Arcybiskupiej Kurii z 27 kwietnia 1936, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. APA 123, Kraków – św. Anna.

procesja z senatem akademickim, profesorami i studentami Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz z przedstawicielami innych wyższych uczelni Krakowa wróciła do kolegiaty, gdzie odśpiewano uroczyste *Te Deum*.

Uniwersytet Jagielloński corocznie czcił pamięć swego świętego wychowanka i profesora, przybywając na nieszpory, kończące ośmiodniowy obchód uroczystości św. Jana w kolegiacie św. Anny. Po kazaniu odbywała się procesja z jego relikwiami z kościoła do kaplicy w Collegium Maius. Po powitaniu ich tam przez senat i grono profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego procesja wracała do kolegiaty na uroczyste *Te Deum*.

Budujący i pełen uroku to widok – pisał „Dzwon Niedzielny” – kiedy w przepelnionej świątyni wiernymi, tuż przed duchowieństwem, idą mistrze Szkoły Jagiellońskiej ze świecami gorejącymi w ręku, w malowniczych togach czarnych, a rektor w purpurowej z gronostajowym mucetem⁴¹.

O tej łączności Uniwersytetu Jagiellońskiego ze swoim świętym profesorem i patronem pięknie pisał też Adam Chmiel w swoich *Szkicach krakowskich*:

Senat akademicki z rektorem na czele i profesorowie wszystkich wydziałów, odziani w togi, poprzedzeni bedelami niosącymi berła rektorskie i dziekańskie (sprawione za rektoratu dra Dietla w r. 1861/2), między którymi berło Wydziału Teologicznego zakończone jest figurką św. Jana Kantego, z płonącymi świecami w ręku kroczą podczas procesji przed celebrazem wśród chóralnego śpiewu: „Twoja cześć chwała nasz wieczny Panie”. I gdy po okrążeniu naw bocznych kościoła u drzwi głównych rozbrzmi hymn „*Te Deum laudamus*”, kornie uklęka ten aeropag nauki, ten rektor magnificus, odziany w szkarłatną togę i gronostajową pelerynkę na ramionach, i ci mistrze najwyższej uczelni chylą swe utrudzone nauką czoła przed złocistą monstrancją,

⁴¹ Św. profesor i jałmużnik (Św. Jan Kanty), „Dzwon Niedzielny” 1925 nr 43, s. 1–2.

błogosławiącą ich i zgromadzone rzesze w kościele – na dalszą pracę ku chwale Boga i Ojczyzny⁴².

W uroczystej procesji kościelnej w czwartą niedzielę października udział brali także profesorowie nowych uczelni krakowskich: Akademii Górniczej, Akademii Sztuk Pięknych i Wyższego Studium Handlowego, kolebki dzisiejszego Uniwersytetu Ekonomicznego⁴³.

Wybitny znawca i miłośnik Krakowa, jakim był Adam Chmiel, ubolewał tylko, że do procesji tej nie są zaproszeni studenci. Jego głos został dosłyszany. Dlatego też drukując *Szkice krakowskie*, redakcja mogła zamieścić w przypisie ważną notkę: „W chwili wydania niniejszego zbioru artykułów apel autora został już od paru lat spełniony: młodzież akademicka i młodzież szkół średnich bierze oficjalnie udział w procesji ku czci św. Jana Kantego”⁴⁴. Jak widać, budujący przykład profesorów udzielał się także studentom. Dlatego też ceniony historyk krakowski – Henryk Barycz – mógł napisać w 1935 roku: „Głęboki sentyment, jak ongiś tak i teraz spaja uczącą się młodzież z jej patronem, świętym Janem Kantym”⁴⁵.

Pomimo to autor niepodpisanego artykułu pt. *Święty profesor i jałmużnik*, zamieszczonego w „Dzwonie Niedzielnym” w 1925 roku, nie był zadowolony z dotychczasowego stanu kultu oddawanego Janowi Kantemu. Przyznawał, że na wspomnianej wyżej procesji świata uniwersyteckiego kościół św. Anny „jest nabity i że wymowniejszy jaki kaznodzieja potrafi liczniejszy zastęp słuchaczy zgromadzić”⁴⁶. Niemniej jednak, kiedy w czwartki całego roku odprawia się na mocy specjalnego przywileju

⁴² A. Chmiel, *Szkice krakowskie*, Kraków 1939–1947, s. 105. Pierwodruk: „Ilustrowany Kurier Codzienny” 25 października 1926 nr 294, dod. Kurier Literacko-Naukowy.

⁴³ Po II wojnie światowej ostatnia tego typu procesja odbyła się w 1950 roku. Została zakazana przez władze komunistyczne, które likwidowały wszelką obrzędowość religijną w szkołach. Zob. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. S III-524; K. Jarkiewicz, *Duszpasterstwa akademickie Krakowa po II wojnie światowej*, Kraków 2004, s. 102.

⁴⁴ A. Chmiel, *Szkice krakowskie*, op. cit., s. 106.

⁴⁵ H. Barycz, *Z dziejów kościoła św. Anny w Krakowie*, op. cit., s. 15.

⁴⁶ *Św. profesor i jałmużnik*, op. cit., s. 1–2.

papieskiego wotywę o św. Janie Kantym⁴⁷, albo w ciągu dni oktawy jemu poświęcone, zwłaszcza rano, to „zobaczymy prócz kilkunastu osób około Jego Grobu przeraźliwe pustki”⁴⁸. Autor ten ubolewa też, że

[...] dawniej, gdy naprzeciw kościoła mieściło się Gimnazjum św. Anny⁴⁹, uczniowie spieszący do szkoły mieli sobie za obowiązek wstąpić na pacierz czy do kościoła św. Anny, czy do kapliczki w kolegium jagiellońskim. Dziś Gimnazjum św. Anny jest w innej stronie miasta⁵⁰, a szkoła powszechna pw. św. Jana Kantego⁵¹ jest także dość oddaloną, by małe dzieci do niej chodzące mogły przed nauką swego Patrona nawiedzać⁵².

Autor wspomnianego artykułu postulował więc, by przynajmniej dorośli pamiętali o św. Janie Kantym, wstępując na modlitwę bądź do kolegiaty, bądź do jego mieszkania-kaplicy.

W podobnym tonie kilka lat później upominał się o większą cześć dla patrona Krakowa i archidiecezji ks. Rudolf van Roy. W „Dzwonie Niedzielnym” pisał:

Święty Orędownik nie zmałał, nie stracił dla swoich serca. Jedna tylko zaszła zmiana, swoi stracili dla Niego serce, opustoszał jego grób! Nie

⁴⁷ Mowa o dekrete papieża Benedykta XIV z 9 września 1742, w którym udzielił on przywileju odprawiania w kolegiacie św. Anny w każdy czwartek wotywy ku czci Jana z Kęt.

⁴⁸ *Św. profesor i jałmużnik*, op. cit., s. 1–2.

⁴⁹ Mowa o Collegium Nowodworskiego, szkole powołanej uchwałą senatu Akademii Krakowskiej 5 maja 1586. Jej celem było wyrównanie i uzupełnienie wiedzy przyszyłych studentów Akademii. W latach 1808–1928 gimnazjum nosiło imię św. Anny. W 1928 roku przywrócono mu pierwszego patrona Bartłomieja Nowodworskiego.

⁵⁰ Od 1898 roku szkoła mieści się przy placu Na Groblach 9. Dzisiaj jest to I Liceum Ogólnokształcące im. Bartłomieja Nowodworskiego, zwane popularnie Nowodworkiem.

⁵¹ Mowa o Szkole Podstawowej nr 4 przy ul. Smoleńsk 5–7 w Krakowie, której patronem w latach międzywojennych był św. Jan Kąty. W dzień jemu poświęcony 20 października 1933 szkoła uzyskała sztandar, zachowany do dzisiaj w archiwum szkolnym: z orłem państwowym na czerwonym tle, a z drugiej strony, na białym tle, wizerunkiem patrona szkoły św. Jana Kantego i napisem w otoku wokół wizerunku patrona: „Szkoła im. Św. Jana Kantego w Krakowie”.

⁵² *Św. profesor i jałmużnik*, op. cit., s. 1–2.

masz dziś koło grobu Profesora wieńca młodych serc i dlatego bieda moralna dusze pustoszy, charaktery kształtują się słabe, zakute w pancerz samolubstwa, wzrok wiary zaćmiony, życie wieje pustką. Więc wróćmy do naszego Świętego... wskrześmy Jego cześć!⁵³.

Drugą datą, z którą ściśle łączył się kult św. Jana z Kęt przy jego grobie w kolegiacie św. Anny w Krakowie, był 24 grudnia, dzień jego narodzin dla nieba. W ogłoszeniach parafialnych okresu międzywojennego rokrocznie przypominano, że w Wigilię Bożego Narodzenia przypada rocznica błogosławionej śmierci Jana Kantego. W tym dniu każdy, kto nawiedzi kościół św. Anny i pomodli się przy konfesji, może zyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. O godz. 8 sprawowana była wotywa przy grobie świętego, a o 9 – suma z wystawieniem Najświętszego Sakramentu⁵⁴.

Przybliżając dzieje kultu św. Jana Kantego przy jego grobie w kolegiacie św. Anny w Krakowie, nie sposób nie wspomnieć o specjalnej mszy świętej wotywnej, odprawianej w każdy czwartek. Była już o niej wzmianka wyżej. Tradycja tej mszy sięga jeszcze czasów przed kanonizacją świętego. Dynamicznie rozwijający się wtedy kult Jana Kantego skłonił wiernych do starań o przywilej odprawiania wotywy ku czci błogosławionego Jana z Kęt przy jego konfesji. Odpowiadając na prośby wiernych, papież Benedykta XIV wyraził na to zgodę dekretem z 9 września 1742 roku. Ta msza jest nieprzerwanie sprawowana aż do dzisiaj⁵⁵.

Podsumowując międzywojenne uroczystości odpustowe ku czci św. Jana Kantego w parafii św. Anny, należy stwierdzić, że miały one imponujący charakter. Główny patron archidiecezji krakowskiej, miast Krakowa i Uniwersytetu Jagiellońskiego doznawał szczególnej czci 20 października oraz 24 grudnia. Ponadto na mocy przywileju papieża

⁵³ R. van Roy, *Patron Krakowa*, „Dzwon Niedzielný” 1929 nr 42, s. 658.

⁵⁴ Zob. zwłaszcza Księga ogłoszeń parafii św. Anny od 26 grudnia 1909 do 20 listopada 1938: rok 1929, 1933; Księga ogłoszeń parafii św. Anny od I niedzieli adwentu 27 listopada 1938 do 24 stycznia 1943: rok 1938.

⁵⁵ W. Gasidło, *Wokół konfesji św. Jana z Kęt w kolegiacie św. Anny w Krakowie*, Kraków 2003, s. 110.

Benedykta XIV w każdy czwartek odprawiano uroczystą wotywę przy jego konfesji. W uroczystościach ku czci św. Jana Kantego uczestniczył uniwersytet i inne wyższe uczelnie Krakowa. Kult ten umiejętnie łączył też dwa ważne miejsca: kolegiatę, w której było mauzoleum świętego, z jego dawnym mieszkaniem w Collegium Maius, zamienionym na kaplicę, w której odprawiano msze święte przez całą nowennę i oktawę głównych październikowych uroczystości.

3.3. Kult św. Teresy od Dzieciątka Jezus

Świątą, która w okresie międzywojennym cieszyła się niezwykle, spontanicznym kultem, ogarniającym niemal cały świat katolicki, była Teresa od Dzieciątka Jezus (1873–1897). Jej krótkie życie nie zawierało nadzwyczajnych wydarzeń. Nie sprawowała ona jakichś ważnych funkcji, nie dokonała nowych fundacji zakonnych i nie odznaczyła się bohaterskimi czynami. A jednak to ona należy do tych kilku genialnych świętych, będących szczególnie przekazaniami Bożego światła na ziemi. Fascynowała ludzi małych i wielkich. Papież Pius XI, który tę karmelitankę bosą beatyfikował 29 kwietnia 1923 roku i kanonizował dwa lata później, 17 maja 1925 roku, nazywał ją „gwiazdą swojego pontyfikatu”⁵⁶. Świąta, której dziewięć lat życia w klasztorze w Lisieux nie było usłane różami, obiecała, że po swojej śmierci ześle na ziemię deszcz róż. Myślała o łaskach, ale ich zewnętrznym znakiem stały się te właśnie kwiaty, które ze względu na swe piękno i zapach stawiane są na pierwszym miejscu. Tak też jest najczęściej przedstawiana w ikonografii św. Teresa od Dzieciątka Jezus, zwana też Teresą Małą, w odróżnieniu od Hiszpanki, Teresy z Ávila, zwanej Teresą Wielką (1515–1582)⁵⁷.

⁵⁶ J. Petry-Mroczkowska, *Teresa z Lisieux. Siostra wierzących i wątpiących*, Kraków 2012, s. 161–168.

⁵⁷ H. Fros, F. Sowa, *Księga imion i świętych*, t. 5: R–U, Kraków 2004, s. 500–502; S. Praśkiewicz, *Teresa od Dzieciątka Jezus*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 19, Lublin 2013, s. 708–709. Oprócz wielu tytułów nadawanych św. Teresie z Lisieux przez kolejnych

Publicysta „Dzwonu Niedzielnego” pisał:

Na niwie Kościoła katolickiego rosną cudne kwiaty, których zapach, świeżość i przyjemność wzrasta, gdy je śmierć swoją kosą zetnie. Śmierć dla tych kwiatów to początek życia, po ścięciu nie więdną, lecz swoją pośmiertną sławą w podziw, w zachwyty wprowadzają świat cały. Taką jest św. Teresa od Dzieciątka Jezus... Woń tego kwiatuszka napełnia dziś cały ogród świata... jej imię wszyscy z radością wymawiamy, jej obrazy pospiesznie kupujemy i wieszamy w świątyniach i na ścianach mieszkań naszych..., proszą Ją, modlą się do Niej na całej kuli ziemskiej. Dzień Jej śmierci, tj. 30 września, i dzień 3 października, jako dzień święta naszej Tereni na cały świat ustanowiony, stały się już ulubioną uroczystością kościelną. Św. Teresa zdobyła świat cały! Różami cudów i łask obsypuje wszystkich, którzy się do Niej w pokorze, z umiłowaniem Jej Boskiego Oblubieńca zwracają⁵⁸.

Fenomen św. Teresy od Dzieciątka Jezus jest rzeczywiście zadziwiający. Przed kanonizacją w 1925 roku zebrano dokumenty dotyczące czterech tysięcy uzdrowień za jej wstawiennictwem. W roku 1925 świadectwa jej orędownictwa obejmowały aż trzy tysiące stron dokumentacji⁵⁹.

Kult św. Teresy od Dzieciątka Jezus przybrał także w Polsce międzywojennej niespotykane rozmiary, kształtując wyraźnie duchowe oblicze katolicyzmu polskiego. Święta od razu podbiła serca Polaków, czego dowodem jest nie tylko upowszechnienie się imienia „Teresa” nadawanego przy chrzcie świętym i bardzo popularne jej portrety z różami, lecz także liczne kościoły i kaplice pod jej wezwaniem oraz kilka wspólnot życia

papieży trzeba koniecznie wspomnieć, iż w 1944 papież Pius XII ogłosił ją drugą – po św. Joannie d’Arc – patronką Francji, a papież Jan Paweł II 30 września 1997 w setną rocznicę śmierci – doktorem Kościoła powszechnego. Św. Teresa jest najmłodszym doktorem Kościoła w historii, a także trzecią kobietą z kolei, której przyznano ten tytuł (obok św. Teresy z Avila i św. Katarzyny ze Sieny). W 2012 roku czwartą kobietą ogłoszoną przez papieża Benedykta XVI doktorem Kościoła została św. Hildegarda z Bingen.

⁵⁸ *Zdobycie serc ludzkich przez św. Teresę*, „Dzwon Niedzielnny” 1925 nr 41, s. 1.

⁵⁹ J. Petry-Mroczkowska, *Teresa z Lisieux. Siostra wierzących i wątpiących*, op. cit., s. 164.



5. Słynący łaskami obraz św. Teresy z Lisieux w kolegiacie św. Anny

konsekwentnego noszących jej patronat⁶⁰. Święta Teresa z Lisieux stała się obok św. Antoniego z Padwy najpopularniejszą ze świętych. Po jej kanonizacji, 17 maja 1925 roku, szczególnie uroczyste przeżywano pierwsze liturgiczne święto poświęcone jej czci. Było ono wyznaczone na 3 października⁶¹. W Krakowie cały miesiąc wrzesień upłynął wtedy pod znakiem modlitwy do św. Teresy. Szczególnie masowo uczestniczono w nabożeństwach wieczornych u karmelitanek na ul. Łobzowskiej i Wesolej (ul. Kopernika). Nie tylko oba kościoły, ale też obszerne place przed i wokół kościoła były wypełnione tłumem wiernych. Modlono się gorliwie nową litaniją do św. Teresy, słuchano z uwagą każdego kazania o wielkim życiu „małej” świętej. Ludzie tak bardzo pragnęli tych nabożeństw, że Kuria Książęco-Biskupia, widząc w tym wielki duchowy pożytek, pozwoliła na ich przedłużenie o kilka dni. Stąd też Kraków obchodził uroczystości kanonizacyjne św. Teresy od 1 września aż do 4 października⁶².

Po pierwszym gorącym zrywie kult świętej z Lisieux nie osłabł, wprost przeciwnie – wzmożył się jeszcze bardziej. Jak zauważa Szczepan Tadeusz Praškiewicz OCD, w naszym kraju wykształciły się wtedy cztery główne ośrodki, które animowały ruch terezjański, wydając okolicznościowe publikacje i czasopisma. Były to: Świder pod Warszawą, ożywiany przez ks. Jana Majchrzyckiego, z miesięcznikiem „Płatki Róż”; Łuck na Wołyniu, na czele z ordynariuszem tejże diecezji, ks. biskupem Adolfem P. Szelażkiem i publikacją „Jednodniówki Diecezji Łuckiej”; Łódź, z ks. Stanisławem Dylongiem SDB i czasopismem „Dzwonek św. Teresy od Dzieciątka Jezus” i *last but not least* Kraków. W podwawelskim grodzie wielkie zasługi dla upowszechnienia kultu Małej Teresy położyli pijar ks. Marian Olaszewski, a zwłaszcza ks. Mateusz Jeż, który w latach 1926–1935 redagował i wydawał miesięcznik „Róże Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus”⁶³.

⁶⁰ „Polskie oblicze” św. Teresy z Lisieux, red. M. Chmielewski, Kraków 2006, s. 9.

⁶¹ Po reformie kalendarza liturgicznego dokonanej przez Sobór Watykański II wspomnienie św. Teresy od Dzieciątka Jezus przypada 1 października, a więc dzień po rocznicy jej *dies natalis*.

⁶² *Zdobycie serc ludzkich przez św. Teresę*, „Dzwon Niedzielny” 1925 nr 41, s. 2.

⁶³ S. Praškiewicz, *Kult i recepcja duchowości św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Polsce, w latach 1900–1995*, [w:] „Boże mój, Kocham Cię”, Karmel – wydanie specjalne w 100-lecie śmierci

Omawiając ruch terezański w Polsce międzywojennej, Praskiewicz nie wspomina ani słowem o kolegiacie św. Anny w Krakowie. Tymczasem działały się tu wielkie rzeczy, które miały znaczący wkład w rozwój kultu Małej Teresy. A wszystko za sprawą łaskami i cudami słynącego obrazu świętej z Lisieux, umieszczonego na ołtarzu św. Piotra w okowach już w 1924 roku, a więc rok po jej beatyfikacji. Namalowała go na szkłe Michalina Janoszanka (1889–1952)⁶⁴ i ofiarowała za darmo krakowskiemu kościołowi św. Anny. Malarka ta w młodości dorastała w otoczeniu Jacka Malczewskiego, gdyż była koleżanką jego córki. Jej nauczycielami byli wybitni artyści tej miary co Józef Siedlecki, Leon Wyczółkowski, Jan Stanisławski, Leonard Stroynowski oraz wspomniany już Jacek Malczewski. Przez dwa lata studiowała w Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu. Należała m.in. do Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo oraz Sodalicji Mariańskiej. Malowała portrety, obrazy na szkłe oraz obrazy do ołtarzy krakowskich. Pisała również nowele i eseje.

Jednym z jej obrazów jest wspomniany wizerunek „największej świętej czasów współczesnych” – jak określił św. Teresę papież Pius X. Autor artykułu sygnowanego jedynie inicjałem M., zamieszczonego w „Dzwonie Niedzielnym” z 11 października 1925 roku, mimo iż uważa ten wizerunek za „niezbyt szczęśliwy”, gdyż nie oddaje wiernie podobieństwa świętej, to twierdzi, że stał się on dziś „prawdziwym skarbem Krakowa”⁶⁵. Za jego pośrednictwem Święta Karmelitanka dokonuje prawdziwych cudów. Pierwszym z nich, widocznym gołym okiem, jest fakt, że kościół uniwersytecki św. Anny, który w dni powszednie nie był przedtem nawiedzany przez wiernych, teraz jest

[...] magnesem dusz pobożnych i – mniej pobożnych. Słyszac o cudownych spełnieniach prośb, zaglądają do kościoła i niedowiarkowie, i już

św. Teresy z Lisieux 1897–1997, Kraków 1996, s. 145–146. Na temat rozległej działalności ks. M. Jeża zob. też: M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci diecezji krakowskiej 1880–1939. Słownik biograficzny*, op. cit., s. 162–163.

⁶⁴ S. Piech, *W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*, op. cit., s. 121, zniekształca nazwisko malarki. Była nią Janoszanka, a nie Januszanka.

⁶⁵ *Zdobycie serc ludzkich przez św. Teresę*, „Dzwon Niedzielnym” 1925 nr 41, s. 2.

nie jeden wychodził z kościoła św. Anny nawrócony. Św. Teresa upodobała sobie szczególnie ten skromny, na szkle malowany obraz. Trzeba było widzieć nabożeństwo w kościele św. Anny w ubiegłą niedzielę! Było ono głośnym świadectwem o wielkiej miłości Krakowa do św. Tereni⁶⁶.

Rozsiewając „deszcz róż” na kulę ziemską, patronka ta wskazuje drogę do Boga i do prawdziwego szczęścia. „Przez ciche, pracowite życie wprowadźmy do Polski kwitnący katolicyzm i triumfujący patriotyzm” – apelował autor wspomnianego artykułu.

Wychodząc naprzeciw niezwykłemu, spontanicznemu kultowi, jakim mieszkańcy Krakowa darzyli św. Teresę od Dzieciątka Jezus w kolegiacie św. Anny, duszpasterze parafii, zarówno ks. Józef Caputa, jak i jego następcą ks. Jan Masny, organizowali coroczne uroczystości terezańskie. Ogniskowały się one wokół dni poświęconych św. Teresie w liturgii Kościoła. W okresie międzywojennym był to dzień jej narodzin dla nieba (*dies natalis*), czyli 30 września, oraz dzień jej liturgicznego wspomnienia, wyznaczony na 3 października.

Chcąc umożliwić uzyskanie odpustu jak największej liczbie wiernych, duszpasterze parafii św. Anny 25 sierpnia 1926 roku zwrócili się z prośbą do abp. Adama Sapiehy o łaskawe wyjednanie u Ojca Świętego dla kościoła św. Anny w Krakowie odpustu zupełnego na dzień święta św. Teresy od Dzieciątka Jezus (30 września) i na niedzielę bezpośrednio po tym święcie następującą oraz przywileju odprawiania mszy świętej o tejsze świętej w dniach wyżej wymienionych.

Oto pełny tekst listu, dobrze oddający rozwój kultu św. Teresy w kolegiacie św. Anny:

Przed dwoma laty umieszczono w kościele akademickim św. Anny na ołtarzu św. Piotra w okowach obraz św. Teresy od Dzieciątka Jezus, który już od pierwszej chwili zupełnie samorzutnie zaczął ściągać tłumy pobożnych. Dzisiaj nabożeństwo do tej Świętej w naszym kościele rozrosło się do niebywałych rozmiarów, czego najlepszym dowodem jest

⁶⁶ Ibidem.

choćby to, że nie ma chwili – jeśli kościół jest otwarty – by tu u obrazu św. Teresy grupki modlących się nie można było zastać.

Nadto tysiączne wota około jej obrazu zawieszono, prawie codzienne podziękowania za wysłuchane łaski, otrzymywane [przez wiernych] nie tylko z Krakowa, ale i z całej Polski, wreszcie fakt, że uroczystości św. Teresy od Dzieciątka Jezus ściągają do naszej świątyni wielką liczbę jej czcicieli, skłaniają nas, by zwrócić się do Najprzewielebniejszej Księżęco-Metropolitalnej Kurii z gorącą prośbą o łaskawe wyjednanie u Ojca św. dla kościoła św. Anny w Krakowie odpustu zupełnego na dzień święta św. Teresy od Dzieciątka Jezus (30 IX) i na niedzielę bezpośrednio po tym święcie następującą oraz przywileju odprawiania Mszy Świętej o teże Świętej w dniach wyżej wymienionych.

Załączamy dwa formularze prośby do Kongregacji rzymskich.

ks. dr J. Caputa – prepozyt Kolegiaty św. Anny

ks. R. van Roy – kanonik penitencjarz Kolegiaty

ks. Stanisław Jasiński – administrator parafii św. Anny

Odpowiedź z Rzymu nadeszła bardzo szybko. Papież Pius XI już w dniu 31 sierpnia 1926 roku nadał kościołowi św. Anny odpust zupełny w dniu liturgicznego wspomnienia św. Teresy. Ponadto udzielił odpustu częściowego (300 dni) raz na dzień wszystkim wiernym, którzy pobożnie pomodlą się przed tym obrazem⁶⁷.

Chcąc umożliwić uzyskanie odpustu możliwie największej liczbie wiernych, główne uroczystości obchodzono w niedzielę najbliższą tej dacie. Jak wynika z ogłoszeń, 30 września 1927 roku, w piątek, rozpoczęto nowennę do św. Teresy od Dzieciątka Jezus, o godz. 6³⁰, połączoną z nabożeństwem różańcowym. W niedzielę, 2 października, przeżywano odpust ku czci św. Teresy. Rozpoczął się on w sobotę pierwszymi nieszporami i procesją o godz. 18. Centralną uroczystością była niedzielna suma z kazaniem, a całość obchodów zakończyły w niedzielę drugie nieszpory z kazaniem i wystawieniem Najświętszego Sakramentu. W tym

⁶⁷ „Dzwon Niedzielny” 1926 nr 40, s. 14–15.

czasie istniała możliwość uzyskania odpustu zupełnego⁶⁸. Niezależnie od uroczystości religijnych starano się pogłębić znajomość życia tej świętej. Służyły temu odczyty ks. kanonika van Roya. 1 października 1927 roku miał on taką prelekcję w sali Kongregacji Dzieci Maryi przy pl. Jabłonowskich 3, na temat *Kilka refleksji w rocznicę śmierci św. Teresy od Dzieciątka Jezus*⁶⁹.

Rozwój nabożeństwa ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus spowodował, że proboszcz, ks. Jan Masny, zarządził, iż od wtorku, 3 stycznia 1928 roku, co tydzień w każdy wtorek odprawiana będzie msza święta śpiewana przed obrazem św. Teresy w intencji tych, którzy zanoszą do niej modły, i na podziękowanie za odebrane łaski za wstawiennictwem tej świętej⁷⁰.

Jak wynika z ogłoszeń parafialnych, przeżywanie uroczystości odpustowej w kolejnych latach ulegało nieznacznym tylko modyfikacjom. W 1928 roku nowenna do św. Teresy rozpoczęła się 28 września, później w październiku łączona była z różańcem. W niedzielę 30 września odbywało się uroczyste nabożeństwo z przywilejem uzyskania odpustu, poprzedzone sobotnimi pierwszymi nieszpory z procesją. Całość kończyły drugie nieszpory w niedzielę. W 1929 roku, począwszy od 29 września, codzienne przez tydzień sprawowane były msze święte przed obrazem św. Teresy, natomiast w niedzielę 6 października odbył się odpust. W 1930 roku pierwsze nieszpory z uroczystości odpustowej ku czci św. Teresy wraz z procesją odprawiono w sobotę, 4 października, o godz. 18. Natomiast w niedzielę odbyła się suma odpustowa. Całość zakończono popołudniowymi nieszporymi i procesją. W 1931 roku uroczystości odpustowe rozpoczęto w sobotę 3 października nieszporymi z procesją i zakończono nieszporymi niedzielными. Tak wypracowany schemat uroczystości powielany był w następnych latach. W sobotę 5 października 1935 roku odbyły się o godz. 18 nieszpory z procesją przed uroczystością św. Teresy, a w niedzielę – odpust ku jej czci. W 1936 roku

⁶⁸ Księga ogłoszeń parafii św. Anny od 26 grudnia 1909 do 20 listopada 1938: rok 1927.

⁶⁹ „Dzwon Niedzielnny” 1927 nr 40, s. 644.

⁷⁰ Księga ogłoszeń parafii św. Anny od 26 grudnia 1909 do 20 listopada 1938: rok 1928.

w wigilię uroczystości św. Teresy od Dzieciątka Jezus, 3 października, o godz. 18 sprawowano uroczyste nieszpory z procesją, a w niedzielę odprawiono sumę z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. W roku 1938 uroczystość odpustową rozpoczęto w sobotę 8 października nieszporami, w niedzielę sprawowano uroczystą sumę ku czci św. Teresy z kazaniem, a całość kończono drugimi nieszporami. We ciągu tych wszystkich lat w kolegiacie św. Anny w uroczystość odpustową ku czci św. Teresy z Liesieux istniała możliwość uzyskania odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami w czasie od pierwszych do drugich nieszporów⁷¹.

Dynamicznie rozwijający się w kolegiacie św. Anny kult św. Teresy od Dzieciątka Jezus miał też inne skutki. Wspomniane w cytowanym wyżej liście duszpasterzy „tysiączne wota około jej obrazu zawieszono”, wyraz podziękowań za wysłuchane łaski, otrzymywane przez wiernych z całej Polski, kusiły złodziei. O jednym z takich przypadków było bardzo głośno w Krakowie. Otóż 24 stycznia 1926 roku w kościele św. Anny schwytano Błażeja Kluczowskiego, szeregowca 5. Dywizjonu Samochodowego, kradnącego złote i srebrne wota z ołtarza św. Teresy⁷². Takich sytuacji było znacznie więcej w różnych kościołach Krakowa. Kilka tygodni później, 26 marca, w kościele ojców bernardynów skradziono wota również z obrazu św. Teresy, m.in. 4 złote pierścienie z drogimi kamieniami, 3 złote obrączki, kilka par złotych kolczyków oraz złoty zegarek⁷³. W nocy z 2 na 3 listopada tegoż roku okradziono z wotów obraz św. Teresy w kościele Mariackim. Łupem złodziei padły: 3 bransoletki złote z ametystami, 6 bransolet srebrnych z kamieniami gładkimi, 8 łańcuszków złotych i 6 srebrnych, 3 zegarki złote i 3 srebrne, 13 pierścionków złotych, w tym jeden z brylantem, 2 złote sygnety, 4 pary kolczyków złotych, sznur koralik kryształowych, sznur bursztynów, krzyż srebrny, krzyż z masy perłowej, złota broszka, złoty medal, złoty medalik, złote serduszko, złota dewizka i serce pozłacane⁷⁴.

⁷¹ Księga ogłoszeń parafii św. Anny od 26 grudnia 1909 do 20 listopada 1938.

⁷² C. Brzoza, *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, op. cit., s. 166.

⁷³ Ibidem, s. 167.

⁷⁴ Ibidem, s. 179.

Pod wpływem tych bulwersujących wydarzeń, którymi żył cały Kraków, zaczęto się zastanawiać, co począć z wotami kościelnymi? W tygodniku „Dzwon Niedzielny” w artykule pod takim właśnie tytułem Stanisław Zagórzański ubolewa, że co kilka tygodni, a nawet co kilka dni gazety przynoszą wiadomość o kradzieży wotów kościelnych.

Tu obrabował złoczyńca ołtarz św. Teresy, tam skradł kosztowności z obrazu Matki Boskiej, gdzie indziej zrobił to samo z innym obrazem. Ludzie przerażają się, podnoszą gwałt, gorszą się z powodu bezbożności dzisiejszych czasów, które nikogo i nic już nie szanują, szukają pomsty – a policja stoi bezradna, ponieważ pomimo pracowitych, a bardzo usilnych poszukiwań i starań ująć złodzieja nie może. – Jak długo te świętokradztwa jeszcze trwać będą? – pytają smutni wierzący. – Coś by trzeba koniecznie z tym zrobić, aby się to nie powtarzało – dodają inni. – Znaleźć należy w końcu jakiś sposób wyjścia z tymi wotami – szepczą jeszcze inni. – Bo tak dłużej być nie może!⁷⁵.

Zwyczaj wieszania wotów jako wyrazu podziękowania za otrzymane łaski jest niewątpliwie dobry. Zdaniem autora artykułu, wiele osób jednak uważa, że jest w tym też dużo próżności ludzkiej. Dlatego postuluje, by ze względu na zepsucie czasów dzisiejszych zamienić go na zwyczaj lepszy i łatwiejszy, jakim jest tworzenie wotów żywych⁷⁶.

Należy już dać spokój tym srebrnym, złotym czy brylantowym łańcuchom, koralom, sercom, pierścionkom, bo to wszystko wcześniej czy później pokradną złodzieje. Jeżeli ktoś, człowiek wielkiej i głębokiej wiary, uzyska łaskę cudownego uzdrowienia z jakiegoś kalectwa; jeżeli ślepy odzyska wzrok, kulawy nogę, głuchy słuch, niechże ten kulawy zawiesi swe drewniane szczudła przed obrazem Matki Boskiej lub św. Teresy, byle te szczudła nie były ze złota lub srebra! Proste, liche, żebracze szczudło, rzewniejszy przedstawia widok, niż laska złota, i z pewnością więcej

⁷⁵ S. Zagórzański, *Co począć z wotami kościelnymi?*, „Dzwon Niedzielny” 1927 nr 2, s. 1.

⁷⁶ Ibidem.

działa na duszę. Takie wota niech istnieją nadal i niech zdobią nasze ołtarze, ale zawieszaniu bogatych przedmiotów dać trzeba nareszcie spokój.

Jeżeli zaś chce ktoś za wszelką cenę zawiesić na chwałę Matki Bożej złoty łańcuch, złoty zegarek, złoty pierścień z drogim kamieniem na jej obrazie, niechże postawi przy tych klejnotach jakiegoś stróża, by czuwał nad tym dzień i noc, lecz niech nie wymaga, by tego stróża dawał kościół, który nie ma na ten cel środków. Niech złoży odpowiedni fundusz i postara się o straż sam, bo trudno żądać niemożliwości od księdza proboszcza! Można ostatecznie wota wyjątkowo cenne zostawiać u Matki Boskiej w Częstochowie, dokąd płyną podziękowania z całej Polski. W bazylice jasnogórskiej jest osobna kaplica i stosunkowo łatwo można roztoczyć opiekę nad wotami. Co innego w tylu innych kościołach, gdzie zarządzający nimi ledwie koniec z końcem wiążą i z trudnością mogą utrzymać kościelnego!⁷⁷

Zamiast więc cennych wotów wieszanych przy obrazach należy ofiarować wota żywe – konkludował autor artykułu i wskazywał wiele takich możliwości:

Otrzymałeś łaskę od św. Teresy? Spieszże do jej obrazu, uklęknij, pomódl się i podziękuj jej gorąco, oznajmij to drugim, każ to w jaki sposób w pamięci utrwalić, ale nie kupuj – blaszki! Daj pieniądze, które musiałbyś dać za blaszkę, na cel inny. Utworzyły się po szkołach Koła opieki nad biednymi, opuszczonymi dziećmi – sprawa to bardzo ważna, jedna z najważniejszych – daj te pieniądze na te Koła. Albo daj na restaurację którego z naszych kościołów lub na budowę kościoła. Kup ostatecznie jaki sprzęt kościelny, postaraj się, by była w kościele bielizna kościelna, wesprzyj wreszcie jakiegoś biedaka. Tylu mamy dziś ludzi, co jedzą raz na dzień, a czasem tylko raz na dwa dni! Pomyśl, jak niszczą organizm swój dzieci, które się w ten sposób odżywiają! Takiej rodzinie daj te pieniądze. Będzie to wotum żywe!⁷⁸

⁷⁷ Ibidem, s. 2.

⁷⁸ Ibidem.

Głos Zagórzańskiego został dosłyszany. „Dzwon Niedzielny” w następnych latach informował, że wiele osób podjęło tę ideę. Rezultatem tych wysiłków było „żywe wotum św. Teresy”. Pieniądże przeznaczano na dzieło misyjne św. Piotra Apostoła, na biednych, na kształcenie kleryków i na budującą się wtedy kaplicę pod wezwaniem św. Teresy w Rabce.

3.4. Starania o beatyfikację Jadwigi Królowej

Wiek XX był czasem wzmożonych starań o wyniesienie do chwały ołtarzy królowej Jadwigi. Jako pierwszy podjął je wybitny kaznodzieja patriotyczny, a następnie biskup – ks. Władysław Bandurski (1865–1932), głosząc w 1906 roku w kościele Mariackim w Krakowie ważne dla hagiografii kazanie, zatytułowane *Zbudźmy Jadwigę*⁷⁹. Wskazał w nim na starania Francuzów, którzy szukając siły do przewyciężenia destrukcyjnych czynników zwrócili się o pomoc do swoich dziejów i znaleźli tam bohaterkę na trudne dziś. Była nią słynna Dziewica Orleańska – Joanna d’Arc (1412–1431). Francuzi odkryli na nowo tę bohaterkę narodową, domagając się usilnie o wpisanie jej w poczet świętych orędowników Kościoła i narodu⁸⁰. Tak samo – zdaniem kaznodziei – powinien uczynić naród polski, który również ma w swej bogatej historii taką wielką postać, wzór na dzisiejsze czasy. Jest nią królowa Jadwiga. Należy zatem zbudzić Wawelską Panią z trwającego ponad pięć wieków snu.

⁷⁹ W. Bandurski, *Zbudźmy Jadwigę!*, „Przegląd Powszechny” 23 (1906) t. 89, s. 323–333. Zob. K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim, cz. 2: Kaznodziejstwo w Polsce, t. 2: Od oświecenia do XX wieku*, Kraków 2001, s. 288–292.

⁸⁰ Kult Joanny d’Arc (1411–1431), nazwanej przez potomnych Dziewicą Orleańską, przysłały nieco w okresie oświecenia, ożył z nową siłą w II połowie XIX wieku. Przyczynili się do tego w znacznej mierze wnikliwi badacze przeszłości, a także poeta Charles Péguy. W 1909 (a więc w trzy lata od omawianego tu kazania) Pius X ogłosił Joannę błogosławioną, kanonizował ją natomiast w 1920 Benedykt XV. Do dzisiaj nie przestaje ona wzbudzać zainteresowania; stała się wzorem doskonałej wierności Bogu, sobie i swemu powołaniu; tej wierności, od której zawisło przetrwanie osobowości ludzkiej spośród współczesnego zamętu i gwałtownych przemian cywilizacyjnych.



6. Obraz św. królowej Jadwigi w kolegiacie św. Anny

Zainicjowane przez ks. Bandurskiego starania o „zbudzenie Jadwigi” zaowocowały podjęciem wielu wysiłków, mających na celu doprowadzenie do jej beatyfikacji. Starania te poparł abp krakowski, Adam Stefan Sapieha. Z racji sprawowanego urzędu był on „strażnikiem wawelskiego grobu królowej”⁸¹. Postanowił więc uporządkować, zgodnie z przepisami prawa kościelnego, bieg wszystkich prac przygotowawczych do procesu beatyfikacyjnego. W pierwszym rządzie odwołał się do historyków, znawców epoki i osoby królowej Jadwigi.

Pięćset pięćdziesiąta rocznica uroczystego wjazdu do Krakowa, a następnie koronacji Jadwigi na króla Polski w katedrze wawelskiej, skłoniła metropolitę krakowskiego do ogłoszenia roku 1933 jako poświęconego jej szczególnej czci. Już 9 stycznia Adam Stefan Sapieha odprawił w katedrze wawelskiej nad grobem królowej uroczystą mszę świętą, a jezuita Jan Rostworowski wygłosił *Kazanie na obchód królowej Jadwigi*. Wieczorem w sali Domu Katolickiego⁸² przy udziale tysiąca osób z prymasem Polski, kard. Augustem Hlondem, odbyła się uroczysta akademія, na której wygłosili wykłady: abp lwowski obrządku ormiańskiego Józef Teodorowicz, profesor Uniwersytetu Warszawskiego Oskar Halecki i profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Jan Dąbrowski⁸³.

Podobne uroczystości upamiętniające królową Jadwigę odbywały się w tym roku jubileuszowym w całym kraju. Szczególny hołd Pani Wawelskiej złożono w Warszawie (12 marca), w Wilnie (30 kwietnia), na Jasnej Górze (23–24 września) i w Nieszawie (15 października), gdzie król Jagiełło ufundował kościół pod wezwaniem św. Jadwigi Śląskiej, patronki swej żony⁸⁴. Episkopat Polski skierował kolejny raz prośbę do

⁸¹ *Nasze zaniedbanie w sprawie beatyfikacji królowej Jadwigi*, „Dzwon Niedzielný” 1934 nr 42, s. 678.

⁸² Dzisiaj mieści się tu Filharmonia im. Karola Szymanowskiego.

⁸³ Materiały z tej uroczystości zostały wydane w publikacji: *Królowa Jadwiga. Zbiór przemówień wypowiedzianych na akademii ku czci królowej Jadwigi w Krakowie 9 stycznia 1933 roku*, Kraków 1933; abp A. S. Sapieha (przedmowa); J. Rostworowski TJ, *Kazanie na obchód królowej Jadwigi* [...], s. 5–12; Mowa J. E. Księdza arcybiskupa Józefa Teodorowicza, s. 13–24; Oskar Halecki, *Spuścizna dziejowa królowej Jadwigi*, s. 25–34; Mowa dra Jana Dąbrowskiego, s. 39–46.

⁸⁴ M. Jagosz, *Beatyfikacja i kanonizacja świętej Jadwigi królowej*, dz. cyt., s. 77–80.

Ojca Świętego o beatyfikację królowej Jadwigi, a odpowiedzialnym za prowadzenie tych starań uczynił Adama Stefana Sapiechę, metropolitę krakowskiego. On też przed zakończeniem roku obchodów ku czci królowej Jadwigi, odpowiadając na ciągłe prośby wiernych, wydał odezwę zachęcającą do modlitwy o pomoc Bożą w sprawie beatyfikacji królowej i do zbierania szczegółów o jej życiu. Przystąpiono więc do gromadzenia materiału beatyfikacyjnego.

Prace te koordynował i prowadził mieszkający przy parafii św. Anny w Krakowie – ks. kanonik Rudolf van Roy. Jak już wspomniano w rozdziale pierwszym, 17 stycznia 1934 roku abp Sapieha powołał go na promotora postępowania beatyfikacyjnego w Polsce⁸⁵. Był on odpowiedzialny za przygotowanie odpowiedniej dokumentacji i czuwanie nad rozwojem kultu⁸⁶. Termin „postulator” w obecnym rozumieniu wprowadził papież Urban VIII w konstytucji apostolskiej *Caelestis Hierusalem cives* z 5 lipca 1634 roku. Postulator działał jako osoba, która prosiła kompetentny trybunał kościelny o wdrożenie procesu beatyfikacyjnego lub kanonizacyjnego i prowadziła go aż do uroczystej beatyfikacji lub kanonizacji. Była to funkcja adwokata *sui generis*, zwanego *advocatus Dei*. Obowiązujący w okresie międzywojennym *Kodeks Prawa Kanonicznego* z 1917 roku terminem „postulator” określał osobę prowadzącą przed kompetentnym trybunałem sprawę beatyfikacyjną lub kanonizacyjną (kan. 2004 § 2). W zakres obowiązków postulatora wchodziło zebranie dokumentacji na temat opinii świętości kandydata. Miał poszukiwać prawdy z sumiennością i uczciwością, wyjaśniając ewentualne trudności. Administrował też dobrami ofiarowanymi na prowadzenie sprawy⁸⁷.

⁸⁵ Zob. A. S. Sapieha, *Odezwa w sprawie beatyfikacji królowej Jadwigi*, „Notificationes e Curia Principis Episcopi Cracoviensis” 10 (1933), s. 97–99; *Słowo wstępne*, „Polonia Sacra” 2 (1949) z. 3, s. 201–204; *Karol Wojtyła jako biskup krakowski*, red. T. Pieronek, R. M. Zawadzki, Kraków 1988, s. 469; M. Jagosz, *Beatyfikacja i kanonizacja świętej Jadwigi królowej*, op. cit., s. 81. Ten ostatni autor mylnie podaje, że był on wtenczas proboszczem parafii akademickiej w Krakowie.

⁸⁶ J. Sondel, *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki*, op. cit., s. 413; J. Marecki, *Archidiecezja krakowska w latach 1912–1962*, [w:] *Kościół krakowski w tysiącleciu*, Kraków 2000, s. 399.

⁸⁷ H. Misztal, *Postulator*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012, s. 80–82.

Nominację ks. van Roya na postulatora procesu beatyfikacyjnego królowej Jadwigi w słowach pełnych uznania komentował publicysta „Dzwonu Niedzielnego”, pisząc:

Nasz Arcypasterz [...] powierzył prowadzenie procesu w ręce najgodniejsze, mianując postulatorem wielkiego jej czciciela, a świetnego kaznodzieję krakowskiego, który się temu oddał gorliwie i ze szczerym przejęciem. Jest nim, jak wiadomo, kanonik kolegiaty św. Anny, ks. Rudolf de Formicini van Roy, do którego wyłącznie we wszystkich sprawach z tym związanych należy się zwracać⁸⁸.

Przy parafii św. Anny ks. van Roy prowadził biuro postulacji, wydając druki i obrazki propagujące kult tej kandydatki na ołtarze. Głosił też jej chwałę z ambony oraz w odczytach⁸⁹. Do wzięcia udziału w jednym z takich spotkań zachęcał „Dzwon Niedzielnny”, zamieszczając ogłoszenie o następującej treści: „Odczyt pt. *Dlaczego obudzenie czci królowej Jadwigi jest tak bardzo aktualne?* wygłosi ks. kan. Rudolf van Roy 1 czerwca 1933 r. o godz. 7 wieczorem w sali Kongregacji Pań Dzieci Maryi, Plac Jabłonowskich 3”⁹⁰. Ksiądz postulator rozpiisał też konkurs na popularny życiorys Pani Wawelskiej. Wpłynęło 12 prac, ale jury żadnej z nich nie uznało za odpowiednią do druku⁹¹.

Sprawa beatyfikacji królowej Jadwigi, która żyła wiele lat przed dekretem papieża Urbana VIII, musiała być prowadzona w wyjątkowy sposób. Kroniki informują, że żyła ona świątobliwie, a po jej śmierci działy się liczne cuda za jej przyczyną. Nie doprowadzono jednak wtenczas procesu beatyfikacyjnego do końca. Po wielu wiekach nie było już

⁸⁸ *Nasze zaniechanie w sprawie beatyfikacji królowej Jadwigi*, „Dzwon Niedzielnny” 1934 nr 42, s. 678.

⁸⁹ Materiał z okresu, gdy promotorem kultu królowej Jadwigi był ks. Rudolf van Roy, znajduje się od 2007 w Archiwum Kapituły Metropolitalnej na Wawelu. Zob. J. Urban, *Dokumenty na temat kolegiaty św. Anny w zbiorach Archiwum i Biblioteki Kapituły Metropolitalnej na Wawelu*, [w:] *Studia z dziejów kościoła św. Anny w Krakowie*, op. cit., s. 69.

⁹⁰ „Dzwon Niedzielnny” 1933 nr 23, s. 371.

⁹¹ M. Jagosz, *Beatyfikacja i kanonizacja świętej Jadwigi królowej*, op. cit., s. 86.

żadnych żyjących świadków jej życia. Należało zatem dowieść, że w społeczeństwie polskim nieprzerwanie trwa jej kult. Chodziło o to, by wierni dostarczyli dowodów świadczących, że królowa Jadwiga była czczona w danej okolicy. Na adres biura postulatora należało też nadsyłać podziękowania za doznane za jej przyczyną łaski oraz prośby o jej wyniesienie na ołtarze. Spodziewano się, że wówczas Stolica Apostolska zatwierdzi kult tej Służebnicy Bożej, co się równało beatyfikacji⁹².

Z takim apelem zwrócił się do społeczeństwa ks. van Roy jako postulator. Wbrew jego oczekiwaniom wysiłki te nie spotkały się z szerokim odzewem. Wspomniany już publicysta „Dzwonu Niedzielnego” pisał o tym rozczarowany:

Zdawało się, że postać Jadwigi jest tak bliską sercom ogółu Polaków, iż wystarczy wezwanie postulatora, a dopomoże mu w ciężkim zadaniu cały naród. Wydał więc ks. kan. van Roy dwie odpowiednie modlitewki, jedną z nich, na odwrocie prześlicznego obrazeczka, przedstawiającego Jadwigę według rzeźby z białego sarkofagu wawelskiego, oraz ten sam jej wizerunek w dużym formacie, jako obraz ścienny, w wykonaniu tak artystycznym, że może być ozdobą wnętrza każdego domu polskiego. Wydał i po całej Polsce rozesał nowenny w stu tysięcy, a obraz w dziesięciu tysiącach egzemplarzy po 3 zł., gdy za modlitewki tylko groszowa ofiara ma być na cele beatyfikacji. I cóż się okazało? W sprawie tysięcy modlitewek nie ma znikąd żadnej odpowiedzi, a zamówień na obraz przyszło paręset, gdy każde zamówienie jest od razu przyłączeniem podpisu na prośbę do Rzymu o beatyfikację, więc się należało spodziewać innego wyniku⁹³.

Mimo napotykaných niepowodzeń starania o beatyfikację królowej Jadwigi podejmowane były w kolejnych latach. Korzystano z każdej rocznicy nawiązującej do życia Wawelskiej Pani. I tak, w niedzielę,

⁹² *Nasze zaniedbanie w sprawie beatyfikacji królowej Jadwigi*, „Dzwon Niedzielnny” 1934 nr 42, s. 678.

⁹³ *Ibidem*.

16 lutego 1936 roku, zorganizowano wielkie uroczystości z okazji pięćset pięćdziesiątej rocznicy ślubu Jadwigi i Jagiełły. U grobu królowej w katedrze wawelskiej zebrały się liczne rzesze. Po mszy świętej odprawionej przez Księcia Metropolitę odmówiono wspólnie modlitwę o przyspieszenie beatyfikacji. Po nabożeństwie w katedrze uczestnicy udali się do Domu Katolickiego, który z trudem mógł pomieścić wszystkich. W obecności Adama Stefana Sapiehy i grona kanoników Kapituły Katedralnej wysłuchano referatu Stanisława Trojanowskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przypomniwał on historyczne zasługi Jadwigi i uzasadnione pragnienie narodu, by jak najrychlej została wyniesiona na ołtarze. Następnie sprawozdanie z dotychczasowych starań o beatyfikację królowej przedłożył postulator procesu beatyfikacyjnego, ks. kanonik van Roy. Tę piękną uroczystość ubogaciły śpiewy artystyczne chóru Pedagogium, pod kierunkiem znakomitego krakowskiego dyrygenta dr. Józefa Życzkowskiego. Na zakończenie odśpiewano hymn Feliksa Nowowiejskiego *Ufajcie*, który jakby symbolicznie zapewniał czcicieli Jadwigi, że jej beatyfikacja jest bliska. Uroczystość odbyła się z inicjatywy Sodalicii Uczennic Szkół Średnich, a zorganizował ją ks. prof. Jan Litwin, krajowy moderator sodalicii żeńskich⁹⁴.

Warto podkreślić, iż na fali starań o wyniesienie do chwały ołtarzy królowej Jadwigi w kolegiacie św. Anny z lewej strony konfesji św. Jana Kantego został umieszczony obraz pt. *Św. Jadwiga Królowa*, namalowany w 1938 roku przez s. Anielę Kisielewską. Odziana w płaszcz królewski trzyma w prawym ręku krzyż. W ten sposób podkreślono jej zasługi w dziejach chrystianizacji Litwy⁹⁵. Obraz ten jest wciąż w kolegiacie na tym samym miejscu.

W początkach 1939 roku cieszą się, że sprawa beatyfikacji królowej Jadwigi stanie się bliższa urzeczywistnienia, gdyż papież Pius XI w jednym z ostatnich swych dekretów (zmarł 10 lutego) unormował procesy kanonizacyjne osób historycznych, niemających już naocznych świadków ich świętobliwości. Działając w tym duchu, postulator rzymski

⁹⁴ „Dzwon Niedzielný” 1936 nr 8, s. 131.

⁹⁵ J. Samek, *Uniwersytecka kolegiata św. Anny w Krakowie*, op. cit., s. 48.

przedłożył nowemu papieżowi Piusowi XII przeszło pół miliona podpisów pod prośbami z całej Polski o wyniesienie królowej Jadwigi na ołtarze. W tymże czasie, jak informował „Dzwon Niedzielny”, sodaliczki nauczycielek urządziły w Warszawie w Domu Katolickim akademię, na której cenny referat wygłosiła dr Maria Śliwińska-Zarzecka. Prelegentka podkreśliła, że wyrządza się krzywdę tej najmądrzejszej monarchini, która Polskę uczyniła mocarstwem na długie wieki, przedstawiając ją jako kobietę złamaną zawodem sercowym. Tymczasem ta świętobliwa królowa przekuła swoje życie na służbę ideałowi ojczyzny⁹⁶.

Dla całości obrazu starań o wyniesienie Jadwigi do chwały ołtarzy warto nieco przekroczyć okres międzywojenny. Wybuch II wojny światowej spowodował przerwanie wysiłków na rzecz beatyfikacji królowej Jadwigi. Co więcej, mianowany przez Sapiehę kolejny postulator procesu kanonicznego królowej, franciszkanin Wojciech Topoliński, został rozstrzelany przez hitlerowców w pierwszych dniach wojny, a zgromadzone przez niego materiały spłonęły podczas powstania warszawskiego. Część z nich jednak, zdeponowana w Bibliotece Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, dotarła konspiracyjną drogą do rąk wicepostulatora procesu, ojca Wojciecha Zmarza. Dzięki temu w latach 1949–1950 zakończono proces informacyjny na temat świętości życia, cnót i cudów Jadwigi.

Ważnym dla starań o beatyfikację królowej Jadwigi był rok 1949, kiedy to wypadła pięćset pięćdziesiąta rocznica jej śmierci (zmarła 17 lipca 1399). Okoliczność tę Sapieha, wówczas już kardynał, postanowił wykorzystać do dalszego zintensyfikowania prac zmierzających do beatyfikacji królowej. Najpierw 22 kwietnia 1949 roku, na uroczystej sesji w kaplicy pałacu arcybiskupiego został powołany trybunał prowadzący diecezjalny proces informacyjny o sławie świętości życia, cnót i cudów. Do wiernych archidiecezji i całej Polski Sapieha skierował list pasterski (30 V 1949), zapowiadając uroczysty obchód rocznicy śmierci królowej i przeniesienie jej szczątków z dotychczasowego grobu, w którym spoczywały przez 550 lat, do wykonanego jeszcze w 1902 roku przez Antoniego Madeyskiego sarkofagu z białego, kararyjskiego marmuru.

⁹⁶ „Dzwon Niedzielny” 1939 nr 9, s. 13.

Uroczystość ta odbyła się w katedrze wawelskiej 14 lipca. Trumnę z relikwiami Jadwigi ponieśli profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego: Adam Bochnak, Jan Dąbrowski, Władysław Konopczyński, Sylwiusz Mikucki, Feliks Młynarski, Ludwik Piotrowicz i Władysław Wolter⁹⁷. Lata terroru stalinowskiego, które ojciec Zmarz spędził w więzieniu, nie sprzyjały kontynuacji procesu.

Ostatecznie wyniesienia Jadwigi do chwały ołtarzy dane było dokonać wielkiemu jej czcicielowi Karolowi Wojtyłe – papieżowi Janowi Pawłowi II. On to najpierw jako arcybiskup krakowski rozpoczął w 1972 roku proces *super cultu*, zakończony w 1974. Jako papież Jan Paweł II podczas III pielgrzymki do Polski, 10 czerwca 1987 roku, odprawił mszę o bł. Jadwidze przy ołtarzu Chrystusa Ukrzyżowanego, dokąd przeniesiono relikwie i na stałe umieszczono w nowym relikwiarzu. Było to równoznaczne z uznaniem ciągłości kultu królowej od niepamiętnych czasów i jej beatyfikacją⁹⁸. Natomiast uroczystej kanonizacji Jadwigi papież Jan Paweł II dokonał w dniu 8 czerwca 1997 roku na Błoniach krakowskich⁹⁹.

Jak widać, w tych staraniach o wyniesienie Jadwigi do chwały ołtarzy miała również swój wkład krakowska parafia św. Anny.

3.5. Święta siostra Faustyna Kowalska i obrazek Bożego Miłosierdzia

Świętość możliwa jest do osiągnięcia w każdym stanie i zawodzie. Odnowiony przez Sobór Watykański II Kościół naszych czasów, po wiekach, w których wynosił na ołtarze królów i cesarzy, ludzi z wielkich rodów arystokratycznych, stawia nam za przykład świętości osoby pochodzące

⁹⁷ J. Sondel, *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki*, op. cit., s. 413.

⁹⁸ M. Jagosz, *Beatyfikacja i kanonizacja świętej Jadwigi królowej*, op. cit., s. 127–132.

⁹⁹ Ibidem, s. 222–229; K. Kuźmak, *Jadwiga Andegaweńska*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 7, Lublin 1997, s. 660.

z innych warstw społecznych. Taką jest błogosławiona Aniela Salawa, która szczyty świętości zdobyła jako prosta służąca, a swoim życiem dowiodła, że nawet najbardziej niepomysłne warunki nie przekreślają szans uświęcenia. Taką też jest św. siostra Faustyna Kowalska (1905–1938), która najpierw też była służącą u zamożnych rodzin, a następnie po wstąpieniu do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia pełniła wiele podrzędnych funkcji. Była kucharką, ogrodniczką i furtianką. Jednak to właśnie ją wybrał Jezus na propagatorkę kultu Bożego Miłosierdzia. Otrzymała wiele nadzwyczajnych darów oraz misję głoszenia światu tajemnicy miłosierdzia Boga przez czyn, słowo i modlitwę. Papież Jan Paweł II beatyfikował ją 18 kwietnia 1993 roku i kanonizował 30 kwietnia 2000 roku.

Objawienia prywatne, rozpoczęte 22 lutego 1931 w Płocku, zostały opisane przez siostrę Faustynę w *Dzienniczku*. Dotyczą one tajemnicy Bożego Miłosierdzia oraz jej mistycznych przeżyć związanych z otrzymaną od Jezusa misją głoszenia światu prawdy o miłości miłosiernej Boga do każdego człowieka. Jezus polecił jej namalować obraz przedstawiający jego postać, z podpisem: *Jezu, ufam Tobie*. Pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego wykonany został 1934 roku w Wilnie przez Eugeniusza Kazimirowskiego według wskazówek siostry Faustyny. Ukazuje on Jezusa w białej szacie z prawą ręką wzniesioną do błogosławieństwa, a lewą dotykającą szaty na piersiach, skąd wychodzą dwa promienie: czerwony, oznaczający krew odkupieńczą Zbawiciela, i białe, oznaczający wodę, symbol usprawiedliwienia dusz. Podpis wyraża całkowite zawierzenie Bożemu Miłosierdziu. Kolejne polecenie Jezusa dotyczyło ustanowienia liturgicznego święta Miłosierdzia Bożego w I niedzielę po Wielkanocy oraz treści *Koronki do Bożego Miłosierdzia* i tzw. *Godziny miłosierdzia*, czyli modlitwy w chwili Jego konania, o trzeciej po południu¹⁰⁰.

Do rozwoju kultu Miłosierdzia Bożego, propagowanego przez siostrę Faustynę, przyczyniła się także parafia św. Anny. Wspomniany wyżej pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego wykonany przez Eugeniusza Kazimirowskiego był bowiem drukowany w okresie międzywojennym

¹⁰⁰ E. Siepak, *Kowalska Faustyna św.*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002, s. 1085.

w należącej do kolegiaty św. Anny kamienicy przy ul. Szewskiej 22 w Krakowie. Mieściła się w niej drukarnia i wydawnictwo prowadzone przez Józefa Cebulskiego. To właśnie tu wydano pierwsze małe reprodukcje obrazu *Jezu, ufam Tobie* E. Kazimirowskiego z litanią i koronką do Miłosierdzia Bożego. Święta siostra Faustyna zobaczyła je 27 września 1937 roku. Tak o tym napisała w *Dzienniczku* (nr 1299):

27 IX [1937]

Dziś posłaliśmy z Matką Przełożoną do pewnego pana, gdzie były w druku i malowały się małe obrazeczki Miłosierdzia Bożego, także wezwania¹⁰¹ i koroneczka¹⁰², które już otrzymały aprobatę¹⁰³, i także miałyśmy zobaczyć większy obraz poprawiony¹⁰⁴. Bardzo jest zbliżony, ucieszyłam się tym niezmiernie¹⁰⁵.

Warto dodać, że wydarzenie to zostało upamiętnione osiemdziesiąt lat później, 28 września 2017 roku. Na elewacji frontowej budynku przy ul. Szewskiej 22 w Krakowie umieszczono tablicę pamiątkową, informującą o druku w tym budynku pierwszych obrazków Jezusa Miłosierdnego i pobyt w wydawnictwie Cebulskiego św. siostry Faustyny. Tablica powstała staraniem Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia i Uniwersyteckiej Kolegiaty św. Anny w Krakowie. Informuje ona przechodniów, zawsze licznie tu obecnych, że:

W tej kamienicy, w Wydawnictwie Józefa Cebulskiego, wydano pierwsze obrazki Jezusa Miłosierdnego z Koronką do Miłosierdzia Bożego. Święta Siostra Faustyna Kowalska, zobaczyła je tutaj 27 września 1937 roku (*Dzienniczek*, 1299).

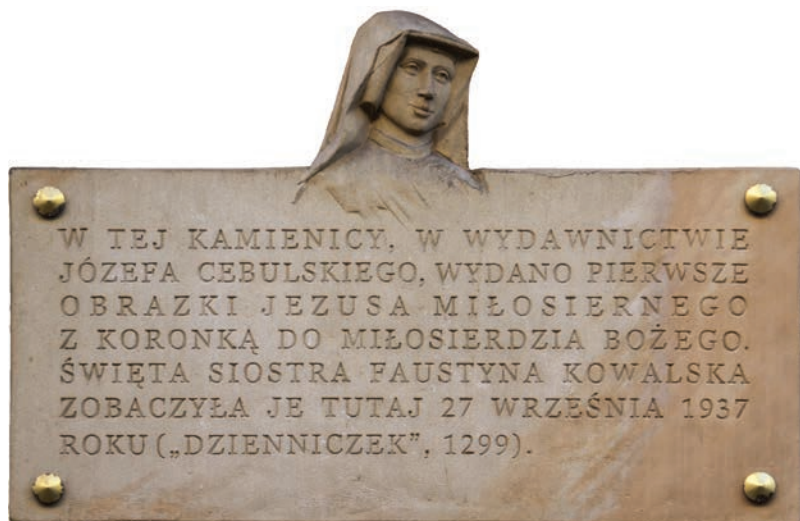
¹⁰¹ *Litania do Miłosierdzia Bożego* (zob. Dz. 949).

¹⁰² *Koronka do Miłosierdzia Bożego* (zob. Dz. 475–476).

¹⁰³ Zezwolenie władzy duchownej na druk.

¹⁰⁴ Kopia obrazu Eugeniusza Kazimirowskiego, którą dla ojców redemptorystów wykonała wilnianka Łucja Bałzukiewiczówna. Kopia ta znalazła się następnie w Krakowie.

¹⁰⁵ Św. Siostra Faustyna Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w mojej duszy*, wyd. 2, Kraków 2012, s. 581.



7. Tablica przy ul. Szewskiej 22
upamiętniająca druk obrazka „Jezu, ufam Tobie!”

Tablicę tę uroczysto odsłonił i poświęcił abp Marek Jędraszewski, metropolita krakowski. Wyraził on radość, że Kraków wzbogacił się o kolejne miejsce będące ważnym punktem odniesienia na drogach św. siostry Faustyny widocznych w tym mieście. Z kolei obecna na uroczystości matka Petra Kowalczyk, przełożona generalna Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, podkreśliła, że dziś nie ma już kraju, w którym by nie było obrazu Jezusa Miłosiernego. Ksiądz proboszcz parafii św. Anny zwrócił uwagę na fakt, że tablica upamiętniająca druk w tym budynku pierwszych obrazków Jezusa Miłosiernego i pobyt w nim św. siostry Faustyny uzupełnia naszą wiedzę o dziejach tego kultu oraz inspiruje do głębszego zawierzenia siebie Miłosierdziu Bożemu. Uczestnicy uroczystości otrzymali kopie pierwszych obrazków Jezusa Miłosiernego, wydrukowanych tutaj 80 lat temu.

Należy się cieszyć, że parafia św. Anny ma swój wkład w powstanie i rozwój znanego w całym świecie obrazu Jezusa Miłosiernego, rozpowszechnionego dzięki wysiłkom św. siostry Faustyny. Obraz ten przypomina światu tajemnicę Bożego Miłosierdzia, najpełniej objawioną w misterium paschalnym; tajemnicę, która w przedziwny sposób łączy ból męki i radość nowego życia; tajemnicę, w której ostatecznie świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście.

Podsumowując kult świętych w krakowskiej kolegiacie w okresie międzywojennym, należy najpierw stwierdzić, że był on bardzo żywy. Uroczystości odpustowe ku czci św. Anny, a zwłaszcza św. Jana Kantego trwały przez wiele dni. Święci czczeni w kolegiacie przemawiali swym przesłaniem bądź to do ogółu wiernych, bądź też do specyficznych grup społecznych. O ile św. Anna była patronką małżeństw, matek, wdów i powierzali się jej opiece wszyscy niezależnie od posiadanego stopnia wykształcenia, o tyle Święty Profesor przyciągał przede wszystkim świat akademicki, profesorów i studentów. Warto zauważyć, że oprócz świętych z odległej przeszłości w kolegiacie rozwinął się niezwykle żywy kult św. Teresy od Dzieciątka Jezus, beatyfikowanej i kanonizowanej na początku okresu międzywojennego. Uroczystości terezańskie nie ograniczały się tylko do odpustu na przełomie września i października. Kult ten ożywiała odprawiana od 1928 roku w każdy wtorek msza święta przed

specyficznym obrazem św. Teresy, namalowanym na szkle przez Michałinę Janoszanek. Święta Karmelitanka przyciągała wiele osób i zachęcała do wstępowania do kolegiaty na prywatną modlitwę. Warto w końcu zauważyć, że parafia św. Anny przyczyniła się do rozwoju kultu dwóch wielkich świętych kobiet kanonizowanych przez papieża Jana Pawła II: królowej Jadwigi i siostry Faustyny. Wizerunek tej wielkiej monarchini zawieszony w kolegiacie w 1938 roku przypomina wciąż, że wiekopomne dzieła powstają dzięki ofiarności i poświęceniu. Natomiast znany dzisiaj w całym świecie obraz Bożego Miłosierdzia propagowany przez siostrę Faustynę był najpierw drukowany w budynku należącym do parafii św. Anny, przy ul. Szewskiej 22 w Krakowie, o czym przypomina umieszczona w tym miejscu w 2017 roku tablica pamiątkowa.

4

Duszpasterstwo akademickie

Od czasu, kiedy w 1400 roku król Władysław Jagiełło z inicjatywy królowej Jadwigi dokonał odnowienia Akademii Krakowskiej, pierwszego w Polsce uniwersytetu założonego w 1364 roku, kościół św. Anny wysuwał się stopniowo na stanowisko głównego kościoła akademickiego. Dzięki fundacji tegoż króla w 1407 roku świątynia ta została odbudowana po pożarze jako murowana. Nadano jej gotycki wygląd. W roku 1418 związek z Akademią Krakowską stał się jeszcze mocniejszy, gdy król Jagiełło nadał uczelni prawo patronatu nad parafialnym dotąd kościołem św. Anny. Odtąd w świątyni tej odbywać się będą wszystkie uroczystości uniwersyteckie. W niej też przez wieki roztaczać się będzie opieka duszpasterska nad światem akademickim¹. Jakkolwiek na stronach tej książki interesować nas będzie ta forma duszpasterstwa w kolegiacie św. Anny w okresie II Rzeczypospolitej, niemniej jednak warto nakreślić podstawowe formy tej działalności w dawnych wiekach. Pozwoli to lepiej zrozumieć problemy duszpasterstwa w interesującym nas czasie.

¹ J. Samek, *Uniwersytecka kolegiata św. Anny w Krakowie*, op. cit., s. 22; U. Perkowska, *Akademicka kolegiata. Trzechsetna rocznica poświęcenia kolegiaty św. Anny*, op. cit., s. 24.

4.1. Duszpasterstwo akademickie na Uniwersytecie Jagiellońskim w dawnych wiekach

Pierwsze formy duszpasterstwa akademickiego pojawiły się w Akademii Krakowskiej z chwilą jej odnowienia i rozpoczęcia regularnych zajęć². Co prawda nie było wtedy duszpasterza akademickiego w dzisiejszym rozumieniu, który by sprawował rząd dusz nad całą społecznością uniwersytecką. Niewątpliwie jednak faktycznym duszpasterzem był wówczas proboszcz, a następnie prepozyt św. Anny. W świątyni, której był rządcą, gromadziła się społeczność uniwersytecka na nabożeństwa, w niej profesorowie Akademii wygłaszali kazania, w niej odbywały się dysputy teologiczne lub nadawano stopnie naukowe, z nią też związany był uniwersytet poprzez prebendy i celebrowanie mszy świętej³. Krótkie zapiski przy kazaniach profesorów wskazują, że głoszone je w kościele św. Anny lub na uniwersytecie w dni kwartalne (suche dni) kalendarza kościelnego⁴ i w inne uroczystości. Życie uczelni dostarczało wielu okazji do przepowiadania słowa Bożego, a tym samym do formowania duchowego słuchaczy. Kazania i mowy głoszone w czasie wewnętrznych uroczystości uniwersytetu, takich jak: *recommendationes* nowo wybranych rektorów,

² R. Rak, K. Żarnowiecki, *Akademickie duszpasterstwo*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1973, s. 222.

³ K. Gumol, *Duszpasterstwo akademickie na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1400–1795*, dz. cyt., s. 60.

⁴ Suche dni (dni kwartalne) były to w tradycji Kościoła łacińskiego kwartalne dni postu obejmujące środę, piątek i sobotę, obchodzone na początku każdej z czterech pór roku. Towarzyszyły im modlitwy i nabożeństwa o uproszenie szczególnych łask. I tak: wiosenne suche dni przypadały po I niedzieli wielkiego postu i były to dni modlitw o ducha pokuty; letnie przypadały po uroczystości Zesłania Ducha Świętego i towarzyszyła im modlitwa o powołania do służby Bożej w Kościele; jesienne przypadały w trzeci tydzień września po święcie Podwyższenia Krzyża Świętego i poświęcone były modlitwie za dzieci, młodzież i wychowawców; ostatnie, zimowe suche dni, przypadały po święcie św. Łucji (13 grudnia) w trzecim tygodniu adwentu i poświęcone były modlitwie o życie chrześcijańskie w rodzinach. Obchody te miały służyć odnowie duchowej wiernych, poprzez nabożeństwa, praktyki pokutne i akcje duszpasterskie. Ważną rolę pełniły kazania, głoszone w czasie ich trwania. Do Soboru Watykańskiego II obowiązywał w te dni post ścisły. Aktualnie konferencje episkopatów ustalają termin obchodów i ich długość. Zob. *Dni kwartalne (kwartalne dni modlitw)*, [w:] *Leksykon liturgii*, op. cit., s. 328–329.

promocje doktorskie i bakalarskie, pogrzeby profesorów i rocznice ich śmierci oraz wspominanie dobroczyńców uniwersytetu⁵.

O trudnościach wychowawczych, przed którymi stanęła nowa uczelnia, oraz wymaganiach stawianych studiującej młodzieży można się wiele dowiedzieć ze słynnej *Mowy o złych studentach* Stanisława ze Skarbimierza (ok. 1365–1431). Wygłaszając ją na rozpoczęcie semestru, pierwszy rektor reaktywowanej w 1400 roku jagiellońskiej wszechnicy starał się pouczyć rozpoczynających studia, jak mają się zachowywać, a starszym przypomnieć o ich obowiązkach. Wskazując studentom, jakimi być nie powinni, Skarbimierz uczynił to w sposób zręczny, zwięzły i niepozabawiony wartości oratorskich. Mowa jest świetną charakterystyką żywiołu studenckiego i realiów codziennego życia społeczności akademickiej⁶.

We wstępie rektor nawiązał do tekstu Ewangelii. Przypomniat, że do Chrystusa, który w swym miłosierdziu nikogo nie odpychał i nikim nie gardził, lecz wszystkich przyciągał ku sobie jak magnes przyciąga żelazo, zbliżali się celnicy i grzesznicy. Lecz nie tak niektórzy studenci zbliżają się do uniwersytetu. Jedni tak zwani studenci są w istocie włóczęgami, bo choć przychodzą na wykłady, nie wpisują się do metryki uniwersytetu. Mieszkają nie w bursach u mistrzów, lecz w hospicjach z kochankami i nie poddają się dyscyplinie życia studenckiego. Oszczędzając na wpisie, ponoszą przez nieporządne życie straty na duszy, na majątku i na sławie. Są i inni, jak amatorzy zabaw, rozrywek i uczt, chociaż wpisani, opuszczają wykłady, a jeżeli na nie przyjdą, to ich nie słuchają, przebywając myślami na rynku, na uczcie albo przy łożu kochanki. Tacy nigdy nie zdobędą stopni naukowych. Jeszcze inni przed uzyskaniem stopnia udają baranki, a potem okazują lwią lub wilczą skórę, potwierdzając powiedzenie Boecjusza, że godność nadana niegodnym ukazuje ich rzeczywistą wartość. Inni dążą do własnego dobra

⁵ J. Wolny, *Linie rozwojowe kaznodziejstwa w Kościele zachodnim*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, red. M. Rechowicz, t. 1, Lublin 1974, s. 285–286; M. Kowalczyk, *Kra-kowskie mowy uniwersyteckie z pierwszej połowy XV wieku*, Wrocław 1970.

⁶ Z. Kozłowska-Budkowa, *Stanisława ze Skarbimierza mowa o złych studentach*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 15 (1963) nr 1–2, s. 11–21.

i prywaty, kosztem uniwersytetu. Obyczajem tym przypominają żmiję rozszarpującą własną matkę. Inni zaraz po ćwiczeniach na oczach mistrzów zdejmują pasy, kładą wieńce i śpieszą do karczem z obrazą Boga i uniwersytetu. Jeszcze inni przebywają w towarzystwie błaznów i kobiet, otumaniających ich cielesną żądzą, tak niebezpieczną, że nawet Salomona na starość doprowadziła do budowania świątyń bałwanom. Są też tacy, którzy nie szanują swych mistrzów-nauczycieli, którym, jak rodzicom, nigdy nie można się dość wypłacić. Wielu nie płaci mistrzom za ich pracę. Na trzydziestu uczestników wykładów lub ćwiczeń ledwo jeden lub dwóch zapłaci należność. Nie mogą tego uczynić biedacy, ale ci, którzy mogą, popełniają zwykłą kradzież i nie powinni być rozgrzeszani bez zadośćuczynienia. Są też tacy, którzy nie słuchają wezwań rektora, mimo że według kanonów grzech nieposłuszeństwa równa się bałwochwalstwu.

Mówca wspomina o mszach uniwersyteckich dla wszystkich studentów. Ubolewa jednak, że są tacy, którzy na nie w ogóle nie przychodzą albo z nich uciekają przed zakończeniem, lub też nie składają ofiary. Wyrzuca studentom niewłaściwe postawy wobec Żydów. Pierwsza to poufałe z nimi obcowanie, co jest zakazane przez kanony, gdyż dozwolone zostało tylko takie z nimi przebywanie, które prowadzi do ich nawrócenia. Drugą niewłaściwą postawą jest nieprawne ich prześladowanie, bez wyroku sądowego. Nie wolno tego czynić. Co więcej, Żydzi prędzej by się nawrócili, gdyby nie mieli chrześcijanom nic do zarzucenia.

Rektor krytykuje także chełpienie się niektórych studentów znakomitością swego rodu. Skłóca to społeczność uniwersytecką. Tymczasem trzeba pamiętać, że mamy wspólnego ojca, Boga. Innym ojcem może być tylko diabeł. Wszyscy, pochodząc od Adama, jesteśmy jednakowo szlachetni lub nieszlachetni. Szlachcicem jest tylko ten, którego uszlachetnia własna cnota. Lekkomyślni studenci podobni są do ptaków, ciągle przelatujących, rozpustni – podobni do świń nurzających się w błocie, leniwi – do osłów niosących ciężary tylko pod przymusem, fałszywi podobni do lisów niszczących winnicę uniwersytetu, miłośnicy kobiet – podobni do nietoperzy, których wzrok noc oświeca, a dzień oślepia, pyszni i chełpiący się pochodzeniem są podobni do koni wznoszących głowy

do gwiazd, złoŃnicy podobni s do niedwiedzi szkodzcych cudzemu yciu, a zorzeczcy – do psw zawsze szczekajcych. W zakoŃczeniu mowy Skarbimierczyk zachca studentw, by ich ycie zgadzao si ze sowami, a nauka z obyczajami, aby tak yjc, zbliyli si do Boga i zczyli z Nim przez łask⁷. Jak wida, kazania uniwersyteckie ukazyway faktyczny, a nie wyidealizowany obraz czasw i trudnoci, z jakimi zmago si uniwersytet.

Badacz zagadnienia duszpasterstwa akademickiego, ks. Kazimierz Gumol, podkrela, e polegao ono przede wszystkim na nauczaniu, bd to poprzez kazania i okolicznociowe przemwienia, bd przez katechizacj i modne w owych czasach dysputy teologiczne. Wszystkie te formy byy znane od pocztku istnienia Akademii Krakowskiej. Jedynie nauczanie katechizmu wprowadzono dopiero w koŃcu XV wieku. Kazania, wygaszane w niedziele i wita, a take z powodu rozmaitych uroczystoci kocielnych, paŃstwowych czy uniwersyteckich, gwnie w kociele w. Anny i katedrze wawelskiej goszone byy po łacinie, w urzdowym jzyku uniwersytetu, i przybieray form wlciw danemu okresowi. W okresie scholastycznym miay charakter wybitnie scholastyczny, w okresie humanizmu ujawniay wpwy pogaŃskiego humanizmu, a w epoce baroku dominowa w nich konceptystyczny model przepowiadania. Niektre z tych kazaŃ, takie jak profesora i rektora Adama Opatowczyka (1570–1647)⁸ czy profesora Szymona Halickiego (1576–1625) oraz wielu innych, wiadc o gbokiej trosce o ycie

⁷ Z. Kozowska-Budkowa, *Stanisawa ze Skarbimierza mowa o zych studentach*, op. cit. Przekad mowy na jzyk polski K. GliŃska. Zob. http://staropolska.pl/sredniowiecze/kazania_i_mowy/Skarbimierczyk.html [04.08.2019]. Wicej na temat Skarbimierczyka zob. R. M. Zawadzki, *Spuczizna pisarska Stanisawa ze Skarbimierza*, Krakw 1979; idem, *Stanisaw ze Skarbimierza*, [w:] *Polski sownik biograficzny*, t. 42, s. 76–80; S. Bafia, *Stanisaw ze Skalbmierza*, [w:] *Zota ksiga Papieskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Krakw 2000, s. 83–88; K. Og, *Stanisaw ze Skarbimierza – uczony w subie Krlestwa Polskiego*, [w:] *Przeszo jest czasem narodzin. Z dziew Wilicy i jej zwizkw z Krakowem*, red. A. Wako, J. Smoucha, Krakw 2006, s. 69–85.

⁸ Warto zauway, e Opatowczyka zgodnie z jego yczeniem pochowano pod ambon w ówczesnej kolegiacie w. Anny, a kazanie pogrzebowe wygosi jego uczeŃ Szymon Stanisaw Makowski.

moralne młodzieży i zawierają wiele cennych wskazań praktycznych⁹. Duże znaczenie dla formacji duchowej miało także autentyczne świadectwo życia religijnego profesorów. W tym znaczeniu niektórzy uważają za pierwszych duszpasterzy akademickich w Polsce św. Jana Kantego oraz wspomnianych wyżej dwóch profesorów – Opatowczyka i Halickiego¹⁰.

Spór Akademii Krakowskiej z jezuitami, którzy po przybyciu do Polski dążyli do stworzenia w Krakowie swoich szkół, sprawił, że często ze strony Towarzystwa Jezusowego i ich zwolenników padały zarzuty braku pobożności pod adresem studentów uniwersytetu. Odpowiadając na nie, władze uczelni zwiększyły nadzór nad praktykami religijnymi, wprowadzając ponadto nowe, takie jak np. udział we mszy świętej codziennej i nieczynnych niedzielnych. Kiedy i to nie pomogło, rektor Jakub Najmanowicz (1584–1641), nieustraszony obrońca praw i przywilejów Akademii, założył w 1621 roku w klasztorze dominikanów Akademickie Bractwo Różańcowe. Natomiast od 1648 roku działała w oratorium Kolegium Nowodworskiego Akademicka Kongregacja Mariańska. Miały one być przeciwwagą dla sodalicy jezuickiej i potwierdzeniem troski uniwersytetu o życie religijne młodzieży. W organizacjach tych widział uniwersytet główny ośrodek pogłębiania życia religijnego. Kongregacja Mariańska istniała aż do 1786 roku, kiedy to w ramach reformy kołłątajowskiej uczelni została rozwiązana¹¹.

W szkołach jezuickich najważniejszym środkiem oddziaływania na młodzież były natomiast sodalicy mariańskie. Młodzież dzielono na grupy wiekowe: na sodalicję starszych uczniów (*maior*), średnich (*media*) i młodszych (*minor*). Każda grupa posiadała własnego księdza prefekta i pod jego kierunkiem prowadziła ożywioną działalność religijną, społeczną i charytatywną. Duszpasterstwo akademickie do końca XIX

⁹ K. Gumol, *Duszpasterstwo akademickie na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1400–1795*, op. cit., s. 61.

¹⁰ R. Rak, K. Żarnowiecki, *Akademickie duszpasterstwo*, op. cit., s. 222–223.

¹¹ K. Gumol, *Duszpasterstwo akademickie na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1400–1795*, op. cit., s. 62. Więcej na ten temat zob. K. Gumol, *Oratorium Św. Różańca Akademii Krakowskiej czyli Akademickie Bractwo Różańcowe u ojców dominikanów*, „Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego” 1 (1968), s. 167–202.

wieku polegało niemal wyłącznie na pracy w stowarzyszeniach akademickich szkół jezuitów. Taka koncepcja pracy ze studentami została utrzymana w szkołach jezuitów w Polsce również w wieku XX, aż do wybuchu II wojny światowej¹².

Przemiany zachodzące w środowiskach uniwersyteckich w Europie w XIX wieku sprawiły, że zaczęły powstawać liczne zrzeszenia i korporacje studentów chrześcijańskich w Niemczech, we Francji i Włoszech. W 1870 roku we Fryburgu Bryzgowijskim w Niemczech powstała, niezależna od parafii terytorialnej, pierwsza personalna parafia uniwersytecka, w której na przełomie XIX i XX wieku powołano stałego kapłana akademickiego. Został nim ks. Joseph Schofer. Z jego inicjatywy odbył się w 1905 roku w Würzburgu pierwszy zjazd duszpasterzy akademickich w Niemczech, na którym omówiono różne formy działania w środowisku uniwersyteckim, organizowanie nabożeństw, wykładów, rekolekcji, zebrań sodalicyj mariańskich i Konferencji św. Wincentego a Paulo. W wyniku tego zjazdu w 1917 roku we Frankfurcie nad Menem ukonstytuował się związek duszpasterzy akademickich¹³.

4.2. Powstanie nowoczesnego duszpasterstwa akademickiego w Krakowie i pierwsze lata jego działalności

Te nowoczesne formy duszpasterstwa akademickiego podjęła jako pierwsza w Polsce parafia uniwersytecka św. Anny w Krakowie. W 1927 roku otrzymała ona po raz pierwszy duszpasterza, którego podstawowym zadaniem była postęga religijna w środowisku uniwersyteckim.

¹² *Duszpasterstwo akademickie*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień przy współpracy zespołu jezuitów, wydanie II, Kraków 2004, s. 137.

¹³ R. Rak, K. Żarnowiecki, *Akademickie duszpasterstwo*, op. cit., s. 222–223.

4.2.1. Pierwszy oficjalny duszpasterz akademicki w Polsce

W krakowskiej kolegiacie św. Anny na przełomie XIX i XX wieku podejmowano różne inicjatywy wobec studentów. Najczęściej były to konferencje wygłaszane przez niektórych kapłanów. Kazania takie głosili m.in. ks. prof. Józef Sebastian Pelczar czy też proboszcz, ks. dr Józef Caputa. Były to jednak inicjatywy prywatne, niemające ciągłości¹⁴.

W połowie lat dwudziestych XX wieku w środowisku uniwersyteckim Krakowa dojrzywała myśl powołania duszpasterstwa akademickiego nowego typu, bardziej adekwatnego do narastających potrzeb. Na podobieństwo duszpasterstwa wojskowego miało ono mieć charakter specjalny, ponadparafialny i środowiskowy. Pod koniec roku akademickiego 1926/1927 przedstawiciele różnych zrzeszeń akademickich Uniwersytetu Jagiellońskiego zwrócili się do Księcia Metropolity z prośbą o ustanowienie dla nich osobnego kapelana. Po konsultacjach z profesorami Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego Adam Sapięha postanowił spełnić tę prośbę i mianował kapelanem uniwersyteckim ks. Stanisława Sapińskiego¹⁵.

Kim był ten kapłan, któremu zlecono tak ważne i trudne zadanie? Ksiądz Stanisław Sapiński urodził się 10 lutego 1889 roku w Żywcu-Sporyszu. Jego rodzice, Franciszek i Anna Michalec, byli właścicielami dużego gospodarstwa rolnego. O dzieciństwie Stanisława wiadomo jedynie, że uwielbiał książki, które z zapałem czytał i kolekcjonował, co z upływem lat zaowocowało posiadaniem znacznego księgozbioru. Sapiński uczył się w gimnazjum wadowickim. Po studiach teologicznych na Uniwersytecie Jagiellońskim, odbytych w latach 1908–1912, przyjął 30 maja 1912 roku w Krakowie święcenia kapłańskie. Rozwijał dalej swoje zamiłowania naukowe, studiując w latach 1918–1923 filozofię na swej macierzystej uczelni. Studia te zwieńczył doktoratem z literatury

¹⁴ U. Perkowska, *Akademicka kolegiata. Trzechsetna rocznica poświęcenia kolegiaty św. Anny*, op. cit., s. 26.

¹⁵ S. Gajewski, *Chrześcijańskie organizacje akademickie w Polsce (1889–1939)*, Rzeszów 1993, s. 88–89.

polskiej w 1923 roku. Warto zauważyć, że promotorem jego rozprawy pt. *Badania źródłowe nad kazaniami niedzielnymi i świątecznymi Skargi*¹⁶ był wybitny historyk literatury polskiej, prof. Ignacy Chrzanowski, ojciec beatyfikowanej 28 kwietnia 2018 roku Hanny Chrzanowskiej.

Praca doktorska nie była pierwszą publikacją ks. Sapińskiego. Zadebiutował on w 1917 roku wydrukowanym na łamach „Głosu Narodu” referatem na temat stowarzyszeń i organizacji młodzieży męskiej w Krakowie. W dalszej kolejności ukazały się: opowiadanie *Jasiek – ksiądz, Poezje, U bram świątyni, Książeczka wiejska, Nowele i obrazki*. W 1924 roku wydał *Grudniowy śnieg* oraz *Pieśń sumienia narodowego*, w 1926 *Rycerzka woli niezłomnej*, w 1927 *Garść ziemi obcej* oraz *Nad trumną Słowackiego*; a w 1936 roku *Rzecz o wspólnocie*. Dorobek literacki ks. Sapińskiego zamyka tomik poezji wydany w roku 1939, na dwa lata przed śmiercią, zatytułowany *Żągiew paląca*¹⁷.

Przed objęciem funkcji duszpasterza akademickiego w parafii św. Anny w Krakowie ks. Sapiński pracował jako wikariusz w Nowym Targu (1912–1913), w Andrychowie (1913–1917) oraz w krakowskich parafiach Najświętszego Salwatora (1917–1918) i Mariackiej (1917–1920). W latach 1920–1927 był penitencjarzem przy kościele Mariackim. Na wszystkich tych placówkach wykazywał się wielką pracowitością i gorliwością. Obok prowadzenia działalności ściśle związanej z obowiązkami kapłańskimi oraz zafascynowania literaturą, o czym była już mowa, ks. Sapiński utrzymywał częste kontakty z wieloma artystami i literatami. Rozmowy na tematy związane z literaturą i sztuką sprawiały mu wiele radości¹⁸.

W Krakowie rozwinęła się także kolejna piękna cecha osobowości ks. Sapińskiego – głębokie zainteresowanie młodzieżą i umiejętność znalezienia wspólnego z nią języka. Te predyspozycje ostatecznie zdecydowały, że – jak już wspomniano – w 1927 roku został mianowany

¹⁶ Pracę tę opublikował pod tym samym tytułem w Krakowie w 1924.

¹⁷ K. Pawlikowska, *Ks. Stanisław Sapiński*, „Fides – Biuletyn Bibliotek Kościelnych” 1–2 (1997), s. 72.

¹⁸ Ibidem.

pierwszym duszpasterzem akademickim¹⁹. Tym samym inicjatywie studentów, popartej przez biskupa krakowskiego Adama Stefana Sapiechę, zawdzięczało środowisko uniwersyteckie rozpoczęcie stałej opieki nad młodzieżą akademicką²⁰.

Jak wynika z zachowanej w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie korespondencji, sprawa kształtu tej nowej, nieznanej dotąd funkcji duszpasterskiej była przedmiotem długich ustaleń. Kuria Księzęco-Metropolitalna komunikowała najpierw parafę św. Anny, pismem z 9 września 1927 roku, iż uznaje konieczność zamianowania drugiego wikariusza, którego wyłącznym zadaniem będzie duszpasterstwo akademickie. W Krakowie – stwierdza pismo – jest ponad 20 tysięcy studentów szkół wyższych, a parafia św. Anny jest parafią akademicką, stąd też na niej spoczywa obowiązek utrzymania duszpasterza akademickiego²¹.

Na skutek ustaleń z proboszczem ks. Masnym abp Sapieha odstąpił od mianowania kapelana akademickiego wikariuszem. Dlatego też 4 sierpnia 1927 roku ustanowił ks. Sapińskiego penitencjarzem przy kościele św. Anny, gdzie miał on łączyć obie funkcje. W odpowiedzi kandydat na duszpasterza studentów skierował 15 września list do arcybiskupa, w którym przekonywał do swoich racji:

Zaszczytna ta praca nie może być połowiczna, wymaga ciągłego studium, śledzenia życia intelektualnego młodzieży, jej zainteresowań teozofią, okultyzmem, mistyką. Dla uniknięcia kompromitacji niezbędna jest

¹⁹ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. Pers A 727; Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Szkolne: parafie od A do O; Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. S II 515; M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci diecezji krakowskiej 1880–1939. Słownik biograficzny*, op. cit., s. 270; J. Pierwoła, *Ksiądz Stanisław Sapiński (1889–1941). Życie i dzieło*, Kraków 1997 (mps); J. Kracik, *Sapiński Stanisław*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 7, Warszawa 1983, s. 74; J. Kracik, R. Skręt, *Sapiński Stanisław*, op. cit., s. 175–176.

²⁰ J. Kracik, *Początki duszpasterstwa akademickiego w Krakowie*, [w:] *Księga Sapieżyńska*, op. cit., t. 2, s. 243–250; U. Perkowska, *Akademicka kolegiata. Trzechsetna rocznica poświęcenia kolegiaty św. Anny*, op. cit., s. 26.

²¹ List do ks. Jana Masnego z 9 września 1927, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

lektura z zakresu filozofii, teologii, literatury. Godzenie obowiązków penitencjarza i kapelana odbija się na ich jakości.

Aby móc rzetelnie wypełniać nowe zadania, ks. Sapiński prosił o pozostawienie go na dotychczasowym stanowisku mansjonarza i penitencjarza przy kościele Mariackim, gdyż u św. Anny nie ma odpowiednich funduszy dla jego naukowo-duszpasterskich celów, ani też pomieszczenia na jego księgozbiór, liczący już wówczas 6 tysięcy pozycji. Ponadto prosił o udzielenie rocznego urlopu od obowiązków duszpasterskich z prawem pobierania pensji. Pragnął też, by metropolita wystosował urzędowe pismo powołujące go do proponowanej pracy, celem podniesienia rangi nowo powstałej funkcji²².

W swym liście ks. Sapiński nakreślił też sześciopunktowy program swej pracy wśród studentów. Swoje obowiązki jako kapelana akademickiego widział następująco:

Program pracy duszpasterskiej nad młodzieżą akademicką:

- I. Duszpasterz poda do wiadomości akademików (na kazaniu i przy ogłoszeniach Wydziału Teologicznego w uniwersytecie), że jest do ich dyspozycji codziennie rano od 6 – 8 godz. w konfesjonale.
- II. Obowiązkiem jego jest głoszenie kazań na nabożeństwach akademickich lub też staranie się o odpowiednie kaznodziejów na te nabożeństwa.
- III. Obowiązany jest przygotować w Wielkim Poście rekolekcje dla młodzieży akademickiej.
- IV. Urządzać musi kilka razy w tygodniu po południu godziny przyjęć dla tej młodzieży – w sprawach sumienia lub innych, w związku z religią zostających.
- V. Musi być przygotowany do występowania od czasu do czasu do dobrze przygotowanym odczytem – czy to, na razie w „Odrodzeniu”, czy też później, po nawiązaniu współżycia z młodzieżą, także gdzie indziej.

²² List ks. Sapińskiego do abpa Sapięhy z 15 września 1927, protokół 1927 nr 6205, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Teczka personalna ks. Stanisława Sapińskiego.

P.

Do Wpółk. d. Stanisława
Sapińskiego

w Krakowie.

Przyjmując do wiadomości
program pracy przedstawił
nam jako Kapłana i do
ekspedycji powołany
Wł. Wokulski i do
kierownika Komisji
Członki w Krakowie i
jemu Ci Kapłanem i do
dzieci ekspedycji. Zarząd
i doleżności Wł. Wokulski
porozumiał z obywatelami
Sapińskimi.

Zanim dowiedzieliśmy się
Nadzwyczajnego
Tytułu o tej komisji celu
podania go do wstąpienia
formie do urzędności i do
z A. M. Burci

do Świątecznego Wydziału
Nadzwyczajnego
Tytułu Kapłanów
w Krakowie.

Podczas naszej
zgodziliśmy się do tego
wobec potrzeb i
ekspedycji i
Tytułu Kapłanów
urzędności, a i do

MSIĄŻCO METROPOLITAN KURJA W KRAKOWIE

Prace Kraków dnia 22/9 1907

N. 2044/27

Red.

Wzrost...

X Sapiński

Przeznaczony na
głównego...
Mianowany kapłanem
Uniwersytetu...
z tytułu urlopu.

Rozpr.

1) Sekret

2) Zaw. X. Inf. Kalin.

3) Zaw. Wydział teol.

29/9

Exp. 22/9 27

8. Nominacja ks. Stanisława Sapińskiego na duszpasterza akademickiego

VI. Musi być obecny w niedzielę na każdej mszy św. akademickiej, choćby kazanie głosił ktoś inny, obowiązkiem jego jest bowiem wiedzieć, co i jak do tej młodzieży się mówi.

Taki program obowiązywałby na początek. W miarę jak praca będzie gorliwą, będzie się z konieczności rozszerzał jej zakres. I tak – aktualną, a niesłychanie delikatną i drażliwą jest wśród akademików sprawa pojedynku. Z czasem musi się dla potrzeb tego młodego żywiołu inteligentnego wytworzyć jakaś odpowiednia biblioteczka, a może nawet okaże się potrzeba wydawania, łącznie z jego współpracą i dla jego duchowych potrzeb, odpowiedniego periodycznego pisma.

Są to jednak rzeczy już dalsze, wymagające wielkiego nakładu sił duchowych i zależne od wydatnych sił finansowych.

W Krakowie dnia 15 września 1927

Ks. dr Stanisław Sapiński²³

Arcybiskup Adam Stefan Sapięha uwzględnił te racje i życzenia ks. Sapińskiego, dostosowując do nich swe decyzje. Najpierw w liście z 21 września 1927 roku zawiadomił o tej decyzji infułata kościoła Mariackiego ks. dr. Józefa Kulinowskiego, gdyż w tej parafii miał mieszkać dalej ks. Sapiński, realizując jednak nowe zadania:

Pragnąc otoczyć garnącą się dziś do religii i Kościoła młodzież uniwersytecką należytą opieką duchową, której dotychczas nie miała, postanowiliśmy wyznaczyć jednego z kapłanów, mającego po temu potrzebne kwalifikacje jako kapelana uniwersyteckiego²⁴.

Następnego dnia (22 września 1927) abp krakowski mianował ks. Sapińskiego kapelanem akademickim, przyjął program jego działania, pozostawił przy w kościele Mariackim i udzielił rocznego urlopu, o który

²³ List ks. Sapińskiego do abpa Sapięha z 15 września 1927, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, sygn. Pers A 727.

²⁴ List abp. Sapięha do ks. inf. Kulinowskiego, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Teczka personalna ks. Stanisława Sapińskiego.

prosił²⁵. Tym samym Kraków jako pierwszy w Polsce miał oficjalnego duszpasterza akademickiego. Za tym przykładem poszły inne miasta posiadające duże grono studentów. Warszawa miała swego duszpasterza akademickiego od roku 1928, Lwów od 1930, a Lublin od 1934²⁶. Historia współczesnego duszpasterstwa akademickiego zaczęła się zatem od krakowskiej kolegiaty św. Anny.

4.2.2. Pierwsze lata działalności krakowskiego duszpasterstwa akademickiego

Postępując zgodnie z założeniami swego programu pracy z młodzieżą akademicką, ks. Stanisław Sapiński nawiązał kontakt ze Stowarzyszeniem Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”²⁷. Organizacja ta została założona w Warszawie w 1904 roku. W swej działalności w Kongresówce napotykała jednak duże trudności. W Krakowie najstarszymi i najliczniejszymi katolickimi organizacjami studentów były prowadzone przez jezuitów: Sodalicja Mariańska Akademików, powstała w roku 1891, i Sodalicja Mariańska Akademiczek, założona w 1906 roku²⁸. W 1922 roku zostało tu utworzone pierwsze koło „Odrodzenia”, które zaczęło się dynamicznie rozwijać. Miało ono swoją

²⁵ Dekret nr 7044/1927, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Teczka personalna ks. Stanisława Sapińskiego.

²⁶ R. Rak, K. Żarnowiecki, *Akademickie duszpasterstwo*, op. cit., s. 223. Niestety autorzy hasła poświęconego duszpasterstwu akademickiemu w *Encyklopedii katolickiej* nie znali i nie odnotowali faktu, że pierwszy duszpasterz akademicki został ustanowiony w Krakowie przy parafii św. Anny.

²⁷ S. Gajewski, *Katolickie organizacje akademickie w II Rzeczypospolitej*, Lublin 1987, s. 228–233; idem, *Chrześcijańskie organizacje akademickie*, op. cit., s. 86–89; *Druga Rzeczpospolita: nasza duma, ludzie, kultura, tradycja, rozrywka*, red. M. Siwiec, Bielsko-Biała 2015, s. 77–79.

²⁸ G. Karolewicz, *Środowiska kształtujące kadrę inteligencji katolickiej w okresie międzywojennym*, [w:] *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918–1939. Zagadnienia wybrane*, red. E. Walewander, Lublin 2000, s. 151–153; J. Kracik, *Początki duszpasterstwa akademickiego*, op. cit., s. 245. Jak zauważa J. Mitkowski, «Był dobry jak chleb...», [w:] *Księga Sapieżyńska*, op. cit., t. 2, s. 668, Sodalicja Mariańska Akademików liczyła ponad 300 członków. Jeszcze liczniejsza była Sodalicja Mariańska Akademiczek.

siedzibę przy ul. Kanoniczej 15, naprzeciw domu, w którym od roku 1925 mieściła się siedziba sodalicii akademickich. Krakowskie „Odrodzenie” działało w kilku sekcjach podejmujących zagadnienia: filozoficzno-religijne, społeczne, narodowo-państwowe i kobiece (koło koleżanek). Swym zasięgiem stowarzyszenie obejmowało nie tylko studentów szkół wyższych, lecz także poprzez koła szkolne docierało do młodzieży gimnazjalnej, rzemieślniczej i robotniczej. U członków „Odrodzenia” żywa była odpowiedzialność świeckich za Kościół i jego działalność apostołską oraz zaangażowanie na polu społecznym i politycznym²⁹. Zgodnie ze swymi założeniami, stowarzyszenie to zapobiegało głębokiemu kryzysowi kultury, którego źródeł upatrywano w rozpowszechniającej się desakralizacji życia, płynącej z liberalizmu, pozytywizmu i socjalizmu³⁰.

Ksiądz Stanisław Sapiński dostrzegał dużą rolę formacyjną tej organizacji w kręgach studenckich oraz inteligenckich Krakowa. Dlatego też, rozpoczynając swą pracę w duszpasterstwie akademickim, troskliwą opieką otoczył krakowskie koło „Odrodzenia”³¹. Organizacja ta poprzez systematyczną pracę nad pogłębieniem wśród swoich członków znajomości wiedzy w zakresie nauki Kościoła i czynny udział w jego życiu, wyrażające się we wspólnotowym uczestnictwie we mszach świętych, Komunii Świętej, rekolekcjach i zainteresowaniu liturgią, starała się wychować elitę młodzieży akademickiej, przyszłych działaczy katolickich³².

Ta praca formacyjna zmierzała nie tylko do ożywienia osobistego życia religijnego, lecz także do wytworzenia zaangażowanej w duchu

²⁹ S. Kaczorowski, *Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”, „Chrześcijanin w świecie”* 1985 nr 9–10, s. 4; *Druga Rzeczpospolita: nasza дума*, op. cit., s. 77–79.

³⁰ A. Jakubowicz, *Duszpasterstwo młodzieży w Polsce w okresie międzywojennym 1918–1939. Studium historyczno-pastoralne*, Siedlce 2009, s. 124–125. Autor ten podkreśla, że z Odrodzenia wyszli twórcy „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku”, środowisk, które pielęgnowały i rozwijały myśl chrześcijańską.

³¹ S. Piech, *W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*, op. cit., s. 126–127.

³² K. Turowski, *Historia Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”*, Warszawa 1987, s. 161–162.

katolickim wspólnoty młodzieżowej³³. Z tego dążenia zrodziła się koncepcja organizowania wspólnych mszy świętych przynajmniej raz w miesiącu. „Przerodziły się one w msze święte recytowane, w których udział był bardziej czynny przez wspólne odmawianie niektórych modlitw, co przyczyniało się do wytwarzania atmosfery żywej jedności, pogłębiało więzi wspólnotowe”³⁴.

Msze święte recytowane były wówczas formą żywszego uczestnictwa w liturgii, dość zresztą trudnego przy łacińskim języku, w jakim była ona sprawowana. Ich uczestnicy wypowiadali nie tylko te słowa, które według przepisów Mszału rzymskiego przysługiwały ministrantom, ale ponadto chóralnie odmawiali *Gloria*, *Credo*, *Sanctus* i *Agnus Dei*. Msze święte recytowane pojawiały się w Belgii już po roku 1910 i cieszyły się dużym powodzeniem³⁵. W Polsce była to jednak nowość. W celu ożywienia uczestnictwa we mszy świętej wydawano specjalne dwujęzyczne łacińsko-polskie mszaliki z tekstami liturgicznymi. Tak o tym pisał „Dzwon Niedzielny” w 1936 roku:

Wielu katolików stroni od mszy świętej, bo mimo wewnętrznej skłonności do pobożności, nie wiedzą, co robić. Samo patrzeć się na kapłana przy ołtarzu, na jego ruchy czy ornat, nie wystarcza im. I słusznie. Nie pociąga ich też ciągle odmawianie jednych i tych samych, zresztą czciogodnych, modlitewek, litanii itp. Czują, że powinnyby od początku aż do końca uczestniczyć, czyli brać pełny udział w tym, co się na ołtarzu w czasie mszy św. dzieje – a niestety nie wiedzą, jak się do tego zabrać. Jakaż skuteczna na to rada? Trzeba wziąć w rękę Mszał rzymski, taki sam (choć co do wielkości wielokrotnie mniejszy) jak ten, którym w czasie mszy św. posługuje się kapłan. Trzeba z mszałem w rękę odmawiać

³³ G. Karolewicz, *Środowiska kształtujące kadrę inteligencji katolickiej w okresie międzywojennym*, [w:] *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918–1939. Zagadnienia wybrane*, red. E. Walewander, Lublin 2000, s. 155–158.

³⁴ K. Turowski, *Historia Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”*, op. cit., s. 161.

³⁵ M. Kordel, *Msza św. recytowana*, „Mysterium Christi” 2 (1930), s. 18–19; S. Piech, *W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*, op. cit., s. 127.

te same, na mocnych podstawach dogmatycznych oparte i natchnione modlitwy, najpiękniejsze wyjątki z Pisma św., dobrane odpowiednio do roku kościelnego, hymny kościelne itd. Trzeba, jednym słowem, uświadamiać sobie i przeżywać te same prawdy i nastroje, które wraz z całym Kościołem katolickim od wieków przeżywa każdy kapłan, składający w swoim i wiernych imieniu Najświętszą Ofiarę. Dziś nie można się już skarżyć na brak odpowiednich mszalików dla wiernych. Niedawno opuścili prasę drukarską dwa takie polskie mszały, opracowane tuż przed śmiercią przez śp. ks. dr. Michała Kordela, niestrudzonego krzewiciela ruchu liturgicznego w Polsce³⁶.

Stowarzyszenie utrzymywało żywy kontakt z ks. Janem Korzonkiewiczem (1877–1932), kapłanem archidiecezji krakowskiej, profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, bibliistą i pionierem ruchu odnowy liturgicznej w Polsce. Zapoznawał on członków z założeniami ruchu liturgicznego³⁷. Formacją liturgiczną studentów w Krakowie kierował początkowo Pius Pelletier, dominikanin francuski przez wiele lat przebywający w Polsce, a później ks. dr Stanisław Czartoryski, wicerektor Krakowskiego Seminarium Duchownego, wieloletni kapelan krakowskiego środowiska „Odrodzenia”. W każdą niedzielę o godz. 9 ks. Czartoryski celebrował takie msze święte w kościółku pod wezwaniem św. Wojciecha na Rynku Głównym. W stowarzyszeniu zainicjowano kilkudniowe rekolekcje zamknięte, organizowane przede wszystkim w okresie wielkiego postu, a niekiedy i w adwencie. Zwykle odbywały się one w klasztorach: na Białanach, w Mogile, w Sierszy i Zbylitowskiej Górze³⁸.

Duszpasterstwo akademickie organizowało nabożeństwa, konferencje i rekolekcje. Jak wynika z ogłoszeń, 5 marca 1928 roku w kolegiacie rozpoczęły się rekolekcje dla akademików Uniwersytetu Jagiellońskiego i wszystkich innych wyższych uczelni w Krakowie³⁹. Uczestnicy

³⁶ „Dzwon Niedzielnny” 1936 nr 48, s. 787.

³⁷ K. Turowski, *Historia Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”*, op. cit., s. 161.

³⁸ Ibidem, s. 300.

³⁹ Księga ogłoszeń parafii św. Anny od 26 grudnia 1909 do 20 listopada 1938: rok 1928.

krakowskiego koła „Odrodzenia” wzięli też udział w organizowaniu ogólnoakademickich rekolekcji w marcu 1929 roku, które „wypadły nadspodziewanie dobrze”⁴⁰.

Duszpasterstwo akademickie starało się zaprosić do prowadzenia rekolekcji w kolegiacie św. Anny wybitnych kaznodziejów. W roku 1933 od 13 do 19 marca o godz. 18 dla studentów konferencje o tematyce religijnej głosił znawca literatury patrystycznej i świetny popularyzator teologii ks. dr Marian Michalski (1900–1987)⁴¹, a dla panów pracujących umysłowo – ks. van Roy od 2 do 9 kwietnia⁴². W roku 1934 od 4 do 11 marca o godz. 20¹⁵ rekolekcje dla studentów prowadził ks. Stanisław Wojsa (1894–1941), wybitny działacz katolicko-społeczny, redaktor, utalentowany kaznodzieja, dyrektor Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej we Włocławku⁴³. Natomiast dla inteligencji męskiej – o 17³⁰ od 12 do 18 marca, podobnie jak w roku poprzednim – ks. van Roy⁴⁴. W 1935 roku rekolekcje dla młodzieży akademickiej odbyły się od 11 do 17 marca, a dla mężczyzn pracujących umysłowo – od 1 do 7 kwietnia. Duszpasterstwo akademickie współdziałało z katolickimi organizacjami studenckimi. Pogłębiało światopogląd religijny młodzieży. Podejmowało też różnego rodzaju akcje, zwłaszcza charytatywne i misyjne⁴⁵.

⁴⁰ K. Turowski, *Historia Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”*, op. cit., s. 162.

⁴¹ G. Ryś, *Michalski Marian*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 8, Warszawa 1995, s. 391–392.

⁴² „Dzwon Niedzielny” 1933 nr 9, s. 143.

⁴³ Zob. K. Płonkowska, *Wojsa Stanisław*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 20, Lublin 2014, s. 860; Z. Skrobicki, *Wojsa Stanisław*, [w:] *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. 3: R–Ż, Lublin 1995, s. 185; K. Rulka, *Wojsa Stanisław*, [w:] *Włocławski słownik biograficzny*, Włocławek 2006, t. 4, s. 185–188.

⁴⁴ „Dzwon Niedzielny” 1934 nr 7, s. 104.

⁴⁵ K. Turowski, *Historia Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”*, op. cit., s. 300; S. Piech, *W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*, op. cit., s. 128.

4.2.3. Katolicki Dom Akademicki (KDA)

Dużo uwagi ks. Stanisław Sapiński poświęcał zapewnieniu studentom odpowiednich warunków bytowych. Były one przerażające. „Bardzo wielu z nich całymi miesiącami, a nawet latami przestaje na suchym chlebie i herbacie. Kończy się to najczęściej całkowitym wyczerpaniem, gruźlicą i szpitalem” – alarmował duszpasterz akademicki⁴⁶. Przeciwdziałając temu stanowi rzeczy, postanowił działać, przekraczając swój sześciopunktowy program pracy z młodzieżą akademicką opracowany w 1927 roku. Znając problemy materialne związane z utrzymaniem się w Krakowie, postanowił najpierw zatroszczyć się o zakwaterowanie studentów. W tym celu zaczął organizować małe bursy dla młodzieży męskiej: przy ul. Szczepańskiej 5, Małym Rynku 7 oraz przy ul. Pańskiej 10. Wkrótce potem otoczył opieką także studentki. W roku 1927 założył pod protektoratem abp. Adama Sapiehy Towarzystwo Katolickich Domów Akademickich⁴⁷.

Opus vitae ks. Sapińskiego pozostanie wybudowanie na terenie parafii św. Anny Katolickiego Domu Akademickiego przy pl. Jabłonowskich 1, pod który w dniu 28 listopada 1928 roku metropolita poświęcił kamień węgielny⁴⁸. Dom ten powstał pomimo wielu trudności, a zwłaszcza światowego kryzysu gospodarczego w latach 1929–1933. Budowla rosła dzięki ofiarności społeczeństwa i kredytom Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa. W roku 1929 dom stał już pod dachem. Otwarty został w październiku 1931 roku.

Dom był piękny. Klatka schodowa nieciasna, na I piętrze duża sala „katakumbowa”⁴⁹ na zebrania, sala Świętej Teresy, salka Zarządu i dwa pokoje mieszkalne ks. Sapińskiego. [...] W podziemiu kuchnia i jadalnia, nad V piętrem tarasy z przepięknym widokiem na Wawel i na miasto.

⁴⁶ S. Sapiński, *Gniazdo promieniste*, Kraków 1933, s. 95.

⁴⁷ J. Kracik, *Początki duszpasterstwa akademickiego*, op. cit., s. 245.

⁴⁸ Zob. *Liber actionum ep. A. S. Sapieha*, rkps, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, s. 240.

⁴⁹ O idei Związku Katakumbowego będzie mowa w dalszej części rozdziału.

Na parterze mała kaplica, gdzie w tabernakulum przebywał Pan Jezus. Obok kaplicy – o ile dobrze pomnę – biblioteka. Ten księgozbiór to pasja ks. Sapińskiego starsza niż idea KDA. Zbierał książki od lat uczniowskich i pokaźną bibliotekę – około 15 tys. tomów – ofiarował Związkowi Promienistemu⁵⁰.

Zabiegając o fundusze i spłatę zaciągniętych kredytów, w wydanej w 1933 roku broszurze pt. *Gniazdo promieniste*, ks. Sapiński pisał:

Zaczęło się to wszystko w dziwny sposób. W r. 1928 na wiosnę rzucone zostało hasło budowy Katolickiego Domu Akademików przy placu Jabłonowskich 1 w Krakowie. Hasło, poparte błogosławieństwem Arcybiskupa, rzucił jeden człowiek. Do pracy nad ucieleśnieniem tego hasła rzucił się także jeden człowiek, ten sam. Chodził, jeździł, pukał, stukał, prosił, wołał, krzyczał, walczył i – zwyciężał! Zwyciężał wiarą, że Dom taki jest koniecznością. We wrześniu 1928 r. przystąpiono do robót nad wykopem pod fundamenty. Do grudnia tego roku był wybudowany i nakryty parter. W listopadzie tegoż roku odbyło się uroczyste poświęcenie w dziesięciolecie powstania Państwa Polskiego, o czym mówi tablica, wmurowana w narożnik Domu. Po przerwie zimowej – 1928/29 – budowę szybko posuwano w górę. Do końca roku 1929 zostały ukończone, sam szkielet tylko, cztery piętra i nakryte dachem... W r. 1931 pod kierunkiem inżyniera Ślęzaka przeprowadzono wewnętrzne urządzenie Domu, i Dom w październiku 1931 r., a nawet częściowo już we wrześniu tego roku, dla młodzieży otwarto. Tak przedstawia się historia Katolickiego Domu Akademików, znanego już dzisiaj w społeczeństwie pod symboliczną nazwą z trzech liter: KDA. Od pierwszej niemal chwili, w której rozpoczęły się prace nad wykopem, i potem, gdy narastały mury, skupiała się około tego dzieła garść młodych. Patrzyli na tok prac, spoglądali na każdy szczegół, zajmując się

⁵⁰ F. Bielak, *Towarzystwo Katolickiego Domu Akademickiego w Krakowie i jego koleje*, „Tygodnik Powszechny” 31 (1977) nr 43, s. 6; idem, *Z odległości lat. Wspomnienia i sylwetki*, Kraków 1979, s. 304.

nim i marząc o skończeniu budowy, jak o czymś nieuchwytnym i nieosiągalnym – wszak wszystko szło w tej robocie groszem zbieranym, żadnych nie było gotowych funduszków! Pod cieniami wzrastającej budowy żyli, sił swoich i pracy sprawie nie skąpili, o ile to było możliwe w ich warunkach, i pod promieniami idei, jaką budowa była natchniona, urabiali się i wychowywali. Idea ta w miarę postępu robót krystalizowała się i olbrzymiała. Czynnikiem, który ją coraz wyraziściej kształtował, był przeogromny trud nad wydobyciem z kieszeni społeczeństwa potrzebnych na budowę pieniędzy. Były to jeszcze dobre czasy, gdy pieniądze można było wydobyć. Pieniądze te szły rozmałą drogą, już to wdowim groszem, już zasobniejszą ofiarą, już olbrzymim, heroicznym, do wyżyn zaparcia się i świętości posuniętym darem. A zawsze, prawie zawsze, ilekroć przychodziły, przychodziły z wyraźnym zastrzeżeniem, że są dane dla Chrystusa, tylko dla Chrystusa! Słowa te w czasie zbierania pieniędzy na Dom były tak częste, niemal codzienne, że to musiało zastanawiać, głęboko oddziaływać i wstrząsać co chwila sumieniem tego, który ideę budowy KDA rzucił i potem ideę tę w mury robotą swoją żebraczą wcielał⁵¹.

W innej swej publikacji *Rzecz o Wspólnocie*, wydanej w 1936 roku, ks. Sapiński zauważał:

Gdy w r. 1928, nagle i niespodziewanie [...] rzuciło się hasło budowy Katolickiego Domu Akademików w Krakowie, nikt w możliwość postawienia tego domu nie wierzył. Gdy zaś się go zaczęło stawiać i mury szły w górę, wrzuszano ramionami i dalej nie wiercono, aż póki nie zobaczono na własne oczy, że oto dom skończony i dla użytku młodzieży akademickiej otwarty⁵².

Budowa Katolickiego Domu Akademików w Krakowie pochłaniała większość czasu ks. Sapińskiego. Dlatego w pełni zrozumiała jest

⁵¹ S. Sapiński, *Gniazdo promieniste*, Kraków 1933, s. 40–42.

⁵² Idem, *Rzecz o Wspólnocie*, Kraków 1936, s. 10.

skarga, jaką duszpasterz akademicki zawarł w liście z dnia 11 grudnia 1931 roku do ks. Stefana Mazanka, kanclerza Kurii Książecko-Metropolitalnej:

Sprawy finansowe i materialne Domu tak mnie wyczerpują, że niewiele czasu mogę poświęcić na pracę nad samą młodzieżą akademicką. A to nie jest dobrze. W KDA zyskał Kościół placówkę jedną z najważniejszych i najpiękniejszych, a ta placówka do tej chwili jest właściwie nieczynna. Kapelan akademików bowiem, zamiast zająć się samą młodzieżą, pokierować nią, oddawać się pracy w różnych akademickich związkach, od rana do nocy boryka się z weksłami, kłopotami materialnymi, trwogą o przyszłość zadłużonego budynku; pilnuje finansów, nie dusz, a właściwych obowiązków w pierwszym trymestrze, mimo najlepszych chęci, nie spełni⁵³.

Sytuacja zmieniła się na lepsze z chwilą oddania do użytku KDA. Pracę duszpasterza akademickiego ułatwiła ks. Sapińskiemu także funkcja penitencjarza przy kościele św. Anny, którą pełnił w latach 1932–1939. Wprowadzono coniedzielną mszę dla studentów, zwaną akademicką, odprawianą o godz. 10. Często sprawowali ją kapłani dobrze znani w środowisku akademickim. Przykładowo, w 1932 roku w ramach tzw. konkluzji odpustu mszę świętą o godz. 10, zwaną akademicką, odprawił bp prof. Michał Godlewski (zm. 1956). Gromadziła ona tłumy młodzieży w kolegiacie św. Anny. Z podziwem pisał o tym wybitny historyk filozofii i publicysta, ks. Konstanty Michalski CM (1879–1947), wielokrotnie dziekan Wydziału Teologicznego oraz rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w roku akademickim 1931/1932:

W niedzielę kościół akademicki gromadzi o godzinie 10 liczne rzesze młodzieży, gdzie każdy czuje się silnym siłą setek, które go otaczają. W czasach rekolekcji setki zamieniają się na tysiące... Trzeba być u św.

⁵³ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Teczka personalna ks. Stanisława Sapińskiego.

Anny, kiedy się tam gromadzi cała młodzież, trzeba to widzieć, trzeba to odczuć, by się przekonać, że tam dusza zapala się od duszy, że tam rodzi się nowa elita katolicka⁵⁴.

Staraniem „Odrodzenia” odprawiano nadal w kościółku św. Wojciecha niedzielne msze recytowane o godz. 9. Oprócz ustalonych już form liturgicznych czy rekolekcyjnych, popartych obowiązkiem lub utartym zwyczajem, udawało się dotrzeć do młodzieży z nowymi propozycjami. Dużym uznaniem zaczęły się cieszyć msze roratnie dla studentów. Kapelan akademicki środowiska krakowskiego odprawiał je w kościele św. Anny o godz. 6³⁰. Mimo wczesnej pory gromadziła się na tych „akademickich roratach” duża rzesza młodzieży ze wszystkich uczelni⁵⁵.

Dzięki staraniom ks. Stanisława Sapińskiego powstał także Dom Katolicki Akademiczek przy ul. Dolnych Młynów 7, którego poświęcenie odbyło się w październiku 1936 roku. Wprawdzie szczupłość tego domu nie pozwoliła na zamieszkanie w nim większej liczby studentek, ale przybyła kolejna placówka katolicka dla młodzieży akademickiej⁵⁶.

Wysiłki duszpasterza akademickiego wspierał metropolita krakowski. Często pojawiał się na uroczystościach różnych zrzeszeń studenckich, zjazdach i zebraniach Kół Misyjnych oraz „Odrodzenia”, poświęcał lokale i odwiedzał wakacyjne obozy studenckie⁵⁷. Warto podkreślić, że

⁵⁴ K. Michalski, *Z roczników uniwersyteckich*, [w:] *Dwadzieścia pięć lat pasterzowania Księcia Metropolity Adama Stefana Sapiehy*, red. F. Machay, Kraków 1937, s. 26.

⁵⁵ „Młodzież Katolicka” 1936 nr 1, s. 30.

⁵⁶ „Młodzież Katolicka” 1936 nr 8, s. 31; J. Kracik, R. Skręt, *Sapiński Stanisław*, op. cit., s. 175. O początkach tej fundacji pisze F. Bielak, *Towarzystwo Katolickiego Domu Akademickiego w Krakowie i jego koleje*, op. cit. Siostry Śliwińskie, podziwiając gorliwość ks. Sapińskiego i jego troskę o studentów, zapisały mu kamienicę przy ul. Dolnych Młynów 7 z prawem dożywotniego zamieszkania i dożywotnią rentą w wysokości 250 zł miesięcznie. Ks. Sapiński stworzył tam zaczątek KDA dla studentek. Zob. U. Perkowska, *Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1894–1939. W stulecie immatrykulacji pierwszych studentek*, Kraków 1994, s. 117.

⁵⁷ Np. 27 września 1936 po nabożeństwie w kościele św. Anny Księżę-Metropolita poświęcił nowo otwarte skrzydło II Domu Akademickiego, gdzie w 100 pokojach zamieszkało 186 studentów. Zob. „Młodzież Katolicka” 1936 nr 7, s. 32.

w latach 1928 i 1931–1933 Adam Sapięha celebrował teŝ msze święte na zakończenie rekolekcji akademickich u św. Anny⁵⁸.

4.2.4. Związek Promienisty

Pierwszy duszpasterz akademicki zaślęnął jeszcze z jednego dzieła. W dniu 13 października 1929 roku ks. Sapięński zebrał prowadzoną przez siebie młodzieŝ zwięzaną z KDA i wobec ponad 60 osób rzucił myśl założenia zwięzku, który nazwał „Katakumbowym”. To określenie, przywołujące ideały pierwotnego chrześcijaństwa, a także plac budowy, który wówczas położony był wśród suterren i rusztowań, uznano jednak za ponure i zostało wkrótce zmienione na „Promieniści”.

Założenia i statut zwięzku wyłożył ks. Sapięński we wspomnianej juŝ broszurze pt. *Gniazdo promieniste*. Pisał w niej, ŝe powstały z wielkiej ofiarności polskiego społeczeństwa Katolicki Dom Akademicki musi określić swój charakter. Nie może on być tylko hotelem, dającym schronienie mieszkającym w nim studentom. Aby panowała w nim atmosfera katolicka, naleŝało zwięzać KDA z jakimś istniejącym juŝ zrzeszeniem, które by tu działało i zapewniało formację katolickiej inteligencji. Pomysł ten jednak upadł. W trakcie budowy stworzyła się bowiem „niepowtarzalna wspólnota, dom, stający się powoli ideą, organizmem żywym, tworzącym własne, odrębne juŝ życie, wyczerpnięte z trosk, cierpień, prac, wałk wewnętrznych i zewnętrznych”⁵⁹ – stwierdzał ks. Sapięński. W ten sposób zrodziła się idea stworzenia wokół KDA nowej, samostnej organizacji. Miał to być Związek Promienisty⁶⁰.

Chcąc urzeczywistnić te ideały, naleŝało opracować statut zwięzku, który miałyby osobowość prawną i był zatwierdzony zarówno przez władze kościelne, jak i państwowe. Przyjęto w nim, ŝe organizacja składać się będzie z trzech stopni. Pierwszy, najszerszy krąg, noszący nazwę „Promienisty”, obejmować będzie bezwzględnie wszystkich członków,

⁵⁸ J. Kracik, *Początki duszpasterstwa akademickiego*, op. cit., s. 248.

⁵⁹ S. Sapięński, *Gniazdo promieniste*, Kraków 1933, s. 46.

⁶⁰ S. Gajewski, *Chrześcijańskie organizacje akademickie*, op. cit., s. 194–207.

drugi, wyższy, nazwany „Społecznym”, przeznaczony będzie dla ludzi obdarowanych w szczególony sposób talentem organizatorskim, wreszcie stopień trzeci, najwyższy, obejmujący elitarną grupę otrzymał nazwę „Wspólnoty”⁶¹. To ona miała inspirować prace całego Związku Promienistego. Program dla niej wyłożył ks. Sapiński w kolejnej broszurze pt. *Rzecz o Wspólnotcie* (Kraków 1936). Pokrywał się on w dużej mierze z założeniami Akcji Katolickiej. „Wspólnota” miała być duszą Związku Promienistego.

Jak wynika ze *Statutu Związku Promienistego*, zamieszczonego w publikacji pt. *Gniazdo promieniste*, celem Związku Promienistego była chrystianizacja wszystkich dziedzin życia ludzkiego. W szczególności chodziło ks. Sapińskiemu o wprowadzenie we własne osobiste życie członków, jak też w życie całego związku zasad i przykazań Chrystusowych, a przez to wychowanie chrześcijan czynnych, społecznych, oddanych z całym przekonaniem akcji katolickiej. Za cel najbliższy związku uznano wytworzenie w Katolickim Domu Akademickim w Krakowie środowiska wspólności myśli i łączności w działaniu młodzieży akademickiej. Za hasło związku przyjęto słowa z *Dziejów Apostolskich*: „Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących” (Dz 4, 32)⁶².

Do tak nakreślonych celów Związek Promienisty dążyć miał za pomocą następujących środków:

- a. Nieskazitelność w życiu prywatnym (osobistym i rodzinnym) oraz nieskazitelność w życiu publicznym;
- b. Wyrabianie w sobie wewnętrznego życia religijnego i udział w życiu Kościoła katolickiego;
- c. Tworzenie ognisk życia religijnego i etycznego, filozoficznego i naukowego, literackiego i artystycznego, charytatywnego i społecznego, gospodarczego, handlowego i przemysłowego itd.;

⁶¹ S. Sapiński, *Gniazdo promieniste*, op. cit., s. 50.

⁶² *Ibidem*, s. 75–76. W statucie odnotowano to zdanie w tłumaczeniu Wujka: „A mnóstwa wierzących było serce jedno i jedna dusza”.

- d. Wykłady, odczyty, kursy, zebrania, zjazdy, czytelnie, biblioteki, wydawanie dzienników, czasopism, dzieł, książek, broszur, obchody, koncerty, przedstawienia teatralne, kinematograf itd.;
- e. Budowa, tworzenie i prowadzenie domów, schronisk, sanatoriów, przytulisk, zakładów wychowawczych, sklepów, kółek itd.;
- f. Kultura fizyczna, wycieczki krajoznawcze i ludoznawcze, obozy letnie i zimowe, sport itd.;
- g. Praca wśród wszystkich warstw społecznych, w pierwszym rzędzie wśród młodzieży;
- h. Wkładowi członków, zbiórki, składki, festyny, zabawy itd.;
- i. Wydawanie pisma obowiązkowego Związku⁶³.

Tak opracowany *Statut* zatwierdzony został przez władze diecezjalne 14 czerwca 1931 roku, a przez władze wojewódzkie 20 lutego 1932 roku⁶⁴. We wspomnianej wyżej publikacji *Gniazdo Promieniste* ks. Sapiński podkreślał, że w każdej rodzinie są dni obchodzone szczególnie uroczyście. Dla Związku Promienistego takimi wyjątkowymi datami, które powinny pozostać w pamięci, będą: 13 października, data zebrania inauguracyjnego, oraz dzień 20 lutego, pamiętny zatwierdzeniem *Statutu Związku* przez władze województwa krakowskiego⁶⁵.

Zadaniem Związku Promienistego miało być, obok samodoskonalenia, uformowanie działaczy katolickich na podstawie lektury Ewangelii i studium papieskich encyklik społecznych. Nowo powstała organizacja akademicka, odznaczając się od modelu bractwa lub sodalicii, miała służyć formacji moralno-religijnej młodzieży oraz formowaniu przyszłych liderów katolickich w duchu Ewangelii i papieskich encyklik społecznych. Stała ponad podziałami politycznymi. Szczególną wagę przywiązywano do wspólnotowej lektury Pisma Świętego. Związek Promienisty posiadał sekcje: wychowania religijnego, społeczną, kulturalną,

⁶³ Ibidem, s. 76.

⁶⁴ J. Kracik, *Początki duszpasterstwa akademickiego*, op. cit., s. 247.

⁶⁵ Ibidem, s. 9, 49.

artystyczno-literacką i muzyczno-wokalną. Związek przejął kierownictwo Katolickiego Domu Akademickiego⁶⁶.

W klimat związku na stałe wpisały się różnego rodzaju imprezy towarzyskie. Poza akcją odczytową, rekolekcjami, pielgrzymkami, spotykaniem się na comiesięcznych nabożeństwach, organizowano opłatki i święcone oraz wieczory promienistych, służące lepszemu poznaniu się, rozrywce, a także zdobyciu funduszy na zasilenie kasy związkowej. Liczba członków przez cały okres jego działalności wahała się pomiędzy 40 a 50 osób. Mimo że nie było ich wielu, przejawiali dużą aktywność i zaangażowanie, co świadczy, iż były to osoby oddane całym sercem ważnej sprawie. Związek włączył się w działalność charytatywną w parafii św. Anny. Studenci i studentki brali udział w zbiórce pieniędzy oraz darów rzeczowych, które rozdzielano najbardziej potrzebującym⁶⁷. Promieniści sprawdzali i zbierali adresy ubogich potrzebujących pomocy, roznosili czasopisma katolickie, zwłaszcza „Dzwon Niedzielny”, osobom starszym i chorym. W ten sposób starali się wprowadzić w życie głoszone przez Chrystusa prawo miłości bliźniego. Ksiądz Sapiński oddał do dyspozycji KDA znaczną część własnego księgozbioru liczącego już 12 tysięcy woluminów. Niestrudzony w realizacji swoich zamierzeń, pragnął też zbudować dla swoich studentów dom rekolekcyjno-wypoczynkowy na Kiczorze, koło Jeleśni, blisko kaplicy w Przyłękowie. W tym celu w 1936 roku zakupił tam kilka morgów gruntu⁶⁸.

Związek Promienisty nie zdołał jednak odegrać większej roli w krakowskim środowisku młodzieży akademickiej lat trzydziestych. Mimo to przyczynił się do pogłębienia świadomości religijnej pewnej części studentów. Pomimo ciągłego borykania się z problemami finansowymi był organizacją prężną, wyraźnie zaznaczającą swoją obecność w środowisku

⁶⁶ S. Piech, *W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*, op. cit., s. 129.

⁶⁷ Zob. U. Perkowska, *Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, op. cit., s. 202; „Młodzież Katolicka” 1936 nr 1, s. 30.

⁶⁸ J. Kracik, *Początki duszpasterstwa akademickiego*, op. cit., s. 249; K. Pawlikowska, *Ks. Stanisław Sapiński*, op. cit., s. 77; F. Bielak, *Towarzystwo Katolickiego Domu Akademickiego w Krakowie i jego koleje*, op. cit., s. 6.

studenckim⁶⁹. Nawała wojenna odcisnęła swe destrukcyjne piętno zarówno na działalności Związku Promienistego, KDA, jak i samego ks. Stanisława Sapińskiego. Podejmował on wiele działań, by utrzymać Katolicki Dom Akademicki w całości, uchronić go przed zniszczeniem przez Niemców. Budynek przetrwał wojnę, natomiast on sam zmarł na tyfus 15 grudnia 1941 roku w krakowskim Szpitalu św. Łazarza. Liturgii żałobnej i pogrzebowi ks. Sapińskiego na cmentarzu Salwatorskim przewodził bp Stanisław Rospond⁷⁰.

4.2.5. Drugi duszpasterz akademicki Krakowa

Wielkie dzieło ks. Sapińskiego, jakim była budowa Katolickiego Domu Akademickiego, a następnie prowadzenie Związku Promienistego, wymagało wciąż jego troski i poświęcenia. Stąd też abp Sapięha przychylił się do prośby delegacji Porozumienia Akademickich Stowarzyszeń Katolickich, których przedstawiciele przyjął podczas wizytacji parafii św. Anny. Jak to już zaznaczono w rozdziale drugim, odbyła się ona 21 kwietnia 1936 roku. Podczas spotkania z Sapięhą studenci wysunęli kilka prośb. Jedną z nich było odciążenie dotychczasowego kapelana akademickiego i powołanie na jego miejsce nowego. Był nim dotychczasowy sekretarz Księcia Metropolity, ks. dr Tadeusz Kurowski⁷¹. W związku z tym metropolita krakowski zwrócił się do senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego o jego akceptację. W swym liście pisał:

Zdając sobie sprawę ze specjalnych warunków i potrzeb młodzieży akademickiej, pragnę w porozumieniu z senatem akademickim UJ mianować przy kościele św. Anny specjalnego kapelana duszpasterza

⁶⁹ S. Gajewski, *Chrześcijańskie organizacje akademickie*, op. cit., s. 202–207.

⁷⁰ S. Piech, *W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*, op. cit., s. 130; J. Kracik, R. Skręt, *Sapiński Stanisław*, op. cit., s. 175; F. Bielak, *Towarzystwo Katolickiego Domu Akademickiego w Krakowie i jego koleje*, op. cit.; K. Pawlikowska, *Ks. Stanisław Sapiński*, op. cit., s. 77.

⁷¹ „Młodzież Katolicka” 1936 nr 5, s. 46; U. Perkowska, *Akademicka kolegiata. Trzechsetna rocznica poświęcenia kolegiaty św. Anny*, op. cit., s. 26–27.

akademickiego, któremu powierzę wszystkie sprawy kultu i opieki religijnej nad młodzieżą akademicką. Na stanowisko to proponuję ks. dr. Tadeusza Kurowskiego, przy czym pragnę zaznaczyć, że utrzymanie duszpasterza żadnych wydatków dla Uniwersytetu nie spowoduje⁷².

Pismo to spotkało się z życzliwym przyjęciem Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego, który podziękował metropolicie krakowskiemu za troskę o rozwój duchowy młodzieży akademickiej. Podobne pisma wystosował arcybiskup do senatów pozostałych szkół wyższych Krakowa, a więc Akademii Górniczej, Akademii Sztuk Pięknych i Wyższego Studium Handlowego. Rekomendował w nich nowego kapelana akademickiego i prosił o życzliwe przyjęcie jego posługi duszpasterskiej wśród młodzieży studenckiej. Władze wszystkich wyższych uczelni zaakceptowały tę decyzję Księcia Metropolity⁷³.

Kim był nowy duszpasterz akademicki? Tadeusz Kurowski urodził się 27 sierpnia 1900 roku w Wadowicach. W 1917 roku wstąpił do II Brygady Legionów. Kiedy odmówił złożenia przysięgi na wierność cesarzowi austriackiemu, został internowany, a następnie wcielony do C.K. armii. Ochotniczo służył w 1920 roku w 8. Pułku Ułanów im. ks. Józefa Poniatowskiego. 19 września 1920 roku zdał maturę w Państwowym Gimnazjum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni, a następnie 3 września rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, dochodząc do czwartego roku studiów. W roku 1921 pomagał w utworzeniu kuchni akademickiej. Działał w Akademickim Kole Bochniaków. Był prezesem Zrzeszenia Akademickich Kół Prowincjonalnych, Zarządu Centrali Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych w Krakowie, a od 25 grudnia 1925 roku członkiem Wydziału Wychowawczego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczniów.

Od 14 października 1926 roku Tadeusz Kurowski został alumnem Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie i studentem Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ponadto został mianowany

⁷² Pismo Sapiemy z 9 listopada 1935, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. S II 550.

⁷³ „Młodzież Katolicka” 1936 nr 7, s. 31.

prezesem Bratniej Pomocy Słuchaczy Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (9 grudnia 1927–17 listopada 1929, przez rok – kierownikiem Domu Akademickiego im. K. Wołodkiewicza, zastępcą asystenta Seminaryjnego Studium Biblijnego Nowego Testamentu. Święcenia kapłańskie otrzymał 5 października 1930 roku z rąk abp. Adama Sapiehy. Od 28 października 1930 roku studiował w Collegium Angelicum, gdzie 4 czerwca 1932 roku uzyskał doktorat z teologii na podstawie rozprawy pt. *O naturze kary wg św. Tomasza*. Przez rok pracował jako wikariusz w parafii Zawoja. Młody, dobrze wykształcony kapłan zwrócił uwagę Księcia Metropolity, który 10 sierpnia 1933 roku mianował go swym kapłanem i sekretarzem⁷⁴. W 1936 roku ks. Kurowski objął stanowisko starszego asystenta na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego i – jak już stwierdzono wyżej – został mianowany duszpasterzem akademickim. Funkcję tę pełnił do wybuchu II wojny światowej. Był także sekretarzem diecezjalnym Związku Misyjnego Kleru w Krakowie oraz sędzią synodalnym i prosynodalnym⁷⁵.

⁷⁴ T. Kurowski, *Ze wspomnień księdza kapłana*, [w:] *Księga Sapieżyńska*, op. cit., t. 2, s. 639–642.

⁷⁵ Wybiegając nieco do przodu, warto przedstawić dalsze losy ks. Kurowskiego. Podczas okupacji wykładał teologię moralną w Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie (1939–1945) i w Częstochowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie (1939–1941). Przewidziany był na zarządcę archidiecezji w razie uniemożliwienia sprawowania władzy arcybiskupowi Sapieże. Za działalność wśród młodzieży akademickiej został na krótko aresztowany przez gestapo. Tuż po wojnie, 10 maja 1945, został mianowany administratorem parafii św. Floriana w Krakowie, zaś od 9 grudnia 1945 roku wiceoficjałem Sądu Metropolitalnego. Ponadto był egzaminatorem prosynodalnym, egzaminatorem ds. jurysdykcji, członkiem komisji egzaminacyjnej zatwierdzającej penitencjarzy-administratorów, delegatem kurii ds. „Tygodnika Powszechnego” oraz szambelanem papieskim. Od 14 marca 1950 był kanonikiem gremialnym Krakowskiej Kapituły Metropolitalnej, a od 1951 delegatem kurii do zarządzania majątkiem Wyższego Seminarium Duchownego. Agenci Urzędu Bezpieczeństwa zaliczali go do kilku zaufanych duchownych kardynała Sapiehy. Swoimi doświadczeniami w pracy duszpasterskiej i ze studentami dzielił się ks. Karolem Wojtyłą, który był wikariuszem parafii św. Floriana. W czasach stalinowskich ks. Kurowski doświadczył kolejnych prześladowań. 6 lub 8 grudnia 1952 został aresztowany. Przebywał w więzieniu Montelupich w Krakowie. 24 stycznia 1953 zeznawał jako świadek oskarżenia w procesie kurii krakowskiej. Jego zeznania nie wniosły wiele do sprawy, ale miały charakter propagandowy. 21 lipca 1953 został zwolniony z aresztu śledczego, a śledztwo zostało formalnie

Wracając do nominacji ks. Tadeusza Kurowskiego na stanowisko duszpasterza akademickiego, należy zauważyć, że był on w pełni predysponowany do tej roli. Jako absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, w latach studenckich działał w młodzieżowych organizacjach samopomocowych, a po ukończeniu studiów teologicznych pracował jako asystent Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. W ramach działalności kapelana akademickiego organizował nabożeństwa uniwersyteckie, rekolekcje i pielgrzymki. Pierwszym poważnym zadaniem na tym stanowisku było zorganizowanie krakowskiej pielgrzymki studenckiej na ogólnopolskie ślubowania młodzieży akademickiej. Te wielkie uroczystości odbyły się na Jasnej Górze w dniu 24 maja 1936 roku⁷⁶.

4.3. Pielgrzymki akademickie na Jasną Górę

W latach trzydziestych XX wieku nastąpił znaczący rozkwit duszpasterstwa akademickiego w całej Polsce. Studentom skupionym w Sodalicach Mariańskich Akademików i Akademiczek, akademickiej Caritas, Stowarzyszeniu Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” i „Juventus Christiana” przewodzili w ośrodkach uniwersyteckich wybitni duszpasterze. Takim był dla Krakowa ks. Stanisław Sapiński, pierwszy duszpasterz akademicki w Polsce, a później jego następcą ks. Tadeusz Kurowski.

umorzone 16 października 1953. Od 1957 ks. Kurowski był referentem gospodarczym kurii krakowskiej, od 1958 roku członkiem Archidiecezjalnej Rady Administracyjnej. 11 maja 1958 jako proboszcz parafii św. Floriana w Krakowie zorganizował procesję na Skałkę. Organizował także zbiórki pieniężne. 31 grudnia 1958 roku władze wojewódzkie w Krakowie zażądały usunięcia go z parafii „za szkodliwą dla państwa działalność uprawianą systematycznie”. Zmarł 20 kwietnia 1964 w Krakowie. Pochowany został w grobowcu Kapituły Metropolitalnej na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Zob. P. Mardyla, *Duszpasterstwo w czasach stalinowskich*, Kraków 2009, s. 78–104; G. Studnicki, *Kto był kim w Wadowicach?*, Wadowice 2004, s. 136.

⁷⁶ Zob. J. Kracik, *Początki duszpasterstwa akademickiego*, op. cit., s. 243–250.

4.3.1. Pierwsze ogólnopolskie pielgrzymki akademików na Jasną Górę

W zainicjowaniu ogólnopolskich pielgrzymek akademików na Jasną Górę ważną rolę odegrało środowisko akademickie w Warszawie. Miało ono wtedy wielkich animatorów życia religijnego. Jak już wspomniano, kapelana tych środowisk ustanowiono w stolicy w 1928 roku. Został nim ks. Edward Szwejnica (1887–1934), prefekt szkół średnich, inicjator powstania charytatywnych i harcerskich organizacji szkolnych, ceniony dydaktyk. Warto zauważyć, że arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski 4 stycznia 1928 roku erygował duszpasterstwo akademickie przy kościele św. Anny w Warszawie i mianował rektora tej świątyni ks. Edwarda Szwejnica duszpasterzem akademickim. Tym samym duszpasterstwo w stolicy, gdzie studiowało ponad 40 proc. ogółu młodzieży, jako pierwsze w Polsce posiadało własny kościół akademicki⁷⁷. Ksiądz Szwejnica okazał się wybitnym duszpasterzem środowiska akademickiego, utworzył komitet młodzieży i zespół kapelanów; w 1931 roku założył Akademicki Chór „Ambrozianum” oraz Związek Akademickich Stowarzyszeń Katolickich, którego zadaniem była integracja organizacji katolickich młodzieży akademickiej w Warszawie. Zainicjował także wydawanie periodyków akademickich: „Młodzież Katolicka” (1926–1934) i „Juventus Christiana” (1929–1939)⁷⁸.

Po jego śmierci duszpasterstwo to podjął jego zastępca, ks. Edward Detkens (1885–1942). Była to również wybitna postać. Po przyjęciu święceń kapłańskich w 1908 roku pracował jako wikariusz w Żbikowie (1908–1913), w archikatedrze św. Jana (1913–1920), a następnie jako prefekt szkół średnich i duszpasterz akademicki przy kościele św. Anny w Warszawie. Ksiądz Edward Detkens wyróżniał się jako gorliwy wychowawca i opiekun młodzieży gimnazjalnej, a później akademickiej. Przewodził stowarzyszenie „Juventus Christiana”. Ceniono go za entuzjazm

⁷⁷ A. Jakubowicz, *Duszpasterstwo młodzieży w Polsce w okresie międzywojennym 1918–1939. Studium historyczno-pastoralne*, op. cit., s. 128. Autor ten nie ma natomiast racji, pisząc na tej samej stronie, że ks. Szwejnica był pierwszym instytucjonalnie powołanym duszpasterzem akademickim w Polsce.

⁷⁸ S. Gajewski, *Szwejnica Edward*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 19, Lublin 2013, s. 194–195.

i wielką uczynność. Młodzieży akademickiej poświęcał swój czas, trud, talent i gorliwość. Dzielił się wszystkim, co miał. Organizował obozy, wycieczki, brał udział w dyskusjach, prowadząc je w duchu prawdy i miłości. Młodzi ludzie nazywali go „Wielkie Serce”. Po wybuchu II wojny światowej i zajęciu Warszawy przez Niemców, ks. Edward Detkens został aresztowany i wywieziony najpierw do obozu w Sachsenhausen, a następnie do Dachau, gdzie 10 sierpnia 1942 roku zginął w komorze gazowej. Został beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II 13 czerwca 1999 roku w Warszawie w grupie 108 polskich męczenników zamordowanych przez hitlerowców podczas II wojny światowej z nienawiści do wiary⁷⁹.

To właśnie tym dwóm wielkim kapelanom akademickim zawdzięczano zainicjowanie akademickich pielgrzymek na Jasną Górę i słynne Akademickie Śluby Jasnogórskie w 1936 roku. Wprawdzie pierwsza ogólnopolska pielgrzymka akademików na Jasną Górę odbyła się już 5 maja 1929 roku i wzięło w niej udział 260 osób ze Lwowa, Krakowa, Poznania, Warszawy i Lublina, skąd wyszła inicjatywa pielgrzymki, ale idea ta nie została podjęta w kolejnych latach⁸⁰. Wrócono do niej po trzech latach przerwy w środowisku warszawskim. Inspirował do tego biskup Antoni Szlagowski (1864–1956), wybitny kaznodzieja, który zanim 7 października 1928 roku został sufraganem warszawskim poznał dobrze środowisko akademickie, wykładając homiletykę i organizując Wydział Teologiczny UW, a swoje przywiązanie do studentów zaznaczał, podpisując się „dożywotni opiekun młodzieży akademickiej”. On też w 1932 roku zainicjował warszawskie pielgrzymki akademickie na Jasną Górę. Impulsem do ich podjęcia był jubileusz 550 rocznicy sprowadzenia Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasną Górę, obchodzony w 1932 roku.

⁷⁹ L. Królik, *Śługa Boży ks. Edward Detkens (1885–1942)*, [w:] *Męczennicy za wiarę 1939–1945*, Warszawa 1996, s. 213–218.

⁸⁰ J. Krupski, *Pielgrzymki i ślubowania młodzieży akademickiej na Jasnej Górze w okresie międzywojennym*, „*Studia Claromontana*” 8 (1987), s. 81–82.

Polska młodzież akademicka nie miała swojego oficjalnego patrona. Chcąc uzewnętrznić swoje oddanie wierze katolickiej, postanowiono obrąć za patronkę Najświętszą Maryję Pannę. Z tą myślą 5 maja 1934 roku odbyła się pielgrzymka studentów polskich na Jasną Górę. Wzięła w niej udział grupa warszawska, licząca przeszło tysiąc osób, oraz delegacje i pielgrzymki z innych środowisk akademickich⁸¹. Po odsłonięciu obrazu z wizerunkiem Matki Boskiej, biskup Antoni Szlagowski odprawił mszę świętą, następnie o godz. 10 odbyło się spotkanie uczestników wszystkich pielgrzymek. W trakcie swego przemówienia podkreślił historyczny wymiar ślubów, które połączą przeszłość z terażniejszością, i omówił znaczenie aktu przygotowywanego przez studentów. Przemawiał również ks. Edward Szwejnic, organizator pielgrzymki akademickiej w roku 1931 i pomysłodawca Akademickich Ślubów Jasnogórskich. Wyraził pragnienie „takiego przeorania dusz, aby cała młodzież wzięła udział w ślubowaniu”. Idea ta nawiązywała bezpośrednio do słynnych lwowskich ślubów króla Jana Kazimierza oraz do polskiej praktyki ślubów, składanych po odzyskaniu niepodległości, przede wszystkim Ślubowania Kobiet Polskich, 3 maja 1926 roku. Przemówienie Szwejnic było swoistym „łabędzim śpiewem”, gdyż zmarł nagle trzy miesiące później, 30 lipca 1934 roku. Zebrani wówczas przedstawiciele ośrodków akademickich całej Polski postanowili złożyć uroczyste ślubowanie i obrąć Najświętszą Maryję Pannę patronką polskiej młodzieży akademickiej. Przygotowania do tego wydarzenia trwały dwa lata. Ostatecznie ustalono, że Akademickie Śluby Jasnogórskie całego polskiego środowiska akademickiego zostaną złożone 24 maja 1936 roku⁸².

We wszystkich środowiskach zorganizowano akcję informacyjną oraz zbiórkę pieniędzy, by umożliwić wzięcie udziału w pielgrzymce studentom z uboższych rodzin. Z tą myślą wydano i rozprowadzono około 200 tysięcy pocztówek zawierających rotę ślubowania oraz zdjęcie ryngrafu,

⁸¹ K. Turowski, *Historia Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”*, op. cit., s. 300.

⁸² D. Kaczmarzyk, *Geneza i następstwa Akademickich Ślubów Jasnogórskich*, „Studia Claramontana” 8 (1987), s. 56–108.

który miał być zawieszony jako dziękczynne wotum na Jasnej Górze. 3 maja 1936 roku Centralny Komitet Pielgrzymki Jasnogórskiej wydał odezwę wzywającą wszystkich Polaków do łączności modlitewnej z młodzieżą akademicką w dniu jej ślubowania. Rozpoczęła się ona od słów:

W czasie przełomu dziejowego, w chaosie zmian i przewrotów, Polska Młodzież Akademicka stanie dnia 24 maja 1936 roku w zwartych i zorganizowanych szeregach na Jasnej Górze, aby tam wobec Boga i Najświętszej Maryi Panny ślubować wytrwanie w religii katolickiej i obrać na wieczne czasy Matkę Bożą, Królową Korony Polskiej, za Patronkę Polskiej Młodzieży Akademickiej⁸³.

W organizację pielgrzymki na Jasną Górę włączone były, oprócz studentów, różne środowiska, również wojsko, a przede wszystkim harcerze⁸⁴.

4.3.2. Krakowskie przygotowania do pielgrzymki akademickiej w 1936 roku

Przygotowywał się do tych uroczystości także Kraków, współpracując ściśle z Warszawą⁸⁵. W związku z tym wydarzeniem, jak pisał „Dzwon Niedzielny”, kapelan młodzieży akademickiej ośrodka krakowskiego, ks. dr Tadeusz Kurowski, powołał spośród młodzieży Uniwersytetu Jagiellońskiego Krakowski Komitet Pielgrzymki Akademickiej na Jasną Górę, który zajął się zorganizowaniem sekcji uczelnianych Komitetu na innych ówczesnych wyższych uczelniach Krakowa: Akademii Górniczej, Akademii Sztuk Pięknych i Wyższym Studium Handlowym oraz zaprosił wszystkie organizacje akademickie do współdziałania z Komitetem. Urządził też wiele odczytów informacyjnych. Ponieważ sprawienie wotum w formie srebrnej blachy z wyrytym na niej tekstem roty ślubowania

⁸³ „Młodzież Katolicka” 1936 nr 5, s. 8.

⁸⁴ A. Jakubowicz, *Duszpasterstwo młodzieży w Polsce w okresie międzywojennym 1918–1939. Studium historyczno-pastoralne*, op. cit., s. 129.

⁸⁵ Zob. „Młodzież Katolicka” 1936 nr 1, s. 32.

oraz umożliwienie wyjazdu do Częstochowy tym, którzy nie mają na to środków, wymagało znacznych funduszy, stąd też Komitet postanowił zwrócić się do społeczeństwa z apelem o poparcie materialne, a także zorganizować koncerty na cele związane z pielgrzymką⁸⁶.

Jedną z form przygotowania duchowego młodzieży akademickiej do pielgrzymki na Jasną Górę i ślubowania Matce Bożej były rekolekcje zamknięte zorganizowane w okresie wielkiego postu w środowisku krakowskim przez Akademicką Grupę Związku Rekolekcyjnego, przy czynnym współudziale Porozumienia Akademickich Stowarzyszeń Katolickich oraz Krakowskiego Komitetu Pielgrzymki Akademickiej na Jasną Górę. W okresie poprzedzającym święta wielkanocne odbyło się 5 serii rekolekcji zamkniętych: u ojców cystersów w Mogile (35 uczestników), u ojców kamedułów na Bielanach (60), u ojców dominikanów w Jarosławiu (10), w Domu Sodalicyjnym w Krakowie (30) oraz w Zakładzie św. Rodziny w Krakowie (50 uczestniczek). Znaczna liczba uczestników tych rekolekcji dowodzi, że środowisko krakowskie poważnie traktowało swoje przygotowania do pielgrzymki na Jasną Górę w dniu 24 maja⁸⁷.

Warto też dodać, że wszystkie Bratnie Pomoce wyższych uczelni krakowskich postanowiły zająć się przeprowadzeniem zapisów na tę pielgrzymkę oraz udzielać swym członkom subwencji i pożyczek na wyjazd. Smutnym wyjątkiem była jedynie Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, opanowana przez radykalną młodzież spod znaku Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, dla której pielgrzymka była „solą w oku”. Akcja zbierania funduszy przebiegła pomyślnie. Koncert, urządzony 10 kwietnia, przyniósł dochód około 250 zł, co na ówczesne stosunki krakowskie było sumą znaczną. Po rozesłaniu odezw do społeczeństwa wpłynęły też znaczne kwoty na konto bankowe. W majowe dni poprzedzające pielgrzymkę Krakowski Komitet Pielgrzymki Akademickiej na Jasną Górę zorganizował jeszcze wieczór arii operowych, festiwal Chóru Akademickiego oraz wieczór dyskusyjny

⁸⁶ „Dzwon Niedzielny” 1936 nr 9, s. 148.

⁸⁷ „Młodzież Katolicka” 1936 nr 5, s. 45.

z udziałem Zofii Kossak-Szczuckiej⁸⁸. Dochody z tych imprez miały być przeznaczone na cele pielgrzymki.

Parafia św. Anny wspierała też to wielkie wydarzenie, nie zapominając o przygotowaniu duchowym studentów. Dlatego też w ogłoszeniach parafialnych w niedzielę poprzedzającą pielgrzymkę zaznaczono, że w sobotę, 23 maja 1936 roku, w kolegiacie św. Anny odbędzie się spowiedź dla akademików udających się w niedzielę na Jasną Górę⁸⁹.

4.3.3. Akademickie Śluby Jasnogórskie

W przeddzień uroczystości z różnych stron kraju młodzież akademicka wyjeżdżała na Jasną Górę. Aż osiem pociągów wyruszyło ze stolicy do Częstochowy. W tym samym czasie z Poznania ruszyły dwa pociągi. Podobnie działo się i we Lwowie. Ludzie zapomnieli o szarym, ciężkim dniu. Szli mocni, ufni, wierzący. Gdy wieczorem pociąg wiozący lwowską pielgrzymkę wjechał na krakowski dworzec,

[...] wyległa młodzież z wagonów, stanęła karnie na peronie i z młodych piersi runęła w krakowskie ulice pieśń mocy – żądania: *My chcemy Boga!* Zdumiał się Kraków. Przecież nie tak dawno jeszcze słyszał pieśń inną, *Międzynarodówkę*, tłumioną salwami i szarżą policji. Od północy do rana nadchodziły do Częstochowy pociągi z młodzieżą akademicką. Przybyła tu zewsząd, ze wszystkich środowisk („Tygodnik Katolicki”) ⁹⁰.

⁸⁸ „Młodzież Katolicka” 1936 nr 5, s. 46.

⁸⁹ Zob. Księga ogłoszeń parafii św. Anny od 26 grudnia 1909 do 20 listopada 1938: rok 1936.

⁹⁰ W marcu 1936 Kraków był widownią tragicznych wydarzeń. Po proklamowaniu przez Polską Partię Socjalistyczną i Radę Związków Zawodowych strajku powszechnego 23 marca w ogrodzie Związku Zawodowego Kolejarzy przy ul. Warszawskiej odbył się wiec robotniczy z udziałem około 10 tys. osób. Mimo braku zezwolenia zorganizowano pochód zmierzający w kierunku Rynku Głównego. Na ul. Basztowej doszło do starć z policją, które rozszerzyły się na inne części miasta. Na ul. Floriańskiej i Sławkowskiej zaczęto budować barykady. Od kul policji zginęło 8 osób, a kilkadziesiąt innych zostało rannych. Poszkodowanych zostało także kilkunastu policjantów. 25 marca z udziałem kilkudziesięciu tysięcy osób odbył się manifestacyjny pogrzeb poległych robotników. Kondukt przeszedł przez całe miasto – z Domu Górników (al. Krasińskiego)

24 maja 1936 roku przybyło do Częstochowy około 20 tysięcy studentów, nie licząc innych pielgrzymów. Tym samym w ślubowaniu na Jasnej Górze wzięło udział około 54 proc. ogółu młodzieży akademickiej, która uznawała się za młodzież katolicką. Stanowiło to 42 proc. ogółu młodzieży studiującej wówczas w Polsce. Pielgrzymka była więc wielką demonstracją religijną⁹¹. Z Warszawy przybyło 10 tysięcy młodzieży akademickiej, z Poznania – 3,5 tysiąca osób, z Wilna – 800 akademików, z Krakowa – 1900, ze Lwowa – 2 tysiące, z Lublina – 500 osób, z Cieszyzna – 30 osób oraz 50 studentów z Gdańska. Dodatkowo dołączyły do nich wielkie rzesze pątników. Reprezentowali oni wszystkie uczelnie Rzeczypospolitej, razem ze Lwowem i Wilnem, oraz wszystkie organizacje akademickie, stojące na gruncie etyki katolickiej, bez względu na przekonania polityczne.

Około godziny 10 wyruszył pochód poprzedzający niesiony na wały cudowny obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Kroczyły w nim poczty sztandarowe polskich uczelni, Bratnich Pomocy, korporacji akademickich oraz stowarzyszeń studenckich, następnie poczty organizacji katolickich, przewodniczący komitetów pielgrzymkowych niosący w kolejności starszeństwa uczelni ryngraf, wotum całej młodzieży akademickiej. Za nimi przedstawiciele środowisk z ryngrafami, które po poświęceniu zawiozą do swych miast.

na cmentarz Rakowicki. Jak pisał IKC (nr 87, s. 1): „Każdą trumnę, sporządzoną z desek malowanych na czarno, z wielkim srebrnym krzyżem na wieku – nieśli towarzysze pracy zmarłego, a otaczało ich sześciu robotników z płonącymi pochodniami. Kiedy czoło konduktu żałobnego znalazło się już koło cmentarza, na prośbę rodzin zmarłych udał się na cmentarz, w zastępstwie kapelana cmentarnego ks. Władysława Staicha, ks. Eugeniusz Król, dyrektor Zakładu Księży Salezjanów im. ks. Lubomirskich, który poszedł za trumnami, pokropił je i przy grobowcu wspólnym odmówił cicho modlitwy. Po opuszczeniu ich do grobu odszedł, po czym weszły na nowy cmentarz sztandary socjalistyczne i delegacje”. W niedzielę 29 marca w kościołach krakowskich odczytano orędzie A. Sapiehy, w którym pisał między innymi: „W kraju szerzy się okropna nędma. Robotnik, wieśniak, bezrobotny inteligent i zubożały rękodzielnik przymierają z głodu i niedostatku [...]. Nasze chrześcijańskie społeczeństwo nie jest tu także bez winy”. Zob. C. Brzoza, *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, op. cit., s. 319–320.

⁹¹ S. Gajewski, *Katolickie organizacje akademickie*, op. cit., s. 200.

Dalej w pochodzie szli członkowie ogólnopolskiego komitetu honorowego: profesorowie Andrzej Pszenicki (Politechnika Warszawska), Oskar Halecki (Uniwersytet Warszawski), Władysław Tatarkiewicz (Uniwersytet Warszawski), Witold T. Staniszkis (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego) i inni, następnie przedstawiciele młodzieży, później poprzedzony przez duchowieństwo kardynał August Hlond i biskupi Antoni Szlagowski (Warszawa), Teodor Kubina (Częstochowa), Stanisław Adamski (Katowice), Franciszek Lisowski (Tarnów) i Józef Gawlina (biskup połowy Wojska Polskiego).

Pielgrzymów przywitał przeor klasztoru, paulin, ojciec Norbert Motylewski, podkreślając historyczność chwili i fakt, że cudowny obraz Matki Boskiej dopiero po raz trzeci w dziejach został wyniesiony z kaplicy na wały.

O godz. 10³⁰ prymas Polski kardynał August Hlond rozpoczął transmitowaną przez radio mszę świętą. Po nabożeństwie poświęcił on wota i trzy nowe sztandary akademickie: Bratniej Pomocy Studentów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Wyższej Szkoły Dziennikarskiej i Katolickiej Młodzieży Narodowej.

Przed złożeniem ślubowania protektor pielgrzymki akademickiej, biskup Szlagowski, wygłosił krótkie kazanie, podkreślając jego historyczną, narodową i religijną doniosłość. Zakończył je wezwaniem: „Młodzieży akademicka! Godzina dziejowa bije! Wypowiedz swe wiekopomne ślubowanie!”⁹². Następnie rozległy się dźwięki bębnów, pochyłono sztandary, a biskup rozpoczął czytanie rotę ślubowania. Wszyscy na placu jasnogórskim klęczeli i ze wzniesionymi w niebo rękami powtarzali za biskupem słowa przysięgi:

Wielka Boga-Człowieka Matko. Najświętsza Dziewico! my, młodzież akademicka, z całej Polski zebrana, prawowierni spadkobiercy odwiecznej praojców naszych pobożności, upadając do stóp Twoich Przenajświętszych, Ciebie, Matkę Bożą i Królową Korony Polskiej, obieramy na wieczne czasy za Matkę i Patronkę Polskiej Młodzieży Akademickiej

⁹² *Po ślubowaniu*, „Młodzież Katolicka” 1936 nr 6, s. 11.

i oddajemy pod Twoją przemożną opiekę wszystkie wyższe Uczelnie i Polskę całą.

Wysłuchani bowiem w mocarne głosy wielkiej przeszłości naszej, wpatrzeni w świetlane obrazy chwały narodowej, wierzymy mocno, że Ojczyzna miła wtedy tylko potężną i szczęśliwą będzie, gdy przy Tobie i Synu Twoim jako córa najlepsza wytrwa na wieki.

Przyrzekamy przeto i ślubujemy Chrystusowi Królowi i Tobie, Królowej naszej, Patronce Polskiej Młodzieży Akademickiej, że zawsze i wszędzie stać będziemy przy Świętej Wierze Kościoła Katolickiego w synowskiej uległości dla Stolicy Apostolskiej.

Przyrzekamy i ślubujemy, że wiary naszej bronić i według niej rządzić się będziemy w życiu naszym osobistym, rodzinnym, społecznym, narodowym, państwowym.

Przyrzekamy i ślubujemy, że z wszelką usilnością szerzyć będziemy cześć i nabożeństwo dla Ciebie: że każdego roku w uroczystej pielgrzymce przychodzić będziemy na Jasną Górę, jako wybrani synowie Twoi do stóp Matki naszej umiłowanej.

Tak nam dopomóż Bóg i Ty Bogarodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo!

Po ślubowaniu około 100 tysięcy pielgrzymów odśpiewało hymn państwowy, rycerską pieśń *Bogurodzica* oraz *Boże coś Polskę*. Ceremonię zakończyło błogosławieństwo udzielone przez prymasa Polski – kardynała Augusta Hlonda. Następnie przedstawiciele młodzieży złożyli na ołtarzu wotum – ryngraf z wizerunkiem Królowej Korony Polskiej, poświęcony w czasie nabożeństwa. Znajduje się on do dzisiaj wśród wotów na Jasnej Górze⁹³.

Akademickie Śluby Jasnogórskie odbiły się szerokim echem w ówczesnej prasie. Przedmiotem krytyki, zwłaszcza w pismach reprezentujących orientację laicką, stała się treść samych ślubowań, w których młodzież zobowiązała się dochować wierności Kościołowi i Stolicy Apostolskiej, a także obiecywała kierować się w życiu osobistym, rodzinnym,

⁹³ S. Gajewski, *Katolickie organizacje akademickie*, op. cit., s. 200–201.

społecznym, narodowym i państwowym zasadami wiary oraz oddawała Maryi pod opiekę siebie i swoją przyszłość.

4.3.4. Realizacja Akademickich Ślubów Jasnogórskich w Krakowie

Tradycja Ślubów Jasnogórskich miała znaleźć kontynuację w corocznych pielgrzymkach studenckich, w czasie których młodzi mieli przed Matką Bożą zdać sprawę z tego, jak wypełniają złożone śluby. Mając to na względzie, po przeprowadzeniu pielgrzymki akademickiej na Jasną Górę w 1936 roku, Krakowski Komitet Pielgrzymki Akademickiej podjął prace nad zlikwidowaniem swych agend w dotychczasowym ujęciu i nad przekształceniem się w organizację o charakterze trwałym, która by koordynowała realizowanie zadań wynikających ze ślubowania złożonego przez uczestników pielgrzymki. Celem przygotowania większej liczby pracowników postanowiono urządzić kurs instruktorski dla działaczy akademickich. Odbył się on w dniach od 5–6 października 1936 roku pod kierownictwem kapelana akademickiego, ks. dr. Tadeusza Kurowskiego. W jego trakcie referaty wygłosili m.in. ks. prof. Władysław Wicher, ks. prof. Jan Salamucha⁹⁴, ks. red. Ferdynand Machay i prof. Stanisław Skoczylas⁹⁵.

Realizując Akademickie Śluby Jasnogórskie, organizacje katolickie po powrocie z pielgrzymki złożyły władzom Uniwersytetu Jagiellońskiego memoriał z prośbą o zawieszenie krzyży w salach wykładowych

⁹⁴ Ks. Jan Salamucha urodził się 10 czerwca 1903 w Warszawie. W 1925 otrzymał w Warszawie święcenia kapłańskie. Studia specjalistyczne odbył na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego (1927) i Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie (1929). W 1920 był ochotnikiem w formacji sanitarnej. W 1931 nauczał w małym, a potem w wyższym Seminarium Duchownym w Warszawie. W 1935 prowadził wykłady zleczone z filozofii chrześcijańskiej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. We wrześniu 1939 był kapłanem wojska polskiego broniącego Warszawy. Był aresztowany wraz z profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie 6 listopada 1939 w ramach Sonderaktion Krakau. W Powstaniu Warszawskim był dziekanem obwodu Ochota. Zginął rozstrzelany 11 sierpnia 1944. Zob. J. Kracik, *Salamucha Jan*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich 1918–1981*, red. L. Grzebień, Warszawa 1983, s. 73–74.

⁹⁵ „Młodzież Katolicka” 1936 nr 7, s. 31.

i laboratoryjnych uczelni. Prośba ta została ponowiona w okresie powakacyjnym i gorąco poparta przez ogólnoakademicki wiec, który się odbył 10 listopada. Starania studentów zostały zaakceptowane przez władze uczelni. Dlatego też 17 listopada 1936 roku ks. dr Tadeusz Kurowski, kapelan akademicki, w obecności prof. Władysława Szafera, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1936–1938, ks. prof. Konstantego Michalskiego i grona przedstawicieli Katolickiego Komitetu Akademickiego mógł dokonać poświęcenia krzyży, które zawieszono zostały we wszystkich audytoriach Collegium Novum, a kilka dni później w Wyższym Studium Handlowym⁹⁶. Krzyże zawieszono także w salach krakowskiego Konserwatorium Muzycznego. Mszę świętą odprawił oraz poświęcenia krzyży dokonał prepozyt kościoła akademickiego św. Anny ks. prałat Jan Masny. Zawieszenie krzyży nastąpiło z inicjatywy Bratniej Pomocy Słuchaczy Konserwatorium⁹⁷.

Jako jeden z punktów realizacji Ślubów Jasnogórskich zrodziła się w Krakowie idea wydawania pod egidą kapelana akademickiego i Katolickiego Komitetu Akademickiego czasopisma, noszącego nazwę „24 Maja”. Był on początkowo związany z „Głosem Narodu”. Pierwszy numer tego pisma ukazał się 13 grudnia 1936 roku⁹⁸. Chcąc uczynić go atrakcyjnym i odpowiadającym na aktualne problemy, redakcja „24 Maja” postanowiła urządzać co dwa tygodnie zebrania dyskusyjne. Na pierwszym z takich zebrań przedyskutowano sprawę wsi i kierunków pracy akademika w terenie wiejskim. Zastanawiano się także nad kolportażem pisma, pragnąc, by dotarło ono do różnych środowisk⁹⁹.

Pokłosiem Akademickich Ślubów Jasnogórskich było też głębokie przeżywanie adwentu w 1936 roku. Staraniem Katolickiego Komitetu Akademickiego odbywały się w kościele akademickim św. Anny we wszystkie środy konferencje dla inteligencji na temat: *Katolicyzm*

⁹⁶ „Młodzież Katolicka” 1936 nr 9, s. 30.

⁹⁷ „Młodzież Katolicka” 1937 nr 3, s. 31.

⁹⁸ „Młodzież Katolicka” 1937 nr 1, s. 32.

⁹⁹ „Młodzież Katolicka” 1937 nr 2, s. 31. Wydawany w Warszawie miesięcznik akademicki „Młodzież Katolicka” nie bez ironii zauważał w numerze listopadowym z 1937, że pismo „24 Maja”, organ Katolickiego Komitetu Akademickiego w Krakowie, „nie przebudził się jeszcze z wakacyjnej drzemki”. Zob. „Młodzież Katolicka” 1937 nr 8, s. 30.

dynamiczny. Głosił je franciszkanin, Michał Bonawentura Podhorodecki OFMConv¹⁰⁰. 20 listopada 1936 roku odbyła się także 6. już Akademicka Zbiórka Odzieży. Studenci przygotowali przeszło tysiąc paczek z odzieżą oraz zebrali 250 złotych w gotówce. Dary te przekazano Arcybiskupiemu Komitetowi Ratunkowemu do rozdysponowania wśród najbardziej potrzebujących pomocy¹⁰¹.

Nawiązaniem do Akademickich Ślubów Jasnogórskich złożonych przez studentów 24 maja 1936 roku były uroczystości zawieszenia poświęconych wówczas ryngrafów, kopii Akademickiego Wotum Jasnogórskiego, w poszczególnych ośrodkach akademickich. W Krakowie wydarzenie to nastąpiło w kolegiacie akademickiej św. Anny 8 grudnia tegoż roku, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP¹⁰². Po uroczystej mszy świętej i kazaniu duszpasterza akademickiego, ks. dr. Tadeusza Kurowskiego, młodzież akademicka zawiesiła to wotum obok konfesji św. Jana Kantego. Następnie przemówił ks. prepozyt Masny, po czym ks. Kurowski odczytał tekst ślubowania akademickiego. Kościelną część uroczystości zakończono śpiewem hymnu *Boże coś Polskę*. Natomiast w południe odbyła się akademicka w Złotej Sali Domu Katolickiego. Otworzył ją ks. Kurowski. Następnie przemawiali prof. Władysław Wolter (1897–1986), dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, który podkreślił konieczność śmiałej walki z obcymi nam koncepcjami komunizmu i hitleryzmu zgodnie z odwiecznymi prawdami, oraz student historii Józef Mitkowski, który przedstawił ideologię

¹⁰⁰ „Młodzież Katolicka” 1937 nr 1, s. 32. Bonawentura Michał Podhorodecki (1899–1941), franciszkanin konwentalny, dr filozofii, wykładowca we franciszkańskim Seminarium Duchownym w Krakowie. Chętnie i dobrze głosił kazania niedzielne dla inteligencji i liczne serie rekolekcji dla zakonnic. Wygłaszał także często referaty na tematy naukowe i religijne, zwłaszcza dla młodzieży akademickiej. Po wybuchu wojny w 1939 dalej pozostał czynny jako wykładowca, spowiednik i kaznodzieja; działał także w pracy konspiracyjnej. Aresztowany przez Niemców, zginął w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau 10 listopada 1941. Zob. J. R. Bar, *Podhorodecki Bonawentura Michał*, [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, red. H. E. Wyczawski, Warszawa 1981, s. 391.

¹⁰¹ „Młodzież Katolicka” 1937 nr 1, s. 32.

¹⁰² C. Brzoza, *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, op. cit., s. 334.



9. Ryngraf akademicki zawieszony z prawej strony
konfesji św. Jana Kantego w 1936 roku

młodzieży i jej niewzruszoną wolę, by Śluby Jasnogórskie spełnić w całej rozciągłości. Akademię zakończono odśpiewaniem hymnu państwowego i pieśni *Błękitne rozwinimy sztandary*. Przybyli na nią przedstawiciele władz z Księciem Metropolitą na czele¹⁰³.

W 1937 roku także w Akademii Górniczej zawieszono krzyże i kopię ryngrafu jasnogórskiego. W uroczystości wzięło udział wielu dostojnych gości. Rozpoczęła się ona od mszy świętej odprawionej w kościele akademickim św. Anny przez ks. prałata Jana Masnego z kazaniem ks. kapelana Tadeusza Kurowskiego. Następnie zebrani przemaszzerowali do auli uczelni. Po przemówieniu rektora Władysława Taklińskiego (1870–1940) poświęcenia krzyży dokonał ks. biskup Stanisław Rospond. W serdecznych słowach zachęcił on młodzież, by wytrwała w przywiązaniu do wiary¹⁰⁴.

Szczególnie ważna była także pielgrzymka akademicka w 1937 roku. Potwierdziła ona przywiązanie młodzieży studenckiej do Kościoła i Matki Najświętszej, wyrażone w Akademickich Ślubach Jasnogórskich z poprzedniego roku. Odbyła się 6 czerwca 1937 roku. Patronat honorowy nad tą pielgrzymką, którą zorganizował ks. kapelan Kurowski, objął arcybiskup metropolita krakowski Adam Sapieha¹⁰⁵. Na życzenie kapelana akademickiego nie powoływano w tym celu specjalnego komitetu pielgrzymkowego, lecz zorganizowania pielgrzymki podjęły się Sodalicje Mariańskie Uniwersytetu Jagiellońskiego¹⁰⁶.

Od roku 1938 przygotowywanie pielgrzymki częstochowskiej Episkopat zlecił duszpasterzom akademickim zamiast komitetów wyłanianych przez organizacje, które dwom poprzednim pielgrzymkom usiłowały nadać polityczny charakter¹⁰⁷. Autor sprawozdania zamieszczonego w miesięczniku „Młodzież Katolicka” ubolewał, że Komitet Pielgrzymkowy w Krakowie nie został przekształcony w organizację stałą, tak jak

¹⁰³ „Dzwon Niedzielnny” 1936 nr 50, s. 827; „Młodzież Katolicka” 1937 nr 1, s. 31–32.

¹⁰⁴ „Dzwon Niedzielnny” 1937 nr 22, s. 368.

¹⁰⁵ „Dzwon Niedzielnny” 1937 nr 22, s. 368.

¹⁰⁶ „Młodzież Katolicka” 1937 nr 5–6, s. 34.

¹⁰⁷ „Młodzież Katolicka” 1938 nr 6, s. 28; J. Kracik, *Początki duszpasterstwa akademickiego*, op. cit., s. 249.

w innych ośrodkach, wobec czego akcje, wymagające wspólnych wystąpień, nastrożają wiele niepotrzebnych trudności i w rezultacie kuleją¹⁰⁸. Opinię tę potwierdziła zorganizowana w 1938 roku pielgrzymka akademicka, która miała skromny charakter. We wspomnianym wyżej miesięczniku pisano o tym z dużą dozą krytyki:

Odmiennie niż w latach ubiegłych organizowana była w Krakowie akademicka pielgrzymka na Jasną Górę; nie powołano specjalnego komitetu, ani też nie poruczono organizowania jednemu ze stowarzyszeń, lecz całą sprawą zajął się duszpasterz akademicki. W wyniku tego nie było odrębnego pociągu akademickiego, lecz licząca zaledwie dwieście kilkadziesiąt osób grupa krakowska przyłączyła się do pielgrzymki organizowanej przez ojców karmelitów. Środowisko krakowskie postanowiło zrehabilitować się w pielgrzymce w 1939 roku¹⁰⁹.

Pielgrzymowanie młodzieży akademickiej na Jasną Górę w okresie międzywojennym miało wielki wpływ nie tylko na konsolidację środowisk akademickich i duchowy rozwój jej uczestników. Ta forma pogłębiania wiary jednoczyła ze sobą wszystkie katolickie organizacje młodzieży akademickiej i potwierdzała powszechność kultu maryjnego w II Rzeczypospolitej¹¹⁰. Pielgrzymki akademickie na Jasną Górę odbywały się również pod okupacją hitlerowską. W dwóch takich tajnych pielgrzymkach, w 1942 oraz w 1943 roku, brał udział krakowski student Karol Wojtyła. Do duchowej spuścizny Ślubów Jasnogórskich i związanych z nimi pielgrzymek odwołują się dzisiejsze pielgrzymki akademickie, w tym najliczniejsza – sierpniowa¹¹¹.

¹⁰⁸ „Młodzież Katolicka” 1938 nr 5, s. 31.

¹⁰⁹ „Młodzież Katolicka” 1938 nr 6, s. 28.

¹¹⁰ A. Jakubowicz, *Duszpasterstwo młodzieży w Polsce w okresie międzywojennym 1918–1939. Studium historyczno-pastoralne*, op. cit., s. 128.

¹¹¹ W trudnych czasach komunistycznego zniewolenia szczególne znaczenie miała pielgrzymka akademicka w 25 rocznicę ślubowania młodzieży 28 maja 1961. Mimo znacznych utrudnień ze strony Służby Bezpieczeństwa na Jasnej Górze zgromadziła się licznie młodzież studiująca. Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński zachęcił w kazaniu

4.4. Działalność duszpasterstwa akademickiego w końcowych latach trzydziestych

4.4.1. Starania o parafię akademicką w Krakowie

Fakt, że warszawskie duszpasterstwo akademickie posiadało własny kościół, skłonił krakowskie Porozumienie Akademickich Stowarzyszeń Katolickich do podobnych starań. Już w czasie wspomnianej wizytacji parafii św. Anny, 21 kwietnia 1936 roku, młodzież studentka prosiła metropolitę Sapiehę o przeznaczenie jednego z kościołów krakowskich wyłącznie na potrzeby duszpasterstwa akademickiego¹¹². O ile ta prośba była realna i wyważona, o tyle następne były już żądaniami daleko idącymi. Tym wyznaczonym kościołem miała być kolegiata św. Anny. Co więcej, starano się o erygowanie tego kościoła parafią akademicką. W czasopiśmie „Młodzież Katolicka” można przeczytać:

Ks. Kurowski przestał być kapłanem Księcia Metropolity i zamieszkał przy kościele św. Anny. Konsekwencją tego w niedługim czasie winno być przeniesienie parafii z kościoła akademickiego do jednego z licznych kościołów krakowskich i mianowanie ks. Kurowskiego rektorem rewindykowanego kościoła akademickiego św. Anny¹¹³.

Starania te skończyły się fiaskiem, niemniej jednak duszpasterstwo akademickie w Krakowie nie chciało się z tym pogodzić. „Naszą największą bolączką jest brak specjalnego kościoła akademickiego, gdyż kościół św. Anny jest przede wszystkim parafialnym i akademicy nie są w nim

młodzież do jedności w ramach wspólnot przykościelnych do wytrwałości w wierze i umiejętności dawania świadectwa w życiu codziennym. Uroczystość zakończyło słubowanie studentów na „wierność Bogu i Maryi, Matce Jego” w obecności biskupów diecezji 16 miast akademickich. Zob. K. Jarkiewicz, *Duszpasterstwa akademickie Krakowa po II wojnie światowej*, Kraków 2004, s. 197–198.

¹¹² „Młodzież Katolicka” 1936 nr 5, s. 46.

¹¹³ „Młodzież Katolicka” 1936 nr 7, s. 31.

gospodarzami”¹¹⁴ – pisano na łamach miesięcznika „Młodzież Katolicka” w maju 1938 roku.

4.4.2. Katolicki Komitet Akademicki

W połowie lat trzydziestych Porozumienie Akademickich Stowarzyszeń Katolickich zostało przekształcone w Katolicki Komitet Akademicki (KKA)¹¹⁵. Jak zauważa Józef Mitkowski (1911–1980), historyk mediewista, który studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim ukończył w roku 1936, było to wielkim dziełem Księcia Metropolicy. Po reformie polskiego systemu szkolnictwa, przeprowadzonej przez ministra Janusza Jędrzejewicza i wdrażanej od 1932 roku, ograniczono do minimum autonomię szkół wyższych¹¹⁶. Tymczasem Katolicki Komitet Akademicki działający przy kościele św. Anny stanowił pomost łączący Kościół i świat akademicki. Wszystko odbywało się zgodnie z przepisami o działalności osób uprawnionych na terenie szkół wyższych, z Uniwersytetem na czele. Komitetowi przewodniczył bowiem nowy kapelan akademicki, ks. dr Tadeusz Kurowski. Jako asystent na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego był on w pełni uprawniony do działalności społecznej na terenie tej uczelni. Funkcję sekretarzy pełnili wspomniany wyżej mgr Józef Mitkowski i mgr Irena Modelska, którzy byli asystentami na Wydziale Filozoficznym. Resztę członków stanowili starsi studenci, zaproszeni personalnie, lecz będący równocześnie prezesami stowarzyszeń katolickich, a także niektórych innych, naukowych, a nawet politycznych. Przy kolegiacie św. Anny uformował się więc rodzaj komitetu parafialnego, troszczącego się o rozkład nabożeństw, o konferencje duszpasterskie i rekolekcje, wydającego drukowane ulotki, a nawet tygodniową wkładkę do dziennika „Głos Narodu”, redagowaną i pisaną w całości przez młodzież z KKA. Czyniono to bezinteresownie. Wpływ KKA był niemały i rosnący. On to powodował, że

¹¹⁴ „Młodzież Katolicka” 1938 nr 5, s. 31.

¹¹⁵ J. Kracik, *Początki duszpasterstwa akademickiego*, op. cit., s. 249.

¹¹⁶ J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918–1939*, op. cit., s. 644–654.

nasilenie wystąpień studenckich w Krakowie było o wiele słabsze niż np. na terenie Warszawy. Nic dziwnego: starsi koledzy starali się, jak mogli, utrzymać brać studencką w ramach kultury współżycia i praworządności, nawet w wypadkach brutalnej prowokacji¹¹⁷. Katolicki Komitet Akademicki nawiązał wkrótce kontakt z Akcją Katolicką, zamierzając wejść do struktur Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży¹¹⁸. Jak wiadomo, gromadziło ono młodzież do lat 30 i działało bądź jako Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, bądź Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej.

4.4.3. Rozwój duszpasterstwa akademickiego w kolegiacie św. Anny

Nowy kapelan, ks. Tadeusz Kurowski, aktywizował duszpasterstwo, urządzając kursy wiedzy religijnej¹¹⁹, rekolekcje, okolicznościowe nabożeństwa, inspirując organizacje studenckie, a nawet poszczególnych studentów, i włączając ich w życie kościoła akademickiego. Dzięki temu jedna ze studentek Akademii Sztuk Pięknych w Wielkim Poście 1937 roku przygotowała Grób Pański¹²⁰.

Duszpasterstwo akademickie poświęcało wiele uwagi dobremu przygotowaniu i przeprowadzeniu rekolekcji akademickich, słusznie upatrując w nich ważny środek duchowego rozwoju studentów. Z tego też powodu starano się o zaproszenie utalentowanych rekolekcjonistów, którzy zdolni byłiby umiejętnie dotrzeć ze słowem Bożym do serc i umysłów młodzieży. W roku 1937 rekolekcje akademickie odbywały się w kolegiacie od 8 do 14 marca. Konferencje prowadzone przez jezuitę Stanisława Mirka¹²¹ i wspomnianego już wyżej franciszkanina, Bonawenturę

¹¹⁷ J. Mitkowski, «Był dobry jak chleb...», [w:] *Księga Sapieżyńska*, op. cit., t. 2, s. 670.

¹¹⁸ J. Kracik, *Początki duszpasterstwa akademickiego*, op. cit., s. 249.

¹¹⁹ „Młodzież Katolicka” 1937 nr 9, s. 29–30.

¹²⁰ „Młodzież Katolicka” 1937 nr 2, s. 31.

¹²¹ Stanisław Mirek (1892–1978) po ukończeniu Seminarium Duchownego w Krakowie studiował w latach 1919–1923 na Uniwersytecie Jagiellońskim. W zakonie był profesorem religii i języka łacińskiego w Wilnie, operariuszem w Kołomyi i Lwowie, gdzie pracował do końca II wojny światowej. Następnie pełnił obowiązki duszpasterza

Podhorodeckiego, zgromadziły około 1600 uczestników. Mszę świętą na zakończenie rekolekcji odprawił bp Stanisław Rospond¹²².

W okresie międzywojennym dużą popularnością cieszyły się rekolekcje zamknięte, organizowane osobno dla młodzieży męskiej i żeńskiej. Były one zalecane jako najlepsza szkoła ducha apostołskiego¹²³. W 1937 roku odbyły się 4 serie takich rekolekcji zamkniętych: w Zbylitowskiej Górze dla 40 studentek oraz dwie serie w Mogile u ojców cystersów i jedna na Bielanach w klasztorze Ojców Kamedułów dla 108 studentów.

Także w następnym roku duszpasterstwo akademickie kierowane przez ks. Kurowskiego zorganizowało cieszące się dużym powodzeniem rekolekcje wielkopostne, zarówno otwarte, jak i zamknięte. Rekolekcje otwarte odbywały się w kolegiacie św. Anny w Krakowie od 6 do 13 marca 1938 roku. Prowadził je wspomniany wyżej filozof, ks. dr Jan Salamucha z Warszawy. Zdołał on zgromadzić ponad 2 tysiące studentów. Jeśli weźmie się pod uwagę, że w roku akademickim 1937/1938 na Uniwersytecie Jagiellońskim studiowało 5707 studentów, był to duży sukces¹²⁴. W tym czasie staraniem Sodalicji Mariańskiej Studentek zorganizowano także rekolekcje dla studentek w kaplicy sióstr urszulanek, z naukami ks. prof. Konstantego Michalskiego CM. Warto zaznaczyć, że liczba pań studiujących na Uniwersytecie Jagiellońskim w okresie międzywojennym stanowiła około 25–30 proc. ogółu studentów¹²⁵. Rekolekcje te były dużym wydarzeniem. Skupiały łącznie blisko 3 tysiące uczestniczek

akademickiego we Wrocławiu, administratora parafii i spowiednika sióstr zakonnych. W latach 1950–1951 był więziony. Od 1970 duszpasterzował w Czechowicach, a od 1973 w Starej Wsi. Zob. *Encyklopedia wiedzy o jezuitach*, op. cit., s. 427.

¹²² „Młodzież Katolicka” 1937 nr 4, s. 31.

¹²³ A. Jakubowicz, *Duszpasterstwo młodzieży w Polsce w okresie międzywojennym 1918–1939. Studium historyczno-pastoralne*, op. cit., s. 174.

¹²⁴ U. Perkowska, *Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, op. cit., s. 35.

¹²⁵ *Ibidem*, s. 35–38. Najwięcej studiujących kobiet było w roku 1931/1932. Na ogólną liczbę studentów 7405 kobiet było 2220, co stanowiło ponad 30 proc., ale w roku 1936/1937 odsetek ten spadł do 25,5 proc. Główny trzon żeńskiej części młodzieży Uniwersytetu Jagiellońskiego stanowiły studentki Wydziału Filozoficznego, na którym była wtedy m.in. polonistka i kształcono przyszłych nauczycieli.

i uczestników. Zakończone zostały nabożeństwami ze wspólną Komunią Świętą w kościele św. Anny i w kaplicy sióstr urszulanek¹²⁶.

W 1938 roku odbyły się także rekolekcje zamknięte w Zbylitowskiej Górze, na Bielanach i w Mogile. Konferencje głosili: benedyktyn, o. Wojciech Golski¹²⁷, i kapelan akademicki, ks. Tadeusz Kurowski. Rekolekcje zamknięte dla akademików zorganizowane zostały również staraniem SKMA „Odrodzenie” i Akademickiej Grupy Związku Rekolekcyjnego św. Dominika. Zgromadziły one łącznie 80 osób¹²⁸.

W roku 1939 rekolekcje wielkopostne dla studentów odbywały się w kościele św. Anny wieczorem przez cały tydzień, od poniedziałku 6 marca do 12 marca, a dla studentek w tym samym czasie u sióstr urszulanek. Dla mężczyzn pracujących umysłowo – od 20 do 26 marca. W ogłoszeniach parafialnych zachęcano także do wzięcia udziału w rekolekcjach zamkniętych u ojców cystersów w Mogile i u kamedułów na Bielanach. Dla panów pracujących umysłowo rekolekcje prowadzone były w kolegiacie od 20 do 26 marca, a dla pań – w bursie Kuznowicza przy ul. Skarbowej 4¹²⁹.

Ksiądz dr Tadeusz Kurowski inspirował także młodzież studencką do różnych spotkań wyrosłych z tradycji chrześcijańskiej. W piśmie akademickim „Młodzież Katolicka” można było przeczytać: „Biedni i smutni antyklerykałowie przestaliby zapewne twierdzić, że religia nasza odbiera radość życia, gdyby tylko przyszli na którykolwiek z wieczorów urządzonych w ciągu stycznia przez katolickie organizacje akademickie”¹³⁰. Po opłatku w Kole Seniorów Akademickich Kół Misyjnych – urządzonym z racji pobytu w Krakowie Józefa Krzyszkowskiego SJ (1889–1962), redaktora „Misji Katolickich” i „Roczników Rozkrzewiania

¹²⁶ „Młodzież Katolicka” 1938 nr 5, s. 30.

¹²⁷ Wojciech Golski OSB, jeden z odnowicieli zakonu benedyktyńskiego w Polsce w okresie międzywojennym; działał w Lubiniu i w Tyńcu; zginął w obozie koncentracyjnym Dachau 27 stycznia 1941.

¹²⁸ „Młodzież Katolicka” 1938 nr 5, s. 30.

¹²⁹ Księga ogłoszeń parafii św. Anny od I niedzieli adwentu 27 listopada 1938 do 24 stycznia 1943.

¹³⁰ „Młodzież Katolicka” 1937 nr 2, s. 31.

Wiary”, o którym była już mowa w rozdziale drugim – podobne spotkania połączone z zabawą karnawałową zorganizowały w kolejne niedziele stycznia 1937 roku: Sodalicja Akademiczek, „Odrodzenie”, Akademicki Związek Promienisty, Sodalicja Akademików wspólnie z koleżankami oraz Koła Misjologiczne. Wszyscy bawili się i cieszyli z całego serca. Ponadto Związek Promienisty urządził koncert kolęd i pastorałek w Katolickim Domu Akademickim, przeznaczając uzyskane środki na cele KDA¹³¹. Od wakacji 1937 roku kapelan akademicki zamieszkał przy ul. Kanoniczej 20, gdzie został otwarty nowy lokal Katolickiego Komitetu Akademickiego. 27 października, w przeddzień święta św. apostołów Szymona i Judy Tadeusza, świętowano tam uroczyste jego imieniny¹³².

Jak już wspomniano w rozdziale drugim, w kolegiacie św. Anny od 1937 roku zaczęto odprawiać nabożeństwa majowe dwa razy: o godz. 18³⁰ dla wszystkich parafian i o godz. 20 dla studentów. Była to inicjatywa Katolickiego Komitetu Akademickiego. On też te nabożeństwa zorganizował i zajął się wydawaniem śpiewników dla wszystkich uczestników. Nabożeństwa majowe dla studentów w kościele św. Anny rozpoczynały się 30 kwietnia i trwały przez cały miesiąc¹³³. Podobnie było w następnych latach¹³⁴. Również dzięki inicjatywie KKA od maja 1937 roku zainaugurowano w kościele akademickim pierwszopiątkowe adoracje Najświętszego Sakramentu dla wszystkich studiujących w Krakowie¹³⁵. Odbywały się one w trakcie trwania zajęć, od listopada do czerwca, z przerwą wakacyjną. W roku akademickim 1937/1938 pierwsza ogólnoakademicka adoracja Najświętszego Sakramentu odbyła się 5 listopada. Na jej rozpoczęcie mszę świętą odprawił bp Stanisław Rospond¹³⁶.

Celem prześlągania Matki Najświętszej za bluźnierstwa, jakie na jej temat zamieściło niemieckie czasopismo „Der Arbeitsmann”, w kościele

¹³¹ Ibidem.

¹³² „Młodzież Katolicka” 1937 nr 8, s. 29.

¹³³ „Młodzież Katolicka” 1937 nr 5–6, s. 34.

¹³⁴ „Młodzież Katolicka” 1938 nr 6, s. 28.

¹³⁵ „Młodzież Katolicka” 1937 nr 5–6, s. 34.

¹³⁶ „Młodzież Katolicka” 1937 nr 8, s. 29.

akademickim św. Anny odbyło się 29 października 1937 roku uroczyste nabożeństwo ekspiacyjne. Wzięła w nim udział nie tylko młodzież akademicka, lecz także inni wierni. Kazanie wygłosił ks. Wilhelm Szymbor CM (1879–1949)¹³⁷.

Święto patronki młodzież akademicka obchodziła w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, 8 grudnia. W 1937 roku na kilka dni przed tą datą afisze podpisane przez wszystkie samopomocowe i ideowe stowarzyszenia Krakowa należące do frontu Polskiej Młodzieży Akademickiej zawiadamiły o programie uroczystości. W przeddzień odbyła się w kościele akademickim św. Anny spowiedź jako duchowe przygotowanie do obchodu. Rano w hallu uniwersyteckim zgromadziły się organizacje i akademicy niestowarzyszeni, aby wspólnie przejść do kościoła św. Anny na uroczystą mszę świętą. W jej trakcie kazanie wygłosił ks. prepozyt Jan Masny. Po mszy świętej sformowano pochód, który skierował się do Domu Katolickiego na uroczystą akademię zorganizowaną przez Sodaliję Mariańskie Akademików (SMA). W tłumnie wypełnionej sali wysłuchano zagajenia prezesa Sodaliji Mariańskiej Akademików Uniwersytetu Jagiellońskiego, a następnie przemówienia ks. rektora Konstantego Michalskiego CM, który w podniosłych słowach nawiązując do opieki Matki Bożej nad naszym krajem, scharakteryzował wagę ślubowania akademickiego i jego realizacji dla życia katolickiej Polski. W części muzyczno-wokalnej wystąpił laureat Konkursu Chopinowskiego, Jan Ekier, oraz orkiestra Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej. Akademię zakończono hymnem narodowym i odśpiewaniem pieśni *Błękitne rozwińmy sztandary*¹³⁸.

Ważną rolę w życiu duszpasterstwa akademickiego odgrywały Sodalije Mariańskie Akademików (SMA). W roku 1925 krakowscy jezuita zakupili na potrzeby życia sodalicyjnego duży dom przy ul. Kanoniczej 14. Po remoncie, 8 grudnia 1926 roku, otworzono tu pierwszy w kraju Dom Sodaliji im. ks. Stefana Bratkowskiego, który był równocześnie centrum

¹³⁷ Ibidem.

¹³⁸ „Młodzież Katolicka” 1938 nr 1, s. 30.

sodalicyjnym i domem akademickim dla około 70 studentów¹³⁹. Zapadały tu wszelkie najważniejsze dla tej organizacji decyzje. Stąd wychodziły inicjatywy walki o krzyże w salach wykładowych, tu wypracowano stanowisko w teoretycznej akademickiej dyspacie na temat pojedynku i obrony zasad katolickiego prawa małżeńskiego. Pod czujnym okiem moderatora, Romualda Moskały SJ (1890–1956), pracowały tu sekcje: eucharystyczna, apologetyczna, prelegentów i charytatywna, która urządziła z niebywałym rezultatem zbiórkę odzieży na rzecz bezrobotnych¹⁴⁰.

Tydzień Sodalicyjny w 1938 roku rozpoczął się 2 lutego nabożeństwem w kościele św. Anny, podczas którego nowi członkowie SMA z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej złożyli uroczyste ślubowanie. Tegoż dnia w południe otwarta została w Domu Sodalicyjnym wystawa Sodalicii Akademików, którą otworzył wojewoda krakowski, dr Józef Tymiński, w obecności ks. biskupa Michała Godlewskiego, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Władysława Szafera i wielu innych gości. Wystawa – poza wykresami i grafikonami statystycznymi obrazującymi dorobek dziesięciu lat pracy Sodalicii Akademickich w Polsce – posiadała obfity dział prasy krajowej i zagranicznej oraz wielką liczbę fotografii z życia sodalicyjnego. W kolejnych dniach tego tygodnia zorganizowano: wieczór dyskusyjny na temat *Nacjonalizm a katolicyzm*, zebranie ogólne z referatem na temat *Życie w Polsce – a Kościół*, reportaż z sodalicyjnej wyprawy za granicę na wystawę paryską, w końcu wieczór humoru połączony z obchodem imienin ks. moderatora Sodalicii Akademików w Krakowie – Romualda Moskały SJ¹⁴¹.

Kilka dni później, w niedzielę 20 lutego 1938 roku, piętnastolecie swego istnienia obchodził Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska

¹³⁹ S. Gajewski, *Chrześcijańskie organizacje akademickie*, op. cit., s. 86–87; S. Piech, *Życie religijne*, op. cit., s. 254.

¹⁴⁰ *Akademickie organizacje katolickie w Krakowie*, „Młodzież Katolicka” 1933 nr 2, s. 58. Po II wojnie światowej władze komunistyczne uniemożliwiły dalszą działalność stowarzyszeń katolickich. Sodalicje Mariańskie Akademików działały w Krakowie, korzystając z poparcia Kurii Metropolitalnej jeszcze do 20 stycznia 1953. Później budynek sodalicii przy ul. Kanoniczej 14 kuria wydzierżawiła Uniwersytetowi Jagiellońskiemu. Zob. K. Jarkiewicz, *Duszpasterstwa akademickie Krakowa po II wojnie światowej*, Kraków 2004, s. 62–63.

¹⁴¹ „Młodzież Katolicka” 1938 nr 3, s. 30.

w Krakowie. Była to najliczniejsza i największa organizacja akademicka w okresie międzywojennym. Uroczystości rozpoczęto nabożeństwem w kościele akademickim św. Anny. Po mszy świętej kurator Młodzieży Wszepolskiej, ks. prof. Józef Archutowski, dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, dokonał poświęcenia sztandaru. Kazanie wygłosił ks. kapelan Kurowski. O godz. 11 w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się uroczysta akademicka. Swą obecnością zaszczylic ją: owacyjnie witany Ksiądz Metropolita Adam Stefan Sapieha, ks. biskup Michał Godlewski, prof. Władysław Szafer, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. inż. Władysław Takliński, rektor Akademii Górniczej, oraz liczne grono profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Akademię rozpoczęto odśpiewaniem hymnu narodowego. Przemówienie o obowiązkach i zadaniach młodzieży narodowej wygłosił ks. prof. Archutowski, po czym wręczył sztandar prezesowi Młodzieży Wszepolskiej. W imieniu Stronnictwa Narodowego życzenia krakowskiej Młodzieży Wszepolskiej złożył wiceprezes Zarządu Głównego – dr Tadeusz Bielecki. Następnie życzenia składali delegaci młodzieży akademickiej z Wilna, Lwowa, Poznania i Lublina, przedstawiciele stowarzyszeń katolickich, Bratnich Pomocy i Koła Międzykorporacyjnego. Uroczystość zakończył odczyt prof. Ignacego Chrzanowskiego na temat *Młodość Romana Dmowskiego*. Akademię zakończono odśpiewaniem hymnu państwowego¹⁴².

4.5. Krakowskie organizacje i korporacje związane z duszpasterstwem akademickim

Jak już wspomniano wyżej, z kościołem św. Anny w Krakowie i prowadzonym w nim w okresie międzywojennym duszpasterstwem akademickim związane były różne organizacje katolickie. Była już mowa o Stowarzyszeniu Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”

¹⁴² „Głos Narodu” 1938 nr 51, s. 8.

i o najstarszych katolickich organizacjach studentów, a więc o Sodalitacji Mariańskiej Akademików i Sodalitacji Mariańskiej Akademiczek. Były to organizacje gromadzące dużą liczbę studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Górniczej, Akademii Sztuk Pięknych i Wyższego Studium Handlowego. Nie miały jednak charakteru naukowego czy samopomocowego, a więc nie wiązały się ściśle z podjętymi studiami. Miały natomiast charakter religijny i formacyjny, często też starały się realizować określone idee.

Oprócz powyższych organizacji, ściśle apolitycznych, z duszpasterstwem akademickim współpracowały w większym lub mniejszym stopniu inne stowarzyszenia. Oficjalnie nazywano je ideowo-wychowawczymi, ale młodzież akademicka określała je mianem: polityczne. Były to: Młodzież Wszechpolska, Obóz Wielkiej Polski, „Odrodzenie”, Młodzież Ludowa i Myśl Mocarstwowa. Z tej grupy jedynie Młodzież Ludowa posiadała mocno radykalizujący, lewy odłam, niechętny nie tyle religii, ile duchowieństwu¹⁴³.

Wśród stowarzyszeń uniwersyteckich o charakterze religijnym wyróżniały się, działające w latach 1927–1939, Koło Misyjne Akademiczek Uniwersytetu Jagiellońskiego i Koło Misyjne Akademików Uniwersytetu Jagiellońskiego, które z czasem zmieniły nazwę na Akademickie Koło Misjologiczne¹⁴⁴. Organizacje te wyrosły z ducha misyjnego, który pielęgnowano przede wszystkim w poznańskim środowisku uniwersyteckim. W działających tam sodalicjach uwrażliwiano na tę problematykę nie tylko poprzez modlitwę za misjonarzy, lecz także przez wygłaszanie referatów o działalności polskich misjonarzy oraz udział w ogólnopolskich i międzynarodowych zjazdach, a także kongresach misyjnych. Inicjatorką oraz animatorką tych zainteresowań i kontaktów była Kazimiera Berkan. Dzięki jej wysiłkom w Sodalitacjach Mariańskich powstały najpierw Sekcje Misyjne, a z nich Akademickie Koło Misjologiczne – 27 stycznia 1927 roku. Protektorem akademickiego ruchu misyjnego był ówczesny prymas Polski kard. August Hlond. Z inicjatywy środowiska

¹⁴³ *Akademickie organizacje katolickie w Krakowie*, „Młodzież Katolicka” 1933 nr 2, s. 58.

¹⁴⁴ Koła misjologiczne, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. S II 791.

akademickiego zorganizowano w Poznaniu w dniach od 27 września do 1 października 1927 roku Międzynarodowy Akademicki Kongres Misyjny. Stał się on kamieniem milowym w dziedzinie współpracy misyjnej Kościoła w Polsce. Uczestnicy tego kongresu postanowili powołać do życia akademickie koła misjologiczne we wszystkich ośrodkach uniwersyteckich ówczesnej Polski, a więc w Krakowie, Lwowie, Wilnie, Warszawie, Lublinie i Gdańsku. 1 października powołano też do życia Związek Akademickich Kół Misyjnych w Polsce¹⁴⁵.

Inspiratorką powołania Koła Misyjnego Akademiczek Uniwersytetu Jagiellońskiego była dr Stefania Lisowska, która pod hasłem „Pro Christo Rege” zgromadziła w 1927 roku grono pierwszych członkiń. Dużą rolę odegrał kierownik duchowy młodej organizacji, którym był ks. prof. Władysław Wicher, a później jego następcą – ks. prof. Tadeusz Glemma. Nowo powstała organizacja zdawała w latach 1927–1928 trudny egzamin pierwszych samodzielnych poczynań i kroków na terenie krakowskim i międzyuczelnianym, ale wraz z Kołem Misyjnym Akademików wywalczyła sobie należne miejsce wśród organizacji ideowych Uniwersytetu Jagiellońskiego¹⁴⁶.

Liczba członków Koła Misyjnego Akademiczek Uniwersytetu Jagiellońskiego i Koła Misyjnego Akademików Uniwersytetu Jagiellońskiego była zmienna; żeńskie liczyły na ogół ponad dwadzieścia członkiń, męskie w roku 1931/1932 miało 60 członków, później ponad 30, a w ostatnim roku przed wybuchem wojny – 25¹⁴⁷. Do kół misjologicznych należeli m.in. Jadwiga Popielówna, Jerzy Turowicz, Marian Pelczar, Józef Garbacik, Henryk Smarzyński. Celem stowarzyszeń było zajmowanie się sprawami misji, szerzenie wiedzy o nich oraz wsparcie moralne i materialne misjonarzy. Praca kół koncentrowała się na wygłaszaniu referatów, urządzaniu tygodni misjologicznych oraz organizowaniu kół misyjnych w szkołach średnich. Referaty dotyczyły na ogół dziejów misji

¹⁴⁵ A. Jakubowicz, *Duszpasterstwo młodzieży w Polsce w okresie międzywojennym 1918–1939. Studium historyczno-pastoralne*, op. cit., s. 137–138.

¹⁴⁶ „Młodzież Katolicka” 1938 nr 6, s. 29.

¹⁴⁷ J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918–1939*, op. cit., s. 356.

za granicą; przedstawiono np. misje w Abisynii, polską misję w Rodezji, a także polskie misje w Brazylii. W czasie urządzanych dni i tygodni misjologicznych odczyty miewali często profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego¹⁴⁸. Członkowie kół misyjnych uwarzliwiali na problematykę misyjną. Podczas przeżywanego uroczystości dziesięciolecia istnienia stowarzyszenia z dumą wspomniano, że bywały takie szczęśliwe lata, iż koleżanki członkinie wygłaszały do 65 referatów rocznie¹⁴⁹.

Spośród tygodni misjologicznych zorganizowanych w Krakowie przez Akademickie Koła Misjologiczne na szczególną uwagę zasługują dwa: z roku 1931 i 1937. Ten pierwszy odbył się w Krakowie w dniach od 15 do 21 marca. Rozpoczął się w niedzielę 15 marca od mszy świętej odprawionej przez Księcia Metropolitę w kościele św. Anny. W czasie „tygodnia” wygłosili odczyty wybitni profesorowie tych czasów. Przybliżono następujące zagadnienia: *Wielka misja ewangelizacji Litwy z Krakowa* (prof. Mieczysław Limanowski), *Totemizm u ludów natury* (prof. Stanisław Estreicher), *Misja słowiańska św. Metodego a Polska* (prof. Tadeusz Lehr-Spławiński), *Misje polskie w Prusach przed Krzyżakami* (ks. prof. Tadeusz Glemma), *Działalność misyjna Polski w krajach czarnomorskich* (prof. Jan Dąbrowski), oraz *Pomoc lekarska w krajach misyjnych* (prof. Adam Wrzosek)¹⁵⁰.

Tydzień Misjologiczny urządzony w roku 1937 odbywał się pod patronatem arcybiskupa Adama Sapiehy i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Władysława Szafera. Rozpoczął się 7 listopada mszą świętą w kościele św. Anny, celebrowaną przez ks. biskupa Rosponda, z kazaniem ks. Władysława Wichra, dziekana Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po południu w sali zakładu zoologicznego rektor Szafer miał odczyt z przeżyciami o swojej podróży po Laponii. W kolejnych dniach wykłady odbywały się w Domu Katolickim lub w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego o godz. 17. Wstęp na nie był wolny. Referaty wygłosili m.in. prof. Władysław Folkierski (*Misjonarz*

¹⁴⁸ Ibidem, s. 356–357.

¹⁴⁹ „Młodzież Katolicka” 1938 nr 6, s. 29.

¹⁵⁰ „Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie” 1931 nr 6, s. 96.

samotnik: o. Karol de Focauld), prof. Jerzy Smoleński (*Idea misji a czasy obecne*) oraz prof. Helena Willman-Grabowska (*Z kultury indyjskiej*)¹⁵¹. Ponadto ks. prof. Andrzej Krzesiński mówił o problemie misyjnym na podstawie własnych badań. Na zakończenie tygodnia, 13 listopada, w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego głos zabrał red. Mieczysław Babiński i mówił o odbudowie Chin¹⁵². Podobne tygodnie misjologiczne organizowały koła misyjne w innych ośrodkach uniwersyteckich¹⁵³.

Krakowskie koła misjologiczne spotykały się także na mniej spektakularnych zebraniach, np. w maju tegoż samego 1937 roku na spotkaniu ks. dr Stanisław Czartoryski dzielił się swymi wrażeniami z Kongresu Eucharystycznego w Manili. W zebraniu tym wziął udział także Książe Metropolita¹⁵⁴. W 1938 roku koła misjologiczne zorganizowały wśród akademików krucjatę modlitw o powodzenie pracy misyjnej w Afryce. Trwała ona od 25 kwietnia do 3 maja¹⁵⁵. Odbyły się także dwa zebrania. Na jednym z nich student Geisler mówił *O muzyce Indów dzikich i pierwotnych*, natomiast na drugim ks. prof. Tadeusz Glemma wygłosił referat pt. *Redukcje paragwajskie*. Obydwa koła wzięły też udział w wycieczce wakacyjnej do Lanckorony¹⁵⁶.

Już w świetle tej relacji wyraźnie widać dynamizm i rozmach działalności różnych organizacji akademickich. Wszystkie one skupiały się wokół kolegiaty św. Anny, w której znajdowały opiekę duchową oraz inspirację do swych zamierzeń. Przykład Akademickich Kół Misjologicznych

¹⁵¹ J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918–1939*, op. cit., s. 357.

¹⁵² „Dzwon Niedzielny” 1937 nr 46, s. 783.

¹⁵³ W 1937 roku odbył się także akademicki zjazd misjologiczny w Warszawie zorganizowany przez Koło Misjologiczne studentów Uniwersytetu Warszawskiego pod patronatem kardynała Kakowskiego. Trwał on 3 dni. Nabożeństwa odprawiali nuncjusz apostolski oraz biskupi Gall i Szlagowski. Na inauguracji w auli uniwersyteckiej mówił prof. Halecki o idei misyjnej w dziejach Polski. Pierwszy dzień zjazdu miał charakter rekolekcyjny, drugi był poświęcony zagadnieniom naukowym. Wśród referentów była prof. Willman-Grabowska z krakowskiej wszechnicy. Zajmowano się buddyzmem i komunizmem na terenach misyjnych. Zjazd zakończyło przemówienie ks. biskupa Gawliny. Zob. „Dzwon Niedzielny” 1937 nr 45, s. 766.

¹⁵⁴ „Młodzież Katolicka” 1937 nr 5–6, s. 34.

¹⁵⁵ „Młodzież Katolicka” 1938 nr 5, s. 31.

¹⁵⁶ „Młodzież Katolicka” 1938 nr 6, s. 29.

pokazuje, że młodzież studencka potrafiła włączyć w swą działalność najwyższe autorytety duchowe i naukowe, w tym Księcia Metropolitę Sapiełę, władze uczelni i najwybitniejszych profesorów, którzy dzielili się z nią owocami swych naukowych eksploracji.

Katolicki charakter mocno podkreślały również działające w okresie międzywojennym w Krakowie korporacje akademickie. Mimo iż Kraków był najstarszym ośrodkiem akademickim w Polsce, to jednak ruch korporacyjny w tym mieście pojawił się dość późno. Pierwszą założoną przy Uniwersytecie Jagiellońskim korporacją była *Akropolia*, powstała w maju 1923 roku¹⁵⁷. Kolejnymi były *Corolla* oraz *Gnomia*, założona przy Akademii Górniczej, oraz powstała w 1924 roku *Legia*, działająca początkowo w Związku Polskich Akademickich Korporacji Chrześcijańskich (ZPAKCh), a następnie, już pod nazwą *Lauda*, w Związku Polskich Korporacji Akademickich (ZPKA). Następną korporacją powstałą przy Akademii Górniczej była *Montana*¹⁵⁸. Kolejne korporacje wówczas zakładane w Krakowie to: *Arcadia*, *Praetoria* (założona przez uchodźców z Kresów Wschodnich) i *Euphoria*, która zmieniła ostatecznie nazwę na *Vavelia*. W grudniu 1923 roku w Krakowie utworzono Krakowskie Koło Międzykorporacyjne, w skład którego weszło siedem korporacji: *Akropolia*, *Gnomia*, *Lauda*, *Vavelia*, *Corolla* oraz dwie, które prawdopodobnie nie przetrwały próby czasu: *Virtus* i *Fraternitas Jagiellonka*¹⁵⁹.

Krakowskie korporacje różniły się pod względem celów, do jakich zostały powołane. O ile korporacje *Lauda* i *Akropolia* stawiały sobie za podstawowe zadanie miłe spędzanie wolnego czasu, o tyle *Palestra* skupiająca prawników, *Vesalia* na Wydziale Lekarskim czy *Gnomia* na Akademii Górniczej koncentrowały swą działalność na pogłębianiu wiedzy fachowej. W kolejnych latach powstały następne korporacje,

¹⁵⁷ P. Tomaszewski, *Polskie korporacje akademickie w latach 1918–1939. Struktury, myśl polityczna, działalność*, Toruń 2011, s. 144.

¹⁵⁸ A. Pilch, *Studenci Krakowa w Drugiej Rzeczypospolitej: ich idee, polityczne i społeczne zaangażowanie*, Kraków 2004, s. 37.

¹⁵⁹ P. Tomaszewski, *Polskie korporacje akademickie w latach 1918–1939. Struktury, myśl polityczna, działalność*, op. cit., s. 144–145.

które w większości rozpoczęły współpracę z ZPKA. Oprócz nich istniały trzy niezrzeszone w ZPKA korporacje: *Constantia*, *Jagiellonia*, *Fidelia*, zwane dla odróżnienia chrześcijańskimi, a powstałe z inicjatywy „Odrodzenia”¹⁶⁰.

Krakowskie korporacje akademickie działające w latach trzydziestych stanowczo podkreślały swój katolicki charakter, dlatego też księża profesorowie z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego przyjmowali nadawany im honorowy filisteriat. Przykładowo, biskup prof. Michał Godlewski został honorowym filistrem w kongregacji *Lauda*, a ks. prof. Józef Archutowski, dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego – w kongregacji *Akropolia*¹⁶¹. Filistrami w korporacjach akademickich nazywano członków, którzy ukończyli studia. Byli oni zobowiązani do duchowego i finansowego wspierania członków czynnych, czyli studentów¹⁶².

Ważnym wydarzeniem w życiu krakowskich korporacji był IX Zjazd Polskich Korporacji Akademickich w 1930 roku. W uroczystościach z nim związanych wzięło udział wielu przedstawicieli życia społecznego i naukowego Krakowa. Z kolei w następnym roku w dniu 17 maja obchodzono dziesięciolecie powstania Związku Polskich Korporacji Akademickich w Krakowie. Z tej okazji godność honorowych filistrów otrzymali ks. prof. Konstanty Michalski CM i ekonomista prof. Adam Heydel¹⁶³.

* * *

Podsumowując rozważaną w tym rozdziale książkę problematykę duszpasterstwa akademickiego w okresie międzywojennym, nie sposób nie zwrócić uwagi na doniosłą rolę, jaką odegrali w nim dwaj jego kapelani. Pierwszy instytucjonalnie powołany duszpasterz akademicki w Polsce

¹⁶⁰ *Akademickie organizacje katolickie w Krakowie*, „Młodzież Katolicka” 1933 nr 2, s. 59.

¹⁶¹ *Ibidem*, s. 58–59.

¹⁶² P. Tomaszewski, *Polskie korporacje akademickie w latach 1918–1939. Struktury, myśl polityczna, działalność*, op. cit., s. 50.

¹⁶³ C. Brzoza, *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, op. cit., s. 239.

był człowiekiem wielkiego formatu. Ksiądz Stanisław Sapiński pozostawił po sobie nie tylko Katolicki Dom Akademicki, którego wybudowanie w latach światowego kryzysu gospodarczego i dotkliwej biedy w Polsce powojennej granoczyło wprost z cudem, ale wznosił także zręby Związku Promienistego, katolickiej organizacji, która formowała przyszłych liderów katolickich w duchu Ewangelii i papieskich encyklik społecznych. Za Horacym mógłby on powiedzieć: *Exegi monumentum aere perennius*. Postawił nie tyle sobie, ile katolickiemu społeczeństwu polskiemu pomnik trwalszy niż ze spiżu. Wielką rolę odegrał także drugi z kapelanów akademickich okresu międzywojennego. Przygotował on młodzież akademicką do słynnych Akademickich Ślubów Jasnogórskich w 1936 roku, a później konsekwentnie je realizował poprzez różnorodną działalność rekolekcyjną, charytatywną, a nawet towarzyską. W to wszystko wpisała się dynamiczna działalność wielu organizacji akademickich skupionych wokół kolegiaty św. Anny.

Ten wspinały rozwój duszpasterstwa akademickiego przerwała II wojna światowa. W jej trakcie, 15 grudnia 1941 roku, zmarł pierwszy kapelan akademicki – ks. Sapiński. Wojna uniemożliwiła prowadzenie regularnej działalności duszpasterstwa i stowarzyszeń katolickich. Po wojnie podjęto próby reaktywacji ich działalności. Po otwarciu uniwersytetu w celu podniesienia wykształcenia religijnego i moralnego młodzieży akademickiej zorganizowano za zgodą senatu stałą opiekę duszpasterską. Kapelanem akademickim został ks. Józef Rozwadowski. Z inicjatywy metropolity krakowskiego abp. Adama Sapięhy w maju 1945 roku w kościele św. Anny odnowiono ślubowania młodzieży studiującej¹⁶⁴.

Rozpoczął się nowy okres w historii krakowskich duszpasterstw, kształtowany przez ściśle współpracujące ze sobą ośrodki – kolegiatę św. Anny i kościół św. Floriana, gdzie ks. Kurowski w maju 1945 roku został proboszczem. Tam też w roku 1949 wikarym mianowano ks. Karola Wojtyłę, który z inspiracji studentów nowej Politechniki Krakowskiej

¹⁶⁴ „Rycerz Niepokalanej” 1945 nr 3, s. 62; K. Jarkiewicz, *Duszpasterstwa akademickie Krakowa po II wojnie światowej*, Kraków 2004, s. 48.

i przy poparciu proboszcza Kurowskiego rozpoczął konferencje dla studentów zatytułowane *Rozważania o istocie człowieka*. Z kolei w kolegiacie św. Anny, po krótkim okresie duszpasterzowania ks. Józefa Rozwadowskiego, został mianowany w 1948 roku ks. Jan Pietraszko, uznawany za właściwego twórcę powojennego duszpasterstwa studentów w Krakowie. Wypracował on własny styl duszpasterski, a jego kazania przyciągały tłumy krakowskich studentów. Okres ten wykracza jednak poza przyjęte w tej książce ramy czasowe.

5

Doniosłe wydarzenia przeżywane w kolegiacie św. Anny

Obraz parafii św. Anny w okresie międzywojennym byłby niepełny bez ukazania doniosłych wydarzeń, jakie w tym czasie przeżywano w kolegiacie. Kolejno przedstawione zostaną więc uroczystości związane z Uniwersytetem Jagiellońskim, następnie wielkie wydarzenia historyczne, które wstrząsały świadomością ówczesnych Polaków i znajdowały swe odbicie w tej świątyni, a w końcu bohaterowie polscy i zagraniczni upamiętnieni w tym kościele.

5.1. Uroczystości związane z Uniwersytetem Jagiellońskim

Mimo odłączenia w Akademii Krakowskiej spraw kościelnych od świeckich, co nastąpiło w końcu XVIII wieku, związki kolegiaty akademickiej z uniwersytetem były wciąż bardzo bliskie. Wyrażały się one w cyklicznych nabożeństwach i okolicznościowych uroczystościach¹.

¹ U. Perkowska, *Akademia kolegiata. Trzechsetna rocznica poświęcenia kolegiaty św. Anny*, op. cit., s. 27.

5.1.1. Inauguracje roku akademickiego

W okresie międzywojennym każdy rok akademicki Uniwersytet Jagielloński rozpoczynał od nabożeństwa w kościele św. Anny. Jak podkreślono w rozdziale pierwszym, w swoim odczycie w dniu 13 października 1935 roku, wygłoszonym w trakcie uroczystości czterechsetlecia utworzenia kolegiaty św. Anny, Henryk Barycz stwierdzał: „Kościół św. Anny stanowi nadal świątynię akademicką, w której uroczystym nabożeństwem rozpoczyna się każdorazowy rok szkolny i w której w ważniejszych procesjach Uniwersytet bierze przez swych przedstawicieli udział”².

W nabożeństwie na rozpoczęcie nowego roku akademickiego brał udział rektor i senat akademicki. Przybywali oni do kolegiaty w uroczystych togach. Mszę świętą inauguracyjną odprawiał zwykle dziekan lub prodziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego³. Po skończonym nabożeństwie w kościele św. Anny formował się tradycyjnym zwyczajem uroczysty pochód. Otwierali go uniwersyteccy pedele niosący insygnia uczelni. Za nimi postępowały delegacje z pocztami sztandarowymi i sztandarami korporacji akademickich. Następnie szła kolumna profesorów i docentów w togach wedle kolejności wydziałów. Za nimi podążał senat akademicki i rektor, w końcu przedstawiciele władz i zaproszeni goście. Pochód zamykały delegacje stowarzyszeń młodzieży akademickiej. Ten ceremoniał oraz teatralizacja życia uniwersyteckiego służyły utrzymaniu prestiżu najstarszej polskiej uczelni i jej profesorów⁴. Po przybyciu do budynku Collegium Novum odbywała się w auli uniwersyteckiej oficjalna inauguracja nowego roku akademickiego,

² H. Barycz, *Z dziejów kościoła św. Anny w Krakowie*, op. cit., s. 15.

³ Np. podczas inauguracji 564 roku akademickiego na Uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 16 października 1927 mszę świętą celebrował ks. prof. Józef Archutowski, będący wówczas prodziekanem Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zob. „Głos Narodu” 1927 nr 282, s. 5.

⁴ *Pamiętnik uroczystości Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 15 i 16 listopada 1936*, zredagował i wstępem zaopatrzył H. Barycz, Kraków 1937, s. 13; J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918–1939*, op. cit., s. 163.

w której uczestniczyli przedstawiciele duchowieństwa, z arcybiskupem krakowskim Adamem Sapiehą na czele, a także władz państwowych, samorządowych, przedstawiciele świata nauki i młodzież akademicka.

Pierwszy oficjalny pobyt biskupa Sapiehy na Uniwersytecie Jagiellońskim nastąpił w 1918 roku przy okazji inauguracji roku akademickiego. Później powtarzało się to w kolejnych latach⁵. Wyrazem szczególnego szacunku uniwersytetu dla Księcia Biskupa Sapiehy było wysunięcie honorowego krzesła przed pierwszy rząd foteli stojących po prawej stronie katedry rektorskiej w auli Collegium Novum⁶. Niezależnie od tego Uniwersytet Jagielloński nadał mu w 1926 roku godność doktora *honoris causa* „za zasługi społeczne i humanitarne”⁷. Podkreślono również przy tej okazji jego życzliwość wobec środowiska akademickiego, której przejawem było m.in. przyjęcie przez niego protektoratu nad komitetem budowy domu akademickiego przy alei 3 Maja w roku akademickim 1922/1923⁸ oraz troska o wychowanie młodzieży studenckiej, wyrażona powołaniem specjalnego duszpasterza akademickiego, o czym była mowa w poprzednim rozdziale.

5.1.2. Odznaczenie Uniwersytetu Jagiellońskiego orderem *Polonia Restituta*

W październiku 1936 roku skryształizowała się ostatecznie myśl odznaczenia Uniwersytetu Jagiellońskiego jako instytucji Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (*Polonia Restituta*) oraz imiennego odznaczenia profesorów żyjących i zmarłych, którzy w latach 1905–1918 pełnili obowiązki rektorów i dziekanów. W ten sposób chciano podkreślić

⁵ W. Bartel, *Naukowy mecenat Adama Stefana Sapiehy*, [w:] *Księga Sapieżyńska*, op. cit., t. 1, s. 206.

⁶ K. Michalski, *Z roczników uniwersyteckich*, [w:] *Dwadzieścia pięć lat pasterzowania Księcia Metropolity Adama Stefana Sapiehy*, red. F. Machay, Kraków 1937, s. 21.

⁷ J. Sondel, *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki*, op. cit., s. 180.

⁸ Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego za rok szkolny 1923/1924, Kraków 1925, s. 7. 12 grudnia 1925 Sapieha poświęcił Uniwersytecką Szkołę Pielęgniarek.

rolę, jaką odgrywają uczelnie w życiu państwa jako ośrodki wiedzy, nauki i kultury oraz podnieść ich prestiż⁹. Decyzję Prezydenta Rzeczypospolitej, Ignacego Mościckiego, najstarsza polska uczelnia przyjęła z uczuciem dumy i radości. Chcąc podkreślić wielkie znaczenie tego aktu, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Władysław Szafer wraz z senatem akademickim postanowili uczcić moment wręczenia uniwersytetowi orderu *Polonia Restituta* uroczystością, która by z jednej strony podkreśliła ścisły związek tej wszechnicy z narodem i państwem, z drugiej zaś stała się wyrazem hołdu dla zmarłych profesorów, którzy w latach 1905–1918 pracowali na uniwersytecie, a także uczcić studentów poległych w walce o niepodległość. Na obchód ten obrano niedzielę i poniedziałek po Święcie Niepodległości. Były to odpowiednio 15 i 16 listopada 1936 roku. Do programu uroczystości włączono jeszcze dwa zdarzenia: poświęcenie świeżo wybudowanej uniwersyteckiej kliniki ginekologicznej i położniczej oraz poświęcenie kamienia węgielnego pod dom akademicki Stowarzyszenia Polskich Słuchaczek Uniwersytetu „Jedność”¹⁰.

Order Odrodzenia Polski (*Polonia Restituta*) był drugim pod względem starszeństwa polskim odznaczeniem cywilnym po Orderze Orła Białego. W okresie II Rzeczypospolitej nadawano go za wybitne osiągnięcia na polu oświaty, nauki, kultury, sztuki, sportu, gospodarki, obronności, działalności społecznej, służby państwowej oraz za kształtowanie dobrych stosunków z innymi krajami. Ustanowiony został przez Sejm Rzeczypospolitej ustawą z dnia 4 lutego 1921 roku jako najwyższe odznaczenie państwowe po Orderze Orła Białego¹¹. W okresie II Rzeczypospolitej nadawano go zwykle w dwóch terminach, w czasie świąt państwowych: 3 maja i 11 listopada. Odznaczenie, jakie otrzymał Uniwersytet Jagielloński, przyznane zostało dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej 11 listopada 1936 roku¹².

⁹ J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918–1939*, op. cit., s. 708.

¹⁰ *Pamiętka uroczystości Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, op. cit., s. 9–11.

¹¹ *Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999, s. 270.

¹² *Pamiętka uroczystości Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, op. cit., s. 9.

Tej dwudniowej uroczystości nadano ogromny rozmach. Z budynków uniwersyteckich powiewały flagi o barwach narodowych. Collegium Novum zdobiły chorągwie masztowe, wewnątrz gmachu udekorowano bogato zielenią, na której tle rozpostarto olbrzymią wstęgę Orderu Odrodzenia Polski; podobnie pięknie przybrano zielenią i emblematami o barwach narodowych aulę, w której odbyły się główne akty uroczyste¹³.

Ważną funkcję w przeżywaniu tych dwudniowych uroczystości pełniła akademicka kolegiata św. Anny. To w niej rozpoczynały się uroczystości, zarówno pierwszego, jak i drugiego dnia. W niedzielę 15 listopada o godz. 9 mszę świętą pontyfikalną odprawił Ksiądz Metropolita Adam Sapieha w asyście licznego duchowieństwa. W prezbiterium kościoła św. Anny miejsca zajęli senat akademicki oraz profesorowie i docenci Uniwersytetu Jagiellońskiego, rektorzy wyższych polskich uczelni z insygniami swej władzy i zaproszeni goście. Poczty sztandarowe stowarzyszeń akademickich ustawiły się w dwóch szeregach za krzesłami profesorów. Delegacje stowarzyszeń akademickich stanęły za nimi. Przybyłych do kościoła ministra prof. Wojciecha Świątosławskiego¹⁴ i wiceministra prof. Józefa Ujejskiego powitał przy wejściu do świątyni rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego profesor Władysław Szafer z ks. prepozytem Janem Masnym. Następnie obaj dostojnicy przeszli przez środek kolegiaty, a poczty sztandarowe pochyliły na znak uszanowania swe chorągwie¹⁵. W czasie nabożeństwa pieśni religijne wykonywał Chór Akademicki pod kierunkiem Adama Kopycińskiego. Uroczystości w kościele zakończono śpiewem *Boże, coś Polskę*¹⁶.

¹³ Ibidem, s. 12.

¹⁴ Wojciech Alojzy Świątosławski (1881–1968), fizykochemik. W latach 1918–1939 i 1946–1951 profesor Politechniki Warszawskiej, 1928/1929 rektor, 1918–1929 i 1947–1960 profesor Uniwersytetu Warszawskiego, 1940 profesor uniwersytetu w Pittsburghu, a od 1941 Uniwersytetu Stanowego Iowa. 13 X 1935–IX 1939 był ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; 1935–1939 senator z nominacji prezydenta Rzeczypospolitej. Współtwórca nowoczesnej termochemii, twórca szkoły nauk. Autor licznych prac naukowych oraz około 50 patentów. Zob. *Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej*, op. cit., s. 452.

¹⁵ *Pamiętka uroczystości Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, op. cit., s. 13.

¹⁶ *Wielki dzień w historii najstarszej polskiej Wszechnicy*, „Głos Narodu” 1936 nr 315, s. 2.



10. Msza pontyfikalna odprawiona przez abp. Adama Stefana Sapięgę
15 listopada 1936 roku z okazji nadania Uniwersytetowi Jagiellońskiemu
orderu *Polonia Restituta*

Po skończonym nabożeństwie o godz. 10 uformował się wypracowany przez tradycję uniwersytecką barwny pochód, który przemaszerował z kościoła św. Anny do Collegium Novum. Nie różnił się on wiele od tego z inauguracji roku akademickiego. Tak samo otwierali go pedele uniwersyteccy niosący insygnia uczelni. Za nimi postępowały delegacje korporacji akademickich ze sztandarami. Następną grupę tworzyli przybrani w togi profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, a dalej rektorzy wyższych uczelni z Polski i Krakowa. Rektor szedł z przedstawicielem Prezydenta Rzeczypospolitej, ministrem W. Świątosławskim, a zastępujący nieobecnego prorektora prof. Adama Krzyżanowskiego dziekan Wydziału Teologicznego ks. prof. Konstanty Michalski – z wiceministrem prof. Józefem Ujejskim oraz wojewodą krakowskim Michałem Gnoińskim. Następnie maszerowali przedstawiciele władz i zaproszeni goście. Pochód zamykały delegacje stowarzyszeń młodzieży akademickiej¹⁷.

Uroczystości w auli Collegium Novum rozpoczęto od odśpiewania hymnu państwowego i pieśni *Gaude Mater Polonia*. Następnie rektor Władysław Szafer przywitał w murach Jagiellońskiej Wszechnicy ministra Świątosławskiego jako przedstawiciela Prezydenta Rzeczypospolitej i członka rządu oraz poprosił go o zabranie głosu. W swym przemówieniu Świątosławski podkreślił, iż państwa nieposiadające siły zbrojnej upadają, ale również ich byt niepodległy polityczny jest fikcją, gdy nie mają zdolności pracy twórczej i nie potrafią stworzyć własnej kultury oraz samodzielnie rozwijać życia duchowego. Odznaczenie Uniwersytetu Jagiellońskiego było wielkim aktem uznania przez władze jego działalności w okresie zaborów. Minister szczególnie podkreślił rolę uczelni w latach 1905–1918, kiedy to w okresie walki o szkołę polską w Królestwie, „każdy Polak znajdował w tych murach gościnne przyjęcie i szczerą opiekę”, a liczne rzesze młodzieży spieszyły przez kordony do ogniska nauki polskiej, do atmosfery twórczości intelektualnej, „do szkoły gorących serc i szkoły pracy dla idei niepodległości, idei Polski Jagiellonów”¹⁸.

¹⁷ Ibidem; *Pamiętka uroczystości Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, s. 13.

¹⁸ Ibidem, s. 16.

Następnie minister Świątosławski wręczył rektorowi Order Odrodzenia Polski przyznany Uniwersytetowi, złożony na jedwabnej poduszce o barwach narodowych, oraz dyplom, w którym uzasadniono jego przyznanie słowami: „Za osiągnięte w przeciągu wielowiekowego istnienia bezcenne zdobycze w dziedzinie polskiej nauki, pielęgnowanie tradycji historycznych i patriotycznego wychowania wielu pokoleń”¹⁹. Po odebraniu orderu rektor Szafer podziękował władzom Rzeczypospolitej za to wielkie wyróżnienie i przybliżył chlubne karty z dziejów uczelni, podkreślając, iż „Uniwersytet Jagielloński był zawsze, przez wszystkie wieki swego trwania, z ducha swego i czynu uniwersytetem polskim, i [...] Polskę żywą nosił zawsze w sercu”²⁰.

W dalszej części uroczystości minister nadał odznaczenia czterdziestu pięciu obecnym i byłym profesorom, trzem urzędnikom i czterem pracownikom administracyjnym uczelni. W gronie odznaczonych byli słynni uczeni, m.in. Ignacy Chrzanowski, Roman Dyboski, Adam Krzyżanowski, ks. Konstanty Michalski, Władysław Natanson czy Tadeusz Sinko. W imieniu odznaczonych w niezwykle pięknych słowach podziękował senior rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego – prof. Kazimierz Kostanecki, podkreślając rolę Alma Mater Jagiellonica, uczelni, w której wielu się wychowało, a następnie w niej pracowało. Był to czas, kiedy w Krakowie działało wielu wybitnych ludzi nauki i kultury: Adam Asnyk, Henryk Sienkiewicz, Artur Grottger, Jacek Malczewski, Stanisław Wyspiański, funkcjonowały organizacje patriotyczne i legionowe, a naród zrywał się do walki o niepodległość²¹.

Kolejnym punktem programu było poświęcenie nowej kliniki ginekologiczno-położniczej, pod którą kamień węgielny położył w roku 1919 ówczesny Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski. W amfiteatralnie zbudowanej sali wykładowej Książę Metropolita Adam Stefan Sapieha w asyście ks. infułata Józefa Kulinowskiego, archiprezbitera kościoła

¹⁹ *Pamiętka uroczystości Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, op. cit., s. 10, 17; „Głos Narodu” 1936 nr 314, s. 3.

²⁰ *Ibidem*, s. 23.

²¹ *Ibidem*, s. 25–32.

Mariackiego, dokonał aktu poświęcenia i pobłogosławił nowemu dziełu²². W godzinach popołudniowych metropolita krakowski na prośbę studentek poświęcił kamień węgielny pod dom akademicki Stowarzyszenia Słuchaczek „Jedność” przy ul. Reymonta, obok parku Jordana. Także w tej uroczystości uczestniczyli minister i rektorzy uczelni²³.

Drugi dzień uroczystości, 16 listopada 1936 roku, poświęcony był pamięci zmarłych i poległych członków Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rozpoczęło go nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny odprawione o godz. 10 przez ks. prof. Antoniego Bystrzonowskiego w obecności tych samych dostojnych gości, co w dniu poprzednim, oraz rodzin zmarłych i poległych. Po odprawieniu nabożeństwa ze stopni ołtarza głównego wygłosił kazanie ks. prof. Konstanty Michalski CM. To jedno z niewielu zachowanych w całości kazań wygłoszonych w kolegiacie św. Anny w okresie międzywojennym zostanie zamieszczone w aneksie. Mówca, nawiązując do Ezechielowej wizji, zakończył je słowami:

U świetlistych kolumn naszych szkół akademickich dokonywać się będzie i dokonywać się musi nieustanny cud mnożenia światła bez końca na całą Rzeczpospolitą²⁴.

Po zakończeniu nabożeństwa udał się pochód w tym samym porządku, co w dniu poprzednim, do auli w Collegium Novum, w której spiżową tablicę z nazwiskami poległych za Ojczyznę uczniów uniwersytetu spowito szarfami o barwach narodowych. Po przemówieniu rektora Szafera głos zabrał minister Świętosławski, przypominając, że pragnie w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej i na jego polecenie wręczyć ordery rodzinom „zasłużonych profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, sławnych mężów nauki, badaczy i wychowawców młodzieży, którzy odeszli na zawsze, nie doczekawszy szczęścia oglądania wolnej i niepodległej Odrodzonej

²² Ibidem, s. 32–33; *Poświęcenie kliniki ginekologicznej*, „Głos Narodu” 1936 nr 315, s. 2.

²³ Ibidem, s. 33; *Poświęcenie kamienia węgielnego pod dom „Jedności”*, „Głos Narodu” 1936 nr 315, s. 2.

²⁴ Ibidem, s. 43.

Ojczyzny”. Oni to „wysiłkiem własnej pracy twórczej imię Polski rozślawili, kulturę krzewili, naukę polską rozwijali, charaktery nowych pokoleń polskich kształtowali, przez tę swą działalność przyczynili się do umocnienia ducha i patriotyzmu”²⁵. Następnie minister odczytał listę 17 zmarłych profesorów odznaczonych Krzyżem Komandorskim i wręczył insygnia przedstawicielom ich rodzin. Najbardziej znani z tej grupy to profesorowie: Henryk Jordan, Karol Olszewski, Stanisław Smolka i Stanisław Tarnowski²⁶.

Drugą grupę uczczonych w trakcie tej uroczystości stanowiła młodzież studencka, poległa w formacjach polskich i Wojsku Polskim w latach 1914–1921. Kapelan akademicki, ks. Tadeusz Kurowski, wywołał do apelu nazwiska 179 studentów i 2 studentki – poległych za Ojczyznę. Po każdym przywołanym nazwisku grupa młodzieży akademickiej odpowiadała słowami: „Poległ na polu chwały!”²⁷.

Po odśpiewaniu przez Chór Akademicki pieśni bojowej rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego zakończył dwudniowe uroczystości upamiętniające odznaczenie uniwersytetu orderem *Polonia Restituta*, dziękując wszystkim za przybycie i udział w tych podniosłych chwilach²⁸.

5.1.3. Napięcia między studentami polskimi i żydowskimi

W kościele akademickim św. Anny w Krakowie przeżywano także bolesne problemy, związane z napięciami między studentami polskimi i żydowskimi. Występowały one już od początku uzyskania niepodległości. Jednakże od roku 1929 sytuacja uległa radykalnej zmianie. Odtąd na uniwersytet nieustanną presję wywierali studenci o poglądach narodowych. Drobną zaczepką między studentami polskimi a żydowskimi, jaka nastąpiła 12 listopada 1929 roku w Collegium Novum, doprowadziła po raz pierwszy do ostrych zajść na uniwersytecie i w Krakowie

²⁵ Ibidem, s. 44–45.

²⁶ Ibidem, s. 45–46.

²⁷ Ibidem, s. 46–50; „Młodzież Katolicka” 1936 nr 9, s. 30.

²⁸ Ibidem, s. 50–51.

w dniach od 13 do 16 listopada. Już wówczas na wiecu ogólnoakademickim w Collegium Novum w dniu 15 listopada 1929 roku studenci uczelni krakowskich uchwalili: „Wobec zalewu żydowskiego na wyższych uczelniach w Polsce domagają się wprowadzenia *numerus clausus* na wyższych uczelniach, odpowiadającego odsetkowi ludności żydowskiej w państwie”. Zebrani prosili Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego, „aby na stanowiska asystentów, na wydziale medycznym zwłaszcza, przedstawiano Polaków, jeżeli mają na to odpowiednie kwalifikacje – z wyłączeniem Żydów”. Domagali się również „nieprzyjmowania na wyższe lata medycyny Żydów, którzy studiując przez pierwsze lata za granicą, są następnie przyjmowani na uniwersytety polskie”²⁹.

Do jeszcze większych zamieszek doszło na uniwersytecie i w Krakowie w październiku oraz listopadzie 1931 roku. 29 października z tego powodu odwołano zajęcia – najpierw w Collegium Novum, a potem na całym uniwersytecie.

Zajścia antyżydowskie zaistniały także w innych ośrodkach akademickich. Podczas takich zamieszek w Wilnie 10 listopada 1931 roku zginął z rąk żydowskich student polski – Stanisław Waćławski. Ta tragiczna śmierć odbiła się szerokim echem w całej Polsce. Już 12 listopada 1931 roku w Collegium Novum odbył się za zgodą rektora wiec w sprawie zajęć wileńskich. Wzięło w nim udział około 3 tysięcy studentów. W uchwalonych rezolucjach potępiono zamordowanie Waćławskiego, żądano wprowadzenia *numerus clausus* oraz sprawiedliwego rozdziału zajęć przy zwłokach w prosektorium. Wezwano także ogół akademików do wykluczenia Żydów ze swych stowarzyszeń. Po wiecu sformował się pochód, który przeciągnął ulicami miasta. Do studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego przyłączyli się słuchacze Akademii Górniczej, Akademii Sztuk Pięknych i Wyższej Szkoły Handlowej.

W godzinach wieczornych doszło pod Collegium Novum do ponownego zgromadzenia młodzieży i wybuchu zamieszek polsko-żydowskich, które rozpraszająca policja. W związku z rozruchami rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego wydał zarządzenie o zawieszeniu, aż do odwołania,

²⁹ J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918–1939*, op. cit., s. 391.

wykładów i ćwiczeń. Jednocześnie przestrzegał młodzież akademicką przed odbywaniem zakazanych przez władze bezpieczeństwa pochodów i wszczynania jakichkolwiek zamieszek, gdyż „do ich stłumienia użyte zostaną jak najostrzejsze środki”³⁰.

Mimo to 13 listopada 1931 roku był dniem bardzo niespokojnym. Policja rozproszyła tłum zgromadzony przed Collegium Novum. W różnych punktach miasta powybijano szyby w sklepach i mieszkaniach żydowskich. W godzinach popołudniowych studenci przystąpili do pikietowania sklepów żydowskich, głównie przy ul. Szewskiej i Floriańskiej. Wieczorem doszło do dalszych demonstracji połączonych z wybiciem szyb w kawiarni Roma przy ul. Szpitalnej i w hotelu Royal przy ul. św. Gertrudy. Policja rozproszyła manifestantów i zmusiła do wycofania się grup młodzieży żydowskiej, które nadciągnęły z Kazimierza w celu obrony hotelu Royal. W czasie wycofywania się Żydzi obrzucili kamieniami kościół ojców bernardynów i uszkodzili witraż z XVII wieku. W związku z tym incydentem aresztowano dwie osoby. Spokój zapanował dopiero po północy.

14 listopada po mieście krążyły samochody ciężarowe pełne policji. Kurator okręgu szkolnego krakowskiego wydał okólnik zabraniający młodzieży szkolnej pojawiania się na ulicy po godz. 17. W przypadku udowodnienia uczestnictwa uczniów w demonstracjach lub zamieszkach polecił winnych usunąć karnie ze szkół. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego wydał odezwę, w której stwierdził, że w razie powtórzenia się ekscesów, przy których zdrowie lub mienie ludzkie byłoby narażone, nie będzie można „zapobiec interwencji władz prokuratorskich, które w interesie porządku publicznego będą musiały zastosować całą surowość prawa”.

Także metropolita krakowski, Adam Stefan Sapieha wydał odezwę, w której uznawał, że młodzież, „kochając gorąco wiarę i Ojczyznę, postępuje wedle szlachetnych porywów serc”. Zapowiadał, że będzie się domagał u władz, by wystąpiły z należytą surowością i przykładowie ukarały

³⁰ „Ilustrowany Kurier Codzienny” nr 316 (1931), s. 13.

winnych obrzucenia kamieniami kościoła oraz wznoszenia okrzyków przeciw katolicyzmowi, i równocześnie dodawał:

Aby to się stać mogło, ludność nasza katolicka winna zachować rozwagę i spokój. Dlatego wzywamy usilnie wszystkich, tak młodzież jak i starszych, by tym więcej teraz zachowali spokój, nie dawali się na ślepo prowadzić żadnym podniecającym pogłoskom i prowokacjom³¹.

16 listopada w kościele św. Anny o godz. 8 odbyło się uroczyste nabożeństwo za duszę Stanisława Waławskiego. Mszę świętą żałobną celebrował ks. prałat Jan Masny, proboszcz parafii. Wzięła w niej udział młodzież akademicka, która licznie wypełniła nie tylko całą świątynię, lecz także prowadzące do niej schody i chodnik. W nabożeństwie uczestniczyli także profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, delegaci korporacji studenckich ze sztandarami okrytymi krepą, Naczelny Komitet Akademicki na czele z dr. Stefanem Surzyckim oraz przedstawiciele Związku Hallerczyków z prezesem Kazimierzem Gromczakiewiczem i młodzi Obozu Wielkiej Polski. Oprawę muzyczną zapewnił chór akademicki. Natomiast po mszy św. duchowieństwo odśpiewało antyfonę maryjną *Salve Regina*, która zwykle zamyka liturgię pogrzebową³².

Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” działające na Uniwersytecie Jagiellońskim w piśmie do rektora z 18 listopada potępiło stosowane metody jako sprzeczne z tradycją kulturalną Polski i etyką chrześcijańską. Zarazem jednak stwierdziło, że domagało się i będzie się domagać „wprowadzenia *numerus clausus* dla Żydów na wyższych uczelniach celem zapewnienia tymże zakładom naukowym Odrodzonej Ojczyzny charakteru polskiego i chrześcijańskiego oraz zmniejszenia szkodliwych pod względem obyczajowym i obcych kultury polskiej wpływów psychiki semickiej”³³.

³¹ „Ilustrowany Kurier Codzienny” nr 316 (1931), s. 14.

³² „Głos Narodu” 1931 nr 311, s. 5; C. Brzoza, *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, op. cit., s. 249.

³³ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. S II 718.

18 listopada Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego postanowił otworzyć następnego dnia Bibliotekę Jagiellońską, a od 23 listopada wznowić zajęcia na uczelni. Przestrzegł też, że będzie zmuszony „w razie jakiegokolwiek zakłócenia spokoju w murach Uniwersytetu ukarać winnych relegacją”, a rektor zagroził, że jeżeli zajścia się powtórzą, studenci utracą trymestr i zostaną zarządzane nowe wpisy. 21 listopada Komisja Dyscyplinarna relegowała z uczelni trzech studentów, ośmiu udzieliła nagany, a czterem unieważniła trymestr. W stosunku do trzech dalszych dochodzenie dyscyplinarne miano podjąć po zakończeniu przewodu sądowego. Wśród ukaranych znajdowało się dwóch Żydów³⁴.

Należy pamiętać, że do burzliwych antyżydowskich zajęć doszło w niemal wszystkich ośrodkach akademickich, a zwłaszcza w Warszawie. Wyjątkami były tylko takie uczelnie, jak Katolicki Uniwersytet Lubelski i Wolna Wszechnica Polska, gdyż tam nie studiowały osoby pochodzenia żydowskiego. Uniwersytet Warszawski był zamknięty przez 6 tygodni. To, że w Krakowie nasilenie zamieszek studenckich było o wiele słabsze niż w stolicy, Józef Mitkowski przypisuje staraniom Katolickiego Komitetu Akademickiego działającego przy kościele św. Anny³⁵.

Młodzież narodowa corocznie jednak zamawiała w kolegiacie mszę świętą za duszę Stanisława Waćławskiego. Stawało się to pretekstem do poruszania tych trudnych problemów³⁶. Z informacji zawartych w czasopiśmie „Młodzież Katolicka” wynika, że 10 listopada 1936 roku, w rocznicę zgonu śp. Waćławskiego, ks. dr Kurowski odprawił nabożeństwo żałobne w kościele akademickim, po czym zgromadzona młodzież spod katolickich i narodowych znaków udała się pochodem na uniwersytet, gdzie w hallu odbyło się uroczyste zebranie. Po mowie na cześć śp. Waćławskiego nastąpiły przemówienia na temat kwestii żydowskiej oraz komunizmu. Zebrani uczestnicy uchwalili rezolucję, w której postanowili prowadzić walkę z żydokomuną, poprzeć starania o zawieszenie krzyży oraz zachęcać młodzież do wstępowania w szeregi organizacji

³⁴ Ibidem.

³⁵ J. Mitkowski, «Był dobry jak chleb...», [w:] *Księga Sapieżyńska*, op. cit., t. 2, s. 670.

³⁶ J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918–1939*, op. cit., s. 393.

katolickich i narodowych. Prócz tego w rezolucji wysunięto postulat *numerus clausus* jako wstępu do *numerus nullus* oraz osobnych miejsc dla Żydów w salach, w których odbywają się wykłady i ćwiczenia³⁷. W roku akademickim 1937/1938 na wszystkich wydziałach uniwersytetu wprowadzono zasadę *numerus clausus* dla studentów pochodzenia żydowskiego, ograniczając ich liczbę mniej więcej do 10 proc. ogólnej liczby studiujących. W roku akademickim 1938/1939 nie przyjęto już żadnej osoby pochodzenia żydowskiego na medycynę i farmację.

5.2. Ważne wydarzenia okresu międzywojennego

5.2.1. Wojna polsko-bolszewicka

Śmiertelnym zagrożeniem dla odradzającego się państwa polskiego była wojna z komunistyczną Rosją, dążącą do podboju europejskich państw i przekształcenia ich w republiki sowieckie. 14 maja 1920 roku ruszyła z Białorusi dowodzona przez Michaiła Tuchaczewskiego ofensywa wojsk bolszewickich. 26 maja dołączyła do nich armia konna Siemiona Budionnego, podejmując działania na froncie ukraińskim. Zaprawione w boju wojska przełamały opór stawiany przez żołnierzy polskich. Sytuacja z dnia na dzień stawała się coraz poważniejsza. Wojska polskie rozpoczęły odwrót, miejscami bezładny i paniczny³⁸. W sytuacji najwyższego zagrożenia 24 lipca powołano koalicyjny rząd obrony narodowej, którego premierem został Wincenty Witos. Społeczeństwo konsolidowało się dla ratowania i ocalenia ojczyzny, wykazując się ogromną ofiarnością. Decydująca dla tej wojny okazała się bitwa warszawska, zwana Cudem nad Wisłą, stoczona w dniach od 13 do 15 sierpnia 1920 roku, oraz kontruderzenie znad Wieprza rozpoczęte 16 sierpnia na tyły Frontu Zachodniego wojsk bolszewickich walczących o Warszawę, przy

³⁷ „Młodzież Katolicka” 1936 nr 9, s. 30.

³⁸ A. Garlicki, *Drugiej Rzeczypospolitej początki*, Wrocław 1997, s. 148–152.

jednoczesnym związaniu głównych sił rosyjskich na przedpolach stolicy. Bitwa warszawska zadecydowała o niepodległości Polski i przekreśliła plany rozprzestrzenienia komunizmu na Europę Zachodnią³⁹.

Warto przypomnieć, jak przeżywał te trudne dni Kraków i parafia św. Anny. Wprawdzie miasto nie znalazło się w orbicie działań wojennych, ale żywo wspierało walczących, tym bardziej że każdy dzień przynosił nowe, niepokojące wydarzenia. Najpierw 27 lipca 1920 roku na ulicach miasta pojawiła się odezwa: „Lwów woła o pomoc!”. Następnego dnia Krakowski Komitet Obrony Państwa zwrócił się do władz centralnych z żądaniem przeprowadzenia powszechnej mobilizacji i zniesienia wszelkich reklamacji. Wprowadzono prasową cenzurę prewencyjną na wszelkie wiadomości dotyczące wojska i obronności państwa. 30 lipca właściciele kawiarni i restauracji ze względu na poważną sytuację na froncie zawiesili występy zespołów muzycznych⁴⁰.

W tych dramatycznych chwilach wojny polsko-bolszewickiej biskupi polscy wystosowali list pasterski do narodu, opublikowany w dniu 7 lipca 1920 roku. List był także podpisany przez biskupa krakowskiego Adama Sapiechę i czytany wiernym w kościele św. Anny. Napisano w nim między innymi:

Zwracamy się do Was najmilsi w chwili dla naszego narodu bardzo poważnej i bardzo ciężkiej. Oto wróg zebrał wszystkie swe siły, ażeby zagrozić nasze granice, zetrzeć naszą bohaterską armię i odebrać Polsce na nowo przecenny skarb jej wolności. Wróg to jest tym groźniejszy, bo łączy okrucieństwo i żądzę niszczenia z nienawiścią wszelkiej kultury, szczególnie zaś chrześcijaństwa i Kościoła. Śladami jego stóp idą mordy i rzezie, ślady jego znaczą palące się wsie, wioski i miasta, lecz nade wszystko ściga on w swej ślepej zapamiętałej zawiści wszelkie zdrowe związki społeczne, każdy zaczyn prawdziwej oświaty, każdy ustrój zdrowy, religię wszelką i Kościół. Mordowanie kapłanów, bezczeszczenie

³⁹ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2: 1914–1939, Gdańsk 1990, s. 478–534.

⁴⁰ C. Brzoza, *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, op. cit., s. 56.

świętyn świadczy o drogach, przez które przechodzi bolszewizm. Prawdziwie duch antychrysta jest jego natchnieniem, pobudką dla jego podbojów i jego zdobyczy. Lecz szczególniejszą nienawiścią zapalał on do Polski. Bo gdy niektóre mocarstwa zeszyły ze swej pierwotnej drogi, aby zawierać z tym wrogiem umowy, własnego niepomne niebezpieczeństwa, to Polska jedna oparła się pokaśnym wołaniom tego wroga i jakby murem stanęła, aby mu wstęp do siebie i zachodu Europy zagrozić. Dlatego to wróg ów poprzysięgł jej zniszczenie i zemstę [...].

W takiej to chwili z głębi naszych serc wołamy do Was i odzywamy się do sumień Waszych. Dajcież Ojczyźnie, co z woli Bożej dać jej przynależy! Nie słowem samym, ale czynem stwierdzajcie, iż ją miłujecie. Godnymi się stańcie najdroższego daru wolności przez Wasze poświęcenie się dla Polski. Poświęćajcie dla niej wszelkie partyjne zawisć, wszelką żądę panowania jednych nad drugimi, wszelkie jątrzenia, wszelkie jadowite kwasy, wżerające się w jej duszę i w jej organizm. We wspólnej jej miłości i we wspólnej potrzebie jednoczcie się!

Bądźcie w służbie Ojczyzny ofiarni, bo tylko wielką ofiarą okupicie nadal jej wolność i siłę. [...] Dawajcie jej Wasze mienie, gdy Was dziś Ojczyzna wzywa do Pożyczkii Odrodzenia. Dawajcie jej ofiarę z Waszego życia, gdy zagrożona o nią woła. Nie mówimy już nawet o tym, abyście wszyscy ochotnie stawali do poboru, abyśmy precz odpychali od siebie płatnych kusicieli, którzy by radzi sił naszych umniejszyć, Was w świętym Waszym obowiązku zachwiać i przez to wrogowi naszemu zwycięstwo ułatwić. Nie mówimy już o tym, bo znamy Was i wiemy, że się w powinności Waszej jak jeden mąż stawicie. Ale wzywamy Was, abyście też dali zastępy ochotnicze dla ratowania narodu i Polski. W dzisiejszym naszym położeniu, w armii ochotniczej obok istniejącego już wojska jest nasza nadzieja i przyszłość. [...]

Skorośmy się rwali do zastępów ochotniczych w 1831 i 1863 r., mimo że nadziei zwycięstwa, po ludzku mówiąc, nie było, czybyśmy dzisiaj mieli skąpić naszej krwi Ojczyźnie już wolnej, a tylko ciężko zagrożonej?

A z ofiarą całopalną połączcie się dzisiaj wszyscy w modlitwie wspólnej, gorącej do Pana Zastępów. Potrzeba nam dzisiaj szturm przypuścić do serca Bożego za naszą Ojczyznę. Jak są stany wyjątkowe w porządku

przyrodzonym, tak są też stany wyjątkowe w porządku nadprzyrodzonym, w których przez wielki akt i czyn modlitwy zażęgnywa się niebezpieczeństwo i mocą Bożą ratuje się naród nad przepaścią. [...] Módlmy się więc, trwajmy na modlitwie i wymódlmy Ojczyźnie naszej triumf i zwycięstwo⁴¹.

W osobnej odezwie do duchowieństwa, wydanej 13 lipca 1920 roku, biskup Adam Stefan Sapieha apelował, by szczególnie młodzi kapłani spieszyli „nieść żołnierzom naszym pomoc duchową, umacniać ich sakramentami świętymi, opiekować się umierającymi i rannymi”. Podkreślał, że tak „jak zwycięstwo wojska, tak też wytrzymałość całego społeczeństwa zależy od ducha, jaki je przejmuje. Kierownikami i nauczycielami jego my jesteśmy, kapłani! Nie tylko słowem, ale i przykładem musimy podnosić i wzmacniać duszę Narodu”⁴².

W to krzepienie ludzkich serc włączył się osobiście biskup krakowski. 17 sierpnia poświęcił pociąg pancerny, który zaraz po uroczystości odjechał na front. Na jego wieżycze powiewała flaga z trupią czaszką i napisem: *Śmierć komunie*.

Gdy ważyły się losy wojny, Księżę Biskup odprawił w dniach od 18 do 20 sierpnia trzydniowe nabożeństwo błagalne o błogosławieństwo Boże dla Ojczyzny i pokonanie nieprzyjaciela. Na miejsce tego triduum wybrał kościół św. Anny⁴³. Być może było to nawiązanie do inicjatywy, jaką podjęli pięć lat wcześniej, podczas I wojny światowej, profesorowie Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wśród inteligencji krakowskiej i młodzieży akademickiej zrodziła się wtedy potrzeba wytłumaczenia zagadnień wywołanych przez wojnę. Odpowiadając na to życzenie, księża profesorowie: Antoni Bystrzonowski, Jan Korzonkiewicz, Konstanty Michalski CM, Kazimierz Zimmermann oraz o. Zygmunt Janicki, prowincjał ojców franciszkanów-reformatów, opracowali i ogłosili w dniach od 30 kwietnia do 4 maja 1915 roku w kolegiacie

⁴¹ A. Garlicki, *Drugiej Rzeczypospolitej początki*, op. cit., s. 214–216.

⁴² „Czas” 1920 nr 164, s. 2.

⁴³ C. Brzoza, *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, op. cit., s. 56.

uniwersyteckiej św. Anny w Krakowie cykl pięciu kazań. Podjęte i przeanalizowane zostały wtedy następujące tematy: *Wojna a Opatrzność*, *Wojna nauczycielem ludzi*, *Wojna obecna a Miłosierdzie Boże*, *Wojna a miłość Ojczyzny* oraz *Dusza jednostkowa i zbiorowa wobec wojny*. W tych trudnych dniach inicjatywa ta spotkała się z wielkim uznaniem krakowian, którzy nie tylko licznie uczestniczyli w nabożeństwach błagalnych, w czasie których były głoszone te kazania, ale domagali się również, by je wydano drukiem⁴⁴. Spełniając to życzenie, teksty te opublikowano najpierw na łamach „Głosu Narodu”, a następnie w osobnej książce⁴⁵. Pozwolenie na druk uzyskano nie tylko z Konsystorza Książęco-Biskupiego z podpisem Adama Stefana Sapiehy, lecz także z cenzury austriackiej Cesarstwo-Królewskiej Prokuratury, i to – jak dodano – bez żadnych skreśleń. Podobne duchowe wsparcie przynosiły krakowianom trzydniowe nabożeństwa odprawiane w kolegiacie przez Księcia Biskupa w czasie tych dramatycznych dni sierpnia 1920 roku. Pierwszym widocznym przejawem zwycięstwa Polaków było przemaszzerowanie 23 sierpnia ulicami Krakowa kolumny jeńców bolszewickich, eskortowanych przez żołnierzy Armii Ochotniczej⁴⁶.

5.2.2. Nabożeństwo z okazji otwarcia Banku Polskiego

Kolejnym ważnym wydarzeniem w skali całego kraju, upamiętnionym także w kolegiacie św. Anny, było otwarcie Banku Polskiego. Sytuacja gospodarcza Polski była niezwykle trudna. Rzutowały na nią dwa czynniki, które często nakładały się na siebie. Pierwszym były straty spowodowane przez I wojnę światową, drugim skutki wieloletnich rządów zaborców⁴⁷.

⁴⁴ K. Panuś, „*Dusza jednostkowa i zbiorowa wobec wojny*” – kazanie ks. Konstantego Michalskiego CM, „Materiały Homiletyczne” 2015 nr 294, s. 61–70.

⁴⁵ Zob. *Wojna obecna w świetle religii. Kazania wygłoszone w kościele akademickim św. Anny w Krakowie w dniach od 30 kwietnia do 4 maja 1915 roku przez księży profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego (Antoniego Bystrzonowskiego, Jana Korzonkiewicza, Konstantego Michalskiego, Kazimierza Zimmermanna)* oraz o. Zygmunta Janickiego, prowincjała OO. Reformatorów, Kraków 1915.

⁴⁶ Ibidem, s. 57.

⁴⁷ C. Brzoza, A. L. Sowa, *Historia Polski 1918–1945*, op. cit., s. 170.

Wskutek tego w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości używano jako środków płatniczych różnych walut: koron austro-węgierskich w Galicji, na Śląsku Cieszyńskim i w południowej części Królestwa Polskiego, rubli carskich na Kresach Wschodnich i w Królestwie Polskim, marek niemieckich na Śląsku i w zaborze pruskim⁴⁸. Od niemieckich władz okupacyjnych władze polskie przejęły instytucję emisyjną – Polską Krajową Kasę Pożyczkową. Ujednolicając panującą w kraju mozaikę walutową, rząd wprowadził na pewien czas markę polską, która stała się obowiązującym środkiem płatniczym.

Wspomnianemu zróżnicowaniu walutowemu towarzyszyła inflacja, a następnie hiperinflacja, które uderzały w podstawy istnienia państwa. Ceny rosły z miesiąca na miesiąc o 50 proc., a nawet więcej. Dość powiedzieć, że w pierwszych dniach rządów premiera i ministra skarbu Władysława Grabskiego, w początkach stycznia 1924 roku, cena dolara zbliżała się do 10 mln marek polskich. Inflacja niszczyła system podatkowy, dezorganizowała kredyt, uderzając we wszystkie⁴⁹. Zapewnienie stabilizacji gospodarczej i walutowej stało się zatem najpilniejszym zadaniem. Rozumiał to doskonale Władysław Grabski, który był wybitnym ekonomistą. Prowadzony przez niego rząd skoncentrował się na tych zadaniach.

W styczniu 1924 roku Sejm uchwalił ważną ustawę o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej, która pozwoliła przezwyciężyć katastrofę hiperinflacji i związany z nią chaos w gospodarce. W kwietniu 1924 roku zamiast zniszczonej inflacją marki polskiej wprowadzono do obiegu nową jednostkę pieniężną. Był nią złoty polski. Nawiązywano w ten sposób do długiej tradycji monetarnej. Złoty polski był bowiem jednostką pieniężną stosowaną w czasach I Rzeczypospolitej już w końcu XV wieku. Emisją tego pieniądza zajął się Bank Polski Spółka Akcyjna. Dokonywał on wymiany marek polskich w relacji 1,8 mln marek za 1 złotego. Złoty był równy frankowi złotemu, czyli szwajcarskiemu. Utworzony w ramach reform Władysława Grabskiego

⁴⁸ Ibidem, s. 173–174.

⁴⁹ Ibidem, s. 178; A. Garlicki, *Drugiej Rzeczypospolitej początki*, op. cit., s. 116–117.

Bank Polski był spółką akcyjną. Na jego czele stał niezależny od rządu prezes. Jako pierwszy funkcję tę sprawował w latach 1924–1929 Stanisław Karpiński⁵⁰.

Utworzony w ramach reform Władysława Grabskiego Bank Polski został założony 15 kwietnia, ale faktycznie zaczął działać od 28 kwietnia 1924 roku. Dlatego też właśnie w tym dniu w kościele św. Anny w Krakowie odbyło się uroczyste nabożeństwo dla uproszenia Bożego błogosławieństwa z okazji otwarcia tak ważnej dla normalnego funkcjonowania państwa instytucji, jaką był Bank Polski⁵¹. Polepszenie koniunktury w drugiej połowie lat dwudziestych poprawiło budżet i bilans płatniczy oraz zaczęło stabilizować kurs złotego, zapewniając sukces reformie Grabskiego. Złoty pozostał walutą stabilną i silną do końca okresu międzywojennego.

5.2.3. Zamach majowy

Niezwykłe bolesnym wydarzeniem dla społeczeństwa polskiego był zamach stanu, wywołany przez marszałka Józefa Piłsudskiego i oddane mu oddziały wojskowe. 12 maja 1926 roku wyruszyli oni z Rembertowa do Warszawy. Po opanowaniu bez przeszkód Pragi, zostali zatrzymani na linii Wisły przez wojska wierne rządowi. Na moście Poniatowskiego doszło do dramatycznego spotkania Józefa Piłsudskiego z prezydentem Stanisławem Wojciechowskim, który zdecydowanie stanął w obronie konstytucji i powołanego zgodnie z nią rządu. Ponieważ nie doszło do porozumienia między obiema stronami, rozpoczęły się zacięte walki o zdobycie kluczowych z wojskowego punktu widzenia obiektów. Zamach poparły partie lewicowe, łącznie z komunistami. Kolarze proklamowali swoisty strajk, który polegał na blokowaniu wyłącznie transportów wojskowych idących na pomoc rządowi. 15 maja, obawiając się przekształcenia wydarzeń warszawskich w ogólnopolską wojnę domową o trudnych do przewidzenia konsekwencjach, prezydent Stanisław

⁵⁰ C. Brzoza, A. L. Sowa, *Historia Polski 1918–1945*, op. cit., s. 182–183.

⁵¹ C. Brzoza, *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, op. cit., s. 130.

Wojciechowski i rząd premiera Wincentego Witosa złożyli dymisję na ręce marszałka sejmu Macieja Rataja, który doprowadził do formalnego przerwania walk. W trzydniowych starciach po obu stronach konfliktu zginęło 379 żołnierzy i osób cywilnych, a 920 zostało rannych⁵².

16 maja świątynie w całym kraju, w tym także krakowski kościół św. Anny, przepełnione były tłumami pobożnych, którzy – jak pisał wychodzący w Krakowie „Ilustrowany Kurier Codzienny” – „w podniosłym uczuciu składają dzięki Najwyższemu za wstrzymanie bratobójczej walki w ulicach Stolicy i proszą o zbawienie Ojczyzny i spokój w kraju”⁵³.

5.2.4. Nabożeństwo błagalne o odwrócenie od Polski epidemii paraliżu dziecięcego

Ważnym wydarzeniem było także odprawienie 14 października 1927 roku w kolegiacie św. Anny nabożeństwa błagalnego w intencji odwrócenia od Polski epidemii paraliżu dziecięcego⁵⁴. Aby w pełni zrozumieć powagę sytuacji, należy przybliżyć szerszy kontekst tego problemu. W okresie międzywojennym i później aż do połowy lat pięćdziesiątych XX wieku świat żył w ogromnym strachu przed porażeniem dziecięcym. Ta wirusowa choroba zakaźna, nazywana od jej odkrywców chorobą Heinego–Medina, wywoływana przez wirus polio, przenoszona drogą pokarmową, do XIX wieku występowała sporadycznie. W początkach XX wieku nastąpił wzrost przypadków trwałego paraliżu na półkuli północnej. Najsilniejsza fala epidemii dała o sobie znać w roku 1916. Jednakże rozmiary pandemii choroba Heinego–Medina osiągnęła dopiero po II wojnie światowej. Od czasów międzywojennych świat jednak żył w ogromnym strachu przed tą chorobą. Ludzie bali się wychodzić z domu, by nie paść ofiarą zakażenia. Ironią losu było to, że najwięcej zachorowań odnotowano w USA, najbardziej rozwiniętym kraju świata. W przebiegu tej choroby dochodzi do obumierania komórek

⁵² C. Brzoza, A. L. Sowa, *Historia Polski 1918–1945*, op. cit., s. 279–281.

⁵³ „Ilustrowany Kurier Codzienny” nr 135 (1926), s. 9.

⁵⁴ C. Brzoza, *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, op. cit., s. 194.

nerwowych rogów przednich rdzenia kręgowego. Jeśli w ogóle uda się ją przeżyć, pozostawia trwałe skutki w postaci zdeformowanych kończyn, przykuwając chorych na całe życie do wózków inwalidzkich, kul, aparatów ortopedycznych i respiratorów. Porażenna choroba zakaźna dotykała głównie dzieci, ale nie tylko. Chorował na nią Franklin Delano Roosevelt (1882–1945), prezydent Stanów Zjednoczonych w latach 1933–1945. Zapadł na tę chorobę w sierpniu 1921 roku, przebywając na wakacjach. Miał wtedy 39 lat. Cierpiał na silne dolegliwości bólowe i paraliż dolnej części ciała. Do końca życia poruszał się na wózku inwalidzkim⁵⁵. Dopiero wynalezienie szczepionki w połowie lat pięćdziesiątych przez Jonasa Salka, Alberta Sabina, a także polskiego wirusologa, przebywającego na emigracji – Hilarego Koprowskiego, pozwoliło skutecznie opanować rozprzestrzenianie się tej choroby⁵⁶. W świetle powyższego wyraźnie widać, jak ważne było dla katolickiego społeczeństwa odprawione 14 października 1927 roku w kościele św. Anny nabożeństwo błagalne w intencji odwrócenia od Polski epidemii paraliżu dziecięcego.

5.3. Upamiętnienie wielkich postaci

5.3.1. Hołd dla Juliusza Słowackiego

Wielkim wydarzeniem w historii II Rzeczypospolitej był wawelski pogrzeb Juliusza Słowackiego. Krakowska kolegiata św. Anny odgrywała w nim ważną rolę. Uroczysty kondukt zmierzający ze szczątkami poety

⁵⁵ „Dzwon Niedzielny” 18 czerwca 1939 nr 25 w artykule *Człowiek o „stalowych płucach” w Lourdes* pisał o innym znanym chorym na paraliż dziecięcy. Był nim Fred Snite, syn amerykańskiego milionera. Zachorował w wieku 26 lat podczas podróży po Chinach. Ma bezwładne nie tylko ramiona, nogi, szyję, ale i diafragmę, tj. błonę oddzielającą płuca od klatki piersiowej. Żyje w pozycji leżącej lub siedzącej, ujęty w wielką tubę stalową „sztucznej płuca”, które zapewnia mu oddychanie. Jego podróż do sanktuarium maryjnego w Lourdes w 1939 roku śledziła cała prasa francuska.

⁵⁶ Z. Dziubek, *Porażenie dziecięce nagminne*, [w:] *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 22, Warszawa 2004, s. 71–72.

do królewskiej nekropolii zatrzymał się przy tej świątyni. Miało to być swoiste ostatnie pożegnanie wieszczka ze swą matką, największą jego miłością na ziemi. Salomea Słowacka Bécu po śmierci syna w 1849 roku zamieściła bowiem w kościele akademickim w kaplicy Adoracji Chrystusa Zdjętego z Krzyża, znajdującej się zachodnim ramieniu transeptu, na lewo od pomnika Kopernika, epitafium z następującą inskrypcją: „Pamięci Juliusza Słowackiego, syna Euzebiusza, urodzonego w Krzemieńcu, zmarłego w Paryżu, który walkę poezji ku odrodzeniu się ducha i uczucia ludzkości po chrześcijańsku w dniu 3 kwietnia 1849 roku zakończył, w żalu nieutulona Matka poświęca”⁵⁷.

Paryski pogrzeb Juliusza Słowackiego, w dniu 5 kwietnia 1849 roku na cmentarzu Montmartre, nie uważano za ostateczny. Jednakże kilka razy podejmowane starania sprowadzenia jego prochów do kraju i pochowania autora *Króla-Ducha* w królewskiej nekropolii na Wawelu spełzły na niczym. Przełomem w sprawie okazał się powrót Józefa Piłsudskiego do władzy po przewrocie majowym. Marszałek był bowiem wielkim miłośnikiem twórczości Juliusza Słowackiego. 7 marca 1927 roku, po uzyskaniu zgody abp. Adama Stefana Sapiehy na pochowanie wieszka w katedrze krakowskiej, zawiązał się Komitet sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do Polski. Jego przewodniczącym był prof. Józef Henryk Kallenbach (1861–1929), historyk literatury, badacz twórczości Mickiewicza, Krasińskiego i Słowackiego, wydawca, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1928–1929. Po wizji lokalnej w katedrze na Wawelu postanowiono, by zwłoki Juliusza Słowackiego spoczęły obok Adama Mickiewicza⁵⁸.

Pogrzeb Słowackiego trwał w Krakowie dwa dni, 27 i 28 czerwca 1927 roku. Trumnę, przywiezioną do Polski morzem, transportowano dalej z portu gdyńskiego do Warszawy i kolejno do Krakowa, gdzie w uroczystym kondukcie prowadzonym przez rzesze duchowieństwa

⁵⁷ E. Zamorska-Przyłuska, *Przewodnik literacki po Krakowie i województwie małopolskim*, Kraków 2010, s. 82–83.

⁵⁸ M. Kamela, *Słowacki Juliusz (1809–1849)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 39, s. 58–73; J. Urban, *Katedra na Wawelu po 1918 r.*, op. cit., s. 334.

wprowadzono ją o zmierzchu do wnętrza Barbakanu. Krakowski krytyk teatralny i prozaik Tadeusz Kudliński (1898–1990) tak o tym pisał w swoich wspomnieniach:

Niezwykły i niezapomniany był widok tego pochodu żałobnego, kroczącego od dworca kolei wzdłuż Plant przy śpiewach i płonących w szarówce zachodzącego dnia świecach – środkiem szpaleru napierającej zewsząd publiczności. Ustawiono trumnę w Barbakanie na wysokim cokole w otoczeniu płonących zniczów. Przez całą noc aż do świtu przepływała fala ludzi wpuszczana grupami wejściem od Bramy Floriańskiej, a wypuszczana przeciwnie. Ja sam, utopiony w olbrzymim tłumie, wypełniającym szczelnie ulicę Floriańską od Rynku aż po Bramę, posuwałem się cierpliwie – jak pątnik – krok za krokiem, aby po północy dostać się w obręb Barbakanu nakrytego ciemnym niebem i tam przejść obok trumny i płonących pochodni. Ten milczący hołd odbywał się w zupełnej ciszy i pełnym porządku⁵⁹.

Następnego dnia po odprawieniu mszy świętej o godz. 9 przez biskupa Stanisława Rosponda przed bramą Barbakanu stanął wysoki rydwan obity pąsowym pluszem i zaprzężony w trzy pary białych koni. Na jego szczytce oficerowie złożyli trumnę z prochami Słowackiego. Po wygłoszeniu przemówienia przez przedstawiciela emigracji polskiej we Francji ruszył pochód wraz z nieprzelicznymi delegacjami przybyłymi z całego kraju. Kondukt przeszedł przez ul. Sławkowską, udał się do Rynku Głównego i wszedł w ul. św. Anny⁶⁰.

Naoczny świadek tych wydarzeń, Józef Wiśniowski, tak je relacjonował:

Wzdłuż całej tej ulicy dzierżyła szpaler i straż honorową młodzież akademicka. Pomimo nieustającego deszczu, chodniki są przepełnione.

⁵⁹ T. Kudliński, *Młodości mej stolica. Wspomnienia krakowianina z okresu międzywojnia*, op. cit., s. 67.

⁶⁰ *Pochód na Wawel. Pamiątka z pogrzebu Juliusza Słowackiego (14–28 czerwca 1927 r.)*, ze sprawozdań zestawił J. Wiśniowski, Kraków 1927, s. 92–101.

W oknach głowa przy głowie. Godzinę blisko przeciągają ulicą św. Anny delegacje z wieńcami i całe czoło pochodu aż do żałobnego rydwanu. Gdy się nareszcie pokazał i on, chór akademicki intonuje kantatę Nowowiejskiego *Do Ojczyzny* do słów Krasińskiego, poczem rydwan zatrzymuje się przed portalem kościoła, a ze stopni świątyni przemawia prezes Komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego, prof. dr Kallenbach⁶¹.

Prezes Komitetu sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do Polski powiedział między innymi:

Przystanął rydwan w triumfalnym pochodzie Wieszcza na Wawel. Krótz go tu zatrzymał? Matki umiłowanej głos, w kościele tym przed 70 laty w marmurze utrwalony, głos, przekazujący potomnym, że Juliusz Słowacki 3 kwietnia 1849 roku „walkę poezji ku odrodzeniu się ducha i uczucia ludzkości po chrześcijańsku zakończył”. Tylko miłość Matki, w żalu nieutulonej, mogła tak w kilku wyrazach ująć istotą polskiego geniusza poezji [...]. Spełnił twardą, Bożą służbę [...]. Nieuznany za życia, działał po śmierci [...]. Od lat 50 byliśmy i jesteśmy żyjącymi świadkami i uczestnikami rosnącego z roku na rok uwielbienia poezji anhelicznej, patrzyliśmy od ław szkolnych, jak urok J. Słowackiego zakreślał coraz szersze kręgi, jak berłu czarodziejskiemu Króla-Ducha ulegały coraz to dalsze obszary. W pośród ciężkich trudów ucisku myśli i duszy polskiej, czy to w Wilnie, czy w Kamieńcu Podolskim, czy w Poznaniu, czy w Warszawie odczuwaliśmy coraz lepiej, jakim pokrzepieniem, jaką ochłodą dla warg spiekłych od obczyzny stawał się przeczysty, ciągle świeży źródło mowy Słowackiego [...]. Zbliżyło nas naprawdę ku Polsce to pokolenie, które swym kultem szczerym, a studiami naukowymi uzasadnionym, przygotowało godnie uroczystą chwilę dzisiejszego pogrzebu. Oto młodzi niegdyś, a w służbie wiernej u Króla Ducha posiwiali Jego wykonawcy dziękują Panu Bogu, że im pozwolił dożyć dzisiejszej uroczystości⁶².

⁶¹ Ibidem, s. 102.

⁶² Ibidem, s. 102–104.

Po przemówieniu prof. Kallenbacha orszak ruszył w dalszą drogę ulicami: Straszewskiego i Podzamczem na pl. Bernardyński. Tutaj u stóp Wawelu aż po bramę Senatorską ustawiły się wszystkie poczty sztandarowe. Las chorągwi. Kiedy trumna stanęła u wjazdowej drogi na Wawel, niezliczone poczty sztandarowe oddały jej hołd. Na dziedzińcu wawelskim marszałek Piłsudski zakończył swe przemówienie słynnym rozkazem wydanym oficerom: „W imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej polecam panom odnieść trumnę do krypty królewskiej, by królom był równy”⁶³.

Przy dźwiękach dzwonu Zygmunta wyżsi oficerowie przenieśli trumnę ze szczątkami Juliusza Słowackiego do katedry. Po śpiewie chóru przemówił biskup Michał Godlewski. Następnie abp Sapieha poprowadził modlitwy ostatniego pożegnania i pokropił trumnę. Przy dźwiękach *Salve Regina* przeniesiono ją do krypty Wieszców do sarkofagu z czarnego marmuru. Idącemu przed trumną Sapieże towarzyszyli biskupi – Godlewski i Rospond. Za trumną szedł prezydent Rzeczypospolitej i marszałek Józef Piłsudski. Z baterii ustawionych na Groblach oddano 101 strzałów⁶⁴.

5.3.2. Obchody żałobne ku czci marszałka Josepha Joffre’a

W związku ze śmiercią marszałka Josepha Joffre’a Towarzystwo Przyjaciół Francji zorganizowało w dniu 16 stycznia 1931 roku obchody żałobne. Ich centralnym punktem było imponujące nabożeństwo w kościele św. Anny, które zgromadziło wielu uczestników⁶⁵. Uroczystą mszę świętą celebrował przed wielkim ołtarzem prepozyt ks. Jan Masny w asyście licznego duchowieństwa. W stallach zajęli miejsca przedstawiciele władz

⁶³ Ibidem, s. 113. T. Kudliński, *Młodości mej stolica. Wspomnienia krakowianina z okresu między wojnami*, op. cit., s. 67, zauważa, że prof. Kazimierz Wyka zwrócił mu uwagę – po przeczytaniu powyższego fragmentu – że Piłsudski w swym przemówieniu wawelskim nie użył zwrotu: „by królom był równy”, ale: „bo królom był równy”. Różnica intencjonalna jest tu oczywista. Utarła się wprawdzie wersja „by”, ale prof. Juliusz Kleiner wspominał Wyce, że stał w owej chwili obok marszałka i słyszał wyraźnie „bo”.

⁶⁴ *Pochód na Wawel*, op. cit., s. 113–120; J. Urban, *Katedra na Wawelu po 1918 r.*, op. cit., s. 335–336.

⁶⁵ C. Brzoza, *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, op. cit., s. 236.

państwowych, miejskich i wojskowych. Obecny był wojewoda krakowski Mikołaj Kwaśniewski, prezydent miasta Karol Rolle wraz z radnymi, prezes Polskiej Akademii Umiejętności Kazimierz Kostanecki wraz z sekretarzem generalnym prof. Stanisławem Kutrzebą, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Edmund Załęski z dziekanami wydziałów i profesorami, rektorzy wszystkich innych uczelni wyższych Krakowa, przedstawiciele sądownictwa, kolei, poczty, władz szkolnych, dyrektorzy instytucji i organizacji kulturalnych oraz społecznych. W nabożeństwie uczestniczyli członkowie Towarzystwa Polsko-Francuskiego i konsulowie mający swe siedziby w Krakowie, na czele z konsulem francuskim René Mondon, ubranym w strój dyplomatyczny.

W prezbiterium kolegiaty ustawiono symboliczny katafalk, wspaniale udekorowany kwiatami i zielenią, otoczony zapalonymi świecami. Spoczywająca na nim trumna nakryta była sztandarem o barwach narodowych Francji, na którym położono szablę. Przy katafalku wartę honorową pełniło sześciu oficerów różnych pułków. W pobliżu zgromadził się korpus oficerski, reprezentanci wszystkich rodzajów broni garnizonu krakowskiego, oddział błękitnych żołnierzy – byłych Hallerczyków, z prezesem Kazimierzem Gromczakiewiczem, korporacje akademickie oraz tłumy wiernych. W czasie nabożeństwa grała orkiestra wojskowa 20. Pułku Piechoty⁶⁶.

Marszałek Joseph Joffre urodził się 12 stycznia 1852 roku w Rivesaltes. Był uczestnikiem wojny francusko-pruskiej z lat 1870–1871. Następnie pełnił z przerwami służbę w koloniach francuskich. Od 1911 roku był szefem Sztabu Generalnego. Po wybuchu I wojny światowej, jako dowódca wojsk francuskich na froncie północnym i północno-wschodnim, kierował w sierpniu i wrześniu 1914 roku działaniami w tzw. bitwie granicznej. Mimo jej niekorzystnego przebiegu nie dopuścił do oskrzydlenia wojsk francuskich przez Niemców. W bitwie nad Marną (5–9 września 1914) generał zatrzymał ofensywę niemiecką i praktycznie zniweczył niemiecki plan feldmarszałka Alfreda von Schlieffena,

⁶⁶ *Imponujące nabożeństwo żałobne za duszę śp. marszałka Joffre'a*, „Głos Narodu” 1931nr 16, s. 5.

polegający na strategicznym, błyskawicznym zwycięstwie nad Francją kosztem złamania neutralności Belgii, po to by następnie zwrócić wojska niemieckie przeciwko Rosji. Tak zwany cud nad Marną przyniósł Josephowi Joffre'owi ogromną sławę i uznanie⁶⁷. 2 grudnia 1915 roku generał mianowany został naczelnym dowódcą wojsk francuskich. Latem i jesienią 1916 roku stał na czele ofensywy wojsk koalicyjnych nad Sommą. W grudniu 1916 roku, po ustąpieniu na rzecz generała Roberta G. Nivelle'a, mianowany został marszałkiem Francji. W 1918 roku Joffre wszedł w skład Akademii Francuskiej. Przez historyków ceniony jest również jako autor pamiętników⁶⁸.

Marszałek Joffre był wielkim przyjacielem Polski. Kiedy Rosa Bailly przejęta losom Polaków założyła w 1919 roku stowarzyszenie przyjaciół Polski – *Les Amis de la Pologne*, przystąpiło do niego wiele osobistości życia politycznego i kulturalnego Francji. Przewodniczącym *Les Amis de la Pologne* był Luis Marin, deputowany do Zgromadzenia Narodowego. Ponadto wokół stowarzyszenia skupili się marszałkowie Francji: Joseph Joffre, Ferdinand Foch, Philippe Pétain, a także członek Akademii Francuskiej, późniejszy minister spraw zagranicznych Louis Barthou, generał Maxime Weygand, kardynał Henri Marie Baudrillart, filozof i późniejszy laureat Nagrody Nobla Henri Bergson, profesorowie Collège de France, prefekci, merowie oraz profesorowie liceów świeckich i zakonnych⁶⁹. Dynamicznie się rozwijające towarzystwo *Les Amis de la Pologne* uczyniło wiele dla Polski. W czasie przygotowań do plebiscytu na Górnym Śląsku w 1921 roku towarzystwo zebrało 6 milionów podpisów

⁶⁷ Wielkość marszałka dobrze oddaje jego pomnik umieszczony przed École Militaire w Paryżu. Przedstawia on siedzącego na koniu Joffre'a trzymającego w ręku buławę marszałkowską. Na cokole zamieszczono słowa: „Joffre 1852–1931” oraz dwa wyjątki z historii – rozkaz dzienny z 6 września 1914: „W chwili, gdy rozpoczyna się bitwa, od której zależą losy kraju...” i komunikat z ostatniego dnia: „Bitwa, która się toczy od pięciu dni, kończy się bezspornym zwycięstwem”. Zob. *Apoteoza Joffre'a*, „Wiarus” 1939 nr 29, s. 934.

⁶⁸ Zob. *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 13, Warszawa 2003, s. 10–11.

⁶⁹ M. Pasztor, *O polskiej działalności współpracy kulturalnej i naukowej na przykładzie działalności stowarzyszenia „Les Amis de la Pologne” w latach 1919–1940. Część I: lata 1919–1924*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 37 (1992) nr 2, s. 177.

obywateli francuskich i złożyło petycję do Konferencji Ambasadorów w sprawie przyłączenia Śląska do Polski⁷⁰.

Marszałek Joffre zmarł 3 stycznia 1931 roku. W czasie nabożeństwa komemoracyjnego w kolegiacie św. Anny podkreślano, że francuski dowódca był wielki nie tylko na polu bitwy, lecz także na łożu śmierci. Przez osiem dni trwała jego agonia wskutek gangreny, która wywiązała się z zapalenia żył. Otoczony najbliższą rodziną, z zadziwiającą żywotnością walczył ze śmiercią. Na życzenie żony marszałka przy łożu wielkiego żołnierza całe dnie spędzał kapelan szpitala, pokrzepiając chorego na duszy. Przed śmiercią marszałek wrócił do Kościoła i przyjął ostatnie sakramenty święte. Kapelan paryskiego szpitala, eudysta, ojciec Jean Bellesoeur, udzielił mu abszolucji i odprawił modlitwy za konających.

W czasie nabożeństwa w kościele św. Anny przypomniano fakty z ostatnich dni życia marszałka Joffre'a, znane z prasy. Kiedy był jeszcze przytomny, prosił wezwać do swego łoża ludzi, z którymi żył w nieszczerłgólnej zgodzie, ażeby się pogodzić z nimi przed śmiercią. Wzruszające spotkanie odbyło się między umierającym a gen. Maximem Weygandem, największym jego przeciwnikiem. Kiedy gen. Weygand zbliżył się do łoża, marszałek z trudem podniósł głowę i podał mu rękę, a słabym głosem powiedział: „Niechaj uścisk przed śmiercią Twoją dłoń, odważny generale i wzorowy obywatelu. Zapomnij mi wszystkich krzywd, jeśli ci jakie wyrządziłem. Bądźmy przyjaciółmi przed Bogiem i Francją, kiedy Bóg powołuje mnie do siebie”. Generał Weygand ze wzruszeniem uściskał dłoń starca i próbował go pocieszyć, że wróci jeszcze do zdrowia. „Nie, odparł marszałek, to jest moja ostatnia walka. Nie lękam się śmierci, jak nie lękał się jej nigdy żołnierz francuski. Idę uczynić rewię tych, którzy pod moim dowództwem padli podczas wojny światowej, u boku naszego znakomitego kolegi Focha. Żegnaj generale... Służ najdłużej Francji na ziemi. Ja już odchodzę”⁷¹.

Oprócz Clemenceau i Focha w osobie Joffre'a odszedł jeden z wielkich przywódców Francji z czasów I wojny światowej. Imię jego, jako

⁷⁰ 20 lat pracy towarzystwa „Les Amis de la Pologne”, „Wiarus” 1939 nr 29, s. 950.

⁷¹ „Dzwon Niedzielnny” 1931 nr 4, s. 55.

zwycięzcy znad Marny, pozostanie na zawsze zarówno w historii Francji, jak i całego świata wyryte złotymi zgłoskami. O ile Foch był zawsze głęboko wierzącym katolikiem, Joffre oddalił się od Boga i Kościoła. Do wiary katolickiej wrócił pod koniec życia i umarł wzorowo. Podczas nabożeństwa w kościele św. Anny zwrócono uwagę na fakt, że Pan Bóg potrafi wywieść dobre dzieła ze złych zamiarów wrogów Kościoła. Oto bowiem w czasie wojny rządząca Francją masonskie władze, chcąc zgnębić księżę, wysyłały ich obowiązkowo na front. Tam też, w okopach, w piekielnym ogniu armat i karabinów maszynowych, wielu żołnierzy nawracało się, widząc jak kapłani katolicycy spokojnie spełniali swe obowiązki. Ich obecność wbrew zamierzeniom władz przyczyniła się do rozszerzenia wiary wśród spoganiałych Francuzów i zbliżenia ich do Kościoła⁷².

Po mszy świętej uczestniczący w nabożeństwie bp Stanisław Rospond odprawił przy katafalku egzekwie za duszę śp. marszałka Joffre'a. Uczestnicy uroczystości w kolegiacie byli przekonani, że – jak napisał redaktor „Głosu Narodu” – modlą się nie tylko o spokój duszy wspańskiego żołnierza i bohatera, lecz także o pomyślność Francji, naszej sojuszniczki, „odważnej i niezłomnej, stojącej zawsze z nami – w szczęściu i nieszczęściu”⁷³.

5.3.3. Uczczenie generała Józefa Hallera

W kościele św. Anny bywał też Józef Haller (1873–1960), „wielki patriota o duszy krzyżowca”⁷⁴. Słynny wojskowy nazywany był „Błękitnym Generałem” od koloru mundurów sformowanej przez siebie we Francji stutysięcznej armii, z którą przybył do Polski na wiosnę 1919 roku, podporządkowując się marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Już wtedy miał za sobą piękną, bohaterską biografię. Przed I wojną światową był bowiem oficerem armii austriackiej i organizatorem drużyn polowych „Sokoła” oraz harcerstwa. W czasie wielkiej wojny, w latach 1914–1917,

⁷² Ibidem.

⁷³ *Imponujące nabożeństwo żałobne*, op. cit.

⁷⁴ J. Pajewski, *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1926*, Kraków 1995, s. 82.

pełnił funkcję dowódcy II Brygady Legionów, a następnie Polskiego Korpusu Posiłkowego. Po rozbiciu Korpusu w 1918 roku przez Niemców przedostał się przez Murmańsk do Francji, gdzie zorganizował wspomnianą już armię i był jej wodzem naczelnym⁷⁵. W czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku Haller organizował armię ochotniczą i brał udział w bitwie pod Warszawą jako dowódca frontu północno-wschodniego⁷⁶. W latach 1922–1927 był posłem z listy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej i przewodniczącym Związku Harcerstwa Polskiego. W latach 1923–1926 pełnił obowiązki generalnego inspektora artylerii. W czasie zamachu stanu, dokonanego przez Józefa Piłsudskiego w dniach od 12 do 15 maja 1926 roku w Warszawie, generał Haller poparł wojska wierne rządowi. Kierował akcją na terenie Wielkopolski i Pomorza⁷⁷. Dlatego też po przewrocie majowym i przejęciu władzy przez piłsudczyków Haller został zwolniony z wojska. Współpracował z Chrześcijańską Demokracją i stał na czele Związku Hallerczyków.

4 października 1931 roku w kościele św. Anny poświęcono sztandar krakowskiej chorągwi Związku Hallerczyków. W uroczystościach tych wziął udział gen. Józef Haller⁷⁸. Mszę świętą celebrował ks. prałat Jan Masny. W nawie głównej kolegiaty stanęły szeregi Hallerczyków. Po mszy świętej ks. Masny poświęcił ich sztandar i zwrócił się do zebranych z płomiennym przemówieniem, w którym podkreślił zasługi Hallerczyków, życząc im, by promieniowali na cały kraj swoimi ideałami. Nawigując do poświęconego sztandaru, na którym umieszczona była Matka Boska, wskazywał, że trzeba tak jak cesarz Konstantyn Wielki zwyciężać w tym znaku. Zachęcał, by wzywać Królową Korony Polskiej, aby płaszczem swej opieki otoczyła całą Ojczyznę. Po nabożeństwie zebrani

⁷⁵ K. Kaczmarek, W. J. Muszyński, R. Sierchuła, *Generał Józef Haller 1873–1960*, Warszawa 2017, s. 22–48.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 53.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 60; R. M. Watt, *Gorzka chwata. Polska i jej los 1918–1939*, przeł. P. Amsterdamski, Warszawa 2005, s. 197; C. Brzoza, A. L. Sowa, *Historia Polski 1918–1945*, op. cit., s. 280.

⁷⁸ C. Brzoza, *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, op. cit., s. 245.

udali się pod pomnik Grunwaldzki, a następnie do budynku Sokoła, gdzie trwały dalsze uroczystości⁷⁹.

Warto podkreślić, iż gen. Haller był człowiekiem głęboko wierzącym, otaczał wielką czcią Matkę Bożą, z dumą przyznawał, że należy do Sodalicji Mariańskiej, i publicznie manifestował swą wiarę⁸⁰. W następnych latach Błękitny Generał współdziałał w organizowaniu Frontu Morges, przeciwstawiając się polityce obozu pomajowego. Po połączeniu Chrześcijańskiej Demokracji z Narodową Partią Robotników był prezesem Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy.

Wojewódzki Oddział tego stronnictwa zorganizował w Krakowie w niedzielę 20 lutego 1938 roku uroczyste obchody 20 rocznicy bitwy pod Rarańczą. Na początku 1918 roku wiadomością, która zelektryzowała całe społeczeństwo polskie, było zawarcie przez Niemcy i Austro-Węgry w Brześciu Litewskim traktatu z marionetkowym państwem ukraińskim (9 lutego 1918). Na mocy tej umowy Ukrainie przekazano ziemię chełmską i część Podlasia. Społeczeństwo polskie uznało ten akt za zdradę. Fala oburzenia przetoczyła się przez cały kraj. Kiedy wieść o tej umowie dotarła do stacjonującej na Bukowinie II Brygady Legionów dowodzonej przez pułkownika Józefa Hallera, wypowiedziano posłuszeństwo dowództwu austro-węgierskiemu. Postanowiono przebić się przez front austriacki i połączyć z jednostkami polskimi gen. Muśnickiego na Białorusi. W nocy z 15 na 16 lutego 1918 roku pod Rarańczą doszło do bitwy z wojskami austriackimi. Przez front przebiło się łącznie około 1600 oficerów i żołnierzy polskich⁸¹.

Obchody 20 rocznicy bitwy pod Rarańczą rozpoczęto od mszy świętej w kościele św. Anny, a następnie udano się do pobliskiego Teatru Starego. Wielka sala była wypełniona aż po galerię. Wielu mężczyzn ubranych było w błękitne mundury Hallerczyków. W trakcie akademii przypomniano okoliczności bitwy pod Rarańczą, przedarcie się

⁷⁹ „Głos Narodu” 1931 nr 268, s. 1.

⁸⁰ K. Turowski, *Haller Józef*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993, s. 514; K. Kaczmarek, W. J. Muszyński, R. Sierchuła, *Generał Józef Haller 1873–1960*, op. cit., s. 72.

⁸¹ A. Chwalba, *Wielka wojna Polaków 1914–1918*, Warszawa 2018, s. 337; K. Kaczmarek, W. J. Muszyński, R. Sierchuła, *Generał Józef Haller 1873–1960*, op. cit., s. 36–38.

przez front i boje u boku ukochanego generała, a także nastroje w Polsce i Krakowie po pokoju brzeskim, przedzieranie się żołnierzy aż do Murmańska, a następnie do Francji, by tam stworzyć poważną armię. Pod koniec uroczystości zabrał głos sam gen. Haller. Cieszył się, że jest w swoim rodzinnym Krakowie, dziękował wszystkim przybyłym i wzywał do pracy dla Polski. Publicysta „Dzwonu Niedzielnego” tak komentował tę wypowiedź:

Generał mówi szczerze, z przekonaniem, po katolicku. Inni, mniejsi od niego, wstydzą się mówić publicznie o Panu Bogu, o Matce Najświętszej. On się nie boi ani wstydzi, gdyż pod wielką gwiazdą wysokiego orderu w piersiach Generała bije wielkie serce Polaka, praktykującego katolika, kryształowego żołnierza. Dziesięć razy wstawała sala i wykrzykiwała na cześć Generała, dziesiątki razy zrywała się burza oklasków. [...] Nikogo w swej mowie nie szkalował, nikomu nie odbierał zasług, nie rozbijał, lecz w obliczu wielkiego dziś niebezpieczeństwa – wzywał do zjednoczenia: w imię Boga i w imię Polski. Na jej cześć i jej Prezydenta wznosił końcowy okrzyk, powtórzony gromko przez salę. Zabrzmiało końcowe *Boże coś Polskę*, pieśń-modlitwa⁸².

Warto dodać, że w latach 1940–1943 generał Haller był ministrem oświaty w rządzie Władysława Sikorskiego. Prowadził akcję na rzecz Polski wśród Polonii Stanów Zjednoczonych, a po II wojnie światowej działał w emigracyjnym Stronnictwie Pracy.

5.3.4. Pogrzeby wybitnych osób związanych z kościołem św. Anny

W okresie międzywojennym w kościele św. Anny odbywały się też nabożeństwa żałobne upamiętniające ważne osoby związane z kolegiatą. Żegnano tu kapłanów, jak choćby zmarłego w 1926 roku proboszcza Józefa Caputę, a także profesorów i parafian. Z wydarzeń żałobnych okresu

⁸² „Dzwon Niedzielnego” 1938 nr 9, s. 137.

międzywojennego należy odnotować jeszcze dwa pogrzeby: prof. Jana Michała Rozwadowskiego (1867–1935) i organisty Walentego Deca.

Jan Michał Rozwadowski był wybitnym językoznawcą, profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezesem Polskiej Akademii Umiejętności i Klubu Sportowego Cracovia. Jego zainteresowania naukowe koncentrowały się na językoznawstwie indoeuropejskim i ogólnym, gramatyce historycznej i porównawczej języków słowiańskich, procesie wyodrębniania się i różnicowania Słowian, etymologii słowiańskiej oraz fonetyce. Prowadził pionierskie badania nad językami celtyckimi i akcentologią słowiańską. Zajmował się pochodzeniem niektórych polskich nazw geograficznych, takich jak: Brda, Warta, Grudziądz, Kobryń, Żuławy. Uchodził za jednego z najwybitniejszych polskich uczonych i humanistów. Z grona jego uczniów wyszło wielu wybitnych profesorów, m.in. Jan Stanisław Bystroń, Zenon Klemensiewicz, Tadeusz Lehr-Spławiński, Tadeusz Sinko, Witold Taszycki⁸³. Jan Michał Rozwadowski ceniony był za staranność i sumienność pracy naukowej. Jeszcze w przeddzień śmierci, 12 marca 1935 roku, wygłosił w Warszawie odczyt pt. *Prawda życia*. Zmarł następnego dnia na zawał serca na dworcu kolejowym w drodze powrotnej do Krakowa. Za spokój jego duszy w kościele św. Anny nabożeństwo odprawił bp Michał Godlewski. Pogrzeb odbył się staraniem Polskiej Akademii Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Profesor Rozwadowski został pochowany na cmentarzu Rakowickim w Krakowie⁸⁴.

Drugą postacią ważną dla kościoła św. Anny był Walenty Dec (1851–1938). Ten wybitny kompozytor wpisał się na trwałe w życie muzyczne Krakowa. Był organistą i dyrektorem chórów w kościołach św. Anny i Ojców Kapucynów, profesorem śpiewu w Gimnazjum im. Nowodworskiego, autorem wielu mszy i utworów o charakterze liturgicznym, współzałożycielem krakowskiego „Sokoła” oraz współinicjatorem budowy jego gmachu przy ul. Józefa Piłsudskiego⁸⁵. Dbał o oprawę

⁸³ S. Urbańczyk, *Jan Michał Rozwadowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 32, Kraków 1989–1991, s. 406–409.

⁸⁴ „Dzwon Niedzielny” 1935 nr 14, s. 220.

⁸⁵ C. Brzoza, *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, op. cit., s. 366.

uroczystości kościelnych w katedrze na Wawelu. Walenty Dec zmarł 5 czerwca 1938 roku jako nestor muzyków krakowskich. Skomponował cztery msze wielogłosowe, z czego drukiem ukazała się jedna, oparta na pieśni *Bogurodzica* Msza d-moll op. 16, dedykowana bp. Władysławowi Bandurskiemu. Pozostawił także opracowania pieśni kościelnych, polskich kolęd i pastorałek, wykonywanych przez chóry kościelne.

Również w kolegiacie św. Anny tuż przed wybuchem II wojny światowej, 22 sierpnia 1939 roku, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę śp. Wojciecha Korfantego. Jeden z ojców niepodległej Polski, walczący o przyłączenie Śląska do Polski, zmarł w Warszawie 17 sierpnia 1939 roku. Jego pogrzeb w Katowicach, prowadzony przez biskupa Stanisława Adamskiego, zgromadził około 5 tysięcy ludzi. W nabożeństwie w kościele św. Anny, upamiętniającym tę jedną z najważniejszych postaci międzywojennego Śląska, uczestniczyli członkowie Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Narodowego⁸⁶.

5.4. Wobec nadchodzącej wojny

Łacińska sentencja stanowczo stwierdza: *Inter arma silent Musae!* Istotnie, pośród szczęku oręża sprawy kultury schodzą na dalszy plan i zanika twórczość artystyczna. Tak też było w 1939 roku. Pomruki zbliżającej się wojny dało się wyraźnie odczuć, zanim się zaczęła. Kilka miesięcy przed wybuchem wojny mieszkańcy Krakowa coraz częściej myśleli o realnym, bliskim niebezpieczeństwie najazdu niemieckiego. Budziły się obawy i lęki, pogłębiała się niepewność jutra. Rozmawiano o tym wszędzie – w tramwajach, kawiarniach i sklepach⁸⁷. Ożywiała się pobożność, wielu bowiem szukało pomocy u Boga. Wzrastała frekwencja na nabożeństwach w kościołach. Częściej przystępowano do sakramentów świętych, zwłaszcza do spowiedzi. Wyraźnie wzrosła liczba zawieranych małżeństw⁸⁸.

⁸⁶ Ibidem, s. 406.

⁸⁷ S. Piech, *Kraków roku 1939*, op. cit., s. 5.

⁸⁸ Ibidem.

W kościele św. Anny ks. Jan Piwowarczyk (1889–1959), redaktor „Głosu Narodu”, znany publicysta, dwukrotnie odprawiał mszę świętą dla grupy Czechów i Słowaków, którzy w dużej liczbie uciekli ze swego kraju, zamierzając udać się do Francji w celu przystąpienia do formowanego tam Legionu Czeskiego. Po układzie monachijskim (29–30 września 1938) i przyłączeniu do III Rzeszy Kraju Sudetów, z reszty Czech, Moraw i Śląska Czeskiego Hitler utworzył 16 marca 1939 roku autonomiczną jednostkę administracyjną, nazwaną Protektoratem Czech i Moraw. Miała ona pozory niezależności, w rzeczywistości była jednak całkowicie podporządkowana Niemcom. Na terenie protektoratu prowadzono rabunkową gospodarkę. Niemcy obejmowali główne stanowiska w ważnych sektorach przemysłu, a młodzież czeską przymusowo werbowano do robót w Rzeszy. Podobny los miał spotkać Słowację⁸⁹. Pierwsze z tych nabożeństw w intencji wolności Czech odprawił ks. Jan Piwowarczyk 22 maja 1939 roku. W kościele św. Anny zebrała się wtedy grupa 120 Czechów, jak już wspomniano, udająca się do Francji w celu przystąpienia do formowanego tam Legionu Czeskiego⁹⁰. W nabożeństwie uczestniczył także konsul czeski Władimir Znojemský. Po mszy świętej odmówiono modlitwy do św. Jana Nepomucena, patrona Czech, i odśpiewano czeski hymn narodowy⁹¹. Druga, podobna msza święta została odprawiona przez ks. Piwowarczyka 15 czerwca 1939 roku. W kościele św. Anny obecnych wtedy było 150 Czechów i Słowaków, wyjeżdżających do formowanego we Francji wojska. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu czeskiego i słowackiego⁹².

Wysiłki duszpasterskie podejmowane w okresie międzywojennym przez parafię św. Anny i skoncentrowane w jej kolegiacie uniwersyteckiej przerwał wybuch II wojny światowej. Narastająca świadomość

⁸⁹ „Dzwon Niedzielny” 1939 nr 24, s. 13.

⁹⁰ C. Brzoza, *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, op. cit., s. 397.

⁹¹ *Nabożeństwo na intencję wolności Czech*, „Głos Narodu” 1939 nr 141, s. 9.

⁹² *150 uchodźców czeskich i słowackich wyjeżdża z Krakowa do Francji*, „Głos Narodu” 1939 nr 164, s. 5; C. Brzoza, *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, op. cit., s. 400. Z żołnierzy czeskich i słowackich, którzy pozostali w Polsce dekretem prezydenta, utworzono Legion Czechosłowacki, który wszedł w skład Samodzielnej Grupy Operacyjnej Polesie pod dowództwem gen. Franciszka Kleeberga i walczył w kampanii wrześniowej w Polsce.

zagrożenia sprawiała, że zawierano dużo ślubów. W ostatnią sobotę przed wybuchem wojny, 26 sierpnia 1939 roku, w różnych kościołach Krakowa zawarto około 150 ślubów⁹³. Podobny wzrost liczby zawieranych związków występował od kilku tygodni w parafii św. Anny. Z chwilą wybuchu wojny, 2 września, abp Adam Sapieha zarządził, „aby w każdym kościele w diecezji krakowskiej, tak parafialnym, jak i zakonnym, odmawiano co dzień publicznie przed wystawionym Najświętszym Sakramentem cząstkę różańca świętego, litanie do NMP, modlitwę za Ojczyznę, kończąc śpiewem *Przed tak wielkim Sakramentem* i błogosławieństwem”⁹⁴.

3 września zamilkł hejnał Mariacki, z Wawelu wywieziono zaś arrasy i miecz koronacyjny – Szczerbiec. Po wyjeździe komisarycznego prezydenta miasta Krakowa – Bolesława Czuchajowskiego radni wybrali na to stanowisko dr. Stanisława Klimeckiego. Powołano także Obywatelski Komitet Pomocy z abp. Adamem Sapiehą na czele, składający się m.in. z profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. 5 września wieczorem znajdujące się jeszcze w mieście oddziały wojskowe wycofały się. 6 września do Krakowa wkroczyły niemieckie oddziały VIII Korpusu gen. Ernsta Buscha i XVII Korpusu gen. Wernera Kienitza⁹⁵. Rozpoczął się okres męczeństwa narodu polskiego i Kościoła.

Kończąc rozważania podjęte w tym rozdziale, trudno nie zgodzić się ze zdaniem historyka: „Odrodzenie Polski było możliwe dzięki niezwyklej sytuacji klęski i upadku trzech mocarstw zaborczych. Polacy potrafili dobrze wykorzystać szansę, którą stworzyła historia. Gdy dwa z tych mocarstw, Niemcy i Rosja, wróciły do potęgi, los Polski został przesądzony”⁹⁶.

⁹³ C. Brzoza, *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, op. cit., s. 407.

⁹⁴ „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1939 nr 244, s. 15.

⁹⁵ C. Brzoza, *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, op. cit., s. 411.

⁹⁶ A. Garlicki, *Drugiej Rzeczypospolitej początki*, op. cit., s. 207.

Zakończenie

Lektura tej książki pozwala stwierdzić, że krótki okres międzywojenny pozostawił bardzo wiele inspiracji i dokonań w krakowskiej parafii św. Anny. W jej dzieje wpisało się w tym czasie wielu wspaniałych ludzi, stanowiących elitę II Rzeczypospolitej: biskupów i kapłanów, uczonych i twórców kultury, działaczy społecznych i osób wrażliwych na ludzką nędzę. Najpierw Adam Stefan Sapieha, który przez cały ten czas rządził diecezją krakowską. Cieszył się wielkim autorytetem u wiernych. Parafia św. Anny zawdzięcza mu przede wszystkim nowe określenie granic, znacznie poszerzające jej obszar. Adam Sapieha często bywał w kolegiacie, by charakterystyczną dla siebie, niezwykłą duchową mocą ożywiać zarówno życie kościelne, jak i społeczne. Odprawiał msze święte i wizytował parafię, przewodził uroczystościom organizowanym przez Uniwersytet Jagielloński oraz inspirował do pracy organizacje charytatywne. Postawa tego Niezłomnego Księcia była nie tylko dla tej parafii wyraźnym drogowskazem i źródłem nadziei na lepszą przyszłość.

O rozwój duchowy i materialny krakowskiej parafii św. Anny w okresie międzywojennym troszczyli się dwaj jej proboszczowie: ks. dr Józef Caputa i ks. prałat Jan Masny. Pierwszy z nich przeprowadził w latach 1904–1924 całościową odnowę wnętrza świątyni i zadbał o naprawę dachu nad kolegiatą. Drugi prowadził remont budynków należących do parafii. Duże zasługi dla parafii mieli też jej administratorzy: ks. Stanisław Jasiński, a zwłaszcza ks. Rudolf Jan de Formicini van Roy, wikariusze oraz penitencjarze kanonii zwanej Artwińską.

Z ambony kolegiackiej głosili słowo Boże wybitni teologowie i filozofowie, znani nie tylko w kraju, lecz także za granicą, tacy jak: bp Michał Godlewski, Konstanty Michalski CM, Jan Salamucha, Władysław Wicher, Tadeusz Glemma. Parafia św. Anny i różne związane z nią organizacje zabiegały o wybitnych kaznodziejów, zdolnych odpowiedzieć na niepokoje ludzkiego serca i zachwycić pięknem Ewangelii Chrystusowej. Dzięki temu rekolekcje głoszone przez jezuitę Stanisława Mirka, franciszkanina Bonawenturę Podhorodeckiego, ks. Mariana Michalskiego, ks. Stanisława Wojsę czy ks. Jana Salamuchę gromadziły tysiące słuchaczy, stając się dużym wydarzeniem w skali całego miasta.

Chlubą parafii była dobrze zorganizowana i dynamicznie działająca pomoc charytatywna. Prowadziły ją liczne organizacje, o których była mowa w rozdziale drugim. Staraly się one ulżyć ogromnej biedzie, jakiej doświadczali w tym czasie krakowianie na skutek galopującej inflacji, drożyzny i braku zaopatrzenia w podstawowe artykuły niezbędne do życia, a także z powodu bezrobocia, głodu, niepokoju i rozruchów społecznych oraz kryzysów gospodarczych. Dzieła miłosierdzia prowadziło w parafii św. Anny wiele osób, jednakże do rangi symbolu urasta poświęcenie i ofiarność dwóch kobiet: Róży Łubieńskiej i Janiny Marii Kostaneckiej, o której napisano, że na wiadomość o jej śmierci, „zapłakały sutereny i poddasza. Zapłakała polska, krakowska bieda” (Konstanty Michalski). Cieszono się bardzo, że w prace Ligi parafialnej przy parafii uniwersyteckiej św. Anny w Krakowie, koordynującej działalność stowarzyszeń katolickich, zajmujących się sprawami miłosierdzia chrześcijańskiego, oświaty katolickiej i moralnego podniesienia społeczeństwa, włączyło się wielu ludzi najbardziej wykształconych z krakowskich uczelni. Sprawnie i dynamicznie działała także wyrosła z Ligi Katolickiej – Akcja Katolicka.

W krakowskiej kolegiacie św. Anny w okresie międzywojennym bardzo żywy był kult świętych. Uroczystości odpustowe ku czci św. Anny, a zwłaszcza św. Jana Kantego trwały przez wiele dni. O ile św. Anna była patronką małżeństw, matek, wdów i powierzali się jej opiece wszyscy niezależnie od posiadanego stopnia wykształcenia, o tyle Święty Profesor przemawiał przede wszystkim do świata akademickiego, profesorów

i studentów. Warto zauważyć, że oprócz świętych z odległej przeszłości w kolegiacie rozwinął się niezwykle żywy kult św. Teresy od Dzieciątka Jezus, beatyfikowanej i kanonizowanej na początku okresu międzywojennego. Uroczystości terezańskie nie ograniczały się tylko do odpustu na przełomie września i października. Kult ten ożywiła odprawiana od 1928 roku w każdy wtorek msza święta przed specyficznym obrazem św. Teresy, namalowanym na szkle przez Michalinę Janoszanekę. Święta karmelitanka przyciągała wiele osób i zachęcała do wstępowania do kolegiaty na prywatną modlitwę. Warto w końcu zauważyć, że parafia św. Anny przyczyniła się do rozwoju kultu dwóch wielkich świętych kobiet, kanonizowanych przez papieża Jana Pawła II: królowej Jadwigi i siostry Faustyny. Wizerunek tej wybitnej czternastowiecznej monarchini umieszczony w kolegiacie w 1938 roku jest wciąż obecny w tym miejscu i przypomina, że wiekopomne dzieła powstają dzięki ofiarności i poświęceniu. Natomiast znany dzisiaj w całym świecie obraz Bożego Miłosierdzia propagowany przez siostrę Faustynę był najpierw drukowany w budynku należącym do parafii św. Anny, przy ul. Szewskiej 22 w Krakowie, o czym przypomina umieszczona w tym miejscu w 2017 roku tablica pamiątkowa.

Specyfiką krakowskiej kolegiaty św. Anny jest także fakt, że jako jedyna w Krakowie nosi miano uniwersyteckiej. W okresie międzywojennym ta jej wyjątkowość została zaznaczona przez stworzenie w niej nowoczesnego duszpasterstwa akademickiego. Wielką w tym była zasługa tworzących je kapelanów. Pierwszy instytucjonalnie powołany duszpasterz akademicki nie tylko w parafii św. Anny, lecz także w Polsce, był człowiekiem wielkiego formatu. Ksiądz Stanisław Sapiński pozostawił po sobie nie tylko Katolicki Dom Akademicki, którego wybudowanie w latach światowego kryzysu gospodarczego i dotkliwej biedy w Polsce powojennej graniczyło wprost z cudem, ale wznosił także zręby Związku Promienistego, katolickiej organizacji, która formowała przyszłych liderów katolickich w duchu Ewangelii i papieskich encyklik społecznych. Wielką rolę odegrał także drugi z kapelanów akademickich okresu międzywojennego, ks. dr Tadeusz Kurowski. Przygotował on młodzież akademicką do słynnych Akademickich Ślubów Jasnogórskich w 1936 roku,

a później konsekwentnie je realizował poprzez różnorodną działalność rekolekcyjną, charytatywną, a nawet towarzyską. W to wszystko wpisała się dynamiczna działalność wielu organizacji akademickich skupionych wokół kolegiaty św. Anny.

Parafia św. Anny w okresie międzywojennym nie tylko gościła wielu wspaniałych ludzi, lecz także przeżywała wiele ważnych wydarzeń, którymi żył Kraków i cała Polska. Taki charakter miały dramatyczne dni wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku i zamachu majowego w 1926 roku. Jakkolwiek nie dotknęły one bezpośrednio tego miasta, to jednak budziły głęboki niepokój, czego wyrazem były nabożeństwa odprawiane w tych dniach w kolegiacie. Natomiast dwa największe wydarzenia z czasów międzywojnia, z którymi bezpośrednio związana jest ta świątynia, to pogrzeb Juliusza Słowackiego i uroczystości odznaczenia Uniwersytetu Jagiellońskiego jako instytucji Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (*Polonia Restituta*) oraz imiennego odznaczenia profesorów żyjących i zmarłych, którzy w latach 1905–1918 pełnili obowiązki rektorów i dziekanów. Zdążający na Wawel uroczysty kondukt ze szczątkami wieszczki zatrzymał się przy tej świątyni, co było wyrazem ostatniego pożegnania wieszczki ze swą matką, która po śmierci syna w 1849 roku zamieściła w kościele akademickim epitafium jemu poświęcone. W murach czcigodnej świątyni akademickiej uwrażliwiano także na ważne problemy społeczne, takie jak otwarcie Banku Polskiego, czy grożące krajowi niebezpieczeństwo epidemii paraliżu dziecięcego, czczono też wielkich bohaterów: marszałka Joffre'a i generała Hallera, wspierano żołnierzy czeskich i słowackich udających się do Francji, by walczyć przeciw ekspansji hitlerowskiej, oraz żegnano wybitnych ludzi, zasłużonych dla parafii i Kościoła. Ten wspaniały rozwój duszpasterstwa w parafii św. Anny przerwała II wojna światowa. W niezwykle trudnych warunkach podjęto te same zadania służenia Bogu i pomagania człowiekowi w drodze do Niego.

Bibliografia

- Akademiczne organizacje katolickie w Krakowie*, „Młodzież Katolicka” 1932 nr 2, s. 58–59.
- Ambroży św., *Wykład Ewangelii według św. Łukasza*, tłum. W. Szołdrski, Warszawa 1977 (Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, 16).
- Bączkowski M., *Rozkład władzy zaborczej w Krakowie i w Galicji w 1918 roku*, „Rocznik Krakowski” 84 (2018), s. 5–16.
- Bafia S., *Stanisław ze Skalbmierza*, [w:] *Złota księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Kraków 2000, s. 83–88.
- Bandurski W., *Zbudźmy Jadwigę!*, „Przegląd Powszechny” 23 (1906) t. 89, s. 323–333.
- Bar J. R., *Podhorodecki Bonawentura Michał*, [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, red. H. E. Wyczawski, Warszawa 1981, s. 391.
- Bartel W., *Naukowy mecenat Adama Stefana Sapiehy*, [w:] *Księga Sapieżyńska*, pod red. J. Wolnego przy współpracy R. Zawadzkiego, t. 1, Kraków 1982, s. 205–241.
- Barycz H., *Z dziejów kościoła św. Anny w Krakowie*, Kraków 1935.
- Bąkowski K., *Kronika Krakowa z lat 1918–1923*, Kraków 1925.
- Bibliografia analityczna piśmiennictwa dotyczącego życia i kultu świętego Jana z Kęt*, oprac. R. M. Zawadzki, Kraków 2002.
- Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918–1944*, oprac. i red. Z. Zieliński, Lublin 1981.
- Bielak F., *Towarzystwo Katolickiego Domu Akademickiego w Krakowie i jego koleje*, „Tygodnik Powszechny” 31 (1977) nr 43, s. 6.
- Bielak F., *Z odległości lat. Wspomnienia i sylwetki*, Kraków 1979.
- Bieniarzówna J., Małecki J. M., *Dzieje Krakowa*, t. 2: *Kraków w wiekach XVI–XVIII*, Kraków 1984.
- Biernacka M., Dziubecki T., Graczyk H., Pasierb J. S., *Maryja Matka Chrystusa*, Warszawa 1987.
- Bractwo św. Anny Samotrzeciej, to jest Ustawy, artykuły, porządki, nauki, nabożeństwa*, Kraków 1617.
- Brzoza C., *Kraków między wojnami: kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, Kraków 1998.

- Brzoza C., Sowa A. L., *Historia Polski 1918–1945*, Kraków 2006.
- Bujwid O., *Osamotnienie. Pamiętniki z lat 1932–1942*, wstęp, przypisy i przygotowanie do druku D. i T. Jarosińscy, Kraków 1990.
- Bukowski J., *Kościół św. Anny. Monografia historyczna*, Kraków 1900 (Biblioteka Krakowska, 17).
- Bulak J., *Wpływ bractwa religijnego na życie parafii na przykładzie Bractwa św. Anny w Zielonkach k. Krakowa w świetle dokumentu fundacyjnego z 1479 roku*, [w:] *Wybrane zagadnienia z dziejów Zielonek i Bibic*, red. J. Bula, M. Zieliński, A. Makarczyk, Zielonki 2018, s. 1–15.
- Chmiel A., *Szkice krakowskie*, Kraków 1939–1947.
- Chrystowska B., „Dzwon Niedzielny”, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1983, s. 621.
- Chwalba A., *Wielka wojna Polaków 1914–1918*, Warszawa 2018.
- Danielski W., Wójtowicz S., *Anna św.*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1973, s. 624–625.
- Druga Rzeczpospolita: nasza дума, ludzie, kultura, tradycja, rozrywka*, red. M. Siwiec, Bielsko-Biała 2015.
- Duszpasterstwo akademickie*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień przy współpracy zespołu jezuitów, wyd. 2, Kraków 2004, s. 137.
- Dybiec J., *Uniwersytet Jagielloński 1918–1939*, Kraków 2000.
- Dyczewski L., *Działalność wydawnicza Kościoła katolickiego w Polsce międzywojennej*, „Homo Dei” 1972 nr 4, s. 289–294.
- Dyduch J., *Powstanie, struktura i działalność Akcji Katolickiej w dokumentach Kościoła*, [w:] *Wczoraj – dziś – jutro Akcji Katolickiej*, red. T. Borutka, Kraków 2004, s. 15–32.
- Dzieje Krakowa*, t. 4: *Kraków w latach 1918–1939*, red. J. Bieniarzówna, J. M. Małęcki, Kraków 1997.
- Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999.
- Fedorowicz A., *Druga Rzeczpospolita w 100 przedmiotach*, Warszawa 2019.
- Felix saeculum Cracoviae – krakowscy święci XV wieku. Materiały sesji naukowej, Kraków, 24 kwietnia 1997 roku*, pod red. K. Panusia, K. R. Prokopa, Kraków 1998.
- Florkowski E., *Matka Boża w nauce ojców Kościoła*, [w:] *Gratia plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. Przybylski, Poznań 1965, s. 59–77.
- Fros H., Sowa F., *Księga imion i świętych*, t. 1: A–C, Kraków 1997; t. 3: H–Ł, Kraków 1998; t. 5: R–U, Kraków 2004.
- Gajewski S., *Chrześcijańskie organizacje akademickie w Polsce (1889–1939)*, Rzeszów 1993.
- Gajewski S., *Katolickie organizacje akademickie w II Rzeczypospolitej*, Lublin 1987.
- Gajewski S., *Początki duszpasterstwa akademickiego w Polsce*, „Zeszyty Społeczne KIK” 8 (2000), s. 127–136.
- Gajewski S., *Szwajcnic Edward*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 19, Lublin 2013, s. 194–195.
- Garlicki A., *Drugiej Rzeczypospolitej początki*, Wrocław 1997.

- Gasidło W., *Ku czci świętego Jana z Kęt w sześćsetlecie jego urodzin 1390–1990*, Kraków 1991.
- Gasidło W., *Wokół konfesji św. Jana z Kęt w kolegiacie św. Anny w Krakowie*, Kraków 2003.
- Gawlik M., Szczepaniak J., *Księża katecheci diecezji krakowskiej 1880–1939. Słownik biograficzny*, Kraków 2000.
- Gaworzewski J., *Święty Wincenty a Paulo patronem dzieł miłosierdzia w Kościele katolickim*, „Ruch Charytatywny” 10 (1931) nr 1, s. 2–7.
- Gomoliszewski J., *Kościół św. Anny w Krakowie – dokumentacja geodezyjno-inwentaryzacyjna*, Warszawa 1957.
- Grygiel L., *Biskup Jan Pietraszko. Prorok ze św. Anny*, Kraków 2017.
- Gumul K., *Duszpasterstwo akademickie na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1400–1795*, „Zeszyty Naukowe KUL” 7 (1964) nr 2, s. 53–63.
- Gumul K., *Oratorium Św. Różańca Akademii Krakowskiej, czyli Akademickie Bractwo Różańcowe u ojców dominikanów*, „Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego” 1 (1968), s. 167–202.
- Jabłoński Z. S., *Dynamika ruchu pielgrzymkowego na Jasną Górę w okresie II Rzeczypospolitej*, [w:] A. Jackowski, A. Witkowska, Z. Jabłoński, I. Sołjan, E. Bilaska, *Przestrzeń i sacrum. Geografia kultury religijnej w Polsce i jej przemiany w okresie od XVII do XX w. na przykładzie ośrodków kultu i migracji pielgrzymkowych*, Kraków 1995, s. 123–176.
- Jackowski A., Witkowska A., Jabłoński Z., Sołjan I., Bilaska E., *Przestrzeń i sacrum. Geografia kultury religijnej w Polsce i jej przemiany w okresie od XVII do XX w. na przykładzie ośrodków kultu i migracji pielgrzymkowych*, Kraków 1995.
- Jagosz M., *Beatyfikacja i kanonizacja świętej Jadwigi królowej*, Kraków 2003.
- Jakubowicz A., *Duszpasterstwo młodzieży w Polsce w okresie międzywojennym 1918–1939. Studium historyczno-pastoralne*, Siedlce 2009.
- Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, Kraków 2005.
- Janaczek S., *Szympor Wilhelm*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 7, Warszawa 1983, s. 272–276.
- Jankowska M., Kocańda M., *Kraków między wojnami. Opowieść o życiu miasta 1918–1939*, Łódź 2011.
- Jarkiewicz K., *Duszpasterstwa akademickie Krakowa po II wojnie światowej*, Kraków 2004.
- Jeżyna K., *Akcja Katolicka w II Rzeczypospolitej*, Lublin 1996.
- Kaczmarzski K., Muszyński W. J., Sierchuła R., *Generał Józef Haller 1873–1960*, Warszawa 2017.
- Kaczmarzyk D., *Geneza i następstwa Akademickich Ślubów Jasnogórskich*, „Studia Claromontana” 8 (1987), s. 56–108.
- Kaczorowski S., *Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”*, „Chrześcijańcin w Świecie” 1985 nr 9–10, s. 2–23.
- Kamela M., *Słowacki Juliusz (1809–1849)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 39, s. 58–73.

- Kardynał Adam Stefan Sapieha 1867–1951. *Księżę Niezłomny*, red. J. Urban, Kraków 2014.
- Karol Wojtyła jako biskup krakowski, red. T. Pieronek, R. M. Zawadzki, Kraków 1988.
- Karolewicz G., *Nauczyciele akademicki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie międzywojennym*, cz. 1–2, Lublin 1996.
- Karolewicz G., *Środowiska kształtujące kadrę inteligencji katolickiej w okresie międzywojennym*, [w:] *Katolicka a liberalna myśl wychowawcza w Polsce w latach 1918–1939. Zagadnienia wybrane*, red. E. Walewander, Lublin 2000, s. 149–173.
- Kartka z kalendarza dziejów uniwersyteckiej kolegiaty św. Anny w Krakowie. 310 rocznica konsekracji kolegiaty 21.10.1703–21.10.2013, red. T. Panuś, Kraków 2014.
- Klein F., *Akademicki kościół Św. Anny w Krakowie. Studium architektury*, „Rocznik Krakowski” 11 (1909), s. 52–63.
- Kobielus S., *Idea niebieskiej Jerozolimy w dekoracji monumentalnej kościoła św. Anny w Krakowie*, „Rocznik Krakowski” 53 (1987), s. 63–97.
- Kosiek Z., *Rożański Adam Marian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 32, Kraków 1989–1991, s. 436–438.
- Kowalczyk M., *Krakowskie mowy uniwersyteckie z pierwszej połowy XV wieku*, Wrocław 1970.
- Kowska F., *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w mojej duszy*, wyd. 2, Kraków 2012.
- Kozłowska-Budkowa Z., *Stanisława ze Skarbimierza mowa o złych studentach*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 15 (1963) nr 1–2, s. 11–21. Przekład na język polski K. Glińska, http://staropolska.pl/sredniowiecze/kazania_i_mowy/Skarbimierzcyk.html (04.08.2019)
- Kracik J., *Początki duszpasterstwa akademickiego w Krakowie*, [w:] *Księga Sapieżyńska*, praca zbiorowa pod redakcją J. Wolnego przy współpracy R. Zawadzkiego, t. 1, Kraków 1982, s. 243–250.
- Kracik J., *Qui venerunt ex magna tribulatione. Kapłani archidiecezji krakowskiej przesładowani podczas II wojny światowej*, „Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi” 1989 nr 7–8, s. 191–205.
- Kracik J., *Rozwój sieci parafialnej i dekanalnej diecezji krakowskiej w latach 1912–1951*, [w:] *Księga Sapieżyńska*, pod red. J. Wolnego przy współpracy R. Zawadzkiego, t. 1, Kraków 1982, s. 409–436.
- Kracik J., Ryś G., *Dziesięć wieków diecezji krakowskiej*, Kraków 1998.
- Kracik J., *Sapiński Stanisław*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 7, Warszawa 1983, s. 74.
- Kracik J., Skręt R., *Sapiński Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 35, s. 175–176.
- Kracik J., *Wspaniałe Bogu wystawione dzieło. Jak w Krakowie kościół Świętej Anny budowano*, Kraków 2003.
- Krakowianie w Drugiej Rzeczypospolitej. Materiały z sesji naukowej 21 kwietnia 2018 roku*, red. Z. Noga, Kraków 2019.
- Kraków za Stanisława Augusta w relacjach F. Lichockiego, A. Naruszewicza, J. F. Zöllnera*, wstęp i opracowanie I. Kleszczowa, Kraków 1979.

- Królik L., *Śługa Boży ks. Edward Detkens (1885–1942)*, [w:] *Męczennicy za wiarę 1939–1945*, Warszawa 1996, s. 213–218.
- Królowa Jadwiga. *Zbiór przemówień wypowiedzianych na akademii ku czci królowej Jadwigi w Krakowie 9 stycznia 1933 roku*, Kraków 1933.
- Krupski J., *Pielgrzymki i ślubowania młodzieży akademickiej na Jasnej Górze w okresie międzywojennym*, „*Studia Claromontana*” 8 (1987), s. 77–108.
- Kudliński T., *Młodości mej stolica. Wspomnienia krakowianina z okresu międzywojnia*, wyd. 2, Kraków 1984.
- Kumor B., *Kościelne stowarzyszenia świeckich na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym*, [w:] *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, red. M. Rechowicz, Lublin 1969, s. 504–508.
- Kurowski T., *Ze wspomnień księdza kapelana*, [w:] *Księga Sapieżyńska*, pod red. J. Wolnego przy współpracy R. Zawadzkiego, t. 2, Kraków 1986, s. 639–642.
- Kurzej M., *Depingere fas est. Sebastian Piskorski jako konceptor i prowizor*, Kraków 2018.
- Kuźmak K., *Jadwiga Andegaweńska*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 7, Lublin 1997, s. 658–661.
- Leksykon liturgii*, oprac. B. Nadolski, Poznań 2006.
- Leszczyński M., *Liga Katolicka*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 10, Lublin 2004, s. 1035–1037.
- Lipska H., Tatarowicz K., *Bibliografia piśmiennictwa do dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1967.
- Litak S., *Bractwa religijne w Polsce przedrozbiorowej XIII–XVIII wiek. Rozwój i problematyka*, „*Przegląd Historyczny*” 88 (1997) z. 3–4, s. 499–523
- Mardyła P., *Duszpasterstwo w czasach stalinowskich*, Kraków 2009.
- Marecki J., *Archidiecezja krakowska w latach 1912–1962*, [w:] *Kościół krakowski w tysiącleciu*, Kraków 2000, s. 384–450.
- Maślińska-Nowakowa Z., *Literackie źródła dekoracji kościoła św. Anny w Krakowie*, „*Rocznik Krakowski*” 42 (1971), s. 33–62.
- Michalski K., *Z roczników uniwersyteckich*, [w:] *Dwadzieścia pięć lat pasterzowania Księcia Metropolity Adama Stefana Sapiehy*, red. F. Machay, Kraków 1937, s. 21–30.
- Miształ H., *Postulator*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012, s. 80–82.
- Mitkowski J., „*Był dobry jak chleb...*”, [w:] *Księga Sapieżyńska*, pod red. J. Wolnego przy współpracy R. Zawadzkiego, t. 2, Kraków 1986, s. 667–670.
- Mossakowski S., *Charakterystyka i geneza formy architektonicznej kościoła św. Anny w Krakowie*, „*Rocznik Krakowski*” 37 (1965), s. 37–62.
- Mrówczyński J., *Ks. Walerian Kalinka. Życie i działalność*, Poznań 1973.
- Mysłek W., *Kościół katolicki w Polsce w latach 1918–1939 (zarys historyczny)*, Warszawa 1966.
- Nasze zaniedbanie w sprawie beatyfikacji królowej Jadwigi*, „*Dzwon Niedzielny*” 1934 nr 42, s. 678.

- Natoński B., *Krzyszowski Józef*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 15, Kraków 1970, s. 561–562.
- Niparko R., *Duszpasterstwo*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1983, s. 390–397
- Nitecki P., *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992.
- Nowe określenie granic parafii w mieście Krakowie*, „*Notificationes e Curia Principis Episcopi Cracoviensis*” 1923 nr 1–3, s. 6–10.
- Ogórek B., *Niezatarte piętno? Wpływ I wojny światowej na ludność Krakowa*, Kraków 2018.
- Ożóg K., *Stanisław ze Skarbimierza – uczyony w służbie Królestwa Polskiego*, [w:] *Przeszłość jest czasem narodzin. Z dziejów Wislicy i jej związków z Krakowem*, red. A. Waśko, J. Smołucha, Kraków 2006, s. 69–85.
- Paczyńska I., *Ostatnia droga zmarłych w obozie Sachsenhausen uczonych aresztowanych 6 listopada 1939*, „*Alma Mater*” 2018 nr 203, s. 47–57.
- Pajewski J., *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1926*, Kraków 1995.
- Pamiętka uroczystości Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 15 i 16 listopada 1936*, zredagował i wstępem zaopatrzył H. Barycz, Kraków 1937.
- Pamiętniki Polaków 1918–1978. Antologia pamiętnikarstwa polskiego*, wybór i oprac. B. Gołębiowski, M. Grad, F. Jakubczak, t. 1: *Druga Rzeczpospolita 1918–1939*, Warszawa 1982.
- Panek B., *Krakowskie organizacje charytatywne w latach 1918–1939*, Kraków 1986.
- Panuś K., *Szczęсна Ludwika Klara*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 47, Kraków 2010–2011, s. 419–420.
- Panuś K., *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 2: *Kaznodziejstwo w Polsce*, t. 2: *Od oświecenia do XX wieku*, Kraków 2001.
- Panuś T., Rybska-Bąk K., *Ślady obecności bł. Matki Klary Szczęsnej w parafii św. Anny w Krakowie*, [w:] *Błogosławiona Klara Ludwika Szczęsna – apostołka Serca Jezusowego oddana dziełom miłosierdzia*, red. J. M. Kupczewska, Kraków 2016, s. 42–52.
- Pasztor M., *O polskiej działalności współpracy kulturalnej i naukowej na przykładzie działalności stowarzyszenia „Les Amis de la Pologne” w latach 1919–1940. Część I: lata 1919–1924*, „*Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*” 37 (1992) nr 2, s. 173–192.
- Pawlikowska K., *Ks. Stanisław Sapiński*, „*Fides – Biuletyn Bibliotek Kościelnych*” 1997 nr 1–2, s. 70–77.
- Pazera W., *Dominacja problematyki moralnej w polskim kaznodziejstwie międzywojennym*, Częstochowa 1988.
- Perkowska U., *Akademicka kolegiata. Trzechsetna rocznica poświęcenia kolegiaty św. Anny*, „*Alma Mater*” 2003 nr 55, s. 24–27.
- Perkowska U., *Rozwój organizacji studenckich (samopomocowych, naukowych, religijnych) Uniwersytetu Jagiellońskiego i ich likwidacja w latach 1945–1953*, „*Rocznik Krakowski*” 69 (2003), s. 195–206.
- Perkowska U., *Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1894–1939. W stulecie immatrykulacji pierwszych studentek*, Kraków 1994.

- Petry-Mroczkowska J., *Teresa z Lisieux. Siostra wierzących i wątpiących*, Kraków 2012.
- Piech S., *Dzieje Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1880–1939*, Kraków 1995.
- Piech S., *Józef Archutowski (1879–1944)*, [w:] *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Kraków 2000, s. 427–432.
- Piech S., *Katolickie dzieła miłosierdzia w Krakowie w latach 1919–1939*, „*Analecta Cracoviensia*” 28 (1996), s. 529–548.
- Piech S., *Konstanty Józef Michalski (1879–1947)*, [w:] *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Kraków 2000, s. 433–451.
- Piech S., *Kraków roku 1939*, „*Rocznik Krakowski*” 75 (2009), s. 5–9.
- Piech S., *W cieniu kościołów i synagog. Życie religijne międzywojennego Krakowa 1918–1939*, Kraków 1999.
- Piech S., *Życie religijne*, [w:] *Dzieje Krakowa*, t. 4: *Kraków w latach 1918–1939*, red. J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, Kraków 1997, s. 243–292.
- Pilch A., *Studenci Krakowa w Drugiej Rzeczypospolitej: ich ideowe, polityczne i społeczne zaangażowanie*, Kraków 2004.
- Płonkowska K., *Wojsa Stanisław*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 20, Lublin 2014, s. 860
- Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2: 1914–1939, Gdańsk 1990.
- Pochód na Wawel. Pamiątka z pogrzebu Juliusza Słowackiego (14–28 czerwca 1927 r.)*, ze sprawozdań zestawiał J. Wiśniowski, Kraków 1927.
- „*Polskie oblicze*” św. *Teresy z Lisieux*. *Ogólnopolska Sesja Naukowa z okazji peregrynacji relikwii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Polsce*, *Katolicki Uniwersytet Lubelski 14 maja 2005*, pod red. M. Chmielewskiego, Kraków 2006.
- Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 8, Lublin 2007.
- Praśkiewicz S., *Kult i recepcja duchowości św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Polsce, w latach 1900–1995*, [w:] „*Boże mój, Kocham Cię*”, *Karmel – wydanie specjalne w 100-lecie śmierci św. Teresy z Lisieux 1897–1997*, Kraków 1996, s. 145–152.
- Praśkiewicz S., *Teresa od Dzieciątka Jezus*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 19, Lublin 2013, s. 708–709.
- Przybyszewski B., *Roy Rudolf Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 32, Kraków 1989–1991, s. 347
- Radej M., *Istotne problemy kaznodziejskie*, Kraków 2013.
- Rajman J., *Pod monarszym patronatem*, [w:] *Dzieje Kościoła w Polsce*, red. A. Wieniec, Kraków 2008, s. 132–197.
- Rak R., Żarnowiecki K., *Akademickie duszpasterstwo*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1973, s. 221–224.
- Rostworowski T., Czuma H., *Duszpasterstwo akademickie 1918–1968*, [w:] *Księga jubileuszowa 50-lecia Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Lublin 1969, s. 303–306.
- Roy R. van, *Patron Krakowa*, „*Dzwon Niedzielny*” 1929 nr 42, s. 657–658.
- Roy R. van, *Różaniec a cierpienie*, [w:] K. M. Żukiewicz, *W hołdzie Marii. Koronacja cudownego obrazu Matki Boskiej Różańcowej w kościele krakowskich dominikanów*

- i kazania podczas tej uroczystości wygłoszone*, Kraków 1922, czcionkami drukarni „Głosu Narodu”, nakładem OO. Dominikanów w Krakowie, s. 288–291.
- Rulka K., *Wojsa Stanisław*, [w:] *Włocławski słownik biograficzny*, Włocławek 2006, t. 4, s. 185–188
- Sajdak M., *Krąg duchowieństwa kościoła św. Anny w średniowieczu*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nauki Społeczne” 9 (2014) nr 2, s. 65–86.
- Samek J., *Uniwersytecka kolegiata św. Anny w Krakowie*, Kraków 2000.
- Sapieha A. S., *Odezwa w sprawie beatyfikacji królowej Jadwigi*, „Notificationes e Curia Principis Episcopi Cracoviensis” 1933 nr 10, s. 97–99.
- Siepak E., *Kowalska Faustyna św.*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002, s. 1085.
- Skrobicki Z., *Wojsa Stanisław*, [w:] *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. 3: R–Ż, Lublin 1995, s. 185.
- Słownik psychologów polskich*, red. E. Kosnarewicz, T. Rzepa, R. Stachowski, Poznań 1992.
- Sondel J., *Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymskokatolicki*, Kraków 2006.
- Studia z dziejów kościoła św. Anny w Krakowie*, pod red. Z. Klisia, T. Węclawowicza, Kraków 2009, <https://doi.org/10.21906/9788376431567>.
- Studnicki G., *Kto był kim w Wadowicach?*, Wadowice 2004.
- Superson J. A., *Świętowanie niedzieli przez udział w Eucharystii (panorama historyczna)*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 62 (2009) nr 3, s. 169, <https://doi.org/10.21906/rbl.205>
- Szmerek A., *Działalność duszpasterska bernardynów konwentu krakowskiego w okresie międzywojennym XX wieku*, [w:] *Pięćset pięćdziesiąt lat obecności OO. Bernardynów w Polsce (1453–2003)*, red. W. F. Murawiec, D. A. Muskus, Kalwaria Zebrzydowska 2006, s. 413–426.
- Szmyd W., *Odpusty*, Kraków 1930.
- Szukiewicz M., *Codzienny cud*, „Głos Narodu” 1923 nr 102, s. 7–8.
- Śliwa T., *Barda Franciszek*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 5, Warszawa 1983, s. 80–84.
- Św. profesor i jałmużnik (Św. Jan Kanty)*, „Dzwon Niedzielnny” 1925 nr 43, s. 1–2.
- Świątecka M., *Róża Łubieńska i jej działalność społeczna*, „Nasza Przeszłość” 51 (1979), s. 147–177.
- Tomaszewski P., *Polskie korporacje akademickie w latach 1918–1939. Struktury, myśl polityczna, działalność*, Toruń 2011.
- Turowski K., „Głos Narodu”, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989, s. 1136–1137.
- Turowski K., *Haller Józef*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993, s. 514–515.
- Turowski K., *Historia Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”*, Warszawa 1987.
- Urban J., *Dokumenty na temat kolegiaty św. Anny w zbiorach Archiwum i Biblioteki Kapituły Metropolitalnej na Wawelu*, [w:] *Studia z dziejów kościoła św. Anny w Krakowie*, pod red. Z. Klisia, T. Węclawowicza, Kraków 2009, s. 65–72, <https://doi.org/10.21906/9788376431567>.

- Urban J., *Duchowieństwo krakowskie w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Krakowianie w Drugiej Rzeczypospolitej. Materiały z sesji naukowej 21 kwietnia 2018 roku*, red. Z. Noga, Kraków 2019, s. 61–100.
- Urban J., *Katedra na Wawelu po 1918 r.*, Kraków 2008.
- Urbańczyk S., *Jan Michał Rozwadowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 32, Kraków 1989–1991, s. 406–409.
- Watt R. M., *Gorzka chwała. Polska i jej los 1918–1939*, przeł. P. Amsterdamski, Warszawa 2005.
- Wielka encyklopedia PWN*, t. 2, red. J. Wojnowski, Warszawa 2001.
- Wojna obecna w świetle religii. Kazania wygłoszone w kościele akademickim św. Anny w Krakowie w dniach od 30 kwietnia do 4 maja 1915 roku przez księży profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego (Antoniego Bystrzonowskiego, Jana Korzonkiewicza, Konstantego Michalskiego, Kazimierza Zimmermanna) oraz o. Zygmunta Janickiego, prowincjała OO. Reformatów*, Kraków 1915.
- Wolny J., *Linie rozwojowe kaznodziejstwa w Kościele zachodnim*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, red. M. Rechowicz, t. 1, Lublin 1974, s. 275–307.
- Zagórzański S., *Co począć z wotami kościelnymi?*, „Dzwon Niedzielnny” 1927 nr 2, s. 1–2.
- Zamorska-Przyłuska E., *Przewodnik literacki po Krakowie i województwie małopolskim*, Kraków 2010.
- Zawadzki R. M., *Spuścizna pisarska Stanisława ze Skarbimierza*, Kraków 1979.
- Zawadzki R. M., *Stanisław ze Skarbimierza*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 42, s. 76–80.
- Zawadzki R. M., *Staropolski konterfekt Świętego Jana z Kęt*, Kraków 2002.
- Zdanowicz S., *Konsekwencje dekretu Świętej Kongregacji Obrzędów o sprowadzeniu rubryk do prostszej formy*, „Polonia Sacra” 1955 nr 2–3, s. 174–195.
- Zdobycie serc ludzkich przez św. Teresę*, „Dzwon Niedzielnny” 1925 nr 41, s. 1–2.
- Zieliński Z., *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918–1944*, Lublin 1981.
- Zwoliński A., *Polskie doświadczenia przedwojennej Akcji Katolickiej*, [w:] *Wczoraj – dziś – jutro Akcji Katolickiej*, red. T. Borutka, Kraków 2004, s. 61–86.

Aneks

KS. KONSTANTY MICHALSKI CM

Kazanie upamiętniające odznaczenie
Uniwersytetu Jagiellońskiego orderem
Polonia Restituta, wygłoszone
w kolegiacie św. Anny w Krakowie
16 listopada 1936 roku¹

„Jako słońce jaśniejące, tak on świecił w świątyni Bożej;
jako tęcza barwiąca się w jasnym obłokach chwały” (Syr 50, 7–8).

I. Można stanąć przed ołtarzem albo jako jednostka czy osoba prywatna, albo jako członek wielkiej organizacji. Jako członkowie jednej Alma Mater zebraliśmy się w kościele akademickim na modlitwę społeczną, a nie prywatną. Myśl nasza wychodzi z własnych cieśnin, by sobą ogarnąć tysiące; wychodzi z przemijającej jak cień teraźniejszości, by się zwrócić do dnia wczorajszego, kiedy z murów krakowskiego Uniwersytetu wyleciały nasze orlęta, by skrzydłami osłonić polską ziemię przed najazdem i wylać serdeczną krew za jej wolność. Z dni zmartwychwstania i z dni niewoli przenosi się nasza myśl do chwili, kiedy wielka królowa Jadwiga kładła własne szczęście jako kamień węgielny pod przyszłe mury krakowskiej Wszechnicy.

¹ Przedruk za: *Pamiętka uroczystości Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 15 i 16 listopada 1936*, zredagował i wstępem zaopatrzył H. Barycz, Kraków 1937, s. 34–43.

Spoczął kilka lat temu na Skałce krakowski romantyk, co w przeczcuciu przyszłych zdarzeń wyczarowywał tyle razy na swych płótnach wizję Ezechielową. Po trzykroć wezwał Pan Bóg Ezechiela do prorokowania i po trzykroć poruszyło się olbrzymie cmentarzysko, „by przystąpiły kości do kości, każda do stawu swego”. Ponad chrzest wstających z grobu szkieletów odezwał się głos Boży i głos sprawiedliwości dziejowej: „Oto ja otworzę groby wasze, a wywiodę was z grobów waszych, ludu mój” (Ez 37, 7. 12).

Nasz romantyk ze Skałki wskrzeszał wizję Ezechielową, ale tak, że zmarli wstawali w tęcach kolorów, wstawali w poświacie barw sztandaru polskiego. Dostrzegał Malczewski wizję Ezechielową w barwach polskich, bo rozumiał, że u nas całe pokolenia kładły się do grobów z modlitwą za tę, która nigdy nie zginęła. Po wczorajszej uroczystości razem z naszym genialnym mistrzem patrzymy jeszcze raz na wizję Ezechielową poprzez tęczę polskich kolorów, bo wiemy, że nie tyle my, ile raczej oni, ci z grobów, ci, co już śpią na Wawelu, na Skałce, śpią w niezliczonych znanych i nieznanach mogiłach, ci zasłużyli na to, by w godle Jagiellońskiej Alma Mater zaczerwieniła się wstęga Polonia Restituta.

Na modlitwę społeczną, a nie prywatną stanął dzisiaj przed ołtarzem cały Uniwersytet; cały: i my żywi, i tamci z jaśniejszą polskimi barwami wizji Ezechielowej. Już nie martwe szkielety, lecz żywe, wielkie duchy z naszej przeszłości stoją razem z nami na społecznej modlitwie, stoją razem z nami i Wielki Kazimierz, i wielka Jadwiga, bo Alma Mater spełniła ich testament, nie sprzeniewierzając się ani na chwilę potężnej idei Piastowskiej i Jagiellońskiej. Jako słońce jaśniejsze, tak on, nasz Uniwersytet, świecił w świątyni Bożej; – jako tęcza rozbarwiona w obłokach chwały.

II. Dwie daty wryły się głęboko w pamięć i serce każdego europejskiego narodu, któremu drogą nad życie, niezbędną jak słońce stała się nasza kultura. Jedna data notuje fakt przyjęcia chrześcijaństwa, a druga erekcję uniwersytetu. Inne daty mogą mówić o wypadkach rozgłośniejszych, o przewagach na polach bitwy, o wielkich przewrotach społecznych,

o krwawych rewolucjach; ale te dwie przypominają to, czym żyła dusza narodu poprzez całe wieki.

Pierwsza data opowiada, jak kiedyś razem ze chrztem św. zapadła w świadomość i podświadomość duszy zbiorowej treść światopoglądu religijnego, tego, co idzie z góry, od Boga; druga dowodzi, że naród już dojrzał, już się wewnątrz skrzepił, bo rozpoczął budować własnymi siłami światopogląd z dołu. Z przyjęciem chrześcijaństwa zaczął się silny ferment w życiu wewnętrznym każdego społeczeństwa; z erekcją uniwersytetu ferment po raz pierwszy się krystalizował, dając zazwyczaj syntezę dwóch światopoglądów, jednego z góry, od Boga, drugiego z dołu, z własnego wysiłku myśli ludzkiej.

Z dołu poczęła budować światopogląd starożytna Hellada, dając w przeciagu niewielu wieków niemal wszystkie typy rozwiązania najgłębszych zagadnień. Kosmos nie sięgał tam jeszcze ani daleko, ani wysoko, zamykając się sztywną sferą gwiazdzistą, a tylko się domyślano, wyczuwano, tylko wnioskowano, że poza czy ponad światową maszyną żyje Primus Motor, co w ruch wprawia słońce i gwiazdy. Z góry, od Boga odezwał się głos w Genziezie i w Ewangelii św. Jana, że na początku był Logos, a nie chaos, był Duch absolutny, a nie rozlewająca się stale materia, była Miłość, a nie ślepa siła.

Dwa światopoglądy, jeden religijny z góry, drugi filozoficzny z dołu, stanęły naprzeciwko siebie, jak dwa bieguny; ale niebawem bystra myśl dostrzegła, że bieguny się łączą jedną wspólną osią, chociaż oko ludzkie raz ją dostrzega, a drugi raz jej nie dostrzega. Dostrzegło ją oko św. Pawła, kiedy w Atenach na wzgórzu Aresa wobec przedstawicieli greckiej filozofii rozwijał myśl o Bogu, w którym wszyscy żyjemy, poruszamy się i jesteśmy. Dostrzegł ją św. Augustyn, kiedy wołał z zachwytem, że Logos św. Jana jest ten sam, co logos w pismach platońskich. Dostrzegło ją oko wieków średnich, by odtąd już na miliony zlewało się światło z wyżyny nieskończonych horyzontów. Pod hasłem zbliżenia się dwóch biegunów, pod hasłem spotkania się dwóch światopoglądów stworzyły wieki średnie uniwersytety jako olbrzymią organizację, w której rozumy z rozumami, tysiące z tysiącami szły we wspólnym wysiłku na zdobycie prawdy.

Dopiero od tej chwili możliwe było powiedzenie Pascala, że ostatecznie filozofem trzeba nazwać nie tę lub inną jednostkę, lecz ludzkość całą w jej wiekowym pochodzie do wiedzy. Zrozumiała wielką rolę tej myśli w życiu narodu królowa Jadwiga, więc klejnoty swoje i własne szczęście położyła jako fundament pod przyszłe mury Wszechnicy, by w nich dla całej Polski palił się na wieki, na zawsze ognisty słup prawdy jako przewodnik na szlaku dziejowym. Od sześciu niemal wieków płonie nasza świetlista kolumna uniwersytecka, od sześciu wieków dokonuje się w jej promieniach wielki, nieustanny cud rozmnażania światła.

Z ołtarzy metropolii brał ze sobą grecki kolonista ojczysty ogień, by w nowej siedzibie był radością dla jego oczu i duszy. Od sześciu niemal wieków z krakowskiego ogniska brano ogień, by z niego inne, nowe rozniecać płomienie. Stąd, z naszej kochanej metropolii, brał Batory i Skarga ogień, kiedy rozniecał ognisko wileńskie; stąd brał ogień Jan Kazimierz, kiedy zakładał Uniwersytet Lwowski; stąd bezpośrednio lub pośrednio brały swe ognie wszystkie szkoły akademickie po dniu Zmartwychwstania. To też święto nasze jest świętem wszystkich polskich szkół akademickich. Z większości uniwersytetów zjechali tu ich włodarze, by zaświadczyć, że w Krakowie znajduje się Alma Mater wszystkich wyższych uczelni w Polsce. Nie chcemy tu rozstrzygać, kto jest wierniejszym jej synem, czy ten, co tu pracuje, czy ten, co stoi u ognisk nowo rozpalonych; ale to pewna, że najwierniejszym jest ten, kto rozpala najwyższą kolumnę światła.

Istnieje jeszcze inny symbol cudu, przez który dokonuje się rozmnożenie światła. W dzień Zielonych Świąt zapaliły się wśród wichrów ogniste języki nad głowami apostołów, a Duch Boży, Duch Prawdy napełnił ich myśli. Z woli Stwórcy człowiek nie jest tylko ziemią, lecz nosi w sobie niezniszczalny odbłask odwiecznego Logosa, stając się przezeń zdolnym do zdobycia i przyjęcia prawdy. Znowu tutaj, w naszej Alma Mater, nad każdym z nas unoszą się całe kolumny duchów, kolumny tych, co w przeszłości wzięli swe światło ze wspólnego ogniska, by znowu od siebie przez nieustanny twórczy trud prowadzić dalej proces rozmnażania światła i kultury. U wspólnego ogniska raz po raz zapalały się jasnym płomieniem wielkie, twórcze nasze umysły, by raz na zawsze zaświecić

jako gwiazdy na firmamencie polskiej wiedzy. A ona sama, nasza Alma Mater, zjawia się znowu jako słońce jaśniejące w świątyni Bożej; jako tęcza barwiąca się w jasnych obłokach chwały, skupiając nas w akademickim kościele na społeczną modlitwę za tych, którzy odeszli.

III. Pytano się, co kocha ostatecznie ten, któryby wolał, żeby uschła mu prawica i przylgnął język do podniebienia, aniżeliby zapomniał swej Ojczyzny. Odpowiadano rozmaicie. Mówiono, że kocha ziemię, że kocha krew, wspólną miłą krew, kocha język, kocha wspólną kulturę; ale bodaj czy racji nie ma ten, co powiedział, że kocha przede wszystkim wspólny los. Wspólny bowiem los wiąże miliony tego samego narodu na wiekową dolę i niedolę, na dobrobyt i biedę, na życie i śmierć, na szczęście i nieszczęście. Od początku istnienia, od testamentu królowej Jadwigi rozumiały Rzeczypospolita i nasza Alma Mater, że nieodmienny los skuł je nierozzerwalnie na wspólną dolę i niedolę, na światło i ciemności, na niewolę i wolność, na wiarę i niewiarę. Rozumiały to zawsze i zawsze rozumieć będą, że ich radości i smutki, a zwłaszcza ich prace muszą być wspólne, bo nie może być doli w naszej Wszechnicy, kiedy niedola panuje w Rzeczypospolitej.

Wczoraj Rektor, jako władarz naszej Wszechnicy, odczytał nam z księgi dziejów uniwersyteckich niektóre wypadki wspólnych triumfów i wspólnej walki. Nie będę przewracał tych samych kart, ale niektóre z nich jeszcze raz przeglądnąć trzeba dla pokrzepienia serc w chwili przełomowej w dziejach.

Jedną z tych kart zapisali nasi kanoniści z XV wieku. Kiedy królowa Jadwiga marzyła w swych komnatach wawelskich, jak z jej klejnotów dźwigać się będą mury polskiej Wszechnicy, myślała nie tylko o losie przyszłym Korony, ale sięgała troską i sercem także do Litwy, do ruskich ziemie, zagrożonych zawieruchą dziejową. Myślała o tym, jak krakowscy kanoniści pospołu z rycerstwem bronić będą granic Rzeczypospolitej i jej prawa do życia. Myślała o tym, jak idea Jagiellońska zbierać i trzymać będzie razem we wspólnym szczęściu te nieszczęśliwe ziemie, które każdy wróg chciał uważać za swoje. Chociaż sama poszła do grobu, nie zobaczywszy wymarzonych murów akademickich, to jednak krakowscy magistrowie o jej testamencie nigdy nie zapomnieli.

Wiadomo, że przez cały wiek XV kanoniści krakowscy stali na straży granic Rzeczypospolitej. Wiadomo, że Paweł Włodkowic, „fautor et zelator Reipublicae”, przez trzydzieści lat, jak rycerz bez skazy, walczył o słuszną naszą sprawę przeciwko Krzyżakom; walczył w kurii rzymskiej, walczył na soborze w Konstancji, stał się w obliczu papieża ze słynnym Falkenbergiem. Wiadomo, że nasi kanoniści nie tylko odpierali ataki, ale budowali, rozbudowywali ideę Jagiellońską, dając jej teoretyczne uzasadnienie w miłości chrześcijańskiej.

Duch Włodkowica i dawnych kanonistów nigdy u nas nie wygasł. Nie wygasł aż do końca naszej niewoli, skoro kanoniści i nie kanoniści pod koniec wojny światowej ogłosili deklarację o zjednoczonej, wolnej Polsce z dostępem do morza, wywołując uchwałę Koła Polskiego w Wiedniu i polskiego sejmu na ratuszu krakowskim. Z krakowskiej Alma Mater poszły wici na świat, by poprzez Wiedeń wrócić do Krakowa, na jej ratusz, zwołując wszystkich do ostatniej walki o wolność.

Jest inna stara karta w kronice uniwersyteckiej, której żaden Polak nie odczyta bez bicia serca. Nie było chyba na świecie uniwersytetu, który by tak rychło zrozumiał rolę tradycji dziejowej dla narodu i jednostki. Nie było chyba na świecie uniwersytetu, który by w połowie XV wieku zrobił własne dzieje przedmiotem wykładów, a nasz na to się zdobył, wprowadzając do Collegium Minus lekturę kroniki Ka-dłubkowej. Nie było chyba narodu, którego średniowieczny dziejopis zwróciłby się, jak nasz Długosz, do uniwersytetu z prośbą, by jego magistrowie dalej pisali rozpoczętą przez niego historię. Nic dziwnego, że w naszej tradycji, w idei Jagiellońskiej szukamy i szukać będziemy zbawczych dyrektyw, ilekroć naszemu duchowi zagrozi oderwany od polskiej przeszłości futurizm.

Najwięcej jednak wzrusza nas z kroniki uniwersyteckiej ta jedna karta, którą młodzież nasza zapisała serdeczną krwią od insurekcji Kościuszki aż do światowej i polskiej wojny. Wszak nasza młodzież akademicka przenosiła na własnej skórze szyte z bibuły agitacyjnej ornaty, by potem gnić w turmie rosyjskiej. Kiedy w roku 1905 zaczęły w Warszawie padać trupy, w Krakowie zagotowało się, jak w wojennym obozowisku, bez względu na to, czy chodziło o Strzelca, czy strzeleckie drużyny.

Co kocha ten, co powiada, że rękę da odciąć, jeżeli o niej zapomni, o miłej Ojczyźnie? Kocha jej los, wspólny los, ten, który z wyroków Bożych skuwa wszystkich na dolę i niedolę. W niedoli była Polska, więc i ją podniesie młodzież do doli ofiarą młodego życia i szczęścia.

Opowiadają, że rozczwiartowanego na części ciała św. Stanisława strzegły orły, dopóki znowu nie zrosło się w całość. Rozczwiartowano na części naszą Rzeczpospolitą; ale rozdartych części strzegły inne, nowe orły. Orłami byli nasi patronowie, nasi święci; orłami byli nasi genialni wieszczki; orłami były wszystkie wielkie nasze duchy. Z duchów nowe powstawały duchy, z orłów rodziły się orlęta aż do ostatniego dnia naszej niewoli. Z murów krakowskiej Alma Mater wyleciały orlęta, by skrzydłami zasłonić ojczyznę i krwią serdeczną wywalczyć jej wolność. Potężna, jak wizja Ezechielowa, jest wizja druga w barwach polskich, gdzie białe orlęta w czerwieni przelanej krwi świadczą o tym, że nasza Alma Mater spełnia i spełniać będzie testament wielkiej Jadwigi. Jako słońce jaśniejące, tak on, nasz Uniwersytet, jaśniał w świątyni Bożej; – jako tęcza barwiąca się w jasnych obłokach chwały.

IV. Stanęliśmy przed ołtarzem na modlitwę społeczną, a nie prywatną. To też nie możemy zapomnieć dzisiaj o tych, którzy w Polsce tęsknią do światła jako do najwyższego skarbu na ziemi, lecz światła dostać nie mogą. Pamiętamy jeszcze, jak kiedyś Uniwersytet przyjmował w swych murach króla Kazimierza Jagiellończyka; pamiętamy, jak wówczas mistrz Jan z Ludziska dotknął ówczesnej rany społecznej i państwowej, wskazując na fakt, że polski lud jeszcze nie wyszedł z niewoli egipskich ciemności. Bolałaby nas dusza, gdyby nasze święto nie było świętem wszystkich wyższych uczelni; bolałaby nas dusza jeszcze więcej, gdyby ono nie było świętem wszystkich warstw aż do polskiego chłopca i robotnika. Głos Jana z Ludziska byłby dla nas nieustannym wyrzutem sumienia, gdybyśmy nie mieli nadziei i przekonania, że od kresów do kresów, w każdej izbie szkolnej, pod każdym dachem chłopskim znajdzie się światło w polskiej książce i u polskiego nauczyciela. Dopiero przez to radość nasza staje się pełną, że mamy swoją wizję Ezechielową w barwach polskich, gdzie cały naród, skuty losem wyznaczonym przez Opatrzność, odczuwa w sobie

żywe, twórcze siły do orki codziennej na ojczystej ziemi. U świetlistych kolumn naszych szkół akademickich dokonywać się będzie i dokonywać się musi nieustanny cud mnożenia światła bez końca na całą Rzeczpospolitą. W takiej wizji jako słońce jaśniejące, tak on, kochany Uniwersytet Jagielloński, świecić będzie w świątyni Bożej – jako tęcza barwiąca się w jasnych obłokach.

Indeks osób

A

Adamski Stanisław 197, 258
Albert Chmielowski (Brat Albert) św. 116
Amalary z Metz 72
Ambroży św. 118, 265
Amsterdamski Piotr 254, 273
Anna Jagiellonka 95
Anna św. 10, 11, 12, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 21,
22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 33, 34,
35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 43, 44, 45, 48, 49,
50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61,
62, 63, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73,
74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84,
85, 86, 87, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97,
98, 99, 101, 102, 103, 104, 107, 108, 110,
111, 112, 113, 115, 116, 117, 118, 119, 120,
121, 122, 123, 124, 125, 127, 128, 129, 130,
131, 132, 133, 138, 139, 140, 141, 142, 148,
149, 151, 153, 154, 155, 157, 158, 159, 160,
163, 165, 166, 167, 168, 169, 172, 175, 176,
177, 180, 181, 182, 185, 186, 190, 195, 200,
201, 203, 205, 206, 207, 208, 209, 210,
211, 212, 213, 216, 217, 220, 221, 223, 224,
227, 229, 231, 232, 235, 236, 238, 240, 241,
243, 244, 245, 247, 248, 249, 252, 253, 254,
255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263,
264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 272,
273, 277

Antoni z Padwy św. 137
Archutowski Józef 56, 213, 219, 224, 271
Arundinensis Jan 115
Asnyk Adam 230
Ataman Julian 59
August III 126
Augustyn św. 279

B

Babiński Mieczysław 217
Baczkowski Michał 7, 82, 265
Bafia Stanisław 163, 265
Bailly Rosa 251
Bażukiewiczówna Łucja 155
Banaszak Marian 35
Bandurski Władysław 145, 147, 258, 265
Barda Franciszek 59
Bar Joachim R. 201, 265
Bartel Wojciech 225, 265
Barthou Louis 251
Barycz Henryk Michał 11, 19, 23, 24, 25, 26,
131, 224, 265, 270, 277
Batory Stefan 95, 280
Baudrillart Henri Marie 251
Bąkowski Klemens 8, 9, 16, 265
Bellesoeur Jean 252
Benedykt XIV 132, 133, 134
Benedykt XV 111, 145

Benedykt XVI 135
 Bergson Henri 251
 Berkan Kazimiera 214
 Bielak Franciszek 16, 101, 102, 178, 181, 185,
 186, 265
 Bielecki Tadeusz 213
 Bieniarzówna Janina 10, 12, 124, 265, 266, 271
 Biernacka Małgorzata 119, 265
 Bilska Elżbieta 77, 267
 Bloch Jan Gotlib 87
 Bobola Andrzej św. 52
 Bochnak Adam 153
 Bolland Arnold 111
 Boner Izajasz 115, 116
 Bonifacy VIII 79
 Borutka Tadeusz 98, 106, 266, 273
 Boym Michał Piotr 103
 Bratkowski Stefan 211
 Brückner Aleksander 68
 Brzoza Czesław 9, 10, 16, 21, 27, 38, 43, 68,
 113, 122, 142, 196, 201, 219, 235, 238,
 240, 241, 243, 244, 249, 254, 257, 259,
 260, 265, 266
 Budionny Siemion 237
 Bujwid Odo 16, 266
 Bukowski Julian 11, 35, 266
 Bulak Jan 96, 266
 Burtan Stanisław 13
 Busch Ernst 260
 Bystroń Jan Stanisław 257
 Bystronowski Antoni 38, 101, 231, 240, 241,
 273

C

Caputa Józef 30, 31, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39,
 40, 41, 48, 49, 54, 55, 73, 84, 120, 139, 166,
 256, 261
 Cebulski Józef 155
 Ceypler Jan 29
 Chautard Jean-Baptiste 91
 Chmiel Adam 126, 130, 131, 266

Chmielewski Marek 137, 271
 Chrzanowska Hanna bł. 167
 Chrzanowski Ignacy 167, 213, 230
 Clemenceau Georges 252
 Czartoryski Stanisław 175, 217
 Czuchajowski Bolesław 260

D

Dalbor Edmund 98
 Danielski Wojciech 117, 266
 Dąbrowski Jan 147, 153, 216
 Dec Walenty 257, 258
 Detkens Edward bł. 190, 191, 269
 Dietl Józef 130
 Długosz Władysław 15, 55, 56
 Dmowski Roman 213
 Dobifszak Ryszard 51
 Dunajewski Albin 21, 31
 Dybiec Julian 16, 126, 206, 215, 217, 224, 226,
 233, 236, 266
 Dyboski Roman 230
 Dyduch Jan Maciej 98, 104, 106, 107, 110,
 113, 266
 Dylong Stanisław 137
 Dziubecki Tomasz 119, 265
 Dziubek Zdzisław 245

E

Ekier Jan 211
 Estreicher Karol 68
 Estreicherowa Elżbieta 110
 Estreicher Stanisław 216
 Estreicher Tadeusz 101

F

Falkenberg Johannes 282
 Faustyna Kowalska św. 116, 117, 153, 154, 155,
 157, 158, 263, 272
 Fedorowicz Andrzej 7, 17, 266
 Feliks z Kantalicjo św. 20
 Fic Edward 58

- Fierich Franciszek Ksawery 37
Florkowski Eugeniusz 118, 266
Foch Ferdinand 251, 252, 253
Folkierski Władysław 216
Fontana Baltazar 116, 119, 125
Franciszek Józef 37
Fros Henryk 117, 124, 134, 266
- G**
Gajewski Stanisław 166, 172, 182, 186, 190, 196, 198, 212, 266
Gall Stanisław 217
Garbacik Józef 215
Garbusiński Kazimierz 27
Garlicki Andrzej 8, 237, 240, 242, 260, 266
Gasidło Władysław 11, 126, 133, 267
Gawlas Maria 84
Gawlik Maciej 33, 41, 47, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 61, 138, 168, 267
Gawlina Józef 197
Gaworzewski Józef 93, 267
Giedroyć Michał bł. 115, 116
Gigilewicz Małgorzata 90, 91
Glemma Tadeusz 215, 216, 217, 262
Glińska Katarzyna 163, 268
Gnoiński Michał 229
Godlewski Michał 129, 180, 212, 213, 219, 249, 257, 262
Golski Wojciech 209
Gołąb Julian 40
Gołębiowski Bronisław 16, 270
Gołębiowski Chryzostom 36
Gomoliszewski Jerzy 11, 267
Górski Antoni 37
Grabski Władysław 242, 243
Graczyk Hanna 119, 265
Grad Mieczysław 16, 270
Gromczakiewicz Kazimierz 235, 250
Grottger Artur 230
Grygiel Ludmiła 20, 50, 51, 267
Grzebień Ludwik 37, 103, 165, 199, 266
- Gumiński Konstanty 58
Gumul Kazimierz 20, 160, 163, 164, 267
- H**
Halecki Oskar 147, 197, 217
Halicki Szymon 164
Haller Józef 18, 253, 254, 255, 256, 264, 267, 272
Hanuszek Szymon 29
Hertling Georg von 33
Heydel Adam 219
Hildegarda z Bingen św. 135
Hitler Adolf 259
Hlond August 147, 197, 198, 214
Hoschek Wanda 104
Hoschek Wilhelm 104
Humpola Jan Antoni 59, 60
- I**
Innocenty XI 25
Izajasz 68, 115, 118
- J**
Jabłońska Bernardyna bł. 116
Jabłoński Zachariasz Szczepan 76, 77, 78, 267
Jackowski Antoni 77, 267
Jadwiga Królowa św. 49, 116, 117, 145, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 158, 159, 263, 265, 267, 269, 272, 277, 278, 280, 281, 283
Jadwiga Śląska św. 147
Jagosz Michał 49, 147, 148, 149, 153, 267
Jakubczak Franciszek 16, 270
Jakubowicz Andrzej 173, 190, 193, 204, 208, 215, 267
Jan III Sobieski 29, 47, 56, 78, 118, 124
Janaczek Stanisław 108, 267
Jan Chryzostom św. 125
Jan Chrzyciel św. 90, 125
Jan Damasceński św. 125
Jan Ewangelista św. 90, 125
Janicki Zygmunt 78, 240, 241, 273

- Jan Kanty św. 25, 26, 27, 29, 30, 38, 50, 75,
83, 92, 93, 94, 96, 104, 115, 116, 117, 123,
124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132,
133, 134, 151, 157, 164, 201, 202, 262, 272
- Jan Kazimierz 57, 152, 192, 280
- Jankowska Magdalena 16, 158, 263, 267
- Janoszanka Michalina 138
- Jan Paweł II (Wojtyła Karol) św. 49, 52, 116,
124, 135, 148, 153, 154, 158, 188, 191, 204,
220, 263, 267, 268
- Jan z Ludziska 283
- Jarkiewicz Katarzyna 131, 205, 212, 220, 267
- Jarosińska Danuta 16, 266
- Jarosiński Tadeusz 16, 266
- Jasiński Stanisław Albin 30, 38, 39, 40, 55, 61,
109, 140, 261
- Jasiński Włodzimierz 81
- Jaworski Stanisław 54
- Jełowicki Aleksander 10, 11
- Jeż Mateusz 137, 138
- Jeżyna Krzysztof 100, 105, 267
- Jędraszewski Marek 157
- Jędrzejewicz Janusz 206
- Jędrzejowski Rudolf 111
- Joachim św. 117, 119
- Joanna d'Arc św. 135, 145
- Joffre Joseph 18, 249, 250, 251, 252, 253, 264
- Jop Franciszek 53
- Jordan Henryk 231, 232
- K**
- Kaczmarek Krzysztof 254, 255, 267
- Kaczmarzyk Dariusz 192, 267
- Kaczorowski Stefan 173, 267
- Kadeja Bonawentura 77
- Kadłubek Wincenty bł. 282
- Kalinka Walerian 93, 269
- Kallenbach Józef Henryk 246, 248, 249
- Kamela Małgorzata 246, 267
- Kant Immanuel 33
- Karolewicz Grażyna 172, 174, 268
- Karpiński Franciszek 66
- Karpiński Stanisław 243
- Katarzyna ze Sieny św. 135
- Kazimirowski Eugeniusz 154, 155
- Kienitz Werner 260
- Kisielewska Aniela 151
- Kleczyński Józef 33
- Kleeberg Franciszek 259
- Kleiner Juliusz 249
- Klein Franciszek 11, 268
- Klemens XII 126
- Klemens XIII 25
- Klemensiewicz Zenon 257
- Kleszczowa Izabela 10, 268
- Klimecki Stanisław 260
- Kliś Zdzisław 11, 272
- Kluczowski Błażej 142
- Knapiński Władysław 33, 45
- Kobielus Stanisław 11, 22, 268
- Kocańda Małgorzata 16, 267
- Kochanowski Jan 66
- Kołątaj Hugo 26, 57
- Kołomołocki Tadeusz 45
- Konarska Iza 111, 113
- Konarski Stanisław 37
- Konopczyński Władysław 153
- Kopczyński Teodor 78
- Koprowski Hilary 245
- Kopyciński Adam 227
- Kordel Michał 174, 175
- Korfanty Wojciech 13, 258
- Korzonkiewicz Jan 175, 240, 241, 273
- Kosiek Zdzisław 23, 268
- Kosnarewicz Elwira 111, 272
- Kossak-Szczucka Zofia 195
- Kostanecka Janina Maria 87, 88, 89, 90, 262
- Kostanecki Jan 89
- Kostanecki Kazimierz Telesfor 88, 230, 250
- Kośbiał Regina 104
- Kowalczyk Maria 161, 268
- Kowalczyk Petra 157

- Kozłowska-Budkowa Zofia 161, 163, 268
Kracik Jan 10, 11, 17, 21, 57, 58, 61, 124, 168,
172, 177, 181, 182, 184, 185, 186, 189, 199,
203, 206, 207, 268
Kramarczyk Karol 101
Kraśniński Zygmunt 11, 21, 195, 246, 248
Krauze Jan 101
Król Eugeniusz 56, 196
Królik Ludwik 191, 269
Krupski Janusz 191, 269
Krzesiński Andrzej 217
Krzyszkowski Józef 103, 209, 270
Krzyżanowski Adam Alojzy 23, 37, 229, 230
Kubina Teodor 197
Kudliński Tadeusz 16, 247, 249, 269
Kulinowski Józef 29, 171, 230
Kumor Bolesław 95, 269
Kuntze Tadeusz 129
Kupczewska Jadwiga Monika 22, 270
Kurowski Tadeusz 16, 186, 187, 188, 189, 193,
199, 200, 201, 203, 205, 206, 207, 208,
209, 213, 220, 221, 232, 236, 263, 269
Kurzej Michał 11, 29, 119, 269
Kutrzeba Stanisław 101, 250
Kuznowicz Mieczysław 77, 94, 209
Kuźmak Krystyna 95, 96, 153, 269
Kwaśniewski Mikołaj 250
Kwiatkowski Franciszek 77
- L**
Laterna Marcin 103
Leclercq Jean 62
Lehr-Spławiński Tadeusz 216, 257
Leon XIII 112
Leszczyński Mariusz 98, 100, 104, 107, 269
Lichocki Filip 10, 268
Limanowski Mieczysław 216
Lipska Helena 269
Lisowska Stefania 215
Lisowski Franciszek 81, 197
Litak Stanisław 95, 269
- Litwin Jan 151
Locke John 33
Lubowiecki Jan 112
- Ł**
Łubieńska Róża 90, 91, 101, 262, 272
Łucja św. 160
- M**
Machay Ferdynand 15, 29, 53, 110, 181, 199,
225, 269
Madeyski Antoni 152
Majchrzycki Jan 137
Makowski Szymon Stanisław 163
Malczewski Jacek 138, 230, 278
Małecki Jan Maria 10, 12, 124, 265, 266, 271
Marchlewski Leon Paweł 40
Marecki Józef 36, 148, 269
Marin Luis 251
Masna Maria 41
Masny Jan Nepomucen Aleksander 22, 27,
30, 40, 41, 43, 44, 51, 57, 58, 63, 67, 75, 87,
93, 94, 96, 97, 104, 111, 113, 121, 128, 129,
139, 141, 168, 200, 201, 203, 211, 227, 235,
249, 254, 261
Maślińska-Nowakowa Zofia 11, 269
Matyasik Jan 13
Mazanek Stefan 180
Maziarski Stanisław 22
Mazurek Józef 14
Michalec Anna 166
Michalska Karolina 103
Michalski Konstanty Józef 89, 90, 102, 108,
180, 181, 200, 208, 211, 219, 225, 229, 230,
231, 240, 241, 262, 269, 271, 273, 277
Michalski Marian 176, 262
Mickiewicz Adam 9, 21, 246
Mikucki Sylwiusz 153
Mirek Franciszek 15
Mirek Stanisław 55, 207, 262
Misztal Henryk 148, 269

Mitkowski Józef 16, 172, 201, 206, 207, 236,
269

Młynarski Feliks 153

Modelska Irena 206

Moliński Andrzej 40

Mondon René 250

Morawski Kazimierz 33

Moskała Romuald 102, 212

Mossakowski Stanisław 11, 269

Mościcki Ignacy 60, 226

Motyka Józef 45, 52

Motylewski Norbert 197

Mrówczyński Jerzy 93, 269

Münnichowa Sebalda 57

Murawiec Wiesław Franciszek 113, 272

Muskus Damian 113, 272

Muszyński Wojciech J. 254, 255, 267

N

Nadolski Bogusław 64, 68, 72, 269

Najmanowicz Jakub 164

Naruszewicz Adam 10, 268

Natanson Władysław 230

Natoński Bronisław 103, 270

Nepomucen Jan św. 259

Niezgoda Piotr 73

Niparko Romuald 63, 270

Nitecki Piotr 59, 270

Nivelle Robert Georges 251

Noga Zdzisław 9, 16, 268, 273

Noskowski Zygmunt 27

Nowak Anatol 47, 59

Nowodworski Bartłomiej 132, 164, 257

Nowowiejski Feliks 27, 151, 248

O

Ogórek Bartosz 7, 82, 270

Olszewski Karol 232

Olszewski Marian 137

Opatowczyk Adam 163, 164

Ożóg Krzysztof 163, 270

P

Paczyńska Irena 88, 270

Pajewski Janusz 253, 270

Panek Bronisław 39, 43, 83, 93, 94, 98, 99, 100,
103, 113, 270

Panuś Kazimierz 49, 115, 145, 241, 266, 270

Panuś Tadeusz 12, 22, 35, 268, 270

Paryś Andrzej 58

Pascal Blaise 280

Pasierb Janusz Stanisław 119, 265

Pasztor Maria 251, 270

Paweł II 79

Pawlikowska Katarzyna 167, 185, 186, 270

Pazera Wojciech 82, 270

Péguy Charles 145

Pelczar Józef Sebastian św. 34, 49, 166

Pelczar Marian 215

Pelletier Pius 175

Perkowska Urszula 11, 17, 23, 30, 35, 36, 37,
41, 69, 113, 159, 166, 168, 181, 185, 186,
208, 223, 270

Petaín Philippe 251

Petry-Mroczkowska Janina 134, 135, 271

Piech Stanisław 12, 14, 15, 22, 33, 34, 36, 43,
54, 56, 68, 71, 74, 75, 82, 86, 87, 89, 91, 94,
95, 108, 109, 121, 128, 138, 163, 173, 174,
176, 185, 186, 212, 258, 265, 271

Pieronek Tadeusz 49, 148, 268

Pietraszko Jan 20, 50, 51, 53, 221, 267

Piksa Samuela Anna 94

Pilch Andrzej 218, 271

Piłsudski Józef 13, 86, 230, 243, 246, 249, 253,
254, 257

Piotrowicz Ludwik 101, 153

Piskorski Sebastian 11, 29, 119, 124, 125, 269

Pius XI 10, 79, 81, 98, 104, 105, 107, 111, 112,
134, 140, 151

Pius XII 73, 135, 152

Piwowarczyk Jan 13, 259

Płonkowska Katarzyna 176, 271

Pobóg-Malinowski Władysław 238, 271

- Podhorodecki Michał Bonawentura 201, 208, 262, 265
Popielówna Jadwiga 215
Praškiewicz Szczepan 134, 137, 138, 271
Prażnowski Kazimierz 54
Prokop Krzysztof Rafał 115, 266
Przybylski Bernard 119, 266
Przybyszewski Bolesław 45, 47, 48, 50, 51, 52, 271
Pszenicki Andrzej 197
Puzyra Jan 33, 34, 47
- R**
Raczkiewicz Władysław 23
Radej Maciej 65, 271
Rajman Jerzy 95, 271
Rak Romuald 160, 164, 165, 172, 271
Rataj Maciej 244
Rawski Michał 101
Rechowicz Marian 95, 161, 269, 273
Rolle Karol 250
Roosevelt Franklin Delano 245
Rosner Rudolf Antoni 57, 58, 67
Rospond Stanisław 30, 81, 107, 108, 109, 122, 186, 203, 208, 210, 216, 247, 249, 253
Rostworowski Jan 80, 147
Rostworowski Michał 37, 101
Roy Alfred Otto 44
Roy Aniela Magdalena 45
Roy Rudolf Jan de Formicini van 29, 30, 38, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 55, 61, 73, 91, 93, 108, 120, 132, 133, 140, 141, 148, 149, 150, 151, 176, 261, 271
Rozwadowski Jan Michał 257, 273
Rozwadowski Józef 220, 221
Rożański Adam Marian Konrad 23, 111, 112, 113, 268
Rubczyński Witold 111
Rulka Kazimierz 176, 272
Rybska-Bąk Katarzyna 22, 35, 270
Rychlicki Józef 30, 40
- Ryś Grzegorz 10, 176, 268
Rzepa Teresa 111, 272
- S**
Sabin Albert 245
Sadowski Władysław 53
Salamucha Jan 199, 208, 262
Salawa Aniela bł. 116, 154
Salk Jonas 245
Samek Jan 11, 22, 36, 96, 97, 118, 125, 151, 159, 272
Sapieha Adam Stefan 9, 10, 13, 14, 15, 21, 22, 23, 30, 36, 39, 43, 44, 49, 50, 51, 68, 70, 75, 78, 80, 81, 82, 83, 86, 87, 88, 90, 99, 100, 101, 104, 108, 110, 111, 112, 126, 128, 139, 147, 148, 151, 152, 166, 168, 169, 171, 177, 181, 182, 186, 187, 188, 196, 203, 205, 213, 216, 218, 220, 225, 227, 228, 230, 234, 238, 240, 241, 246, 249, 260, 261, 265, 268, 269, 272
Sapiński Franciszek 166
Sapiński Stanisław 61, 166, 167, 168, 169, 171, 172, 173, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 189, 220, 263, 268, 270
Schlieffen Alfred von 250
Schofer Joseph 165
Siedlecki Józef 138
Sieniatycki Maciej 54
Sienkiewicz Henryk 230
Siepak Elżbieta 154, 272
Sierchuła Rafał 254, 255, 267
Sikorski Tadeusz 37
Sikorski Władysław 256
Sinko Tadeusz 230, 257
Siwec Marcin 17, 172, 266
Skarga Piotr 125, 167, 280
Skoczylas Ludwik 112
Skoczylas Stanisław 199
Skoczyński Stefan 43
Skręt Rościsław 61, 168, 181, 186, 268
Skrobicki Zygmunt 176, 272

- Słowacka Bécu Salomea 246
 Słowacki Euzebiusz 246
 Słowacki Juliusz 11, 167, 245, 246, 247, 248, 249, 264, 267, 271
 Smarzyński Henryk 215
 Smoleński Jerzy 217
 Smolka Stanisław 232
 Smołucha Janusz 163, 270
 Snite Fred 245
 Sołjan Izabela 77, 267
 Sondel Janusz 56, 59, 89, 107, 115, 124, 125, 148, 153, 225, 272
 Sowa Andrzej Leon 9, 16, 113, 241, 243, 244, 254, 266
 Sowa Franciszek 117, 124, 134, 266
 Spis Stanisław 33
 Stachowski Ryszard 111, 196, 272
 Stanisławski Jan 138
 Stanisław ze Skarbimierza (Skarbimierczyk) 161, 163, 268, 270, 273
 Stanisław ze Szczepanowa św. 283
 Stanisław z Kazimierza (Kazimierczyk) św. 115, 116
 Staniszkis Witold Teofil 197
 Straszewski Maurycy 33
 Stroynowski Leonard 138
 Studnicki Gustaw 189, 272
 Superson Jarosław 64, 272
 Surzycki Stefan 101, 235
 Szafer Władysław 126, 200, 212, 213, 216, 226, 227, 229, 230, 231
 Szczepaniak Jan 33, 41, 47, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 61, 138, 168, 267
 Szczęsna Ludwika Klara bł. 22, 35, 49, 116, 270
 Szelązek Adolf 137
 Szeptycki Andrzej 104
 Szlagowski Antoni 191, 192, 197, 217
 Szmerek Agnieszka 113, 272
 Szmyd Wojciech 75, 272
 Szoldrski Władysław 118, 265
 Szukiewicz Michał 94, 272
 Szejnec Edward 190, 192, 266
 Szymanowski Karol 147
 Szymbor Wilhelm 108, 109, 110, 211, 267
 Szymonowicz-Siemiginowski Jerzy Eleuter 118
 Szymon z Lipnicy św. 115, 116
 Szyszkowski Marcin 96
- Ś
- Śliwa Tadeusz 59, 272
 Śliwińska-Zarzecka Maria 152
 Świętecka Maria 90, 91, 272
 Świętosław Milczący 115, 116
 Świętosławski Wojciech Alojzy 227, 229, 230, 231
- T
- Takliński Władysław 203, 213
 Tarnowski Stanisław 232
 Taszycki Witold 257
 Tatariewicz Władysław 197
 Tatarowicz Kazimiera 269
 Teodorowicz Józef 9, 104, 147
 Teresa z Avila św. 135
 Teresa z Lisieux (Teresa od Dzieciątka Jezus) św. 67, 134, 135, 136, 137, 138, 142, 271
 Tobiasiewicz Jan Kanty 58
 Tomaszewski Patryk 218, 219, 272
 Topoliński Wojciech 152
 Trojanowski Stanisław 151
 Truszkowska Angela bł. 116
 Tuchaczewski Michał 237
 Turowicz Jerzy 215
 Turowski Konstanty 14, 173, 174, 175, 176, 192, 255, 272
 Tylman z Gameren 124
 Tymieniecki Wincenty 104
 Tymiński Józef 212
- U
- Ujejski Józef 227, 229
 Urban VIII 148, 149

Urban Jacek 9, 36, 39, 149, 246, 249, 268,
272, 273

Urbańczyk Stanisław 257, 273

W

Wacławski Stanisław 233, 235, 236

Walewander Edward 172, 174, 268

Wałkowiecki Tadeusz 94

Waśko Anna 163, 270

Watt Richard M. 254, 273

Weygand Maxime 251, 252

Węclawowicz Tomasz 11, 272

Wicher Władysław 30, 35, 52, 199, 215, 216,
262

Wienczek Andrzej 95, 271

Willman-Grabowska Helena 217

Wincenty a Paulo św. 83, 92, 93, 138, 165, 267

Wiśniowski Józef 247, 271

Witkowska Aleksandra 77, 267

Witos Wincenty 237, 244

Władysław II Jagiełło 147, 151, 159

Włodkowiec Paweł 282

Wojciechowski Stanisław 243, 244

Wojnowski Jan 118, 273

Wojsa Stanisław 176, 262, 271, 272

Wolny Jerzy 16, 161, 265, 268, 269, 273

Wolter Władysław 153, 201

Wójtowicz Stanisław 117, 266

Wrzosek Adam 216

Wujek Jakub 66

Wyczawski Hieronim Eugeniusz 201, 265

Wyczółkowski Leon 138

Wyka Kazimierz 249

Wyspiański Stanisław 230

Wyszyński Stefan 204

Z

Zagórzański Stanisław 143, 145, 273

Zakrzewski Wincenty 33

Załęski Edmund 250

Zamorska-Przyłuska Ewa 246, 273

Zamoyski Jan 96

Zawadzki Roman Maria 16, 29, 49, 115, 126,
128, 148, 163, 265, 268, 269, 273

Zdanowicz Stanisław 127, 273

Zimmermann Kazimierz 240, 241, 273

Zmarz Wojciech 152, 153

Znojemský Vladimír 259

Zoll Fryderyk 37

Zöllner Johann Friedrich 10, 268

Zondadari Antonio Felice 126

Zwoliński Andrzej 106, 109, 273

Zygmunt III Waza 96

Ż

Żaba Roman 86

Żarnowiecki Kazimierz 160, 164, 165, 172,
271

Żeleński Władysław 27

Żukiewicz Konstanty Maria 48, 271

ABSTRACT

St. Anne's Parish in Krakow in the Interwar Period

Reading this book allows one to say that during the brief interbellum period (1918–1939) there were many inspirational events and achievements in St. Anne's parish. Its history is intertwined with many outstanding figures who made up the elites of the Second Polish Republic: bishops and priests; scholars and cultural figures; social activists and those who were sensitive to human poverty. They above all included Adam Stefan Sapieha, who throughout this time led the Krakow Archdiocese and enjoyed great respect among the faithful. St. Anne's parish is indebted to him for determining its borders anew, significantly expanding its territory. Adam Sapieha frequently visited the collegiate church in order to enliven both Church and social life with his exceptional characteristic spiritual strength. He celebrated Masses and visited the parish; presided over ceremonies organized by the Jagiellonian University and inspired charitable organizations to work. The stance of this unshakable Prince of the Church was a clear guidepost and source of hope for a better future, not only for this parish.

In the interwar period, two rectors of St. Anne's Church, Rev. Dr. Józef Caputa and Mons. Jan Masny, looked after the parish's spiritual and material development. In 1904–1924, the former oversaw a comprehensive renovation of the church's interior and the repair of the roof. Meanwhile, the latter was responsible for the restoration of buildings belonging to the parish. The parish's administrators, Rev. Stanisław Jasiński and especially Rev. Rudolf Jan de Formicini van Roy; vicars;

and the confessors of the Artwińska canonry also made major contributions to St. Anne's.

Distinguished theologians and philosophers who were famous both in Poland and internationally preached the Word of God from the collegiate church's pulpit, including: Bishop Michał Godlewski; Konstanty Michalski, CM; Jan Salamucha; Władysław Wicher; and Tadeusz Głomma. St. Anne's parish and various organizations affiliated with it sought out renowned preachers who would be capable of responding to the anxieties of the human heart and enchant with the beauty of Christ's Gospel. Thanks to these efforts, retreats preached by the Jesuit Stanisław Mirek, the Franciscan Bonawentura Podhorodecki, Rev. Marian Michalski, Rev. Stanisław Wojsa, and Rev. Jan Salamucha attracted thousands of listeners and became major events in Krakow.

The parish's pride was a well-organized and dynamic program of charity. It was undertaken by numerous organizations, which are discussed in the second chapter. They tried to alleviate the tremendous poverty that many Cracovians experienced at this time as a result of high inflation, exorbitant prices, shortages of basic goods necessary for life, unemployment, hunger, anxieties, social unrest, and economic crises. Works of mercy were led by many people in St. Anne's Church; however, the sacrifice and devotion of two women, Róża Łubieńska and Janina Maria Kostaniecka, became emblematic. Upon the latter's death, Konstanty Michalski write that "the basements and attics wept; Poland's and Krakow's poor cried." The parish's authorities were very happy that many people who had attained the highest possible level of education at Krakow's universities were involved in the Parish League at St. Anne's Church, which coordinated the activity of Catholic associations that dealt with Christian works of mercy, Catholic education, and the moral elevation of society. Catholic Action, which grew out of the Catholic League, was particularly active and dynamic.

Devotion to the saints was very vibrant in St. Anne's Collegiate Church in Krakow in the interwar period. Celebrations of the liturgical feast of St. Anne and especially St. John Cantius would last for many days. Whereas St. Anne was the patron of married couples, mothers, and widows and all believers, irrespective of their level of education, asked for her intercession, the professor-saint spoke above all to the world of

academia, to professors and students. It is worth noting that in addition to saints from the distant past, exceptionally strong devotion to St. Therese of the Child Jesus, who was beatified and canonized at the beginning of the interwar period, also developed in the parish. Celebrations dedicated to St. Therese were not limited to her liturgical feast in early October. This devotion was revived by a Mass that was celebrated every Tuesday beginning in 1928 in front of a unique image of St. Therese painted on glass by Michalina Janoszanka. The canonized Carmelite attracted many people and encouraged them to enter the collegiate church for individual prayer. Finally, it is worth noting that St. Anne's Parish contributed to the development of devotion to two major female saints canonized by Pope John Paul II: Jadwiga, Queen of Poland, and Sister Faustina. The image of this outstanding fourteenth-century female monarch was hanged in the collegiate church in 1938 and is still present there to remind the faithful that immortal works are created thanks to sacrifice and generosity. Meanwhile, the world-famous image of the Merciful Jesus promoted by Sister Faustina was first printed in a building belonging to St. Anne's parish at 22 Szewska Street; in 2017, a commemorative plaque recalling this fact was unveiled there.

St. Anne's Collegiate Church is unique because it is the only place of worship in Krakow that is officially called a university church. In the interwar period, this uniqueness was marked by the creation of a modern student ministry there. This was a major achievement of the priests who led the student ministry. In 1927, Rev. Stanisław Sapiński, a great figure, became the first institutionally summoned minister to university students not only in St. Anne's parish, but in Poland more generally. He left behind not only the Catholic Academic House, the building of which during the global economic crisis and amidst widespread abject poverty in postwar Poland was nearly miraculous, but he also founded the pillars of the Union of the Radiant One, a Catholic organization that formed future Catholic leaders in the spirit of the Gospels and papal social encyclicals. Another academic chaplain from the interwar period, Rev. Dr. Tadeusz Kurowski, also was a major figure. He prepared university students for the famous Academic Vows at Jasna Góra in 1936 and later consequently implemented them through various retreats, charitable events, and even social activities. All this was part of the dynamic

activity of many academic organizations concentrated around St. Anne's Collegiate Church.

In the interwar period, St. Anne's parish not only was home to many wonderful people, but it also witnessed numerous important events in Krakow's and Poland's history. These included the drama of the Polish-Bolshevik War in 1920 and the May Coup six years later. Although they did not directly affect the city, they led to major anxiety, which was expressed by Masses that were celebrated on those days in the collegiate church. However, the two most important events from the interbellum that this church was directly involved in were Juliusz Słowacki's funeral and the ceremony of bestowing the Order of Polonia Restituta on the Jagiellonian University as an institution, during which living and deceased professors who were rectors and deans in 1905–1918 were individually honored. The solemn procession with Słowacki's remains headed towards Wawel Cathedral stopped by this church to let the bard say goodbye to his mother, who in 1849 placed an epitaph dedicated to him in the academic church, for the last time. In the walls of this hallowed academic church, the faithful became sensitized to important social problems such as the opening of the Bank of Poland or the threat of an epidemic of childhood paralysis that threatened the country. Meanwhile, major heroes such as Marshal Joffre and General Haller were venerated there, while Czech and Slovak soldiers fleeing to France in order to fight against Hitler's expansion were aided and many people with great contributions to the parish and the Church were bid farewell there. This wonderful expansion of pastoral ministry in St. Anne's parish was interrupted by the outbreak of World War II in September 1939. Under exceptionally difficult circumstances, these same tasks of serving God and helping people in their road to Him were undertaken.

Spis ilustracji

1. Tablica pamiątkowa odsłonięta z okazji czterechsetnej rocznicy ustanowienia kolegiaty św. Anny 27 października 1935 roku	28
2. Portret ks. Józefa Caputy	32
3. Portret ks. Jana Nepomucena Aleksandra Masnego	42
4. Portret ks. Rudolfa van Roya	46
5. Słynący łaskami obraz św. Teresy z Lisieux w kolegiacie św. Anny	136
6. Obraz św. królowej Jadwigi w kolegiacie św. Anny	146
7. Tablica przy ul. Szewskiej 22 upamiętniająca druk obrazka „Jezu, ufam Tobie!”	156
8. Nominacja ks. Stanisława Sapińskiego na duszpasterza akademickiego	170
9. Ryngraf akademicki zawieszony z prawej strony konfesji św. Jana Kantego w 1936 roku	202
10. Msza pontyfikalna odprawiona przez abp. Adama Stefana Sapię 15 listopada 1936 roku z okazji nadania Uniwersytetowi Jagiellońskiemu orderu <i>Polonia Restituta</i>	228

Spis treści

Wprowadzenie	7
------------------------	---

1

Parafia św. Anny w Krakowie i jej duszpasterze

1.1. Parafia św. Anny w Krakowie	20
1.1.1. Określenie granic parafii św. Anny	20
1.1.2. Uroczystości czterechsetlecia ustanowienia kolegiaty św. Anny	22
1.2. Duszpasterze	30
1.2.1. Proboszczowie i administratorzy	31
1.2.1.1. Ks. Józef Caputa	31
1.2.1.2. Ks. Stanisław Albin Jasiński	38
1.2.1.3. Ks. Jan Nepomucen Aleksander Masny	40
1.2.1.4. Ks. Rudolf Jan de Formicini van Roy	44
1.2.2. Wikariusze	54
1.2.3. Penitencjarze kanonii Artwińskiej	58

2

Duszpasterstwo i działalność charytatywna

2.1. Duszpasterstwo	63
2.1.1. Godziny sprawowania nabożeństw	64
2.1.2. Przeżywanie roku liturgicznego	67
2.1.3. Pielgrzymki na Jasną Górę	76
2.1.4. Wielkie jubileusze i rocznice	79
2.2. Działalność charytatywna	82
2.2.1. Związek Komitetów Parafialnych Opieki nad Ubogimi	83
2.2.2. Kongregacja Pań Dzieci Maryi	90
2.2.3. Konferencja św. Wincentego a Paulo im. św. Jana Kantego	92
2.2.4. Bractwo Świętej Anny	95
2.2.5. Liga parafialna przy kościele św. Anny	98
2.2.6. Akcja Katolicka	104

3

Kult świętych w kolegiacie św. Anny

3.1. Kult św. Anny, patronki kościoła i parafii	117
3.2. Kult św. Jana Kantego, patrona profesorów i studentów	123
3.3. Kult św. Teresy od Dzieciątka Jezus	134
3.4. Starania o beatyfikację Jadwigi Królowej	145
3.5. Święta siostra Faustyna Kowalska i obrazek Bożego Miłosierdzia	153

Duszpasterstwo akademickie

4.1. Duszpasterstwo akademickie na Uniwersytecie Jagiellońskim w dawnych wiekach	160
4.2. Powstanie nowoczesnego duszpasterstwa akademickiego w Krakowie i pierwsze lata jego działalności	165
4.2.1. Pierwszy oficjalny duszpasterz akademicki w Polsce	166
4.2.2. Pierwsze lata działalności krakowskiego duszpasterstwa akademickiego	172
4.2.3. Katolicki Dom Akademicki (KDA)	177
4.2.4. Związek Promienisty	182
4.2.5. Drugi duszpasterz akademicki Krakowa	186
4.3. Pielgrzymki akademickie na Jasną Górę	189
4.3.1. Pierwsze ogólnopolskie pielgrzymki akademików na Jasną Górę	190
4.3.2. Krakowskie przygotowania do pielgrzymki akademickiej w 1936 roku	193
4.3.3. Akademickie Śluby Jasnogórskie	195
4.3.4. Realizacja Akademickich Ślubów Jasnogórskich w Krakowie	199
4.4. Działalność duszpasterstwa akademickiego w końcowych latach trzydziestych	205
4.4.1. Starania o parafię akademicką w Krakowie	205
4.4.2. Katolicki Komitet Akademicki	206
4.4.3. Rozwój duszpasterstwa akademickiego w kolegiacie św. Anny	207
4.5. Krakowskie organizacje i korporacje związane z duszpasterstwem akademickim	213

Doniosłe wydarzenia przeżywane w kolegiacie św. Anny

5.1. Uroczystości związane z Uniwersytetem Jagiellońskim	223
5.1.1. Inauguracje roku akademickiego	224
5.1.2. Odznaczenie Uniwersytetu Jagiellońskiego orderem <i>Polonia Restituta</i>	225
5.1.3. Napięcia między studentami polskimi i żydowskimi . . .	232
5.2. Ważne wydarzenia okresu międzywojennego	237
5.2.1. Wojna polsko-bolszewicka	237
5.2.2. Nabożeństwo z okazji otwarcia Banku Polskiego	241
5.2.3. Zamach majowy	243
5.2.4. Nabożeństwo błagalne o odwrócenie od Polski epidemii paraliżu dziecięcego	244
5.3. Upamiętnienie wielkich postaci	245
5.3.1. Hołd dla Juliusza Słowackiego	245
5.3.2. Obchody żałobne ku czci marszałka Josepha Joffré'a . . .	249
5.3.3. Uczczenie generała Józefa Hallera	253
5.3.4. Pogrzeby wybitnych osób związanych z kościołem św. Anny	256
5.4. Wobec nadchodzącej wojny	258
Zakończenie	261
Bibliografia	265
Aneks	275
ks. Konstanty Michalski CM Kazanie upamiętniające odznaczenie Uniwersytetu Jagiellońskiego orderem <i>Polonia Restituta</i> , wygłoszone w kolegiacie św. Anny w Krakowie 16 listopada 1936 roku	
Indeks	285
Abstract	295
Spis ilustracji	299

Na mapie religijnej Polski krakowska kolegiata uniwersytecka św. Anny i związana z nią parafia odgrywa ważną rolę. Krótki okres międzywojenny pozostawił w niej wiele inspiracji i dokonań. W jej dzieje wpisało się w tym czasie wielu wspaniałych ludzi stanowiących elitę II Rzeczypospolitej. Często bywał tu Adam Stefan Sapieha, biskup, a od 14 grudnia 1925 roku pierwszy arcybiskup metropolita krakowski. O rozwój duchowy i materialny krakowskiej parafii św. Anny troszczyli się wówczas dwaj jej proboszczowie: ks. dr Józef Caputa i ks. prał. Jan Masny. Z ambony kolegiackiej głosili słowo Boże wybitni teologowie i filozofowie. Chlubą parafii była dobrze zorganizowana i dynamicznie działająca pomoc charytatywna. W krakowskiej kolegiacie św. Anny w okresie międzywojennym żywy był kult świętych. Uroczystości odpustowe ku czci św. Anny, a zwłaszcza św. Jana Kantego trwały przez wiele dni. W kolegiacie rozwinął się niezwykle żywy kult św. Teresy od Dzieciątka Jezus, beatyfikowanej i kanonizowanej na początku okresu międzywojennego. Parafia św. Anny przyczyniła się także do rozwoju kultu dwóch wielkich świętych kobiet kanonizowanych przez papieża Jana Pawła II: królowej Jadwigi i siostry Faustyny. W okresie międzywojennym przy uniwersyteckiej kolegiacie św. Anny w Krakowie powstało nowoczesne duszpasterstwo akademickie z pierwszym w Polsce instytucjonalnie powołanym duszpasterzem akademickim, którym był ks. dr Stanisław Sapiński. Z tą świątynią związane są także dwa wielkie wydarzenia z czasów międzywojnia: pogrzeb Juliusza Słowackiego i uroczystości odznaczenia Uniwersytetu Jagiellońskiego jako instytucji krzyżem kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (*Polonia Restituta*).

